

numer 24 (1/2019)

perspektywy **kultury**

perspectives on culture

Czasopismo naukowe
Instytutu Kulturoznawstwa
Akademii Ignatianum w Krakowie

**Myśli o niepodległości /
Thoughts on Independence**

Czasopismo naukowe Instytutu Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie
Academic Journal of the Institute of Cultural Studies, Jesuit University Ignatianum in Krakow

PISMO RECENZOWANE / PEER-REVIEWED JOURNAL

Zespół redakcyjny / Editorial Board: dr Paweł F. Nowakowski (redaktor naczelny / editor-in-chief); dr hab. Leszek Zinkow (z-ca redaktora naczelnego / deputy editor-in-chief); mgr Maria Szcześniak (sekretarz redakcji / editorial assistant); dr Danuta Smołucha (redaktor działu – Przestrzenie cyberkultury, editor – Areas of cyberculture); dr Łukasz Burkiewicz (redaktor działu – Zarządzanie międzykulturowe, editor – Cross-cultural management); dr Bogusława Bodzioch-Bryła (redaktor tematyczny – e-literatura, nowe media); dr hab. Andrzej Gielarowski, prof. AIK (redaktor tematyczny – filozoficzne aspekty kultury); dr hab. Monika Stankiewicz-Kopeć (redaktor tematyczny – literatura polska)

Rada Naukowa / International Advisory Council: dr hab. Eva Ambrozová (Newton College, Brno); dr Josep Boyra (Universitat de Girona, Girona); dr Jarosław Duraj SJ (Ricci Institute, Macau); prof. dr hab. Tomasz Gąsowski (Akademia Ignatianum w Krakowie); prof. dr Jakub Gorczyca SJ (Pontificia Università Gregoriana, Rzym); prof. dr Marek Ingot SJ (Pontificia Università Gregoriana, Rzym); doc. Petr Mikuláš PhD (Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre); prof. dr hab. Henryk Pietras SJ (Pontificia Università Gregoriana, Rzym); dr hab. Janusz Smołucha, prof. AIK (Akademia Ignatianum w Krakowie); dr Joan Sorribes (Universitat de Girona, Girona); dr hab. Stanisław Sroka, prof. AIK (Akademia Ignatianum w Krakowie); dr M. Antoni J. Üçerler SJ (University of San Francisco); dr Zdeněk Vybíral (Husitské Muzeum, Tabor)

Współpraca / Cooperation: dr Aneta Kliszcz, mgr Marta Cetera, mgr Katarzyna Krupicka, mgr Małgorzata Golik, mgr Michał Pikul (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Redaktor tekstów / Copy Editor: Magdalena Jankosz
Tłumaczenia: Karolina Socha-Duško

Projekt graficzny / Graphic design: Joanna Panasiewicz
Okładka / Cover: Code People – Błażej Dąbrowski
Skład i opracowanie techniczne / DTP: Jacek Zaryczny

ISSN (paper): 2081-1446

Deklaracja / Declaration: wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną /
Original version of journal is a paper version.

Nakład / Publishing: 120 egz.



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Czasopismo jest finansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Wsparcie dla czasopism” – umowa nr 12/WCN/2019/1



Ministry of Science
and Higher Education
Republic of Poland

The journal is funded by the competition „Support for Scientific Journals 2019-2020” organised by the Ministry of Science and Higher Education in Poland (12/WCN/2019/1)

Adres redakcji / Publisher Address
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków
e-mail: perspektywykultury@ignatianum.edu.pl
tel. 12 399 96 62

Spis treści / Table of contents

Leszek Zinkow, *Od redakcji*

5

Leszek Zinkow, *From the Editors*

7

Myśli o niepodległości / Thoughts on Independence

Włodzimierz Toruń, *Cyprian Norwid's Thoughts on Independence*

9

Wilhelm Coindre, *Dzieci Ojczyzny, a Collection of Short Stories by Maria Dąbrowska in 1918, and its Reflection in the Noce i dzień Novel Published in 1932-1934*

23

Karol Samsel, *Joseph Conrad's Independence Journalism and its "Post-romantic Entanglement"*

39

Zarządzanie międzykulturowe / Cross Cultural Management

Jakub Lickiewicz, Thomas Nag, Conrad Ravnanger, Aleksandra Majchrzak, Marta Makara-Studzińska, *The Effectiveness of Tools to Assess Training to Prevent Aggressive Behavior Towards Medical Staff in an Intercultural Perspective*

51

Duchowe dziedzictwo Europy / European Spiritual Heritage

Robert Tyrata, *Znaczenie muzyki kościelnej w historii Kościoła*

71

Varia

- Edyta Żyrek-Horodyska, *Marka: reporter. O widoczności medialnej Mariusza Szczygła*
105
- Olga Białek-Szwed, *Przemiany społeczno-kulturowe XXI wieku a poczucie braku stabilizacji – perspektywa medioznawcza*
129
- Paweł Krokosz, *Od sprzedawcy pierożków do generalissimusa. Zawrotna kariera Aleksandra Mienszykowa*
139

Leszek Zinkow
ORCID: 0000-0003-0681-7428
Akademia Ignatianum w Krakowie
leszek.zinkow@ignatanum.edu.pl
DOI: 10.35765/pk.2019.2401.01

Od redakcji

Rok 2018 upłynął pod znakiem rozmaitych, uroczystych celebracji rocznicy stulecia naszej niepodległości. Nie można było więc zignorować tego wielkiego wydarzenia również w wymiarze naukowej refleksji, dlatego postanowiliśmy włączyć w ten i kolejny numer „Perspektyw Kultury” kilka interesujących tekstów – kulturoznawczych namysłów nad różnymi aspektami niepodległości. W pierwszym minicyklu trzech artykułów dominują badania nad wątkami prefiguracji tego, do czego doszło w 1918 r. Włodzimierz Toruń (KUL) analizuje kilka szkiców, czy może raczej literackich rozprawek Cypriana Norwida, napisanych po upadku powstania styczniowego (1864), wyrażających jego krytyczny pogląd na temat polskich dróg ku narodowej suwerenności. Polacy „umieją bić się”, ale „nie umieją walczyć” – pisze Norwid – wskazując zarazem na znaczenie niepodległości duchowej, istotniejszej w jego opinii aniżeli niepodległość rozumiana politycznie. Wilhelm Coindre (UKSW) zwraca się ku interesującym motywom niepodległościowym w twórczości Marii Dąbrowskiej; strajk szkolny w Kaliszu w 1905 r. stał się dla autorki inspiracją do głębokiej refleksji nad tym, czym ma być przyszła niepodległość. Tryptyk zamyka artykuł Karola Samsela (UW) o mało znanej, „postromantycznie uwikłanej”, intelektualnej publicystyce niepodległościowej Josepha Conrada, bardzo ciekawie zanalizowanej tu z perspektywy metody intertekstualnej, detalicznego rozbioru nadzwyczaj złożonej, koronkowej „gry literackiej”.

Na drugą część bieżącego numeru składa się mozaika bardzo różnych, ale w każdym przypadku interesujących rozpraw. Zespół pięciorga autorów (do czego nie jesteśmy przyzwyczajeni w publikacjach humanistycznych), w skład którego weszli: Jakub Lickiewicz, Thomas Nag, Conrad Ravnanger, Aleksandra Majchrzak oraz Marta Makara-Studzińska, przedstawia rezultaty swoich badań z pogranicza medycyny klinicznej i... kulturoznawstwa, analizując efektywność narzędzi do oceny skuteczności treningu zapobiegania zachowaniom agresywnym wobec personelu medycznego w perspektywie międzykulturowej. Dalej – przekrojowa,

historycznokulturowa analiza znaczenia muzyki kościelnej w historii Kościoła pióra ks. Roberta Tyrały (UPJPII). Kolejny tekst to ciekawa propozycja interpretacji współczesnych, marketingowych strategii promocji książki – i szerzej – procesów „celebryzacji” autora, które bada Edyta Żyrek-Horodyska (UJ) na przykładzie dziennikarza i pisarza reportera Mariusza Szczygła. Znakomicie obrazuje on te przekształcenia w przestrzeni aktywności medialnej (zwłaszcza mediów społecznościowych), gdzie pisarz staje się już nie tylko autorem, ale także bohaterem swojej twórczości. Medioznawczy charakter ma również artykuł Olgi Białek-Szwed (KUL), w którym autorka próbuje zaprezentować korelacje zachodzące pomiędzy współczesnymi przemianami cywilizacyjno-kulturowymi a sytuacją człowieka – konsumenta masowych mediów XXI w., ukazując specyfikę niektórych mechanizmów rządzących współczesnymi mediami, takich jak np. voyeuryzm medialny, tzw. *living on line* czy metafora synopticonu.

Numer zamyka tekst Pawła Krokosza (UPJPII) pod intrygującym tytułem *Od sprzedawcy pierożków do generalissimusa*, przybliżający mało znaną postać Aleksandra Mienszykowa, człowieka z nizin społecznych, który dzięki przyjaźni z carem Piotrem I zdołał osiągnąć znaczny majątek, prominentne stanowiska państwowe oraz najwyższe rangi dowódcze w rosyjskiej armii i flocie wojennej, a nawet po śmierci cara próbował – bez rezultatu – przejąć kierownictwo wszystkich spraw państwowych. W 1727 r. został aresztowany i skazany wraz z rodziną na zesłanie do Bieriozowa na Syberii.

Życzymy przyjemnej i pożytecznej lektury!



Leszek Zinkow – doktor habilitowany, pracownik Akademii Ignatianum w Krakowie. Jego zainteresowania naukowo-badawcze obejmują zagadnienia kulturowych studiów porównawczych, zwłaszcza recepcję dziedzictwa starożytnego Wschodu (głównie Egiptu: narracji historyczno-mitologicznych, symboliki). Zajmuje się także podróżopisarstwem z destynacją orientalną (edycje tekstów), dziejami muzeów i kolekcjonerstwa, ponadto – historią kultury współczesnej, historią oraz praktyką mediów, społeczną historią nauki, problematyką transferów i innowacji kulturowych. Członek International Association of Egyptologists (Moguncja), Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego oraz Komisji Filologii Klasycznej Polskiej Akademii Umiejętności (Kraków). Zastępca redaktora naczelnego „Perspektyw Kultury”, w latach 2013-2016 redaktor naczelny.

Leszek Zinkow

ORCID: 0000-0003-0681-7428

Jesuit University Ignatianum in Cracow

leszek.zinkow@ignatanum.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2019.2401.02

From the Editors

2018 was marked by a variety of celebrations of the 100th anniversary of Poland's independence. Therefore, it was impossible to ignore this great event also in terms of scientific reflection. We decided to include into this and the next issue a few interesting cultural studies on various aspects of the regained independence. The first mini cycle is comprised of three articles is dominated by research on the prefiguration of what happened in 1918. Włodzimierz Toruń (KUL) analyzes a few sketches, or rather, literary essays by Cyprian Norwid, written after the fall of the January Uprising (1864), expressing the poet's critical views on the Polish roads to national sovereignty. The Poles "know how combat" but they "do not know how to fight," Norwid writes, at the same time pointing to the importance of spiritual independence, which in his opinion is more meaningful than the political one. Wilhelm Coindre (UKSW) turns toward interesting independence themes in the works of Maria Dąbrowska. The school strike in Kalisz in 1905 became an inspiration for that writer to undertake deep reflection about what the coming independence is to be like. The triptych is closed by the article by Karol Samsel (UW) on a little-known "post-romanticistally entangled" intellectual independence journalism of Joseph Conrad, providing a very interesting analysis from the perspective of the intertextual method, as a precise deconstruction of a highly sophisticated, elegant "literary game."

The second part of the issue consists of a number of highly diverse, but in any case interesting essays. The team of five authors (a setting to which we are not accustomed to in the humanities): Jakub Lickiewicz, Thomas Nag, Conrad Ravnanger, Aleksandra Majchrzak and Marta Makara-Studzińska present the results of their research combining clinical medicine and cultural studies, analyzing the effectiveness of tools to evaluate training geared to prevent aggressive behavior towards medical staff from an intercultural perspective. Further, we include a cross-sectional, historical-cultural analysis of the significance of church music

in the history of the Church by Fr. Robert Tyrała (UPJPII). An interesting proposal for interpretation of contemporary marketing strategies of book promotion, and more broadly, the “celebritization” of authors, was studied by Edyta Żyrek-Horodyska (Jagiellonian University) on the example of a journalist and writer-reporter Mariusz Szczygieł, who perfectly illustrates these transformations in the space of media activity (especially social media), where the writer becomes not only an author but also a protagonist of their work. The media study by Olga Bialek-Szwed (KUL), in which the author aims to present correlations between contemporary civilization and cultural transformations and the situation of the human being as a consumer of the mass media in the 21st century, shows the specificity of some mechanisms governing contemporary media, such as media voyeurism, the so-called online living, or the metaphor of the synopticon.

The issue closes with a text by Paweł Krokosz (UPJPII), under the intriguing title *Od sprzedawcy pierożków do generalissimusa* [From pie seller to the generalissimo], bringing closer the little-known figure of Alexander Mienshykov, a man from the social lowlands, who made friends with Tsar Peter I and managed to achieve considerable wealth, prominent state positions and the highest ranks of command in the Russian army and war fleet. He even tried unsuccessfully, after the tsar’s death, to take over the leadership of all state affairs. In 1727, he was arrested and convicted to exile in Berezovo, Siberia, with his family.

As always, we wish you a pleasant and useful scientific reading!



Leszek Zinkow – habilitated doctor at the Jesuit University Ignatianum in Cracow. His research interests include comparative culture studies, especially the reception of the heritage of the ancient Middle East (mainly Egypt and its historical, mythological narratives and symbolism). Also deals with travel accounts to oriental destinations (editions of texts), the history of museums and collecting, in addition to the history of contemporary culture, the history and practice of the media, the social history of science, transfers, and cultural innovation. Member of the International Association of Egyptologists (Mainz), Polish Society of Cultural Studies and the Commission of Classical Philology at the Polish Academy of Sciences (Cracow). Deputy editor-in-chief of the “Perspektywy Kultury” magazine; editor-in-chief in the years 2013-2016.

Włodzimierz Toruń

ORCID: 0000-0001-8292-110X

The John Paul II Catholic University of Lublin

torno@kul.pl

DOI: 10.35765/pk.2019.2401.03

Cyprian Norwid's Thoughts on Independence

ABSTRACT

The presented sketch on Norwid's thoughts on independence takes into account only the statements of Cyprian Norwid after 1864, following the fall of the January Uprising. As a starting point for discussion, the crucial 1869 text for the discussed issues was used: the epistolary essay *Walka-polska* [*Polish-fight*], addressed to Agaton Giller. The main thesis of this essay is that Poles "know how to do battle" but "they cannot fight" and it is one of the main objectives of Norwid's critical view on the Polish road to independence. Besides this essay, the above sketch brings back other texts by Norwid, important for the issues of independence. It discusses [*Odezwa w sprawie udziału Polaków w wojnie francusko-pruskiej*] [*The call on the participation of Poles in the Franco-Prussian War*] of 1870 and *Odpowiedź Cypriana Kamila N. niektórym obywatelom o stanie rzeczy narodowej zapytującym* [*Cyprian Kamil N.'s answer to some citizens asking about the state of national affairs*] from the period of Russo-Turkish War in 1877. These discursive texts are completed by a verse from Norwid's poem *Co robić?* [*What to do?*] where the crucial question on the issue of independence is asked: "What to do in the dismembered country." Norwid's comments on the meaning of spiritual independence, the importance of which could sometimes be more important than independence understood only politically close the considerations included in this sketch.

KEYWORDS: Cyprian Norwid, Poland, partitions, enslavement, independence, freedom

STRESZCZENIE

Cypriana Norwida myśli o niepodległości

Prezentowany szkic *Cypriana Norwida myśli o niepodległości* uwzględnia tylko wypowiedzi Cypriana Norwida po 1864 r., po upadku powstania styczniowego. Jako punkt wyjścia rozważań przyjęto najważniejszy dla poruszanej problematyki tekst z 1869 r. rozprawki epistolarnej *Walka-polska*, skierowanej do Agatona Gillera. Podstawowa teza rozprawki, iż Polacy „umieją bić się”, ale „nie umieją walczyć”, jest jednym z głównych założeń krytycznego poglądu Norwida na temat polskich dróg do niepodległości. Poza rozprawką *Walka-polska*, powyższy szkic przypomina jeszcze inne teksty Norwida, ważne dla problematyki niepodległości. Chodzi o [*Odezwę w sprawie udziału Polaków w wojnie francusko-pruskiej*] z 1870 r. oraz *Odpowiedź Cypriana Kamila N. niektórym obywatelom o stanie rzeczy narodowej zapytującym z okresu wojny rosyjsko-tureckiej z 1877 r.* Wymienione dyskursywne teksty dopełnia wiersz Norwida *Co robić?*, w którym pada zasadnicze dla problematyki niepodległości pytanie: „Co począć w rozebranym kraju?”. Zamieszczone w szkicu rozważania zamykają uwagi Norwida na temat znaczenia duchowej niepodległości, której waga niekiedy mogła być istotniejsza niż niepodległość rozumiana tylko politycznie.

SŁOWA KLUCZOWE: Cyprian Norwid, Polska, zabory, niewola, niepodległość, wolność

According to the so-called *Vilnius dictionary* of the Polish language, the term “niepodległość” [“independence” or “self-governance”] is defined as in a broad sense as much as “self-governance,” “non-subjection,” “sovereignty,” “freedom,” “liberty.”¹ These meanings mainly relate to the sphere of the ontology of the state, nation, and society. In the history of the Polish nation, for historical reasons, due to the 123 years of partitions, emphasis was placed mainly on the political understanding of independence.

The importance of independence, the sovereignty of one’s own state, was expressed by Cyprian Norwid in a letter from America to Alexander Herzen, written probably in December 1853. This was during the time of the Crimean War, which was associated with an opportunity to raise the Polish flag:

1 *Słownik języka polskiego*, ed. A. Zdanowicz et. al., p. I-II, Wilno 1861.

I do hope, I believe, and I am almost convinced that soon all the young emigrants in America will be forced to get closer to Europe. None of us in the depths of his being can consider the local position (even the most favorable) as established... and it's not because of the natural *love-for-the-country* (often confused with *patriotism*) but because of a sense of responsibility that is attached not only to the idea, but to the *corpus-delicti* of this idea, to the place, the very war theater. None of us will ever be himself, will not feel free and as a result will not reach his full power, having failed to obtain independence first. And independence for a country, or for man personally, includes an assessment of dependence, is a dream come true.

Therefore, it is absolutely impossible to achieve independence through work in industry and commerce – because work can flourish and be free only within an independent nation, and the energy resulting from fight is then a foundation and cornerstone of prosperity.²

The culminating point on the Polish road to independence is the January Uprising. It complemented a series of unsuccessful uprisings starting from the Bar Confederation and the Kościuszko Uprising through the successive insurgencies of the 19th century. The Uprising started on the January night in 1863 ended with a military defeat and the Polish problem being shelved in international politics. The severity of the repressions following the Uprising increased the heat of the discussion on the advisability of armed struggle for independence.

Agaton Giller, a conspirator, exile to Siberia, member of the Central Committee and the National Government, insistently emphasized in a Paris-published 1867 *Historia powstania narodu polskiego 1861-1864* [*The history of the Polish nation in 1861-1864*]:

It is the duty of everyone with a sober look at their citizen duties to strike against the poor preparation for uprisings, the impatience of the young, the recklessness with which they reach for arms against the powerful enemy, the premature outbreak, the disadvantages and errors of the preparation and conduct of the uprising; but to put the validity of insurgency into question by one-sided demonstration of reasons that have caused it is to make a faulty reckoning with the past; it is a way of granting the enemies the right to rule us by force of rape and violence.³

2 C. Norwid, *Dziela wszystkie*, vol. 10: *Listy 1 1839-1854*, ed. J. Rudnicka, transl. W. Kwiatkowski, Sz. Babiński, Lublin 2008, p. 478.

3 A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861-1864 r.*, Paryż 1867, vol. 1, p. 61.

After 1864, an important text for understanding Norwid's views on independence should be the 1869 epistolary essay *Walka-polska* [*Polish-fight*], addressed to Giller. At the starting point of his discussion, Norwid wrote:

Honorable and Courteous Lord!

If I asked not only chiefs and soldiers, but even such a moderate and enlightened writer and polemicist as you are:

| what is a fight – and what is combat?

| and what does war mean?

– I would receive an answer that different people explain it differently – the answer, which belongs to the history-literature, the history of opinion, but not to the substance of the question.

[...]

I maintain: that the contemporary Poles, for more than 100 years, have known how to make war – to combat – but they do not know how to fight.

*

I find it deplorable for the reason that I know what a battle is, and what fight is. To fight is a normal task of Humanity; and to make war – is not! Yes: the goal is to quite extinguish war through making a perfect plan and conducting the fight.

That is a capital truth, as the strategy has been the same: for more than 100 years our perfect offenses and retreats have been said to bring glory to our war chiefs!... Battles are weighed far less and whichever side wins is almost always (strategically) unknown.

What Poles think is contrary; they almost always win all the heroic battles, but they lose wars, which comes from this what it proves at the same time: that they know how to do battle, but they cannot fight.

*

These things are hidden or little known, or unpleasant to the ear, for the same reason – that is, the reason for the lack of character in Polish journalism, and therefore the lack of a sincere fight – the lack of this without which no one has achieved victory for centuries: the scarcity-belief!⁴

In the above discussion, the key distinction Norwid makes is between the verbs *bić się* [to combat, to make war] and *walczyć* [to fight, to struggle]. According to the already referenced *Vilnius dictionary*, the verb *bić się* is explained as “inflict blows on each other, punish, lash.” The semantic scope of the verb *walczyć*⁵ is wider and described as “do battle, to duel, clash, combat.”

4 C. Norwid, *Pisma wszystkie*, collected, edited and provided with a foreword by J.W. Gomulicki, vol. 7: *Proza*, p. 2, Warszawa 1973, pp. 60-61. Further quotes from the above edition will be marked with the abbreviation PWSz; the first number indicates the volume, the second – the page.

5 Tadeusz Kotarbiński said: “Fight, for us, is any action which has at least two subjects (assuming that a community can be a subject, too), wherein at least one of them disturbs the other”

Continuing his reflection, Norwid reminds us that battles won do not ensure a victory in a war, as a war which has been won does not consist of the sum of winning battles. The Poles, although they won in most battles, were losing wars. They could not utilize the won great battles, and the military triumph of the Polish army was not politically geared. This was the case since the historic Battle of Grunwald [in 1410 – transl.], to the few winning skirmishes of the January Uprising, which not only could not reverse the negative course of military affairs and even win a good negotiating position.

The quoted statement from Norwid, besides an important observation concerning the merits of Polish history, also includes important comments on the functioning of social information. According to the poet, the truth that the Poles “know how to do battle, but they cannot fight” is little known, hidden, and uncomfortable to the general public. This is because Polish journalism lacks strong personalities who would have the courage to speak to society on unpopular and even bitter truths about it.

Further continuing his deliberations around the opposition between *bić się* and *walczyć*, Norwid refers to the following argument:

The very song of the Nation [*Poland Is Not Yet Lost* – transl.] calls:
‘We’ll cross the Vistula, we’ll cross the Warta, We shall be (geographically) Polish,’ but:

‘Will Bonaparte give us the example: How? We should prevail –’

If a man sings in his National Epic that only a foreigner can teach him how to “prevail”? – then, of course, he himself does not know how to produce that result.

*

So, the Constitution is to come from J.J. Rousseau, and Bonaparte shall teach us how she should prevail, and France will pay the disabled first-generation insurgent invalids – and the issue of legislative, financial and knightly be established, it is indeed true that he does not know how to fight.⁶

Norwid’s critical words about the parts of *Poland Is Not Yet Lost*, the later Polish national anthem, are worthy of special emphasis. Here the poet demonstrates the courage to think big, far from the national apologetics. Bonaparte found himself under fire, and it was not so much that Norwid

(T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, 3rd edition, Wrocław 1965, p. 239). Cf. J. Konieczny, *Cybernetyka walki*, Warszawa 1970; J. Rudniański, *Elementy prakseologicznej teorii walki*, Warszawa 1983; A. Żuk, *Filozofia walki*, Lublin 1996.

6 PWsz 7, 61.

was influenced by the black legend of the famous Corsican,⁷ but to refer to him in the *Song of the Legions* is, according to the poet, an example of Polish secondariness, dependence in thought and action, and lack of originality. The fact that [Józef] Wybicki gives Bonaparte as an example to follow, can be understood as historical conditioning, which was that the Polish legions were created in Italy at the end of the eighteenth century, however, it puts a question mark on the military traditions of the Polish army.

Norwid's wording that "the Constitution is to come from J.J. Rousseau" is obviously an allusion to the well-known dissertation by Rousseau entitled *Considération sur le Gouvernement de Pologne et sur sa réformation projetée* from 1772, as a project of social and political reforms for the declining Polish Commonwealth, that was used in the writing of the later Polish Constitution of May 3. This work by Rousseau was written at the request of a Bar confederate, the Great Lithuanian Chancellor Michał Wielhorski, but the fact of the Poles' referring to it – according to Norwid – is an example of dependence and repetitiveness of our political thought.

As in the epistolary essay *Walka-polska* discussed above, in support of the thesis that Poles "know how to do battle, but they cannot fight," Norwid also reaches for arguments of a military nature; he writes:

And – how to act differently?... – someone can tell me who's sweet and tender.

*

How??... And who won the battle of Sadowa? – indeed, Polish-Poznan cavalry were victorious over Polish-Galician cavalry. And there slaughtered each other also in many months after the last uprising of the Nation!!! Indeed, they can combat, but they cannot fight.⁸

It seems that Norwid's last argument is quite suggestive, but he leaves out the historical conditions. In the Austro-Prussian war of 1866, at the Battle of Sadowa, a bloody clash took place between the Polish lancers from Poznan with the Polish lancers from the Galicia, which can hardly be considered an example of our national stupidity. It is primarily an expression of the tragedy of the nation, whose sons forcefully enlisted to hostile armies were forced to kill each other.

Starting from the defeat of Austria in 1866, the increasing hegemony of Prussia soon led to its war with France in 1870. Among the Polish emigration, acts of solidarity with the threatened French State emerged. In the name of opportunities for the Polish case, also hopes were revived

7 Cf. A. Zahorski, *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974.

8 PWsz, 7, 61-62.

for a joint Franco-Polish alliance.⁹ Norwid, moved by these events, wrote a poem (*[Jeszcze Francja nie zginęła!]* [*France Is Not Yet Lost* – transl.]) and in response to the proclamation of the Interim Commission of the Polish Emigration in Paris, he enlisted as a volunteer for the National Guard defending the besieged capital. At that time, he also directed (*[Odezwa w sprawie udziału Polaków w wojnie francusko-pruskiej]* [*A Col to Poles to Particitate in the French-Prussian War*]). In the face of the French authorities' reluctance to forming the Polish branch fighting under its own banner, Norwid wrote:

If there is no probability to raise the Polish banner, then only strictly the military people and those educating professionally in warfare should and can be a base and top of the formation initiative. Therefore: if France cannot accept a Polish banner, then it is clear that her work is just at the military reality, so it truth is not the time neither for France nor for Poland. And – this being in truth of things – it must be so in all the works of this matter. Not that it means Poland's or France's not-adhesion, but that it means that this is the distribution in their order.¹⁰

Unfortunately, the measures taken by Poles staying in France proved to be ineffective as a result of the action taken by the Russian side. The Temporary Committee of the Polish Emigration in Paris informed their countrymen in a special proclamation:

Today, we will only say that the Polish emigration may not act collectively, that Poland will not be represented on the ramparts of Paris. Even single emigrants wishing to stand in defense of the being and the wholeness of France, which are at risk, including the very capital city, are obstructed from this by the letter of the law, which states that only voters may belong to the National Guard. [...] our compatriots should be warned then, that they may act only individually, according to their conscience and strength, and solemnly declare that although we regret the inability of collective revelation of our fraternal devotion to France as our centuries-old friend, and namely to the Republic of France, the imaginators of freedom for peoples and progress of the world, it is only because we have a strong conviction about the usefulness of more collective participation of Poles in the defense of Paris.¹¹

9 Cf. M. Złotorzycka, *Próba utworzenia oddziału polskiego w czasie oblężenia Paryża przez Prusaków (1870-1871)*, „Niepodległość” 1935, XI, iss. 3, pp. 325-350.

10 PWSz, 7, 171.

11 M. Złotorzycka, *Próba utworzenia oddziału polskiego*, op. cit., p. 349.

In connection with the outbreak of Russian-Turkish war at the end of April 1877 and similarly during the Crimean War, and the Polish hopes to raise the Polish question, Norwid made a note entitled *Odpowiedź Cypriana Kamila N. niektórym obywatelom o stanie rzeczy narodowej zapytującym* [Cyprian Kamil N.'s answer to some citizens asking about the state of national affairs]. The document begins with general remarks on the history of mainly post-partition Poland. The poet had often pointed out to his fellow countrymen the “untimeliness” and usually premature political actions:

I will not tell you honorable Lords “how to save Poland?”, for which no one will do anything until Poland enables herself to take advantage of her circumstances.

And if anyone does anything sooner, it would turn out bad. I would like to remind you that should any nation in Europe do everything too late or too early for 10 years, it would become fatally addicted to space, because it would have no time. Poland was not only dismantled by the superpowers, but also by the Epoch, but also by time!¹²

The content of the above note was related to the discussions among the Polish emigrants, preceding the so-called Vienna convention,¹³ which was to select a representation of the Polish nation during the war between Russia and Turkey. English and Turkish diplomacy explored the possibility of instigating an uprising in Poland in order to weaken Russia. The Polish side, after the recent defeat of the January Uprising, was against the uprising, but agreed to form a Polish legion in Turkey. Therefore, Norwid wrote in said note:

So I may tell you, Gentlemen. What to do TODAY?...

Great and close things are happening; we have no ambassadors and no fleet; we have an opinion; it is necessary to proclaim national opinion in the matters of the initiated topics with a general manifesto, so that prior negotiations take place and individual Western hands untied, and we have control. Without control and the rudder of opinion, we might be lured into a likeness of a Targowica-Galician-slaughter...

If the Sultan himself is having council concerning the formation of the Polish legion, let it not be the central activity, but under control as our foreign affairs. To that extent, let the Legion be responsible for the importance and dignity of placing the national banner as an independent

12 PWSz, 7, 179.

13 Cf. A. Lewak, *Dzieje emigracji polskiej w Turcji (1831-1878)*, Warszawa 1935, pp. 236-245; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, vol. 1: 1864-1914, London 1984, pp. 146-152.

Christian legion, and let it be given such moral importance that, even in the event of an internal slaughter of Christians (which may happen in the unfortunate case with the Turkish weapon), as Abd-el-Kader in Damascus acted, such should be the Legion's dignity and diplomacy.

The manifesto shall be issued openly and with the excuse of one Poznan MP (from the German Parliament), one Austrian MP, one member of the Warsaw Agricultural Society, one rural teacher, and one farmer. These citizens, risking themselves, can instead go into temporary exile, as we have done, for the few words of freedom.

It has to be done by TODAY – what about tomorrow? – Tomorrow I'll know.¹⁴

The hopes for the establishment of a Polish legion under the national and Christian banner were not fully realized. The great vizier Midhat Pasha agreed to form a small unit that would fight on the Turkish side from June to the end of 1877. This legion, however, could not demonstrate any Christian emblems. On the red background of the flag there was a crescent moon, a star and a white eagle. Emir Abd el Kader, about whom Norwid writes in the above note, was an Arab emir living in Damascus, where he became famous as a defender of Christians during the Syrian massacre of Christians in the summer of 1860. Norwid soon wrote the famous poem *Do Emira Abd el Kadera* [*To Emir Abd el Kader in Damascus*], translated it into French and sent it to Damascus at the address of the noble Emir.

An important text by Norwid on the issue of independence is a poem from 1875 entitled *Co robić?* [*What to do?*]. It was there that the crucial, initial question is asked: "What to do in the dismembered country:"

In Europe, there is no good custom,
In the baptized – What to do in the dismembered country?
What to do? – asks this, and another,
The dismantled country's three heads.¹⁵

The expressions "dismembered country," "dismantled country's three heads" indicate that he refers to Poland, which lost its independence as a result of the three partitions. What is significant about the crime on the living body of the First Republic of Poland took place in Christian Europe, and was committed by countries that had been baptized. Returning after every dramatic attempt to regain independence, the question of Polish patriots on "what to do" did not find a convincing answer. In

14 PWsz, 7, 179-180.

15 Ibidem, 2, 214.

this situation, Norwid, already known for his ultramontane beliefs and his veneration for the pro-Polish Pope Pius IX, points to the analogy between the situation of Poland and the dismantled Church State after its fall. The stripping of the successor of the attributes of power in the Holy See was very poignant:

Look upwards – the altar of nations,
Where the whole army is the guardian of the stairs,
With the holy lights gone from the crown,
You cannot see the scepter, the banners rolled up,
And land snatched from under the foot.¹⁶

Despite the external signs of increasing physical strength of the enemy, there remains faith in the power of the spiritual world. It is even difficult for tyranny to conquer “the trenches of the spirit,” defended by those always ready for martyrdom:

– Did anyone break into the trenches of the spirit?
And did they dare rape in a careless way,
When vigilant suffer – powerfully silent?¹⁷

Referring to the analogy to Poland, Norwid seems to see the hope of saving his enslaved homeland. By joining the Mass-of-History celebrated on the Roman altar, by offering sacrificial gifts (“chain rosary”), the fate of the nations will be changed. The finale will be the state of *communio*, or reunification:

If, therefore, the homeland of yours
Is historical... (and is not, as Troy!)
Let it be like Rome, listen to Mass-of-History,
Like Rome, pearling its chain rosary,
Silent, as they’re silent, persevering, as there are,
While the before the harps are tuned...
Or – if, moving actual patterns,
Homeland is a lacustric swamp –
And to the peoples, bones of mammoth are law,
Then – let them trample it, to rot and be broken!¹⁸

16 Ibidem.

17 Ibidem.

18 Ibidem.

The examples mentioned above, taken from Norwid's work, mainly concerned the politically understood independence. It should not be forgotten, however, that the poet also paid attention to the spiritual side of the issue. As can be assumed, it was often more important for him than the material side. In addition to the aforementioned *What to do?* poem we will find many other examples of Norwid talking about independence understood spiritually. And so, in the poem under the title *Zagadka* [Riddle] LIII in the *Vade-mecum* cycle, Norwid asks:

With all the shackles are? these
Cords, gold or steel?...
Soaked mostly with blood and tear –
Invisible!...¹⁹

It turns out that the non-material, invisible shackles are more dangerous than material ones, e.g. made of steel. It could be about any ties that make limit, bind the spirit, man's *psyche*. In the norwidological tradition of interpretation it is assumed that the *Riddle* is

the first link in the sequence of “dead formulas” or “invisible shackles” (LIII-LVI), whose common determinant is the phenomenon of bondage, understood by the poet as putting “form” (formula, corner, convention, superstition, “old custom,” “letter,” etc.) in place of a “goal” (spirit, content, essence, duty, etc.).²⁰

As it has been signaled earlier, the problem of independence is permanently linked to the problem of slavery and freedom. Norwid did not understand these concepts only in political terms. In his reflection, he penetrated deeper, trying, on the basis of general philosophical reflection, to reach the essence of the matter. Already in his early “rhapsody” *Niewola* [Enslavement] (I, verses 37-38, 53-54; II, verses 44-48), he stated:

Enslavement – is placing form
Instead of goal. – Here's distress...
[...]
Because freedom?... the goal is to digest
The temporal form. Here's liberation!...
[...]

19 Ibidem, 2, 81.

20 C. Norwid, *Dziela zebrane*, ed. J.W. Gomulicki, vol. 2: *Wiersze. Dodatek krytyczny*, Warszawa 1966, p. 803. Gomulicki distinguished four cells of the “dead formulas” sequence in the *Vade-mecum* cycle: *Zagadka*, *Jaś...*, *Kółko*, *Czulość*.

In man's essence slavedom's of the flesh,
 If spirit sets it as goal for itself;
 In a nation – from form: even paragon,
 Even if 'tis the best form on the globe,
 If tis' the goal, not the means.²¹

The above considerations could be concluded with an interesting thought by Norwid, taken from the poem *Królestwo* [Kingdom]. A clear personalistic perspective of the poet's reflection shows the relativity of only political understanding of such fundamental categories for man as freedom and slavery:

No slavery nor freedom can
 Make you happy... no! – Thou art a person:
 Thy share – is more! Reign...
 All over the world, and your self²²

The primacy of the human person, as Norwid trusted the *imago Dei*, and the emphasis on the strength of the human spirit constitute the bright side of the poet's reflection. It brought refreshment, in the 19th century, the age of Polish enslavement, and even today it retains its timeless meaning. Sometimes it can be easier to control everything in the world than to control oneself.

BIBLIOGRAPHY

- Giller, A. (1867-1871). *Historia powstania narodu polskiego w 1861-1864 r.*, vol. 1-4. Paryż.
- Konieczny, J. (1970). *Cybernetyka walki*. Warszawa.
- Kotarbiński, T. (1965). *Traktat o dobrej robocie*, 3rd ed. Wrocław.
- Lewak, A. (1935). *Dzieje emigracji polskiej w Turcji (1831-1878)*. Warszawa.
- Norwid, C. (1966). *Dzieła zebrane*, ed. J.W. Gomulicki, vol. 1-2: *Wiersze*. Warszawa.
- Norwid, C. (1971-1976). *Pisma wszystkie*, collected, edited and provided with a foreword by J.W. Gomulicki, vol. 1-11. Warszawa.
- Pobóg-Malinowski, W. (1984). *Najnowsza historia polityczna Polski*, vol. 1: *1864-1914*. London.
- Rudniański, J. (1983). *Elementy prakseologicznej teorii walki*. Warszawa.
- Zahorski, A. (1974). *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*. Warszawa.

21 PWSZ, 3, 376-377, 383.

22 *Królestwo*. PWSz, 2, 64.

Zdanowicz, A. et al. (ed.). (1861). *Słownik języka polskiego*, p. I-II. Wilno.

Złotorzycka, M. (1935). Próba utworzenia oddziału polskiego w czasie ob-
łączenia Paryża przez Prusaków (1870-1871). *Niepodległość*, XI, issue 3,
325-350.

Żuk, A. (1996). *Filozofia walki*. Lublin.



Włodzimierz Toruń – prof. KUL – employee of the Cyprian Norwid Studies Center at The John Paul II Catholic University of Lublin. Author of the books: *Wokół Norwidowej koncepcji słowa* (Lublin 2003), *Norwid o Niepodległej* (Lublin 2013), essays and articles on the work of Cyprian Norwid, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, and Zbigniew Herbert printed by various journals and in collective works.

Wilhelm Coindre

ORCID: 0000-0002-4715-1856

Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw

wilhemcoindre@yahoo.com

DOI: 10.35765/pk.2019.2401.04

Dzieci Ojczyzny, a Collection of Short Stories by Maria Dąbrowska in 1918, and its Reflection in the *Noce i dnie* Novel Published in 1932-1934

ABSTRACT

The entire collection of 1918 stories, especially the last one, entitled *My, polskie dzieci!* [*We, the Polish children!*], describing the school strike in Kalisz of 1905, opens Maria Dąbrowska's many years of reflection on what the future Polish independence should be like. Therefore, 1905 is an important moment in her work, and the description of the school strike in Kalisz exists in her output in three versions. When political independence became reality, the writer took the tedious work of writing her great novel, *Noce i dnie* [*Nights and Days*] to describe not only the background of the 1918 independence, as she did in her collection published the same year, but also in order to better explore the concept of social independence. The novel is intended to transform the reader from a passive recipient of the political independence into a conscious and active participant of their personal and social independence.

KEYWORDS: school strike, independence, para-documentary aspect

STRESZCZENIE

Zbiór opowiadań Marii Dąbrowskiej Dzieci Ojczyzny z 1918 r. oraz jego odbicie w powieści Noce i dnie, wydanej w latach 1932-1934

Cały zbiór opowiadań z roku 1918, a szczególnie ostatnie opowiadanie *My, polskie dzieci!*, opisujące strajk szkolny w Kaliszu w 1905 r., jest początkiem wielkiej refleksji Dąbrowskiej na temat tego, czym ma być przyszła niepodległość w Polsce. Dlatego rok 1905 jest ważnym elementem jej twórczości, a opis strajku szkolnego w Kaliszu istnieje aż w trzech wersjach. W momencie zaś, kiedy niepodległość polityczna staje się rzeczywistością, pisarka podejmuje żmudną pracę napisania wielkiej powieści *Noce i dnie* nie tylko w celu przedstawienia rodowodu niepodległościowego z 1918 r., jak to zrobiła w zbiorze wydanym w tym samym roku, ale też aby pogłębić społeczne pojęcie o niepodległości. Powieść ma przeobrazić czytelnika z biernego odbiorcy politycznej niepodległości w świadomego i aktywnego uczestnika biorącego udział w osobistej i społecznej niepodległości.

SŁOWA KLUCZOWE: strajk szkolny, wątek niepodległościowy, wymiar paradokmentalny

The collection of short stories from 1918 is an important step on Dąbrowska's way to write her masterpiece *Noce i dnie*. As proof, let us demonstrate the importance of the school strike in Kalisz in 1905 in the author's literary output, as she mentions this event three times: for the first time in the 1918, in her collection entitled *My, polskie dzieci!* [*We, the Polish children!*], for the second time in the 1928 text *Strajk szkolny* [*School strike*], and for the third time in 1932-1934 in the third volume of *Noce i dnie* entitled *Miłość* [*Love*], which is found at the end of the first part and in the first chapter of the second part of the book.

*Dzieci ojczyzny*¹: genesis and outline

In 1916, during the First World War, Kazimierz Prauss entrusted Dąbrowska with the task of writing a collection of patriotic stories for

1 M. Dąbrowska, *Dzieci ojczyzny*, Poznań 2014.

children, as well as a school textbook entitled *Dzieje naszej ojczyzny* [*History of our homeland*], as Polish society after 123 years of partitions needed a simple historical and patriotic message. Dąbrowska, through this patriotic series for children and adolescents, joined the educational mainstream of the inter war-period. The collection provides a background for the long struggle for independence in Poland. It begins with a story about the Constitution of 3 May 1791, four more concern the Kościuszko Uprising from its 1794 outbreak to the erection of its leader's monument in the Free City of Krakow in 1820, through the Polish Legions in Italy and the Napoleonic Wars. Writing about the Kościuszko Uprising, Dąbrowska deals with the peasant problem as well, which continues until the penultimate story: *O Jantosiu-Powstańcu i ziemi chłopom oddanej* [*Of Anthony the insurgent and the land donated to peasants*] which concerns the January Uprising [od 1863 – KSD]. The last short story, *My, polskie dzieci*, is the writer's semi-fictional memory of the school strike in Kalisz in 1905. The novel *Noce i dni* covers the period between the January Uprising and the outbreak of World War I, with the turning point being 1905 and the same time, this very school strike, albeit in a different biographical approach. The 1918 collection and the 1930s novel complement each other, as the whole includes the period of the Partitions of Poland. The subject matter of history, patriotism and the nation is one of the main themes of these two works. The 1918 collection shows that the times of the partitions were, above all, the times of continuous struggle for liberation and that Poland, which did not exist in terms of international politics, during these 123 years transformed into a modern nation, including the bourgeoisie and peasants.

It should be noted that the collection goes back to contemporary times: to the winter of 1917-1918 and Piłsudski's Legions, in the prologue of the short story *Krzyżyk spod Frydlandu* [*The cross from Frydland*], entitled *Matka opowiada* [*Mother tells the story*]:

We all sat by the fireplace, dun November twilight peering in the window. We all hear flurries of leaves dancing in the wind in the garden. And again and again, they hurl themselves against the glass, like a swarm of these fairy tale creatures that populate the nearby woods. The Lancers just rode off. As we listen harder, we still hear cavalry sabers and spurs jingling in our ears, dying out in the November night. The terrible, fourth winter of the great war is coming;²

and the final lines of the same story (*Pod Frydland!*): “This was the modest Duchy of Warsaw. But no one despaired. A Second Polish war was

2 Ibidem, p. 93.

expected. Expected, armed for and building a future power.”³ With this short story, the reader is brought back to the time when the book was being published, 1918, so the narrative updates the story which is not closed in the past, but is open to the present day, just before regaining independence. The educational quality of the collection is to make the reader feel directly affected by the long struggle for Poland’s independence.

My, polskie dzieci!: the school strike in Kalisz, 1905

In a sketch written in 1928, *Piewca niedojrzałości duchowej* [*The eulogist of spiritual immaturity*]⁴ about [Stanisław] Przybyszewski, Maria Dąbrowska accuses Przybyszewski of “turning away from real life” and “the noble legacy of 1904-1906.” The revolutionary experience of those years was a preparation for the fight for the independence of Poland. The experience allowed the author, who was 16 at the time and a school student in Kalisz, to open her eyes to the political conditions in Poland at that time, i.e. to the lack of freedom. The event, as her personal and subjective entry into the political life of Poland, entered into the collection of 1918. The last story consists of three parts:

1. *Wyrok na Julę* [*Julia condemned*]
2. *Ciężkie doświadczenie* [*Harsh experience*]
3. *Bunt* [*Rebellion*]

The first part shows Julia’s family, who decide to send the girl to a Russian grammar school, the second part focuses on the Russian language entrance exam, and the third part on the school strike caused by the rebellion of the young people against the Russian authorities. The story is an allegory of the situation throughout the country under the partitions. The school strike brings hope for liberation, which will take place in 1918. The first section, “the judgment,” is based on a sort of a proverb which as though could bring refreshment to despairing hearts: “A Pole is a Pole, in a Polish or a Russian school” [“Polka wszędzie zostanie Polką, w polskiej czy rosyjskiej szkole”].⁵ Julia takes the “condemnation” lightly: “Julia burst in silvery laughter. She, as her mother did, looked at everything from the bright side.”⁶

3 Ibidem, p. 105.

4 M. Dąbrowska, *Pisma rozproszone*, ed. E. Korzeniewska, Kraków 1964, p. 469.

5 Maria Dąbrowska, *Dzieci ojczyzny*, op. cit., p.197.

6 Ibidem, p. 198.

The second part, *Harsh experience*, is based on quotations from romantic and patriotic literature, and it contrasts Polish literature with Russian grammar from the exam. The first quote is from *Pan Tadeusz*, Book 11, 1812, concerning the war with Russia in Lithuania. The second quote comes from Maria Konopnicka's *Kartka z raptularza 1887* [*Diary card 1887*]. The third, longer quotation is from the poem *Pieśń o ziemi naszej* [*Song of Our Land*] by Wincenty Pol of 1843. The quotations are inserted in the story while Julia is learning Russian grammar. The first one is spoken by her brother Tadzio, after his announcement that he received "a notice" for bad behavior: "I spoke in Polish with Żeleński. That beast, Torskyi, jumped on me. «A vy gde, Bratkovskiyi», he asks. «At home, in Poland», I said."⁷ The second quote is Julia's dream, when she falls asleep over Russian and dreams of her former Polish headmistress in a private primary school. The third one is an utterance by Julia's friend, Alina. This is what they are learning now at the Polish school, after "an inspector was to come, and there was a great hiding of books about the history of Poland."⁸ Julia's mother speaks of her daughter's efforts towards passing the Russian examination: "Everything will pass, and we shall be Poles," while her father "leaning" over her shows "his eyes looking with a deep hatred on the Russian grammar."⁹ The Russian exam is thus an allegory of the situation throughout the oppressed country. The third part, entitled "Rebellion," concerns the school strike at the Russian gymnasium in Kalisz, an episode from the actual revolution of 1905, and an allegory of the liberation of 1918. On this day, the depressed Julia first enters a church and she realizes that everything here is only done "for the Tsar's good fortune," while it was through him that the Russian school was built,

(...) where they teach you how to lie, how to slowly deny the homeland and honor. It is by his will that people come to this church to listen with their mouths clenched as the organ plays for his glory. ...God, how ugly this all is! Through tears, she looks at a saint painted on the wall. The holy woman suddenly assumes the form of the bad-tempered and caustic headmistress. Julia jumps up and runs out of the church.¹⁰

Next comes revolt against the war in Japan, because Poles will be killed there, fighting for the Russians. "Children, pray for victory for the Japanese!" "God, give the Japanese victory over the Muscovites!" But,

7 Ibidem, p. 200.

8 Ibidem, p. 203.

9 Ibidem, pp. 201-202.

10 Ibidem, p. 206.

“The Japanese have to kill them to win. They have killed thousands of Poles to win against the Muscovites.” The road to victory for Poland comes not so much through the war with Japan, but through social revolution: “The world has not yet seen such a revolution that will happen here; the world has to change, because the working man is suffering, and a Pole especially.”¹¹

Thus, the next quote, appearing already in the rebellion phase, is a revolutionary song. At this point of the narrative, “dangerous groups of workers” join the students and a “sign of the workers, the red flag” is seen,¹² which is a reference to the Paris Commune.¹³ The narrator associates the revolutionary song with the glorious historical past of Poland, namely, [king] Bolesław Wrymouth: “Here we are, children of the Polish land! We, the knights of little Bolesław Wrymouth, we followed him to fight for our country. ...And now we want a Polish school. We, the Polish children.”¹⁴

The three parts of the literary piece tell the story of Julia, who, for financial reasons, has to enroll in a Russian school and torment herself with Russian grammar. She fails the exam and finally takes part in a strike against the school, which is combined with the workers’ strike. Three moments in Julia’s story correspond to three moments in Polish history from the partition era: incorporation into Russia, hardships of living under the partitions, and finally rebellion and liberation, since 1918 is a deepening of the experience of 1905.

Strajk szkolny: a 1928 article

Ten years after publishing the collection of short stories, Dąbrowska provides another account of the school strike in Kalisz:¹⁵

The editorial board of *Contemporary Woman* asked me to write an article about the school strike. I cannot write it, because the objective side of these momentous events is too little known to me. So, I will try to at least tell shortly what I personally experienced there.¹⁶

11 Ibidem, p. 207.

12 Ibidem, p. 210.

13 Cf. M. Dąbrowska, *Noce i dnie*, ed. E. Głębińska, vol. 2, Warszawa 2013, p. 302.

14 Maria Dąbrowska, *Dzieci ojczyzny*, op. cit., p. 210.

15 Maria Dąbrowska, *Pisma rozproszone*, op. cit., pp. 135-139.

16 Ibidem, p. 135.

What follows is autobiographical. It is written in the first person, and one can extract some interesting passages that will hint to *Noce i dnie* which was not the case in the previous version of the story:

I did not know patriotism understood as hatred and rebellion. These feelings existed for me only at the Polish history lessons. Besides, in our school, Poland seemed to already have been independent for a long time. Everything there breathed kindness to the world, to people, to life.¹⁷

In the Polish private school, before succeeding to the Russian high school, the young author does not know what struggle for independence is. In the children's school it is obvious that Poland is Polish, regardless of the political situation, and only during history classes the story of partitions is referred to, where one can experience the intellectual feeling of "hatred and rebellion." In this school, Poland "seemed to already have been independent:"

In these circumstances, there was no obstacle to the freedom to rave about what the Germans and the Russians seemed worthy of admiration for. Thus, German and Russian poetry aroused in me as much enthusiasm as Polish.¹⁸

Independent Poland is experienced by students at the cultural and intellectual levels, as the greatest enemies of the homeland also have their poets: "The first encounters with the oppressors of my country took place on the basis of direct contact between human beings on a selfless level of artistic beauty."¹⁹ Sending the young author to the Russian high school, as in the previous cycle, is a "condemnation." The young protagonist begins to "frantically dream of liberation" there, not knowing that "liberation is fast approaching."²⁰ In the story, Dąbrowska juxtaposes Polish and Russian schools. In the first one, she learns to love people and nations; she acquires inner spiritual independence; in the second one she learns to hate Russia and learns what rebellion is. Due to these comprehensive feelings of independence, the writer, and "perhaps many amongst these who were just as young as I was at that time,"²¹ prepares for full, political and moral independence, which is the main theme of *Noce i dnie*.

17 Ibidem, p. 135.

18 Ibidem, p. 136.

19 Ibidem.

20 Ibidem, p. 137.

21 Ibidem, p. 135.

*Noce i dnie*²²: the theme of independence

In the novel, the theme of Russian high school and the school strike appear at the end of the first part of the volume, entitled *Miłość* [Love], and the beginning of the second part of the same volume (the first chapter of the second part of the volume tells of a school strike in Kaliniec). The importance of the school motif in the patriotic subject matter of the novel is easy to notice, because it is intertwined with reflections about enslavement and especially about the ways of fighting it:

In Mrs. Wenorden's [Polish private] school they did not teach patriotism understood as hatred, and hardly we felt the enslavement, for no oppression is able to penetrate all environments without exception. Taking advantage of this modest, short-lived freedom, it was rather a place where kindness and understanding for people, nations and worlds were cultivated. Direct combat or rebellion was probably never prepared for in this way, but a treasure of feelings was gathered, without which no fight would have anything to demolish, or make room for. In any case, however, the awareness of captivity permeated the hearts and minds from Tabaczka's lectures, Grottger's reproductions shown by her, Mrs. Wenordenowa's stories about the performance of Wyspiański's *The Wedding* in Krakow, and the history of their own families.²³

The quoted paragraph is a clear extension of what is seen in Dąbrowska's autobiographical story of 1928. It is the way to fight for freedom: with kindness and understanding, so as to collect a "treasure of feelings" so that the struggle for independence becomes a constructive endeavor. One should also become aware of the enslavement thanks to the culture of independence: Grottger, Wyspiański, but also and above all, "the history of their own families". Thus, the subject matter of history and patriotism is one of the major literary stimuli to the novel's literary concept. [The protagonist] Agnieszka going to the Russian school gets an opportunity to reflect on the future independence. Just as in the story of 1918, the problem begins with preparations for a Russian exam.

In the novel, in contrast to the short story, the heroine gets acquainted with Russian literature, not only the grammar, which is an opportunity for enriching her literary and non-political speculation over the closeness of Russian culture, in the spirit of Wenorden's patriotic education:

22 M. Dąbrowska, *Noce i dnie*, wydanie XVI w 5 tomach, Warszawa 1968.

23 Ibidem, *Miłość*, part 1, p. 272.

Mischievous, morbid curiosity pushed her to the works of Russian literature, which she took from the school reading room. As if to her even greater anguish, an indelible spell seeped from the books, which captivated her. Ukrainian characters from Gogol's short stories, the novels by Goncharov and Turgenev, Pushkin's and Lermontov's stories were so vivid and touching, as if she was surrounded by a bunch of close friends who seemed to be asking her: "Why do you hate us?"... and with her wide, startled eyes she was looking at a terrible, dark tragedy of discord between nations.²⁴

Russian school library, therefore, allows Agnieszka to look at the cultural and spiritual patriotism. The end of the story in the novel is different from the one in the collection of short stories, due to the lack of reference to the "knights of little Bolesław Wrymouth." Nevertheless, the character of a medieval king is present in throughout the novel, whether be it the troop of Adrian, Bogumił's grandfather (volume 1), or the young Polish hero in the mind of the very young Agnieszka (volume 2). In addition, Bogumił's middle name is Adrian. The recurring theme alluding to Bolesław Wrymouth indicates the importance of *Noce i dnie's* little story entitled *Rebellion*. "And now we want a Polish school," called out the Polish children in the 1918 collection. In the novel, the cry could have been "we want a Polish novel" concerning the preparations to independence. The Polish school with such a historical background is, in the story, synonymous with homeland. In the novel, the desire for independence reflects the 1918 pattern, bordering with autofiction associated with the educational current in inter-war period literature. This can be seen mainly in the second part of chapter 24 entitled *Love* where Agnieszka follows Marcin in Lausanne on his way to a Polish independence group meeting. The reader is faced with the views of the main participants of the meeting regarding the future of Polish independence. The whole chapter is organized from Agnieszka's point of view: it might be a processed version of actual conversations heard by the writer during her studies in Lausanne.²⁵ The quest for independence is one of the main themes of the novel, from the prologue's insurgents²⁶ through the causes of the national-liberation struggle

24 Ibidem, pp. 315-316.

25 E. Głębińska, *Dąbrowska (nie)znana. Szkice*, Trzecia strona, Warszawa 2015, p. 149: "However, if the author is to be believed, even the political discussions in the novel are often quotations from real conversations in which she participated, so they are important historical testimonies" and on p. 284: "The writer outlined political confrontations and divergences concerning the question about the sense of the fight for freedom in an almost documentary form."

26 M. Dąbrowska, *Noce i dnie*, op. cit., *Bogumił i Barbara*, p. 9: "Bogumił grew up a healthy lad, and at the age of fifteen he took part in the 1863 Uprising with his father" and on p. 11: "After a year of such a life, the uprising of 1863 broke out."

against the genealogy of the Niechcic and Ostrzeński families, to Agnieszka's youth in the Kaliniec Wenordens' school and then the Russian high school. Chapter 24 of the second part of the novel includes a sharp exchange of views on independence, socialism and the First World War, between young people studying in Lausanne. The question is whether Poles need to transition to socialism through independence, or straight to socialism and then adapt to the international situation, when the European war is about to break out. For Agnieszka, the final conclusion from the political debate is: "If only the best ones could cooperate with each other despite the contradictions."²⁷

Political debate from Chapter 24 begins when "it was already full and noisy at Sztok's"²⁸ and ends when "groups left the place."²⁹ It occupies more than ten pages where one can read the opinions of the four main participants and some of the various other participants. This passage begins with Agnieszka's point of view and goes on without internal focalization, which gives the whole discussion a documentary dimension. The fragment begins with a brief description of the place:

At Sztok's it was already full and noisy. Blue and gray wefts of cigarette smoke lay in the air in motionless layers. Śniadowski was called aside. "Listen, Marcyś. It's going to be heated, but this is going to be good."³⁰

Concerning the closed and smoky room in which it is difficult to hear anything, the instrumental "motionless layers" gives a natural feel to the meeting, like an allegory of the national situation, closed and motionless in every layer of society. It is this gathering of pro-independence youth that will be "heated, but it is going to be good." It will break through the motionlessness. This brief initial scene is a preliminary descriptive stage seen through the heroine's eyes. This is evidenced by the following sentences in which the subject is Agnieszka:

Settling as far on the side as possible, Agnieszka heard a hoarse whisper nearby: "Miss Niechcic came with Śniadowski. One vote more for us for sure." She blushed and decided that whatever will come out of the session, she will not vote. "Here's how things move forward," she thought bitterly and at the same time, she felt embarrassed to remember the reasons that brought her here. Severely overwhelmed by a sense of loneliness, as if the

27 Ibidem, *Miłość*, part 2, p. 264.

28 Ibidem, p. 251.

29 Ibidem, p. 264.

30 Ibidem.

crowd made it not easier, but on the contrary, it destroyed any possibility of achieving an agreement with one other.³¹

In her eyes, a meeting like that was going to be a bad thing, as opposed to what was announced by the previously unidentified voice: “this is going to be good.” And it turns out that the voice was right. The reader, therefore, detaches from Agnieszka’s subjective judgment. It was Marcin who opens the windows (“he did not smoke and he hated smoke”): a symbolic gesture, as he destroys the allegory of a closed, non-breathing country. The para-documentary aspect of the chapter is focalized externally: the reader knows only whatever the narrator does; the account of the large political debate maintains the style of a newspaper article or story based on facts. The political debate scene begins with a brief description of the theme:

The subject of the meeting was to be a discussion of the various groups of young democrats’ stance on the cause of Polish independence. Czaplic acted as the chief spokesman for the resumption of not only ideological slogans, but also armed struggle for freedom.³²

The instrumental “para-documentary” used here indicates objectivity: the present focus on what immediately follows. The first sentence closes with the objective expression “Polish independence” and its center, the subject, is the core of the matter: “the various groups of young democrats’ stance.” The four main ideas are announced, as well as some other sub-opinions. The whole scene ends in a “tumultuous” manner when everyone has already unofficially voiced their opinion. Czaplic announces the slogan “through independence to socialism” in a direct way: “I dare say,” and ends his first utterance with a triple adjective statement: “free, whole and independent homeland.” A New Testament-like comparison follows, likening the cause of independence to the intellectual Gospel of John: “Only in a liberated country may the liberation of the spirit and of the proletariat become flesh.”³³ Then, Wiczorek’s statement against independence comes, because “the pernicious tendency to raise nationalist slogans is the danger of a squandering of socialism and the international solidarity of the workers.”³⁴ His statement is saturated with negative judgments: doom, danger, squandering. The focal point of his opinion is his main concern: “nationalism.” After those first two statements, therefore,

31 *Ibidem*, p. 251.

32 *Ibidem*, p. 252.

33 *Ibidem*, p. 253.

34 *Ibidem*, p. 254.

the crux of the matter comes to light: independence will lead either to socialism or to nationalism. How should the Poles act and what to do with the announced independence? This is what the course of this journalistic fragment of the novel communicates. Polish independence becomes a primary and mysterious character throughout the novel. A note on a Swiss song coming from the outside, through the windows Marcin had opened (“Oh, voilà madame du bon fromage”³⁵) signifies that if Poland was Switzerland it could, having obtained independence, focus on the cheese, which means that a free Poland would be a bourgeois country that cares about trivial matters such as cheese, is unreal because “the song sounded on, fading slowly into the night.” The dream of an independent bourgeois Poland is detached from reality: an independent Poland will be something other than Switzerland. The note about the song thus negates Wiczorek’s whole speech about the danger of nationalism. The third view on independence is expressed by Wadwicz, and it concerns statehood in a modern socialist era:

The issue of what is to be reached first, independence or the socialist system, is only a question of the tactics of our actions. ...If national feeling is something spontaneous and original, it should be... subject to criticism and control of reason. If it is... something transitional, its form should be the more subject to criticism, as it is time to build on another, social and international basis.³⁶

For him, therefore, socialism is what counts and independence of the state is intended to transform itself in it, because “national liberation is in line with the ideals of socialism.” Of course, Wadwicz’s statement is very dogmatic; blind trust in the new socialist system can be seen in it. What is interesting in his argumentation is the issue of statehood in the history of mankind. Wadwicz justifies socialism and its international supra-state dimension by taking the imperial Rome as an example, and a model for the 19th century partitioning powers that absorbed the Polish state. The issue of independence is to be explained to the end, which is the purpose of the fourth speech, i.e. Marcin’s statement on the main theme of the discussion: independence should be introduced in the first place, because national freedom is a sign of civilization and culture:

You will not find a single manifestation of civilization or culture on which nationality would not leave its mark on it. Greek cities were organized

35 *Ibidem*, p. 255.

36 *Ibidem*, p. 256.

into states rather on the basis of their world views, and yet, art and philosophy which they have left still bear traceable characteristics of Greek nationality.³⁷

Marcin then provides a second reason why Poland should necessarily strive for independence. This ambition is in fact aligned with the pan-European descent into war, where the struggle for independence will be part of the contemporary history of Europe and should not be played out on its margins. Independent Poland is to be part of the free world:

Only among the free development of national characteristics can deeds for humanity be done. ...Fighting for its right to independent existence, the nation is fighting for its right to participate in the construction of the world.³⁸

The adverb “only” and the active participle “fighting” combined with the present tense used in relation to the total value of truth (“can deeds for humanity be done,” “the nation is fighting”), the two sentences sum up a program for independent Poland: to serve humanity. The whole speech is indeed future-oriented, but such a future is determined, it can become a reality in any moment, i.e., through war:

War in Europe hangs by a hair... and then our independence slogan which today lies trampled in the mud will become a great asset in the game for the future of Europe.³⁹

This sentence is built on the antithesis between what is today, the “mud” and what tomorrow will bring as an “asset.” In this way, Marcin seems to be the only pragmatic speaker of the whole meeting. The journalistic description of the conversation during the meeting ends with the shouting “Long live independent people’s Poland!” and then noting all the small remarks heard in the hall. One sentence corresponds to one opinion. A general uproar arises, expressed by the exclamation marks and ellipses: “Not true!” Nata Szumska shouted. “Provocation! This is a provocation!;” “Your dictatorship of the proletariat will not only shoot the bourgeoisie, but anyone who dares to think. Wouldn’t you shoot us already!;” “Insinuation! Just remember, who’s using insinuations here!;” “Dear colleagues!!!”⁴⁰ The paradoxical aspect of the meeting is conveyed by the so-called “scene”:

37 Ibidem, p. 258.

38 Ibidem, p. 259.

39 Ibidem, p. 261.

40 Ibidem, p. 263.

reading the whole scene takes as much as a meeting could actually last; there are no shortcuts nor extensions, because the descriptions are very brief and there is no apparent narrator, neither omniscient nor internal. This scene, however, has great importance in the whole artistic intention of the novel, which is to prepare the Poles for a successful independence. Therefore, in the last volume of the novel, entitled *It never rains*, Agnieszka, who is already involved in her journalistic work in Warsaw (in 1912) remembers that past meeting after an important conversation with Bolesław Orłowicz at Wilcza street, when she decides to write down her memoirs:

“Actually,” she concluded, “I should be writing a diary. Perhaps I immediately take to it?” And she began to scribble again. “I know one thing... that politicians will not save the world. State governments, as they are understood today, will not save the world ...And I’m afraid that what is coming will be some great disaster, which will only confirm my thoughts...” She paused; she remembered something, and again began to write. “Our one meeting in... Still in Lausanne... A discussion about individualism and the state... So passionate, that some friendships were broken. The concepts of individualism got mixed up with the concept of selfishness along the way...”⁴¹

Alluding to Agnieszka’s writing activities in this subparagraph and to the gathering in Lausanne indicates the main thread in the novel and it shows that the meeting had its importance in plan of this work of literature. Reflecting on independence, Agnieszka decides to start writing memoirs, which foreshadow the novel itself. Just like the episode about the school strike, this chapter, with its theme of independence, could be a story from the *Dzieci Ojczyzny* collection from 1918. The collection of short stories is therefore an important stage in the formation of the writer’s idea of a great novel from the times of enslavement, aimed at preparing the Poles for full independence. *Noce i dni* is not just a novel about the past “history of their own families.” It is also a signpost pointing to a full, conscious and moral – personal and national – independence. Maria Dąbrowska dreams of independence, not only political but social as well. In a free country, every person should contribute to the creation of long-term, real independence.

41 Ibidem, *Wiatr w oczy*, part 2, p. 349.

BIBLIOGRAPHY

- Dąbrowska, M. (1964). *Pisma rozproszone*, ed. E. Korzeniewska. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Dąbrowska, M. (1968). *Noce i dnie*, wydanie XVI w 5 tomach. Warszawa: Czytelnik.
- Dąbrowska, M. (2013). *Noce i dnie*, ed. E. Głębicka, vol. 1-3. Warszawa: IBL.
- Dąbrowska, M. (2014). *Dzieci ojczyzny*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Głębicka, E. (2015). *Dąbrowska (nie)znana. Szkice*. Warszawa: Trzecia strona.



Wilhelm Coindre – born on 6 December 1971 in Bourges, France. Literary historian, French, Italian and Polish studies scholar, teacher. Graduate from the University of Poitiers (interdisciplinary Master's Degree in History and Literature in pre-war Italian silent film), and the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw, Polish Studies (comparative Master's thesis on dual grammatical number in adjectives in Old Church Slavonic in comparison with the contemporary Polish language based on the 11th-century Codex Suprasliensis). He conducts research on the borderline of history, literature and the history of ideas. He is working on a comparative doctoral dissertation in the field of Polish, French and Italian twentieth century.

Karol Samsel

ORCID: 0000-0002-2047-4508

University of Warsaw

lewks@wp.pl

DOI: 10.35765/pk.2019.2401.05

Joseph Conrad's Independence Journalism and its “Post-romantic Entanglement”

ABSTRACT

The following study of a small collection of Conrad's journalism related to Polish independence distinguishes *The Crime of Partition* as the final and most mature voicing of the Polish-Romantic, tyrtaean, and balladic intertextuality of *Lord Jim*'s author. Conrad, however, while referring to Adam Mickiewicz's *Lilie* and *The Books and the Pilgrimage of the Polish Nation*, does maintain some distance from his allusions and reminiscences. Rather, the romanticizing that saturates the sketch integrates the entire argument, and what is more, it also promotes intriguing intellectualization: the Polish literary tradition, here reduced to a colorful convention (e.g. frenetic, as in *Lilie*), released from its “limiting” framework, is a kind of carefully planned, sophisticated literary play for Conrad. It can be appreciated by Conrad's non-Polish reader, uninitiated in the pathos of the Polish problem, the one to whom the writer speaks in particular in this case.

KEYWORDS: Joseph Conrad, Adam Mickiewicz, intertextuality, interfigurality, *The Crime of Partition*, *The Books and the Pilgrimage of the Polish Nation*, *Lilie*

STRESZCZENIE

Publicystyka niepodległościowa Josepha Conrada i jej „postromantyczne uwikłania”

Studium spośród niewielkiego kręgu Conradowskiej publicystyki niepodległościowej i okołoniepodległościowej wyróżnia *Zbrodnię rozbiorów* jako ten tekst autora *Lorda Jima*, w którym ostatecznie i w pełni dojrzałe dochodzi do głosu polskoromantyczna, tyrtejsko-balladowa intertekstualność. Conrad wszelako, odnosząc się do Mickiewiczowskich *Lilii* oraz *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, nie pozostaje bynajmniej niewolnikiem własnej aluzji czy reminiscencji. Romantycyzacja, którą nasycy swój szkic, integruje raczej cały wywód, co więcej – sprzyja też jego intrygującej intelektualizacji: polska tradycja literacka, zredukowana tutaj bowiem do barwnej (np. frenetycznej jak w *Liliach*) konwencji, a uwolniona ze swoich „usztyniających” ram, stanowi dla Conrada rodzaj skrzętnie zaplanowanej, wyszukanej „gry literackiej”, którą docenić może niewtajemniczony w patos sprawy polskiej, zagraniczny czytelnik Conrada – ten, na którym pisarzowi zależy w tym przypadku najbardziej.

SŁOWA KLUCZOWE: Joseph Conrad, Adam Mickiewicz, intertekstualność, interfiguralność, *The Crime of Partition*, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, *Lilie*

1

“Now it is about starting to live, breathe, and above all, about putting on some weight,”¹ Joseph Conrad explained the Polish problem with his characteristic swing to Józef Henryk Retinger in a letter from Capel House dated 21 August 1916. However, when there was no space for epistolary gusto, or the recipient’s authority did not allow a rather risky (for the uninitiated) play with taste, Joseph Conrad hid behind the facade of his alleged ignorance in the field of the so-called Polish Problem, declaring that it was too complicated for him. This is what he said he imagined, with the

1 J. Conrad, 212. *To Józef Hieronim Retinger, Capel House, Orleston near Ashford, 21 August 1916*, [in:] *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego. Dokumenty rodzinne, listy, wspomnienia*, eds. Z. Najder, J. Skolik, vol. 2, Lublin 2006, p. 107.

appropriate pathos, in a letter to Eustachy Sapieha from Oswalds on February 20, 1920:

In the general confusion of minds and consciences caused by the events which had darkened the future of all mankind, I could not learn much, and could not even think logically about the specifically Polish problems. In the course of events of the last three years I have been absolutely clueless, not so much as to the facts themselves, but to their deeper meaning.²

Importantly, the rhetoric of this fragment was determined to a large extent by the pressure exerted (subtly, but nevertheless) on Conrad by Sapieha, the first Polish MP in Great Britain and Foreign Minister in the years 1920-1921, who encouraged the author of the *Nostromo* to join an association defending the matters of Polish-English friendship. As always, also here Joseph Conrad did not catch the bait of agitation and political promises. His response about being lost "amidst the confusion of minds and consciences," however, sounds sincere. It is confirmed by the tone of the letters to his English correspondents, including the famous passage from the letter to Edward Garnett of December 22, 1918 quoted by Zdzisław Najder, which can be accurately summarized by the "winged words" of Kamil Norwid from his *Aerumnarum Plenus*, about the fundamental distrust that "it comes more easily to say / Waking from a dream: «Let us go back to sleep!»."³ Characteristically, Conrad in 1918 was in a remarkably similar mood to Norwid in 1850. Conrad confides this more willingly to his English correspondents than the Polish ones, which is equally noteworthy. It is Garnett to whom he writes that

A cloud of unreality hangs about men, events, discourses, purposes. The very relief from long-drawn anguish is touched with mistrust as it were if not a delusion then at least a snare.⁴

His attempt at a dialog with John Galsworthy maintains a very similar mood.⁵

Conrad did not understand Roman Dmowski, and he interpreted Józef Piłsudski in an extremely unusual, to say the least, strikingly hyperbolic

2 J. Conrad, 216. *Joseph Conrad do Eustachego Sapiehy, Oswalds, Bishopso Bourne, Kent, 20 lutego 1920*, [in:] *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego*, op. cit., p. 112.

3 C. Norwid, *Aerumnarum plenus*, [in:] idem, *Pisma wszystkie*, collected, edited and provided with a foreword by J.W. Gomulicki, vol. 1: *Wiersze. Część pierwsza*, Warszawa 1971, p. 134.

4 J. Conrad to Edward Garnett, 22 December 1918, [in:] G. Jean-Aubry, *Joseph Conrad. Life and Letters*, vol. II, London 1927, p. 285.

5 J. Conrad to John Galsworthy, 24 December 1918, [in:] G. Jean-Aubry, *Joseph Conrad. Life and Letters*, op. cit., pp. 215-216.

manner.⁶ Roman Dmowski wrote to him to Capel House in 1917, sending his Cambridge-published pamphlet, *Problems of Central and Eastern Europe*, and he apparently cared very much about it being reviewed by Conrad (which he did). The answer from Conrad arrived on October 1, however, it was more courteous than substantive: “Your arguments and conclusions seem to be completely uncontested. I trust that your words will be heard,”⁷ Conrad said. The correspondence between the two gentlemen was never again reestablished.

As for Piłsudski, “this is the only great man who appeared in the audience of the world during the war,” the writer supposedly believed, adding that “he is in some respects similar to Napoleon, but of a higher order of a man.”⁸ “Napoleon,” Conrad effused, “despite his genius, was like all the other people, and Piłsudski is different from all people.”⁹ The same Conrad, eagerly remembered by Karola Zagórska, was unable to finish reading the rhapsodies of Stanisław Wyspiański, and especially his *Kazimierz Wielki* (“I am crushed by it. It is difficult then to pick oneself up,”¹⁰ he allegedly told his niece).

2

According to Stefan Zabierowski (who it is indeed difficult to argue with), “the most important text in which Conrad acted as a *defensoris Poloniae* is his extensive essay entitled *The Crime of Partition*, originally published

-
- 6 As demonstrated by Stefan Zabierowski, Conrad’s apologetic hyperbole in this case could be justified as a result of a psychological effect, which the author of *Prince Roman* might have experienced (rather continuously after 1918): “Let us put a period on it. Poland, whose revival was greatly contributed to by the young master from Żulów, was the country which Józef Teodor Konrad Nałęcz Korzeniowski from Berdyczów could unreservedly identify himself with.” S. Zabierowski, *O Conradzie i Piłsudskim*, “Teksty Drugie,” 2009, 3, p. 45. So, if Conrad thought about returning to Poland to stay there in the last years of his life, we must not forget that this was Piłsudski’s Poland at the time when he wrote and published *The Rover*, the Poland of 1921, 1922, and 1923. “We, the old,” says Jessie Conrad, “had to return to his beloved country. We discussed the plan in the last months of my husband’s life many times.” W. Tarnawski, *Conrad a Polska*, [in:] idem, *Conrad. Człowiek – pisarz – Polak*, Londyn 1972, p. 230.
- 7 The idea behind Dmowski’s pamphlet is, as Najder explains, that “defeating German imperialism and depriving the Reich of ethnically non-German territories will resolve the political problems of Central and Eastern Europe.” J. Conrad, 215. *Do Romana Dmowskiego [Capel House], 1 października 1917*, [in:] *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego*, op. cit., p. 110.
- 8 279. Karola Zagórska. *Pod dachem Konrada Korzeniowskiego (Josepha Conrada)*, [in:] *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego*, op. cit., p. 283.
- 9 Ibidem.
- 10 Ibidem, p. 279.

in "Fortnightly Review" in 1919.¹¹ Unlike Conrad's other, earlier studies on this subject, e.g. *Poland Revisited* (1915) published in the "Daily Mail" or *A Note on the Polish Problem* (1916) submitted to the English Ministry of Foreign Affairs, his "journalistic essay," *The Crime of Partition* is a chameleon-like literary quality, which makes it controversial as a piece of political journalism, which researchers noticed relatively late.

Early opinions, indicating that "one could be under the illusion that we are reading some kind of emigration prose of Polish messianism in English translation"¹² revealed that the journalistic element is only a (very!) unusual element of the literary creation presented in *The Crime of Partition*. The "genre blur" of the text should stand out even stronger against the "journalistic purity and communicativeness" of Conrad's other texts: the already mentioned *Poland Revisited* and *A Note on the Polish Problem*. That is, however, not the case, of course. The suggestive case of *The Crime of Partition* casts a long shadow over all the other political sketches by Conrad and results in unmotivated generalizations, as in Czesław Miłosz's *Stereotyp u Conrada* wherein the author maintains that "Conrad represents the stereotype of Polish political emotionality."¹³

I would like to take a longer look at this perspective, but at the same time I would like to keep investigating the shocking stylistic precedent that Conrad's variation on *The Books and the Pilgrimage of the Polish Nation* of Adam Mickiewicz has become, as this is how we should approach *The Crime of Partition* (following, for instance, Ujejski's pre-war observation). For this purpose, I outlined the image of Joseph Conrad on the eve of Poland's independence in a rather unconventional way: "In the general confusion of minds and consciences,"¹⁴ without ceasing at the same time in recognition of Conrad's written contribution to the case of independence for the furthest, distant outpost of the Western powers, the Polish "outpost of progress."¹⁵

11 S. Zabierowski, *Joseph Conrad-Korzeniowski i sprawa niepodległości Polski*, "Arcana," 2017, 3, p. 193.

12 J. Ujejski, *O Konradzie Korzeniowskim*, Warszawa 1936, p. 25.

13 Cz. Miłosz, *Stereotyp u Conrada*, [in:] *Conrad żywy*, ed. W. Tarnawski, London 1957, p. 93.

14 This is where my study clearly moves away from the current interpretation presented by the important (and decisive) study by Anna Szczepan-Wojnarska entitled "*Piłsudski crushes the enemy*." *Kilka uwag o związkach Josepha Conrada z Polską w perspektywie I wojny światowej* and thus becomes a specific study of Conrad's "problems" with the Polish independence and the most appropriate ways to articulate them. Cf A. Szczepan-Wojnarska, "*Piłsudski crushes the enemy*". *Kilka uwag o związkach Josepha Conrada z Polską w perspektywie I wojny światowej*, [in:] *Na granicy epok. O literackich dyskursach lat 1914-1918*, eds. D. Kielak, M. Makowska, J. Niewiarowska, Warszawa 2015, pp. 203-223.

15 "Racially I belong to a group that historically has its own political past and Western culture, first drawn from Italy and then from France; its temperament is rather southern; it is a post of the West with Roman traditions located between Slavic-Tartar Byzantine barbarity on the one

Significantly, as Conrad was writing *The Crime of Partitions* as if (more than ever) uncertain of his own homogeneous style, he created a conglomerate of overlapping political intertexts, which was first noticed by Andrzej Busza, indicating that Conrad refers to Adam Mickiewicz's *The Books* and to Joseph Jerome Retinger's *La Pologne et l'Equilibre européen* (1916), paraphrased throughout the text, in equal measure.¹⁶ After Busza, John Stape developed this theme significantly, but he did not stop there either, and he proved the existence of another intertextual counter-theme, even a pastiche of *The Partitions of Poland* (1915) by George John Shaw-Lefevre, known as Baron Eversley.¹⁷

Is this not too much? And this is not all, since Conrad even resorts to auto-allusion in *The Crime of Partition*: above all, to *Heart of darkness*, translating (ironically, thus *à rebours*) the partitioning powers as colonial powers that "thus even a crime may become a moral agent by the lapse of time and the course of history"¹⁸ and "progress leaves its dead by the way, for progress is only a great adventure as its leaders and chiefs know very well in their hearts."¹⁹ "It is a march into an undiscovered country; and in such an enterprise the victims do not count."²⁰

The crime of partition is also spoken about in the language of Mickiewicz's balladic poetry, especially concerning criminal subject matter, for example, the ballad *Lilie* [*Lillies*]. The corpse of the Polish Republic, or its ghost, haunted European conferences, congresses, and the offices of ministers,²¹ where it "waved indecently its bloodstained robes."²² If you take the *Lilie* intertext as equally legitimate, as contained in *The Crime of Partition* intertext to *The Books*, it will turn out that the hypocrisy of the West towards this crime against a nation has a quality of a fairy tale, if not a dark Lithuanian ballad. Conrad writes elsewhere as well²³ in

hand and Germanic tribes on the other. It has always been desperate to resist outside influences and has remained true to itself to this day." J. Conrad to G.T. Keating, 14 December 1922, [in:] G. Jean-Aubry, *Joseph Conrad. Life and Letters*, op. cit., pp. 435-436.

16 A. Busza, *The Rhetoric of Conrad's Non-Fictional Political Discourse*, "Annales de la Faculte des Lettres et Sciences Humaines de Nice" 1978, (34), pp. 159-170.

17 J. Stape, *The Crime of Partition*. *Conrad's Sources*, "Conradiana" 1983, vol. 15, no. 3, pp. 219-226.

18 J. Conrad, *Zbrodnia rozbiorów*, [in:] idem, *Dzieła*, edited and with an introduction by Z. Najder, vol. XXVIII: *Szkiełce polityczne*, Warszawa 1996, p. 48.

19 Ibidem.

20 J. Conrad, *The Crime of Partition*, [in:] idem, *The Works of Joseph Conrad. Notes on Life and Letters*, ed. by J.H. Stape with the assistance of A. Busza, Cambridge 2004, p. 96.

21 J. Conrad, *Zbrodnia rozbiorów*, op. cit., p. 49.

22 J. Conrad, *The Crime of Partition*, op. cit., p. 96.

23 A separate case of "feedback," which can occur between a specific Conradian story and Mickiewicz's ballad, is his short story *The Idiots*. The closer to the final of the story, the more

such a manner as if he was immersed in the axiosphere of Mickiewicz's ballad:

As an emotional outlet for the oratory of freedom it was convenient enough to remember the Crime now and then: the Crime being the murder of a State and the carving of its body into three pieces. There was really nothing to do but to drop a few tears and a few flowers of rhetoric upon the grave [as in the famous *Lilie* passage: "plants the lilies on the tomb, / as she plants them thus she sings²⁴ – KS]. But the spirit of the nation refused to rest therein. It haunted the territories of the Old Republic in the manner of a ghost haunting its ancestral mansion, where strangers are making themselves at home; a calumniated, ridiculed, and pooh-pooh' ghost, and yet never ceasing to inspire a sort of awe, a strange uneasiness in the hearts of the unlawful possessors.²⁵

It is rather odd that this type of topic and poetics co-create Conrad's literary splendor. I say odd, because when leaving a safe thematic path leading only along the theses of *The Crime of Partitions* (the defense of the Polish case in the international arena), we venture into a thicket of intertextual and even interfigurative references: Retinger, Eversley, or Mickiewicz, in two equally functional versions (*The Books* versus *Lilie* and similar ballads). The novelty in this case is found in the auto-allusions, which are extremely rare in Conrad: the eloquent crypto-references to *Heart of Darkness*, which may suggest that the triad of the partitioning countries

evident the balladic, Mickiewiczian flavor of the whole. The punishment of Susan Bacadou for killing her husband has an otherworldly quality, and what is more, in this respect it is clearly realized as a consequence of balladic ethics and a balladic manifestation of raw, folk morality. The mariticide is persecuted by the face of the dead Jean Bacadou, from whom she escapes, which seems to be a very visible reference to *Lilie* by Mickiewicz. Pursued by one of the villagers, Milot runs along the flat bottom of the Fougère bay, where she encounters the tide. At this point, the storyline intersects *Lilie* with *Świtez* [another ballad by Mickiewicz – KSD]. Raven Island, around which the last scenes of *The Idiots* are played out, where Susan Bacadou falls from the slope into water, suggests the landscape of the Lake Świtez with a sequence of images fairly typical for Mickiewicz's ballads and the legend which was used in its creation: the bottom of the bay and the tide immersing it, as well as the image of a persecuted woman with the raw balladic context of the whole situation taken from *Lilie*. Conrad's finale of *The Idiots* on the shore of the Fougère bay reproduces Mickiewicz's finale "u Świtezi wody" [at the water of Świtez – KSD], also in terms of composition and the characteristic "aquatic resolution" of all the threads of the plot and the fate of the main character. The story was included in *Tales of Unrest* self-published by Conrad in 1898.

24 A. Mickiewicz, *Lilije*, [in:] idem, *Dziela*, ed. J. Krzyżanowski, vol. I: *Wiersze*, Warszawa 1955, p. 156.

25 J. Conrad, *Zbrodnia rozbiorów*, op. cit., p. 48.

co-created something that could almost be defined as a Polish *heart of darkness*.

In all this, i.e., in the techniques of progressive “genre blurring” of *The Crime of Partition*, Conrad is close to the creative strategies used before in his work on *Some Reminiscences/A Personal Record*.

So we can determine *Some Reminiscences* as a collage of quotations, a quasi-quotes, paraphrases and travesty as a sophisticated literary game, in which the only active reader can be the one familiar with the extensive list of rules of the game, a list called the literature,²⁶

Agnieszka Adamowicz-Pośpiech said with great insight. The fact that Conrad’s “anti-journalism” or “counter-journalism” of 1919 was created according to a model (so!) similar to the earlier model of the author’s intertextual autobiography, a kind of a “sophisticated literary game,” was a certain discovery for me, since that is also what *The Crime of Partition* turns out to be: a game to be played with an erudite reader.

3

What could this all mean? Of course, it is difficult to predict with certainty. In my opinion, however, *The Crime of Partition* is the text which ultimately breaks the disciplined style of Conrad’s political journalism on the Polish problem (*A Note on the Polish Problem*), and even Conrad’s political essay about Poland (*Poland Revisited*). The emphasis present in *The Crime of Partition* leads to the loss of a transparent style to crystallize a separate, post-Romantic narrative, which draws its arguments only from the texts of Retinger and Eversley. And yes, *La Pologne et l’Equilibre europeen* or *The Partitions of Poland* are also used as a source for pastiche, but that takes place only in the first step of the adaptation of the text material. Step two, the much less noticed one, is the “romanticization” of this very material, but here, the real, indisputable reference point is the constantly reiterated return to the style of *The Books and the Pilgrimage of the Polish Nation*.

Of course, one could look at *The Crime of Partition* as a text that seals the indomitable, stylistic chaos, proving – to put it most kindly – the “eclecticism” of Conrad’s ruminations on Polish history. We are somewhat justified by the “Polish political emotionality,” so strongly present in Conrad’s imaginary “stereotype,” as we could repeat after Miłosz. But we should

26 A. Adamowicz-Pośpiech, *Autobiografia antykonfesyjna*, [in:] idem, *Podróże z Conradem. Szkice*, Kraków 2016, p. 30.

also remember the perspective delineated by Agnieszka Adamowicz-Pośpiech. *The Crime of Partition* is, like *Some Reminiscences*, an assembly "strange, noble words" and it does not matter for a fact if it turns out ultimately to be a collage of the Mickiewicz of old, or the young Retinger.

The "editing" itself is important as a rule of verbalization of experiences, a substitute way of articulating one's expression in the "time of confusion of minds and consciences," as Conrad explained to Sapieha. In terms of the "Polish problem," Conrad's state of uncertainty was supposed to never end and it did not matter whether "the decoration of his office was a colorful woodcut of the Commander [Piłsudski – KS] by Wojciech Jastrzębowski,"²⁷ and the "centerpiece" of the library was [the novel – KSD] *Pożoga* by Zofia Kossak, recently published in the free Poland.²⁸ We know from accounts written down by the Zagórski nieces that this indeed was accurate: Piłsudski in the hall, Kossak on a shelf. Despite external manifestations of Polishness and patriotism, Conrad remained, however, uncertain and generally distrustful.

Editing citations from *Some Reminiscences* allowed him to do the impossible, and therefore to create an autobiography which – as explained by Adamowicz-Pośpiech – would remain fully anti-confessional.²⁹ Perhaps, pastiche and paraphrase-filled *The Crime of Partition* was to become a field of a similar "miracle of impossibility." The text being written in the light of the dawn of independence could have afforded a similar "paradoxicality," unlike *A Note on the Polish Problem*, it could emanate its especially post-Romantic "literary" quality. It could have been, just like *Some Reminiscences*, an arena of elite games, i.e. an arena where the codes function between the sender who does the encoding and the decoding receiver. This text, however, will not have a punch line, just like Conrad's journalistic activity on the Polish problem is devoid of a clear conclusion. *The Crime of Partition* may be both a testimony of the writer feeling lost in the era, as well as him masterfully positioning himself on long forgotten, post-Romantic grounds.

27 S. Zabierowski, *Joseph Conrad-Korzeniowski i sprawa niepodległości Polski*, op. cit., p. 195.

28 Ibidem.

29 "You can say that Joseph Conrad's *Some Reminiscences* is a kind of an autobiography. First, this autobiography meets the main determinants of the literary convention, as they have been outlined by researchers of intimist literature. Secondly, the writer undertakes a multi-level dialog with the literary tradition by rejecting direct, clearly confessional autobiography in favor of indirect presentation of his fate by means of a panoramic vision of the environment (people he met, stories he heard). A very important element of keeping distance to the described events is their presentation through the prism of literary texts he has read, on top of the motifs and images he memorized. These borrowings from literature are a kind of mask for the author who does not want or cannot explicitly write about his past. A. Adamowicz-Pośpiech, *Autobiografia antykonfesyjna*, op. cit., p. 30. See also footnote 26.

The Crime of Partition can be, on the one hand, a testimony to the intriguing “stylistic assurance” and, on the other, a new “mosaic-palimpsest” model of political essayism. Joseph Conrad did not add any “sequels” to this text, so we too (despite its breakthrough and symptomatic nature) should find an end to our reflection, as if protecting it from a “triumphant conclusion.” *A Note on the Polish Problem* was intended to spread the idea of the Polish state as an English-French-Russian tri-protectorate, so as to shield it against “sawing furiously at its throat,” and “kissing it on both cheeks in the mystic Russian fashion.”³⁰ These words, of course, were not found in that essay. They could not have. They found their way, however (with the full force of the word) to *The Crime of Partition*. However, they served only as an element of stylistic expression, as if devoid of its sting, masked, as if actually, as stated by Julian Krzyżanowski, “the spirit of Mickiewicz was a source of political inspiration in Conrad’s essays”³¹ and soothingly justified any predatory emphasis. In a similar way, Conrad wrote about “the game of disintegration”³² of European internationalists, especially those who wanted to “disintegrate” the myth of the former Polish-Lithuanian Commonwealth³³ (“the ways of the internationalists may be dark, but they are not inscrutable”³⁴). In the light of these quotations, so rarely cited, *The Crime of Partition* seems not so much to be Conrad’s different voicing of the Polish problem, but rather the final “collection” of his voices, their condensation, a sharpening apogee, and at the same time, a specific and personal (written in a highly Polish tone, after all!) settlement of the so-called Polish Problem.

First Zdzisław Najder, and Rafał Kopkowski many years after him, pointed out that the draft should be “considered to be the most eloquent example of pro-Polish propaganda in the entire output of the writer.”³⁵ I agree with them, however, I call for (just in the case of *The Crime of Partition*) a slightly different interpretative horizon. The text should be read as a paintertextual one, that is (to use a language similar to the analysis by Adamowicz-Pośpiech), collage-like and laboratory-like. It is a painstaking intertextual, or even multi-intertextual, arduous work, in some ways

30 J. Conrad, *The Crime of Partition*, op. cit., p. 102.

31 J. Krzyżanowski, *U źródeł publicystyki Josepha Conrada*, “Ruch Literacki” 1932, 8, year VII, p. 248.

32 J. Conrad, *The Crime of Partition*, op. cit., p. 107.

33 J. Conrad, *Zbrodnia rozbiorów*, op. cit., p. 51.

34 J. Conrad, *The Crime of Partition*, op. cit., p. 98. The activities of internationalists are referred to here as “this task of disruption.”

35 R. Kopkowski, *Publicystyka Conrada*, [in:] idem, *Polskie dziedzictwo Conrada*, Kraków 2014, p. 177. Also cf. Z. Najder, *Polityka w pismach Conrada*, [in:] idem, *Nad Conradem*, Warszawa 1965, p. 134.

similar to inkstation; it is not the hot, patriotic and cosmopolitan intention that makes Conrad's *The Crime of Partition* by far the most pro-Polish output of the writer.

BIBLIOGRAPHY

279. Karola Zagórska. Pod dachem Konrada Korzeniowskiego (Joseph Conrada). (2006). In: Z. Najder & J. Skolik (eds.), *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego. Dokumenty rodzinne, listy, wspomnienia*, vol. 2. Lublin.
- Adamowicz-Pośpiech, A. (2016). Autobiografia antykonfesyjna. In: idem, *Podróż z Conradem. Szkice*. Kraków.
- Busza, A. (1978). The Rhetoric of Conrad's Non-Fictional Political Discourse. *Annales de la Faculte des Lettres et Sciences Humaines de Nice*, 34.
- Conrad, J. (1927a). Do Edwarda Garnetta, 22 grudnia 1918. In: G. Jean-Aubry, *Joseph Conrad. Life and Letters*, vol. II. London.
- Conrad, J. (1927b). Do G.T. Keatinga, 14 grudnia 1922. In: G. Jean-Aubry, *Joseph Conrad. Life and Letters*, vol. II. London.
- Conrad, J. (1927c). Do Johna Galsworthy'ego, 24 grudnia 1918. In: G. Jean-Aubry, *Joseph Conrad. Life and Letters*, vol. II. London.
- Conrad, J. (1996). Zbrodnia rozbiorów. In: idem, *Dziela*, edited by and with an introduction from Z. Najder, vol. XXVIII: *Szkice polityczne*. Warszawa.
- Conrad, J. (2004). The Crime of Partition. In: J. Conrad, *The Works of Joseph Conrad. Notes on Life and Letters*, ed. by J.H. Stape with the assistance of A. Busza. Cambridge: Cambridge University Press.
- Conrad, J. (2006a). 212. Do Józefa Hieronima Retingera, Capel House, Orlestone koło Ashford, 21 sierpnia 1916. In: Z. Najder & J. Skolik (eds.), *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego. Dokumenty rodzinne, listy, wspomnienia*, vol. 2. Lublin.
- Conrad, J. (2006b). 215. Do Romana Dmowskiego [Capel House], 1 października 1917. In: Z. Najder & J. Skolik (eds.), *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego. Dokumenty rodzinne, listy, wspomnienia*, vol. 2. Lublin.
- Conrad, J. (2006c). 216. Joseph Conrad do Eustachego Sapielchy, Oswalds, Bishopsbourne, Kent, 20 lutego 1920. In: Z. Najder & J. Skolik (eds.), *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego. Dokumenty rodzinne, listy, wspomnienia*, vol. 2. Lublin.
- Kopkowski, R. (2014). Publicystyka Conrada. In: idem, (ed.), *Polskie dziedzictwo Conrada*. Kraków.
- Krzyżanowski, J. (1932). U źródeł publicystyki Josepha Conrada. *Ruch Literacki*, 8, VII.

- Mickiewicz, A. (1955). Lilije. In: idem, *Dziela*, ed. J. Krzyżanowski, vol. I: *Wiersze*. Warszawa.
- Miłosz, Cz. (1957). Stereotyp u Conrada. In: W. Tarnawski (ed.), *Conrad żywy*. Londyn.
- Najder, Z. (1965). *Polityka w pismach Conrada*. In: idem, *Nad Conradem*. Warszawa.
- Najder, Z. (1996). *Życie Conrada-Korzeniowskiego*, vol. II. Warszawa.
- Norwid, C. (1971). *Aerumnarum plenus*. In: C. Norwid, *Pisma wszystkie*, collected, edited and provided with a foreword by J.W. Gomulicki, vol. 1: *Wiersze. Część pierwsza*. Warszawa.
- Stape, J. (1983). "The Crime of Partition." Conrad's Sources. *Conradiana*, vol. 15, no. 3.
- Szczepan-Wojnarska, A. (2015). "Piłsudski crushes the enemy." Kilka uwag o związkach Josepha Conrada z Polską w perspektywie I wojny światowej. In: D. Kielak, M. Makowska, & J. Niewiarowska (eds.), *Na granicy epok. O literackich dyskursach lat 1914-1918*. Warszawa.
- Tarnawski, W. (1972). Conrad a Polska. In: idem (ed.), *Conrad. Człowiek – pisarz – Polak*. Londyn.
- Ujejski, J. (1936). *O Konradzie Korzeniowskim*. Warszawa.
- Zabierowski, S. (2009). O Conradzie i Piłsudskim. *Teksty Drugie*, 3.
- Zabierowski, S. (2017). Joseph Conrad-Korzeniowski i sprawa niepodległości Polski. *Arcana*, 3.



Karol Samsel – born 1986, PhD, literature historian, poet, philosopher. He is an Assistant Professor at the Institute of Polish Literature at the Faculty of Polish Studies of the University of Warsaw. Head of Drama History 1795-1939 Laboratory at the Institute of Polish Literature. Co-editor of books on Norwid, Fredro, and poets-students of the underground University of Warsaw: *Hieroglify zapisane. Cyprian Norwid* (Warszawa 2012), *Uniwersalność komiczmu. Aleksander Fredro w dwudziestą rocznicę urodzin* (Warszawa 2015) and *Poeci-studenci podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego wobec romantyzmu* (Warszawa 2018). He has published in *Prace Filologiczne*, *Studia Norwidiana*, and *Yearbook of Conrad Studies* (Poland). Member of the Joseph Conrad Society (Poland), researcher of the life and work of Wanda Karczevska. Author of the monograph *Norwid – Conrad. Epika w perspektywie modernizmu* (Warszawa 2015) and *Inwalida intencji. Studia o Norwidzie* (Warszawa 2017). He studies Conrad's Polish-Romantic.

Jakub Lickiewicz

ORCID: 0000-0001-7371-0204

Jagiellonian University, Medical College

jlickiewicz@cm-uj.krakow.pl

Thomas Nag

ORCID: 0000-0002-7491-7378

Forensic High Security Psychiatric Hospital, Bergen, Norwegia

thomas.haugen.nag@helse-bergen.no

Conrad Ravnanger

ORCID: 0000-0002-2951-5628

Forensic High Security Psychiatric Hospital, Bergen, Norwegia

conrad.alexander.ravnanger@helse-bergen.no

Aleksandra Majchrzak

ORCID: 0000-0003-3767-639X

Mental Health Center Feniks in Sosnowiec

Mental Health Center in Tychy

a.smolkamajchrzak@gmail.com

Marta Makara-Studzińska

ORCID: 0000-0001-7374-528X

Jagiellonian University, Medical College

marta.makara-studzinska@uj.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2019.2401.06

The Effectiveness of Tools to Assess Training to Prevent Aggressive Behavior Towards Medical Staff in an Intercultural Perspective

ABSTRACT

Aggressive behavior poses a serious problem to medical staff. It has numerous consequences for the employees: they may experience anger, helplessness and even burnout, which ultimately affects the therapeutic process in a negative way. To reduce these negative consequences, a number of solutions are put forward, including training to prevent aggression. The content and programs of this type of training remain open, however, the literature recommends focusing on issues related

to preventing the occurrence of aggressive behavior. The training is intended to provide the staff with adequate knowledge of how to deal with the aggressive behavior of patients, although this is not the only effect. It also affects the attitudes and sense of self-efficacy of participants. The effectiveness of the training in this area is measurable. Appropriate tools are used to this end, provided by the trainers to the trainees. However, one should take into account the aspects of intercultural differences, such as different training systems, principles of patient care or education, which may condition the effects and changes resulting from training to prevent aggression.

KEYWORDS: aggression, staff-patient relationship, aggression management program, attitudes

STRESZCZENIE

Efektywność narzędzi do oceny skuteczności treningu zapobiegania zachowaniom agresywnym wobec personelu medycznego w perspektywie międzykulturowej

Zachowania agresywne stanowią poważny problem w pracy personelu medycznego. Mają one liczne konsekwencje dla pracowników; odczuwają oni złość, poczucie bezsilności, a nawet doświadczają wypalenia zawodowego, które ostatecznie wpływa w sposób negatywny na proces terapeutyczny. Zmierzając do ograniczenia negatywnych konsekwencji tego procesu, proponuje się wiele rozwiązań, do których należą treningi zapobiegania agresji. Treść i program tego typu szkoleń mają charakter otwarty, jednak literatura przedmiotu zaleca koncentrację na zagadnieniach związanych z przeciwdziałaniem wystąpieniu zachowań agresywnych. Treningi w założeniu mają na celu wyposażenie personelu w odpowiednią wiedzę dotyczącą zasad postępowania wobec zachowań agresywnych pacjentów, jakkolwiek nie jest to ich jedyny rezultat. Wpływają one także na postawy i poczucie własnej skuteczności uczestników. Efektywność treningu w tym zakresie jest możliwa do zmierzenia. Służą temu odpowiednie narzędzia, które prowadzący szkolenie może przekazać swoim kursantom. Należy jednak uwzględnić aspekt różnic międzykulturowych – inne systemy szkolenia, zasady opieki nad pacjentem czy też wychowanie mogą warunkować uzyskane efekty i zmiany, będące efektem treningu zapobiegania agresji.

SŁOWA KLUCZOWE: agresja, relacja personel-pacjent, trening zapobiegania agresji, postawy

1. The problem of aggressive behavior towards medical staff

The risks caused by aggressive behavior towards medical staff should not be marginalized. They pose a serious threat, affecting not only the safety of the employees, but also ultimately result in deterioration in the quality of health care. Facing aggression from patients and often also their families often causes negative consequences among the staff, which include: anger, frustration, helplessness or self-blame, and ultimately a negative attitude towards patients.¹ In extreme cases, it leads to absenteeism or change of jobs, or even complete leaving from health care. Another effect of chronic exposure to aggressive behavior of patients can also be burnout.² All of these factors ultimately result in deterioration of the quality of health care.

It is not surprising that various measures are taken to minimize the negative effects of such situations. These include organizing training to deal with aggressive behavior towards medical staff. Historically, the training focused mainly on physical aggression. The trainers did not try to investigate the essence of the motivations of aggressive behavior, believing that the most important point was to teach correct ways of practicing defense against the aggressive patient. This approach resulted in a change in the approach of staff towards their wards, causing excessive concentration on physical hazards, ignoring verbal aggression or preventing it.

Aggressive behavior can have different sources, such as mental illness, brain damage, the effects of psychoactive substances, intellectual disability, or extreme emotional arousal. The most commonly reported causes of patient aggressive behavior include pain and suffering due to illness, dependence on medical staff, frustration, insecurity, helplessness against the functioning of the health care system, long waits for medical attention, distant waiting times for treatment, helplessness in the face of disease, the plight of the patient or their severe anxiety.³

The factors affecting aggressive behavior of psychiatric patients include:

- external factors which relate to the physical properties of the ward, for example, overcrowding or lack of privacy;

1 E. Bimenyimana, M. Poggenpoel, C. Myburgh, V. Van Niekerk, *The lived experience by psychiatric nurses of aggression and violence from patients in a Gauteng psychiatric institution*, "Curationis" 2009, 32(3), pp. 4-13.

2 K.L. Edward, K. Ousey, P. Warelow, S. Lui, *Nursing and aggression in the workplace: a systematic review*, "British Journal of Nursing" 2014, 23(12), pp. 653-659.

3 H. Filończuk-Wieczorkowska, M. Żukrowska, *Przykłady zachowań agresywnych i sposoby radzenia sobie z agresywnym pacjentem*, in: A. Steciwko, J. Barański, A. Mastalerz-Migas, *Agresja w opiece zdrowotnej. Zagadnienia wprowadzające*, Wrocław 2014, p. 126.

- internal factors, i.e., the existing elements in the patient's past (however long they had struggled with the illness) at the time of admission to the ward, These include: psychosocial factors, such as elevated aggression as a way of solving problems inherited from the family of origin;
- situational and interactive factors, referring to how the patient perceives their status on the ward, If the nurse staff as those having some authority over the patient give them the feeling that they have no rights, therefore treating them with disrespect, the patients may respond with anger and rage. Similar emotions can arouse from the way the medical staff uses coercive measures.⁴

The above-mentioned risk factors can be further expanded with the following:

- elements associated with a disease state (productive symptoms, personality traits, age, sex, organic changes occurring in the central nervous system and somatic reasons);
- elements related to the ward functioning (its space, the number of patients per room, factors associated with the psychiatric staff);
- factors related to the interactions between the individual and environmental factors.⁵

As is apparent from the above, a large part of those factors depend on the staff, therefore adequate action and an attitude of respecting the dignity of the patient are important.

Staff often notes some problems that occur on their ward. These include: negative attitudes of staff, desire to restrict or control patients, and environmental aspects that cause tension to arise, e.g. overcrowding (and thus less staff per patient).⁶

An important skill in lowering tension is a technique referred to as de-escalation. It involves limitation or lessening of the intensity of aggressive behavior on the part of other people, including patients. De-escalation is seen as a valuable tool in the work of nurses which can help them to prevent aggression on the part of patients.⁷ Its role as part of a therapeutic process is emphasized. Researchers define de-escalation as a solution in potentially aggressive situations through the use of verbal and physical

4 A. Bjorkdahl, *Violence prevention and management in acute psychiatric care. Aspect of nursing practice*, Stockholm, 2010.

5 D. Szcześniak, J. Rymaszewska, *Agresja pacjenta chorego psychicznie*, in: A. Steciwko, J. Barański, A. Mastalerz-Migas, *Agresja w opiece zdrowotnej. Zagadnienia wprowadzające*, op. cit., p. 81.

6 E. Walter, A. Hanson, R.B. Jr Flannery, *Risk factors for psychiatric inpatient assaults on staff*, "Journal of Mental Health Administration" 1994, 21(1), 24-32.

7 L. Cowin, R. Davies, G. Estall, T. Berlin, M. Fitzgerald, S. Hoot, *De-escalating aggression and violence in the mental health setting*, "International Journal of Mental Health Nursing" 2003, 12, pp. 64-73.

empathy, the pursuit of alliance and non-confrontational boundary setting, based on respect for the patient. Traditionally de-escalation is divided into verbal, when the nurse is not directly involved in the situation and may only use their voice to calm the patient (e.g. telephone conversation) and physical, which manifests itself through behaviors that can be seen even before the aggressive behavior occurs, for example, by adopting a relaxed and comfortable posture without intruding the personal space of an agitated person. Some authors do not accept this typology, explaining that this technique should be applied through a combination of verbal and non-verbal de-escalation, because only complementarity ensures its effectiveness.⁸

The aim of de-escalation is to prevent the occurrence of a violent incident. Improper use of this technique can result in mistrust on the part of patients and a sense of helplessness in the confrontation with staff. There is no place to build understanding and respectful relationships between staff and patients, if untrained ward employees do not know how to take care of it. The result may be a malfunctioning of the whole organizational system of the facility, as the lack of the ability to create an appropriate atmosphere and a sense of safety for patients may turn into aggressive treatment of staff. Thus, a vicious circle of violence may arise.

The staff's behavior towards the patient is an important message. It conveys information on whether he or she is treated subjectively or objectively, which in effect may intensify negative emotions and lead to aggressive behavior. A fully respectful and understanding approach should be adopted by medical staff in every interaction with other people. The fact that the patient is being treated does not authorize the doctors and nurses to objectification. Also, patients do not have the right to act out aggressively towards nurses and doctors. In such situations, the staff has the right to oppose the unacceptable behavior.

2. Aggression management training

In order to understand the many reasons why aggressive behavior occurs, it is necessary to understand the patient's motivation and the underlying causes of his or her health problems. Staff should also be expected to be able to reduce emotional tension and to act to deescalate aggression.

8 Ibidem.

James Wassell proposes three areas of intervention which can be combined according to the specifics of the aggressive incidents that the staff faces. He proposes the following types of change:

- environmental, such as illuminated entrances and exits, the use of safe computer equipment or other technical security measures (e.g. bulletproof glass in doors);
- organizational and administrative, including developing programs, principles and practices to promote a safe working environment (e.g. elimination of working alone on night shifts);
- behavioral/interpersonal, combining training in anticipation, recognition and responding to conflict and violence in the work place (e.g. management of violent incidents in health care).⁹

Aggressive behavior in the workplace is a widespread and dangerous phenomenon, carrying serious health consequences. The development of an incident in which a patient reacts aggressively to doctors or nurses depends largely on how the staff behaves. Different scenarios of behavior, attitudes and techniques are possible, on top of different ways of decreasing, or conversely, increasing tension. A key action in this respect is adequate education of staff, which should be based on training them in coping with and preventing aggression. This can be achieved through training in which staff learn to recognize the first signs of aggression in their patients or clients and effectively counteract them. Issues raised in the course should also cover situations where an aggressive incident has already occurred.

Such knowledge and skills cannot be acquired with work experience. This is why medical personnel need special training to deal with aggressive behavior. The idea of this type of training was formed already many years ago, initiated and developed within psychiatry. Violence on psychiatric wards has always been a serious problem. The common belief that all patients in a psychiatric ward exhibit aggressive behavior is, however, a mere stereotype.¹⁰ Socially unacceptable behavior in this group of people is often associated with a previous criminal history, drug-induced psychosis or dementia.¹¹ Due to unpredictable patient behavior, psychiatric wards require a specific approach and special observation of patients and their what they do.

Education in this field allows us to understand the mechanisms that can direct people behaving aggressively. Understanding allows one to

9 J.T. Wassell, *Workplace violence intervention effectiveness: A systematic literature review*, "Safety Science" 2009, 47, pp. 1049-1055.

10 D. Szcześniak, J. Rymaszewska, *Agresja pacjenta chorego psychicznie*, op. cit., p. 81.

11 C. Mayhew, D. Chappel, *Workplace violence: An overview of patterns of risk and the emotional stress consequences on targets*, "International Journal of Law and Psychiatry" 2007, 30, pp. 327-339.

approach the patient or client in a calm way, which increases one's ability to control an aggressive situation and makes it possible to prevent it in the future. Training can make medical professionals aware of whether their perception of violence and the interventions they take in a given situation would help them in reality and prevent it from happening again or not. It also provides information on how to deal with situations where staff members have contact with aggressive people. Only effective coping with aggression and preventing its occurrence allows one to reduce its frequency and the associated risks. However, the most important skill is not dealing with existing conflict, but knowing how to prevent it.

Training in this field should be mandatory, as the safety of health care employees is a top priority. The key element is to answer the question what the training should be about and what content it should cover. Properly designed training should be based on the latest theoretical knowledge and involve all staff, regardless of function. Among the issues discussed, guidance should be expected in relation to staff selection, work design and organization, risk factors, principles of situation assessment, post-incident action and methods of containing aggressive behavior.¹² According to the Health Services Advisory Committee, a properly structured program requires three groups of action to eliminate aggressive behavior in working environments. These are: problem investigation, risk assessment and risk reduction methods. An additional element is an indication of what has been done to reduce risk. According to these guidelines, training is regarded as the most important element in reducing the risk of aggression, in conjunction with the reorganization of the working environment and providing safety.¹³

Training individuals in aggressive behavior management consists of developing their social and interpersonal skills helpful in soothing and preventing dangerous situations. This applies mainly to the person's professional role at the ward. The training is intended to increase the ability to recognize aggressive people and situations. It also helps create competent and specialized staff, ready to bear responsibility for more complex interactions. Employees should acquire knowledge about the nature of aggressive patient behavior and the such patients' motivations. It is also advisable to teach skills to recognize signals of aggressive behavior and to know how to react in such situations.¹⁴

12 M. Chappell, *Violence at work* (second edition), International Labour Organisation, Geneva 2000.

13 B. Beech, P. Leather, *Workplace violence in the health care sector: A review of staff training and integration of training evaluation models*, "Aggression and Violent Behavior" 2006, 11, pp. 27-43.

14 M. Chappell, *Violence at work*, op. cit.

Beale et al.¹⁵ suggest that adequate training focuses on prevention, calming and negotiation skill, not on confrontation. A training program should consist of modules containing guidelines for action ranging from basic care for the client/patient and dealing with so-called difficult clients, to training in physical aggression containment. It should also include information on the motivation of aggressive behavior. Another important element is knowledge of risk reduction, anticipating violence, resolving aggressive situations, and managing then after aggressive incidents. The control of one's own emotions connected with an aggressive situation is also stressed as is the ability to understand normal and abnormal post-traumatic reactions, indicating the emergence of long-term negative effects of aggressive behavior.

The English National Board for Nursing, Midwifery and Health Visiting (ENB) indicates some issues that they believe should appear in the training. These include prevention and management of violence, assertiveness techniques, tension relief techniques, communication skills, support, post-incident management and reporting. In addition, they should also include self-awareness, ethical and legal issues, understanding of violence and aggression as a reaction to events, reactions and positive attitudes towards other people.¹⁶

One of the training courses for preventing and managing aggression is TERMA. It was created over 20 years ago at Haukeland University Hospital, in the Department of Forensic Psychiatry in Bergen, and consists of issues relating to the theory of aggression, understanding the emotional and physical causes of aggression, identifying one's own thought patterns in response to a situation, and the risk factors of violence in the hospital. In addition, as part of the course, participants become familiar with legal issues, ethics and the role of teamwork in responding to aggression. The course also includes elements of physical self-defense and mandatory periodic repetition of the material.

Methods used by the trainer during the course include lecture, discussion, verbal and non-verbal communication on boundary setting, identification of caring and non-caring attitudes, methods to regain self-control and principles of coercive intervention as safe and well-organized along with body relaxation, in which practical training methods and role-playing are used.¹⁷

TERMA is not the only proposal of a course to deal with aggressive behavior. There are many programs that train medical staff in effectively preventing and dealing with aggression in the workplace. Not every one

15 B. Beech, P. Leather, *Workplace violence*, op. cit.

16 Ibidem.

17 J. Lickiewicz, *Skuteczność programu zapobiegania agresji w grupie studentów kierunków medycznych*, "Edukacja Ustawiczna Dorosłych" 2017, 3, pp. 157-165; A. Bjorkdahl, *Violence prevention*, op. cit.

of them focuses on the same aspects. Farrell and Cubit developed a list of 28 training programs for nurses and pointed to their most important aspects. Most of the programs focused on the cause of aggression (23 training courses), followed by communication skills (22 out of 28 programs), and 20 programs included physical techniques to prevent aggression, risk assessment, and legal issues. Data on the type of violence and leadership in a crisis situation were discussed in fifteen programs, while fourteen included information on teamwork and post-incident reports. A small number of the courses refer to the orientation in a situation about which we can get information in reports or rules of conduct in a ward/facility or an environment, which was highlighted in only nine curricula. Only seven training programs included pharmacological methods of dealing with aggression and physically holding the patient, while the costs incurred by employees due to aggression and isolating the patient in relation to his or her behavior were discussed in only four programs.¹⁸

The meta-analysis discussed above shows that the most important role in training is played by soft skills and understanding the motivation behind aggressive behavior. The physical aspects of coping and pharmacological methods play a marginal role. The open question is to what extent self-defense methods or the use of coercive measures should be omitted in such courses. There are situations in the work of medical professionals where the above-mentioned methods must be used, and when this happens, they should be used according to ethical considerations and respect for the patient. Risk factors for the occurrence of aggression and motivation were also one of the most popular topics of training. This is a very important issue, as medical staff should be aware of what to avoid in order not to provoke patients. In the case of patients on psychiatric wards, attitudes and actions of the staff are a very sensitive matter and are easy to misinterpret by patients. From the patients' perspective, the ward environment may turn out to be unpredictable, therefore the patient's communication with the medical staff is extremely important and gives a prospect of good cooperation.

Unfortunately, not all training courses discussed the issue of assessing the risk of violence, which is an important aspect, as without a full insight into the whole situation in which the employees find themselves, it is not possible to effectively counteract potential risks. Important (and rarely discussed) issues should include appropriate after-incident reports, as staff should be able to comment on difficult and threatening situations. This applies both to people who were involved and those who were

18 G. Farrell, K. Cubit. *Nurses under threat: A comparison of content of 28 aggression management programs*, "International Journal of Mental Health Nursing" 2005, 14, pp. 44-53.

the witnesses. Post-incident meetings are one of the methods to prevent burnout.

The effectiveness of this type of training is an open question. One staff study showed a statistically significant difference in the perception of patient aggression in groups of nurses who participated in an educational training focusing on aggression and groups that did not participate in it.¹⁹ Similar results were obtained in studies of medical students, showing changes in their perception and attitudes towards aggressive behavior. Another effect of training in the examined group was an increase in the sense of self-efficiency and self-confidence. The results of the above studies indicate that training, in addition to the transfer of knowledge and skills, strengthen and develop the sense of self-efficacy.

Training should make medical staff aware of the importance of safety in the workplace and the impact that the workers themselves have on it. Research results, however, are not unambiguous. Hahn et al. have shown that aggression prevention training has not affected nurses' attitudes and has not changed their perception of aggressive behavior. There were also no significant differences in their way of coping with violence.²⁰ There is no doubt that trainings should give participants knowledge of the methods to react and prevent aggression, on top of awareness which ones to use (and when), as they should not be used as they see fit, but as appropriate to the situation. For this reason, training focuses mainly on knowledge, but it may also affect the attitudes and perception of aggressive behavior.

This raises the important question concerning the assessment of the effectiveness of this type of training. The basic goal is the skills expected of the participants after the course. If the training concerns only technical skills, the only condition is that the trainers have mastered the appropriate techniques and ways of dealing with physical aggression. Studies show that the effectiveness of training focusing exclusively on the aspects of self-defense, without periodic repetitions, is characterized by low efficiency.

3. Tools for assessing incidents of aggression

Modern aggression prevention training methods involve equipping medical personnel with much more than self-defense skills. The training cover

19 M. Lepiešova, M. Tomagová, *Analysis of The MAVAS Instrument to Assess The Management of Patient Aggression*, "Central European Journal of Nursing and Midwifery" 2014, 5(3), pp. 127-135.

20 S. Hahn, I. Needham, C. Abderhalden, J. Duxbury, R. Halfens, *The effect of a training course on mental health nurses' attitudes on the reasons of patient aggression and its management*, "Journal of Psychiatric and Mental Health Nursing" 2006, 13(2), pp. 197-204.

issues from the areas of law, motivation psychology, neurology or social communication. It can therefore be assumed that the training should also have an impact on the mental wellbeing of the participants. This applies to the attitudes and perceptions of aggressive behavior.

There is also the question of how to measure these skills. Among the many tools used to assess attitudes, those focusing on the impact of training on the attitudes of health professionals have not yet been proposed. However, it seems that in such situations, tools can be useful to assess attitudes and perceptions of aggression, assuming that they change under the influence of training.

One such method is the ATAS (Attitude Towards Aggression Scale). It is a tool used to evaluate the perception of aggression by medical staff. It is used to measure individual attitudes towards aggression. The scale contains 18 items, which include statements regarding various aspects of aggression. Each answer is given on a Likert scale. The theoretical basis for the creation of this method was the Theory of Planned Behavior by Ajzen.²¹ According to it, there is a relationship between the attitudes and behavior of the individual. This assumption is in line with the goals that are set in training to deal with aggressive behavior. The theoretical aim of the ATAS was to assess what attitudes of nurses accompany the aggression of patients and to identify personal and environmental factors that affect them. The practical effect of the study was to construct a tool to measure attitudes towards aggression, which could be used to monitor aggression management.²² The tool itself was created mainly on the basis of the definitions of aggression provided by the respondents, with little reference to the literature. The study that initiated the existence of ATAS was an analysis of the perception of aggression by nurses performed in five countries. As a result of factor analysis, five factors were obtained. It results from it that aggression was seen as:

- unpleasant and unacceptable: the statement that aggression is unnecessary, unpleasant and repulsive, spoils the atmosphere in the ward and makes treatment more difficult; and that its every form is always negative and unacceptable;
- communicative: aggression is treated as a signal aimed at improving the therapeutic relationship: the source of new opportunities for care; a situation that helps staff to get know the patient's other side; it can also be the beginning of more positive relations;

21 I. Ajzen. *The theory of planned behavior: reactions and reflections*, "Psychology & Health" 26.09.2011, pp. 1113-1127.

22 G.J. Jansen, T. Dassen, P. Moorer, *The Perception of Aggression*, "The Attitude of Nurses towards Inpatient Aggression in Psychiatric Care" 2005, 11, p. 55.

- destructive: aggression is the result of a patient experiencing strong emotions, which lead him or her to harming themselves or others; violent behavior towards others may cause damage to objects in the environment;
- protective: protecting the physical and emotional space of the patient;
- invasive: the intent of an aggressive patient is to destroy or damage something; aggression is an impulse which interferes with integration; it aims to dominate someone or harm them; it is expressed consciously with the exception of the behavior in people with psychotic disorders; it is non-adaptive.

The authors of the tool distinguished two groups of aggression's functions: communication and protection, perceived as carrying positive energy; and offense, destruction and intrusion, as signs of a negative perspective of aggressive behavior. It was also pointed to the negative correlation between these factors. The authors perceive the factors obtained as an extension of the previous research by Jansen.²³ A factor of aggression perceived as harmful was distinguished, containing three scales: offensive (unacceptable behavior), destructive (physical aggression without assessment) and intrusive (desire to hurt or dominate). The Polish adaptation of the tool, which is currently underway, confirms the results obtained earlier, indicating the existence of three or two subscales, depending on the ward where the staff worked.

Another tool that can be useful in assessing the effectiveness of training to prevent aggressive behavior is the POAS (Perception of Aggression Scale) questionnaire. The Polish version of this method contains 12 questions. The tool has the form of statements that begin with "Aggression is..." The respondent applies a scale from 1 to 5 ranging from "strongly agree" (1) to "strongly disagree" (5). In various world studies, various combinations and numbers of subscales were obtained, however, they always oscillated between two or three.²⁴ The resulting factors apply to aggression perceived as behavior which is: dysfunctional and unacceptable, understood and functional, and protective.²⁵ Importantly, the results proved to

23 G. Jansen, T. Dassen, P. Moorer, *The perception of aggression*, "Scandinavian Journal of Caring Sciences" 1997, 11.1, pp. 51-55.

24 H. Bilgin, N. Keser Ozcan, Z. Tulek, F. Kaya, N.E. Boyacioglu, O. Erol, K. Gumus. *Student nurses' perceptions of aggression: An exploratory study of defensive styles, aggression experiences, and demographic factors*, "Nursing & Health Sciences" 2016, 18(2), pp. 216-222; T. Palmstierna, E. Barredal, *Evaluation of the Perception of Aggression Scale (POAS) in Swedish nurses*, "Nordic Journal of Psychiatry" 2006, 60(6), pp. 447-451.

25 J. Lickiewicz, K. Sałapa, Z. Musiał, M. Dzikowska, *Skala postrzegania agresji wobec personelu (POAS) – adaptacja polska*, „Pielęgniarstwo Polskie” 2017, 67(1).

be sensitive to training designed to educate in coping with aggression that the respondents participated in.²⁶

Another tool previously used to assess the effectiveness of aggression prevention training for medical staff is the MAVAS (The Management of Aggression and Violence Scale). The scale consists of 30 statements concerning internal and external conditions of aggression and violence from psychiatric patients, on top of methods for dealing with violent incidents against hospital staff. The participants respond to the individual statements by selecting their answers from “strongly agree,” “agree,” “disagree” and “strongly disagree.”²⁷ According to the theoretical concept underlying the tool, there are three models of justifying aggression by medical staff investigated by the MAVAS:

- internal, associated with factors inherent in the patient, such as mental illness or personality traits. This model does not associate staff with responsibility for aggressive behavior of patients;
- external, looking at causes in the social environment, which may include the conditions and rules applied in the facility. Risk factors include overcrowding or atmosphere in the ward, the gender of the staff or their work experience;
- interaction and situation, emphasizing the importance of staff behavior and patients’ mutual influence on each other. This model takes particular account the staff’s communication style.²⁸

The approaches to the prevailing atmosphere in the facility affect the final element associated with coping with aggression on the given ward.

The MAVAS was used in studies on the effectiveness of training to prevent aggression in a group of nurses, but did not obtain statistically significant changes in the attitudes of the participants.²⁹ Work is currently underway on the Polish version of this tool.

Another tool is a method that examines the attitude strictly related to the necessity of direct coercion by medical staff. It is the SACS (Staff Attitude Coercion Scale). The questionnaire was developed in Norway in order to measure the attitudes and thoughts of employees of medical facilities on the use of coercion in mental health care. The questionnaire has

26 S.C. Arguvanli, N. Karatas, M. Baser, *Effect of aggression management training program on knowledge and attitudes of nurses working at psychiatric clinics*, “Anatolian Journal of Psychiatry” 2015, 16.5, pp. 323-328.

27 J. Duxbury, S. Hahn, I. Needham, D. Pulsford, *The Management of Aggression and Violence Attitude Scale (MAVAS): a cross national comparative study*, “Journal of Advanced Nursing” 2008, 62(5), pp. 596-606.

28 S. Hahn, I. Needham, C. Abderhalden, J. Duxbury, R. Halfens, *The effect of a training course*, op. cit.

29 Ibidem.

been well received by health care professionals because it is quick to complete and easy to understand. Based on examination of relevance, the psychometric properties and clinical experience, the theory of five dimensions was discarded and a model of three was accepted.³⁰ The questionnaire has 15 items and the answers are contained in the 5-point Likert scale. The three subscales represent three different groups of attitudes among medical staff:

- coercion as a violent attitude: this view treats coercion as an offensive attitude towards patients. This dimension consists of six elements representing the most critical attitude towards the use of coercion and focuses on the desire to reduce it. Other aspects deal with that coercion is potentially harmful to people against whom it is used and violates the relationship between the caregiver and the patient;
- coercion as a form of care and ensuring safety: this view treats coercion as helpful in providing care and protection. This dimension consists of six elements, which focus on the use of constraint for safety reasons. Such an attitude can be considered a pragmatic approach to the use of coercive measures;
- coercion as a form of treatment: according to this attitude, coercion is an intervention used in treatment. This dimension consists of three questions representing the most positive opinion on the use of coercion. They show that the use of pressure is needed when a patient has no insight into his or her illness.³¹

It should be noted that the subscales obtained are related to the attitudes of staff a particular country, which may depend on legal regulations related to the legitimacy of using direct coercive measures by medical personnel. Therefore, this tool can be particularly sensitive to cultural factors. Currently, the Polish adaptation tool is underway.

The last of the proposed tools is the scale of self-confidence in dealing with aggressive patients (Confidence in Coping With Patient Aggression Instrument), which examines the level of confidence in dealing with patients manifesting aggressive behavior. The method consists of 10 questions in which the respondent makes a subjective assessment of their confidence in situations of confrontation using a scale of 0 to 10, where: 0 corresponds to a total lack of confidence, and 10 to a high degree thereof.

30 T.L. Husum, A. Finset, T. Ruud, *The Staff Attitude to Coercion Scale (SACS): Reliability, validity and feasibility*, "International Journal of Law and Psychiatry" 2008, 31, pp. 417-422.

31 T.L. Husum, J.H. Bjørngaard, A. Finset, T. Ruud, *A cross-sectional prospective study of seclusion, restraint and involuntary medication in acute psychiatric wards: patient, staff and ward characteristics*, "BMC Health Services Research", 6 April 2010.

The tool was first used in the research of confidence in contact with aggressive patients before and after the training. A statistically significant change was showed in the sense of confidence of people participating in the training, compared to those who did not take part in it. It was a long-term effect, since it remained even after eighteen months after the conducted training.³² Another study evaluated the impact of participation in a training course on self-esteem and self-confidence for nursing students. The results were similar to the previously discussed ones.³³ The scale was also used in the study of the perception of personal safety and confidence in working with aggressive patients in the group of staff in forensic psychiatry. The respondents described their work environment as a safe place, and their ability to deal with aggressive behavior as a high.³⁴

The above discussion does not exhaust the whole repertoire of tools that can be used to assess the effectiveness of aggression prevention training. The selection criterion was an earlier use of the method in evaluating training effectiveness. The process of analyzing the phenomena related to dealing with aggressive behavior is dynamic and as such will be subject to constant changes and modifications.

4. Conclusions

The considerations presented above clearly indicate the need to counteract aggressive behavior encountered by medical staff. This should be a thoroughly considered activity, focused on teaching staff the skills to prevent, not to deal with already existing situations. This means that training should focus on soft competence, including communication skills and the ability to de-escalate aggression. Analyses of previous research conducted in this area clearly indicate the impact of such training on the sense of security in medical staff and their confidence in dealing with aggressive behavior. In addition, they show that aggression prevention training also influences the participants' attitudes. The results in this respect are inconclusive. We should ask what issues raised in the training are and place

32 M. Thackrey, *Clinician confidence in coping with patient aggression: Assessment and enhancement*, "Professional Psychology: Research and Practice" 1987, 2:18(1), pp. 57-60

33 I. Needham, Ch. Abderhalden, A. Zeller, T. Dassen, H.J. Haug, *The Effect of a Training Course on Nursing Students' Attitudes Toward, Perceptions of, and Confidence in Managing Patient Aggression*, "Journal of Nursing Education" 2005, 8:4, pp. 15-20.

34 M. Trish, M. Daffern, *Clinician perceptions of personal safety and confidence to manage inpatient aggression in a forensic psychiatric setting*, "Journal of Psychiatric and Mental Health Nursing" 2006, 2(13), pp. 90-99.

particular emphasis on some of them. Currently, it remains open what the impact of the subject matter is along with the physical self-defense and de-escalation on staff attitudes. It can be assumed that focusing on the issues of physical self-defense without other aspects could negatively affect the image of the patient as an aggressive person who is ready to attack, not a partner in a relationship. This stereotype would have negative consequences for the whole treatment process.

Another problem is to evaluate the effectiveness of training. The possibility of obtaining different results from those expected should be taken into account. Explaining this situation requires an analysis of the construction of individual items and comparing them with the course assumptions. The primary objective of training is to provide the staff with knowledge about proper rules of conduct in case of aggressive behavior from a patient. Usually the curriculum of the course includes theories of aggression, and indicates situations in which staff intervention is necessary. In this context, staff may treat aggressive behavior as negative and unacceptable, although they will also understand the multiple motivations behind this type of acting out.

When using a tool in training assessment, one needs to be aware of intercultural differences as well. Health care and education systems for medical staff are not the same in different countries. This means that the initial attitude before training may be different depending on the health care system or the modality according to which future medical staff are educated. For this reason, the tool may give different results when used in different countries. This is due to the fact that attitudes are sensitive to social influence.³⁵ This makes it impossible to create a single overall pattern of expected responses in the case of the training applied and to measure the participants' progress in different countries.

However, there is an undeniable need for training in how to deal with aggressive behavior towards medical personnel. Knowledge of de-escalation of aggression directly affects the sense of security and quality of care for the patient. In conclusion, the question should not be asked "whether to provide training," but above all, how to do it.

35 R.J. Crisp, R.N. Turner, *Psychologia społeczna*, Warszawa 2015.

BIBLIOGRAPHY

- Ajzen, I. (2011). The theory of planned behavior: reactions and reflections. *Psychology & Health*, 26.9, 1113-1127.
- Arguvanli, S.C., Karatas, N., & Baser, M. (2015). Effect of aggression management training program on knowledge and attitudes of nurses working at psychiatric clinics. *Anatolian Journal of Psychiatry*, 16.5, 323-328.
- Beech, B., & Leather, P. (2016). Workplace violence in the health care sector: A review of staff training and integration of training evaluation models. *Aggression and Violent Behavior*, 11, 27-43.
- Bilgin, H., Keser Ozcan, N., Tulek, Z., Kaya, F., Boyacioglu, N.E., Erol, O., & Gumus, K. (2016). Student nurses' perceptions of aggression: An exploratory study of defensive styles, aggression experiences, and demographic factors. *Nursing & Health Sciences*, 18(2), 216-222.
- Bimenyimana, E., Poggenpoel, M., Myburrgh, C., & Van Niekerk, V. (2009). The lived experience by psychiatric nurses of aggression and violence from patients in a Gauteng psychiatric institution. *Curationis*, 32(3), pp. 4-13.
- Bjorkdahl, A. (2010). *Violence prevention and management in acute psychiatric care. Aspect of nursing practice*. Stockholm.
- Chambers, M., Kantaris, X., Guise, V., & Valimaki, M. (2015). Managing and caring for distressed and disturbed service users: the thoughts and feelings experienced by a sample of English mental health nurses. *Journal of Psychiatric and Mental Health Nursing*, Jun 1; 22(5), 289-297.
- Chappel, M. (2000). *Violence at work*. Geneva: International Labour Organisation.
- Cowin, L., Davies, R., Estall, G., Berlin, T., Fitzgerald, M., & Hoot, S. (2003). De-escalating aggression and violence in the mental health setting. *International Journal of Mental Health Nursing*, 12, 64-73.
- Crisp, R.J., & Turner, R.N. (2015). *Psychologia społeczna*. Warszawa: WNPWN.
- Duxbury, J., Hahn, S., Needham, I., & Pulsford, D. (2008). The Management of Aggression and Violence Attitude Scale (MAVAS): across national comparative study. *Journal of Advanced Nursing*, 62(5), 596-606.
- Edward, K.L., Ousey, K., Warelow, P., & Lui, S. (2014). Nursing and aggression in the workplace: a systematic review. *British Journal of Nursing*, 23(12), 653-659.
- Farrell, G., & Cubit, K. (2005). Nurses under threat: A comparison of content of 28 aggression management programs. *International Journal of Mental Health Nursing*, 14, 44-53.
- Filończuk-Wieczorkowska, H., & Żukrowska, M. (2014). Przykłady zachowań agresywnych i sposoby radzenia sobie z agresywnym pacjentem. W: A. Steciwko, J. Barański, & A. Mastalerz-Migas (eds.), *Agresja w opiece zdrowotnej. Zagadnienia wprowadzające*. Wrocław: Elseiver Urban & Partner Wrocław, 124-135.

- Hahn, S., Needham, I., Abderhalden, C., Duxbury, J., & Halfens, R. (2006). The effect of a training course on mental health nurses' attitudes on the reasons of patient aggression and its management. *Journal of Psychiatric and Mental Health Nursing*, 13(2), 197-204.
- Husum, T.L., Bjorngaard, J.H., Finset, A., & Ruud, T. (2010). A cross-sectional prospective study of seclusion, restraint and involuntary medication in acute psychiatric wards: patient, staff and ward characteristics. *BMC Health Services Research*, 4, 6.
- Husum, T.L., Finset, A., & Ruud, T. (2008). The Staff Attitude to Coercion Scale (SACS): Reliability, validity and feasibility. *International Journal of Law and Psychiatry*, 31, 417-422.
- Jansen, G.J., Dasen, T., & Moorer, P. (1997). The perception of aggression. *Scandinavian Journal of Caring Sciences*, 11.1, 51-55.
- Lepiesova, M., & Tomagova, M. (2014). Analysis of The MAVAS Instrument to Assess The Management of Patient Aggression. *Central European Journal of Nursing and Midwifery*, 5(3), 127-135.
- Lickiewicz, J. (2017). Skuteczność programu zapobiegania agresji w grupie studentów kierunków medycznych. *Edukacja Ustawiczna Dorosłych*, 3, 157-165.
- Lickiewicz, J., Sałapa, K., Musiał, Z., & Dzikowska, M. (2017). Skala postrzegania agresji wobec personelu (POAS) – adaptacja polska. *Pielęgniarstwo Polskie*, 67(1).
- Mayhew, C., & Chappel, D. (2007). Workplace violence: An overview of patterns of risk and the emotional stress consequences on targets. *International Journal of Law and Psychiatry*, 30, 327-339.
- Needham, I., Abderhalden, Ch., Zeller, A., Dassen, T., & Haug, H.J. (2005). The Effect of a Training Course on Nursing Students' Attitudes Toward, Perceptions of, and Confidence in Managing Patient Aggression. *Journal of Nursing Education*, 8:4, 15-20.
- Palmstiema, T., & Berredal, E. (2006). Evaluation of the Perception of Aggression Scale (POAS) in Swedish nurses. *Nordic Journal of Psychiatry*, 60(6), 447-451.
- Szczeńśniak, D., & Rymaszewska, J. (2014). Agresja pacjenta chorego psychicznie. In: A. Steciwko, J. Barański, & A. Mastalerz-Migas (eds.), *Agresja w opiece zdrowotnej. Zagadnienia wprowadzające*. Wrocław: Elsevier Urban & Partner Wrocław, 80-90.
- Thackrey, M. (1987). Clinician confidence in coping with patient aggression: Assessment and enhancement. *Professional Psychology: Research and Practice*, 2, 18(1), 57-60.
- Trish, M., & Daffen, M. (2006). Clinician perceptions of personal safety and confidence to manage inpatient aggression in a forensic psychiatric setting. *Journal of Psychiatric and Mental Health Nursing*, 2(13), 90-99.

Walter, E., Hanson, A., & Flannery, Jr R.B. (1994). Risk factors for psychiatric inpatient assaults on staff. *Journal of Mental Health Administration*, 21(1), 24-32.

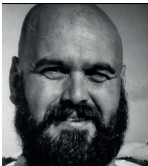
Wassell, J.T. (2009). Workplace violence intervention effectiveness: A systematic literature review. *Safety Science*, 47, 1049-1055.



Jakub Lickiewicz, PhD – psychologist, lawyer, self-defense instructor. Assistant Professor at the Department of Health Psychology of the Faculty of Health Sciences at the Jagiellonian University. Deals with the broad issue of violence against medical staff. Author of numerous publications in this field, including the book *Agresywny pacjent. Zasady i techniki postępowania*. Active member of ENTMA08, an international organization uniting people dealing with the phenomenon of aggression and violence in health care.



Thomas Haugen Nag – Bachelor in Mental Health Nursing. Quality advisor for the Clinic of forensic psychiatry in Bergen, Norway. TERMA instructor. Responsible for projects related to creating a national manual on prevention and management of violence in mental health care.



Conrad Ravnanger – Master of Science in Conflict Management. Nurse, manager of a Forensic Unit in Bergen, Norway and leader of the staff in TERMA training program. He has finished courses in violence risk assessment, management, and family therapy.



Aleksandra Majchrzak – psychologist, psychotherapist in training, graduate of the University of Silesia in Katowice. Employee of the Mental Health Center Feniks in Sosnowiec and Mental Health Center in Tychy.



Marta Makara-Studzińska – Professor of Medicine, specialist clinical psychologist, public health specialist, board certified psychotherapist of the Polish Psychological Association, board certified supervisor of the Polish Psychiatric Association, Head of the Department of Health Psychology, Jagiellonian University.

Robert Tyrąła

ORCID: 0000-0003-3659-4173

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

robert.tyrala@upjp2.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2019.2401.07

Znaczenie muzyki kościelnej w historii Kościoła

STRESZCZENIE

Jeśli spojrzymy na wieki istnienia Kościoła, to od samego początku dostrzeżemy prawdę o tym, że on nie mówił, ale śpiewał swoją modlitwę – najpierw psalmami, następnie usystematyzował ją w doskonały sposób w chorale gregoriańskim, kolejno pojawiła się polifonia. W pewnym momencie dopuszczono do liturgii organy oraz inne instrumenty. Dopiero w XX w. do liturgii wprowadzono w sposób oficjalny śpiew wiernych podczas liturgicznych celebracji. Przez przeszło 2000 lat istnienia chrześcijaństwa ten muzyczny język był niezwykle bogaty i różnorodny, jak to zostało przedstawione w poniższym artykule. Zawsze też należy się wszystkim zatroskanym o kształt i jakość muzycznej szaty liturgii wdzięczność. Dlatego słowa na zakończenie nowej instrukcji Episkopatu Polski o muzyce są bardzo wymownym sygnałem do dbałości o jej jakość: „biskupi wyrażają wdzięczność wszystkim zatroskanym o wysoki poziom muzyki kościelnej. Zobowiązują do zapoznania się z treścią instrukcji oraz starannego jej przestrzegania wszystkich odpowiedzialnych za muzykę kościelną w Polsce, w tym szczególnie duszpasterzy, organistów, katechetów, dyrektorów zespołów śpiewaczych i instrumentalnych, członków chó rów kościelnych, kompozytorów. Równocześnie zachęcają do twórczej współpracy wszystkich, dla których piękno liturgii jest nadrzędną ideą artystycznej działalności” (II IEP 65). Ważne jest zatem nie tylko oddziaływanie i znaczenie muzyki w Kościele dzisiaj i w historii, stanowi ono także wyzwanie dla przyszłych pokoleń chrześcijan.

SŁOWA KLUCZOWE: muzyka kościelna, liturgia, znaczenie w historii, Kościół, chorał gregoriański, polifonia dawna i współczesna, śpiew wiernych, instrumenty muzyczne w celebrowanej liturgii

ABSTRACT

The Importance of Church Music in the History of the Church

If we take a look at the centuries-long history of the Church, we will see the truth that she did not speak, but sang her prayer from the very beginning. First, there were psalms, then systematized in a perfect way in the Gregorian chanting, succeeded by polyphony. At one point, organs were admitted to the liturgy by Church authorities along with other instruments. It was only in the twentieth century that singing of the faithful was officially introduced to the liturgy. For more than 2000 years of its existence, the Christian musical language was extremely rich and diverse, as shown in this article. Moreover, we should be eternally grateful to all those who care about the shape and quality of the musical liturgical garment. Therefore, the final words of the new Polish Episcopate Instruction on music are a very meaningful signal of care for its high level: “the bishops express their gratitude to all those concerned about the high quality of church music. They oblige all those responsible for church music in Poland, especially priests, organists, catechists, conductors of singing and instrumental ensembles, members of church choirs, and composers to familiarize themselves with the contents of the Instruction and to carefully observe it. At the same time they encourage creative cooperation of all those for whom the beauty of the liturgy is the overriding idea of artistic activity” (II IEP 65). So not only is the impact and significance of music in the Church important today and throughout history, but it is also a challenge for future generations of Christians.

KEYWORDS: Church music, liturgy, historical importance, the Church, Gregorian chant, past and modern polyphony, singing at church, musical instruments in liturgy

Dosyć znacząco i syntetycznie o muzyce kościelnej wypowiedział się 4 lipca 2015 r. w Castel Gandolfo papież emeryt Benedykt XVI, który od

dwóch krakowskich uczelni otrzymał wówczas doktoraty *honoris causa*. Mówił:

(...) w ramach najróżniejszych kultur i religii obecna jest wielka literatura, świetna architektura, malarstwo i wspaniałe rzeźby. I wszędzie jest także muzyka. A jednak w żadnym innym środowisku kulturalnym nie ma muzyki o wielkości dorównującej tej, która zrodziła się w kontekście wiary chrześcijańskiej: od Palestriny do Bacha, Haendla, aż po Mozarta, Beethovena i Brucknera. Muzyka zachodnia jest czymś wyjątkowym, niemającym sobie równych w innych kulturach. To powinno skłonić nas do zastanowienia. Oczywiście, muzyka zachodnia wykracza daleko poza dziedzinę religijną i kościelną. A jednak swoje najgłębsze źródło znajduje w liturgii, w spotkaniu z Bogiem. Jest to bardzo wyraźne u Bacha, dla którego chwała Boga stanowi w ostateczności cel całej muzyki. Wspaniała i czysta odpowiedź muzyki zachodniej rozwinęła się w spotkaniu z Bogiem, który w liturgii uobecnia się nam w Jezusie Chrystusie. Ta muzyka jest dla mnie wyrażeniem prawdy chrześcijaństwa. Tam, gdzie rozwija się taka odpowiedź, miało miejsce spotkanie z prawdą, z prawdziwym Stwórcą świata. Dlatego wielka muzyka sakralna jest rzeczywistością o randze teologicznej oraz o trwałym znaczeniu dla wiary całego chrześcijaństwa, chociaż nie jest konieczne, aby wykonywana była zawsze i wszędzie. Z drugiej jednak strony, jest również jasne, że nie może zniknąć z liturgii i że jej obecność może być szczególnym sposobem uczestnictwa w świętych obrzędach, w tajemnicy wiary¹.

Jeśli też spojrzymy na wieki istnienia Kościoła, to od samego początku dostrzeżemy prawdę o tym, że on nie mówił, ale śpiewał swoją modlitwę – najpierw psalmami, następnie usystematyzował ją w doskonały sposób w chorale gregoriańskim, kolejno pojawiła się polifonia. W pewnym momencie dopuszczono do liturgii organy oraz inne instrumenty. Dopiero w XX w. do liturgii wprowadzono w sposób oficjalny śpiew wiernych podczas liturgicznych celebracji. Po eksplozji zaś ruchów religijnych, która dokonała się po soborze watykańskim II, zaczęto wprowadzać piosenki religijne, niestety często w sposób nie do końca skoordynowany. Tak zwana nowa ewangelizacja przyniosła też do świątyni swoje doświadczenie. O wszystkich tych etapach muzycznego życia Kościoła w jego historii będzie więc tutaj mowa. Zostanie przedstawiona krótka historia, a następnie nauczanie Kościoła po soborze, aby lepiej odnaleźć dzisiaj szczególne miejsce muzyki w życiu wspólnoty wierzących.

1 Benedykt XVI, *Słowa podziękowania z okazji nadania tytułu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Akademii Muzycznej w Krakowie z 4 lipca 2015 roku*, Archiwum Rektoratu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

1. Chorał gregoriański (śpiew gregoriański)²

Chorał gregoriański (dzisiaj chętniej nazywany śpiewem gregoriańskim) to śpiew jednogłosowy, liturgiczny (Kościoła rzymskokatolickiego) do tekstu łacińskiego. Repertuar obejmuje śpiewy mszalne (stałe, zmienne, na poszczególne okresy roku liturgicznego, ale też o świętych), nadto śpiewy brewiarzowe, procesyjne i pogrzebowe³. „Oparty na diatonicznych skalach, o swobodnym rytmie”⁴. Z całą pewnością „został skodyfikowany za pontyfikatu papieża Grzegorza Wielkiego (590-604) i właśnie od jego imienia przyjęto nazwę chorał gregoriański”⁵. Istnieje jednak pewna rozbieżność w interpretacji jego pochodzenia.

Część uczonych podtrzymuje tezę o wkładzie Grzegorza w powstanie i reformę śpiewu, który od jego imienia przyjął nazwę gregoriański. Młodsza grupa uczonych zarzuca tę hipotezę. Są przekonani, że chorał gregoriański powstał o wiele później i to nie na terenie Rzymu, ale najprawdopodobniej we Francji⁶.

W najbardziej szczytnym okresie chorału gregoriańskiego⁷ powstaje na miejsce zapisu cheironomicznego⁸ zapis diastematyczny⁹, w którym podawano interwały przez odpowiednio obmyślony porządek neum i kluczy.

-
- 2 Autor pisał wcześniej na ten temat w swoim doktoracie obronionym na PAT w 2000 r. pt. *Soborowa odnowa muzyki kościelnej w Polsce*, Kraków 2000, s. 29-34.
 - 3 E. Hinz, *Zarys historii muzyki kościelnej*, Pelplin 2000, s. 11-12.
 - 4 Zob. Z. Bernat, *Chorał gregoriański. Dzieje*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1989, kol. 221-223; I. Pawlak, *Chorał gregoriański. Źródła*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, dz. cyt., kol. 223-224; J. Pikulik, *Klasyczne formy chorału gregoriańskiego oraz monodii liturgicznej*, w: *Muzyka sakralna*, red. J. Masłowska, Warszawa 1998, s. 17-24.
 - 5 R. Tyrała, *Chorał gregoriański wciąż pierwszym śpiewem Kościoła*, „Anamnesis” 2001, 26(3), s. 49-60.
 - 6 Tamże.
 - 7 Zob. R. Bernagiewicz, *Tradycja ustna chorału gregoriańskiego*, „Liturgia Sacra” 2000, 6, nr 1(15), s. 101n.
 - 8 E. Cardine, *Primo anno di canto gregoriano*, Roma 1970; E. Cardine, *Gregorian Semiology*, Solesmes 1982; A. Turco, *Il canto gregoriano, toni e modi*, Roma 1996; J. Łaś, *Tonalność melodii gregoriańskich*, Kraków 1965; G. Mizgalski, *Chorał gregoriański*, w: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, Poznań 1958, s. 94; E. Costa, *Canto e musica*, w: *Nuovo dizionario di liturgia*, red. D. Sartore, A.M. Triacca, Roma 1984, s. 204; M. Sablayrolles, *Le chant gregorien*, w: *Encyclopedie populaire de connaissances liturgiques*, Paris 1947, s. 441n; J. Chwałek, *Chorał gregoriański. Notacja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1989, kol. 224-225; P. Jeffery, *Re-Envisioning Past Musical Cultures Ethnomusicology in the Study of Gregorian Chant*, Chicago 1992, s. 8n.
 - 9 Zob. J. Łaś, *Tonalność melodii gregoriańskich*, dz. cyt.; G. Mizgalski, *Chorał gregoriański*, dz. cyt., s. 94n; E. Costa, *Canto e musica*, dz. cyt., s. 204; M. Sablayrolles *Le chant gregorien*, dz. cyt., s. 441n; J. Chwałek, *Chorał gregoriański*, dz. cyt., kol. 224-225.

Utrwalono też melodie na pergaminie. Dziełem, które omawia problematykę chorału gregoriańskiego, jest traktat pochodzący z około 1020 r.: *Micrologus de disciplina artis musicae* Guido z Arezzo († ok. 1050 r.)¹⁰. Przedstawiony tam został liniowy system notacyjny w miejsce dotychczas stosowanego systemu cheironomicznego. Guido wprowadził klucze „do” i „fa”, przekazał system solmizacyjny, nadając dźwiękom heksachordu nazwy „ut re mi fa sol la”, wzięte z pierwszych sylab kolejnych wersetów strofy hymnu nieszpornego na uroczystość św. Jana Chrzciciela. Kolejne losy chorału to decyzje soboru trydenckiego (1545-1563)¹¹, który wprowadził reformę ksiąg liturgicznych¹². Papież Grzegorz XIII (†1585) podjął też prace rewizyjne antyfonarzy i graduałów¹³. Ostatecznie wydano tzw. *Editio medicea* (1614-1615)¹⁴, która z perspektywy historii nie została jednak oceniona zbyt pochlebnie. W wieku XIX w związku z rozpoczętym ruchem liturgicznym oraz dążeniami odnowy liturgii zapoczątkowano także odnowę śpiewu liturgicznego. Pojawiły się wówczas dwie „szkoły” mające na celu przywrócenie świetności chorału. Jedną z nich był ośrodek odnowy muzyki kościelnej w Regensburgu¹⁵. Dążono tam do przywrócenia praktyki wykonywania chorału na podstawie wydania medycejskiego, powołującego się na autorytet G.P. da Palestriny¹⁶. Druga droga odnowy ujawniła się wówczas, gdy w 1851 r. L. Lambillotte wydał faksymile kodeksu 359 z St. Gallen¹⁷. To wówczas pojawia się wielu mnichów ze

-
- 10 Zob. G. Mizgalski, *Guido z Arezzo*, w: G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 191-192; M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999, s. 204.
- 11 Zob. J. Tyrła, *Eucharystia – czasy nowożytne*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1989, kol. 1246; BF, r. VII, p. 288-308; H. Tüchle, C.A. Bouman, *Historia Kościoła*, Warszawa 1986, t. III, s. 117-122; B. Kumor, *Historia Kościoła*, Lublin 1984, t. V, s. 161-166; D. Olszewski, *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Katowice 1983, s. 159-162; P. Pierrard, *Historia Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1984, s. 204-208; P. Sczaniecki, *Barok w liturgii*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 50-51.
- 12 Sobór trydencki polecił wydawanie ksiąg liturgicznych. I tak w 1568 r. wydano *Brewiarz rzymski*, w 1670 r. – *Mszal rzymski*. Następcy Piusa V wydawali także inne księgi: *Pontificale Romanum* (1596), *Caeremoniale Episcoporum* (1600), *Rituale Romanum* (1614), *Martyrologium* (1580-1584); zob. B. Nadolski, *Liturgika. Liturgika fundamentalna*, t. I, Poznań 1989, s. 55.
- 13 Zob. Z. Bernat, *Chorał gregoriański*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1989, kol. 222; G. Mizgalski, *Palestrina G. P.*, w: *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 356.
- 14 Zob. J. Harper, *Formy i układ liturgii zachodniej od X do XVIII wieku*, Kraków 1997, s. 182.
- 15 Zob. R. Tyrła, *Cecyliński ruch odnowy muzyki kościelnej na ziemiach polskich (1869-1939)*, Kraków 2011.
- 16 Zob. G. Mizgalski, *Palestrina G. P.*, dz. cyt., s. 356.
- 17 Zob. J. Pikulik, *Wykonywanie chorału gregoriańskiego*, „Canor” 1992, II, 3; J. Dufł, *Wkład klasztoru Sankt Gallen do śpiewu kościelnego. Kultura Opactwa Sankt Gallen*, Kraków 1999, s. 62; I. Siekierka, *Najstarsze świadectwa notacji chorału gregoriańskiego*, „Liturgia Sacra” 1999, 3, nr 1, s. 105-119.

Solesmes, którzy dowodzą, że autentyczny śpiew gregoriański musi być zgodny z najstarszymi rękopisami¹⁸. I tak od 1889 r. rozpoczęto w opactwie Benedyktynów św. Piotra w Solesmes wydawanie tzw. *Paleographie musicale*¹⁹. Zestawienie wielu rękopisów chóralu gregoriańskiego odślaniało coraz większe bogactwo tego śpiewu. Na przykład cztery z najstarszych rękopisów Sankt Gallen doczekały się zasłużonego i powszechnego wydania w postaci faksymile w wyżej wspomnianym zbiorze. Badaniami nad autentycznością oraz sposobami interpretacji chóralu zajmowali się kolejno: dom Joseph Pothier (1835-1923)²⁰, dom Andre Mocquereau (1849-1930)²¹, także inni, ale główne analizy przeprowadził dom Eugene Cardine. Pierwsze wyniki badań podsumował – choć nie ustrzegł się ukrytego błędu menzuralizmu – dom Andre Mocquereau²². We wnioskach tych posłużył się także wcześniejszymi osiągnięciami dom Josepha Pothiera²³. Kiedy papież Pius X po opublikowanym motu proprio *Tra le sollecitudini* z 22 listopada 1903 r. zarządził nowe prace w 1904 r. nad chóralem gregoriańskim, zarzucono tzw. edycję medycejską i wówczas właśnie powstały nowe wydania ksiąg chóralowych. Wydanie tzw. *Editio Vaticana*²⁴ było wielkim zwrotem w pracach chóralowych. Ukazało się więc w 1908 r. *Graduale Vaticanum*, poprzedzone wydaniem *Kyriale* oraz *Cantus missalis*. W 1909 r. opublikowano *Pro defunctis*, w roku 1911 *Cantorinus* i w końcu w roku 1912 *Antiphonale*²⁵.

W latach 60. XX w. pracami nad chóralem gregoriańskim zajął się dom Eugène Cardine (1905-1988), który stworzył tzw. szkołę semiologiczną. Jako profesor Papieskiego Instytutu Muzyki Kościelnej w Rzymie wydał *Semiologię gregoriańską*²⁶, która stała się kamieniem milowym w rozumieniu chóralu gregoriańskiego i kierunku jego interpretacji. Porównanie

18 Zob. D. Soulner, *Le chant gregorien, quelque jalons*, Solesmes 1979; J. Harper, *Formy i układ liturgii zachodniej od X do XVIII wieku*, dz. cyt., s. 41.

19 Zob. D. Saulnier, *Requientes modos musicos, a Dom Jean Claire*, Solesmes 1995; M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999, s. 208.

20 Zob. G. Mizgalski, *Pothier dom, Józef*, w: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 386; M. Sablayrolles, *Le chant gregorien*, dz. cyt., s. 448.

21 Zob. G. Mizgalski, *Mocquereau dom Andre*, w: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 307; M. Sablayrolles, *Le chant gregorien*, dz. cyt., s. 449.

22 Zob. M. Sablayrolles, *Le chant gregorien*, dz. cyt., s. 449-450; B. Bartkowski, *Chóral gregoriański. Rytm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, dz. cyt., kol. 225-227.

23 Zob. M. Sablayrolles, *Le chant gregorien*, dz. cyt., s. 448.

24 Zob. G. Mizgalski, *Mocquereau dom A.*, dz. cyt., s. 307.

25 Zob. Z. Bernat, *Chóral gregoriański*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, dz. cyt., kol. 223; G. Mizgalski, *Pothier dom, Józef*, w: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 386.

26 Zob. E. Cardin, *Primo Anno di Canto Gregoriano*, dz. cyt.; E. Cardine, *Gregorian semiology*, dz. cyt.; E. Cardine, *Semiologia gregoriańska*, Kraków 2000.

najstarszych rękopisów: z Laon z Bibliotheque municipale (sprzed 930 r.), z Sankt Gallen (z końca IX w. oraz z ok. 996 r. i końca XI w.), z Einsiedeln (z XI w.) i w końcu z Bambergu (z X w.) doprowadziło do wydania w 1979 r. *Graduale Triplex*²⁷. Jego badania realizowali uczniowie z jego szkoły i ostatecznie doprowadzili do wydania *Graduale Novum*²⁸. Dzisiaj bogata jest interpretacja chorału i wyjątkowa praca w wielu ośrodkach w świecie służąca temu, aby przywrócić mu należne miejsce w liturgii²⁹.

Nauczanie Kościoła dotyczące chorału gregoriańskiego jest oczywiście bogate. Nadal jest on uznawany za najstarszy i najczcigodniejszy śpiew Kościoła, za „własny śpiew liturgii rzymskiej” (KL 116)³⁰. Dlatego też w czynnościach ma on swoje uprzywilejowane miejsce. Zwrócono także uwagę na potrzebę wydawniczą tego rodzaju muzyki i tym samym chodziło o dokończenie reformy rozpoczętej przez papieża Piusa X (zob. MS 50). Konstytucja zaleca „przygotować wydanie, zawierające łatwiejsze melodie do użytku mniejszych kościołów” (KL 117). Ważną rolę w propagowaniu chorału mogą odegrać zgromadzenia zakonne, seminaria duchowne i nowicjaty zakonne, w których trzeba zwrócić szczególną uwagę na wykształcenie muzyczne przyszłego duchowieństwa opierające się na chorale gregoriańskim.

Należy przede wszystkim dbać o studium i praktykę śpiewu gregoriańskiego, albowiem przez swoje szczególne właściwości stanowi on nader ważną podstawę dla uprawiania muzyki sakralnej (MS 52).

Zaleca się także znajomość chorału gregoriańskiego ze względów praktycznych:

(...) ponieważ coraz częściej zbierają się wierni różnych narodowości, trzeba się starać, aby umieli oni śpiewać razem w języku łacińskim przynajmniej niektóre części mszy (OWMR 19).

II Synod Plenarny w swoich tekstach roboczych, dokładnie w zaleceniach pastoralnych, proponował nauczyć wiernych mszy *De Angelis* (VIII), *Credo III*, *Pater noster* oraz dialogów³¹. Instrukcja Episkopatu Polski z 2017 r.

27 Zob. *Graduale Triplex*, Solesmes 1979.

28 Zob. J.B. Göschl, *Restytucja melodii na przykładzie nowego wydania „Graduale Novum”*, „Pro Musica Sacra” 2019, 17, s. 81-101.

29 Zob. J.C. Asensio Palacios, *Badania śpiewu gregoriańskiego przed i po publikacji „Semiologii gregoriańskiej”*, „Pro Musica Sacra” 2019, s. 23-42.

30 Zob. L. Augustoni, *Gregorianischer Choral*, w: *Musik und Gottesdienst*, red. H. Musch, 212; Z. Bernat, *Chorał gregoriański*, Lublin 1979.

31 Zob. *II Synod Plenarny, teksty robocze*, Poznań 1991, p. 40, s. 83.

o muzyce kościelnej raz jeszcze przypomniła wyjątkowe miejsce chorału gregoriańskiego. „W większym stopniu należy uwzględnić chorał gregoriański jako własny śpiew liturgii rzymskiej” (II IEP 8). A w zalecaniach końcowych dodaje:

Chorał gregoriański jako śpiew własny Kościoła rzymskokatolickiego powinien mieć szczególne miejsce w uroczystościach sprawowanych liturgiach w Kościele w Polsce. Godne pochwały jest każde działanie służące rozpowszechnianiu tej muzycznej tradycji, w tym organizowanie kursów i studiów (II IEP 63c).

Z całą pewnością chorał gregoriański potrzebuje dzisiaj więcej „zwoleńników”, aby mógł się przebić przez wielki „gąszcz” muzyki, która identyfikuje się z Kościołem, niestety, często mając z nim tak naprawdę niewiele (lub nawet nic) wspólnego. Ważne jest duże zainteresowanie śpiewem gregoriańskim w środowisku świeckich katolików. Nowe badania związane z interpretacją chorału rokują także wielkie nadzieje, że chorał w praktyce będzie pierwszym śpiewem Kościoła.

2. Polifonia (palestrinowska)³²

Wielogłosowość w Kościele pojawia się prawie w tym samym czasie co chorał zwany gregoriańskim. Udokumentowane dane o wielogłosowości pojawiają się bowiem w IX w. Na terenie dzisiejszej północnej Francji w praktyce kościelnej obecna jest dwugłosowość. Duns Scotus (815-886) wspomina o tym w swoim dziele *De divisione naturae*³³. W X i XI w. z traktatów teoretyków można się dowiedzieć o wielogłosowości. Hucbald w *Musica enchiriadis* i *De organo* omawia technikę organum. Także Guido z Arezzo w już wspomnianym traktacie *Micrologus* zajmuje się tą techniką kompozytorską³⁴. W latach 1160-1290 działająca szkoła Notre Dame „Ars Antiqua”, ze swoimi wybitnymi przedstawicielami Leoninusem (1150-1175) oraz Perotinusem (1190-1230)³⁵, doprowadza do ukształtowania się

32 Autor pisał wcześniej na ten temat w swoim doktoracie obronionym na PAT w 2000 r. pt. *Soborowa odnowa muzyki kościelnej w Polsce*, Kraków 2000, s. 39-40.

33 Zob. E. Hinz, *Zarys historii muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 56.

34 Tamże.

35 Zob. F. Raugel, *La musique polyphonique dans le cadre de l'office liturgique*, EPCL, s. 479; E. Hinz, *Zarys historii muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 57.

formy motetu³⁶, który był komponowany do tekstu liturgicznego, melodia główna pochodziła z chorału, a głosy pozostałe poruszały się ruchem przeciwnym do siebie. Ta technika kompozytorska dała początek polifonii w ścisłym słowa tego znaczeniu, czyli zasadzie polegającej na równoczesnym prowadzeniu kilku niezależnych i na równi traktowanych linii melodycznych.

Chóralna obsada kompozycji wielogłosowej datuje się dopiero od ok. 1430 r. Wówczas komponowane są uroczyste msze – wypierające nie raz z liturgii gregoriańskie *ordinarium missae* oraz motety wielogłosowe. We wszystkich kościołach od bazyliki św. Jana na Lateranie, przez św. Piotra na Watykanie, Santa Maria Maggiore, w katedrach biskupich, kościołach dworskich *ordinarium missae* wykonywane jest polifonicznie. Kompozycje wielogłosowe, m.in. motety, wypierają często gregoriańskie śpiewy zmiennych części mszalnych takich jak *introit*, *offertorium* czy *communio*³⁷.

W XIV w. pojawi się w muzyce wielogłosowej nowa sztuka, czyli *ars nova*³⁸. Bardzo ważna w historii jest muzyka renesansu, która obejmie lata od 1430 do 1600. Pojawia się wówczas znaczące techniki kompozytorskie, takie jak *cantus firmus*, zasada przeimitowania. W renesansie nastąpił wielki rozkwit muzyki polifonicznej *a cappella*, która obejmowała głównie mszę i motet. Bardzo znaczące w tym czasie są szkoły muzyki zwane: burgundzką (z G. Dufayem i jego techniką *fauxbourdon*)³⁹, flamandzką (z J. Ockeghem oraz J. des Presem i jego sposobem ilustrowania tekstu, a także O. di Lassem)⁴⁰, rzymską (najwybitniejszy kompozytor polifonicznej muzyki to G.P. da Palestrina, który był kapelmistrzem w bazylikach rzymskich, a jego polifonia cechuje się ścisłą diatoniką, modalnością, spokojną ekspresją, idealną równowagą pomiędzy melodią i słowem. Ta technika kompozytorska będzie wyróżniana jako idealna przez cecylianistów)⁴¹ czy wenecką⁴². Bez wątplenia Palestrina był ojcem i zarazem najznakomitszym twórcą polifonicznej muzyki *a cappella* o charakterze liturgicznym. To on dokonał reformy muzyki kościelnej. Faworyzował współbrzmienia trójdźwiękowe i dość rygorystycznie traktował dysonansy. Linia melodyczna pozbawiona była u niego nadmiernej melizmatyki,

36 Zob. J. Pikulik, *Śpiew i muzyka w historii liturgii*, „Ateneum Kapłańskie” 1980, 72, z. 427, s. 198.

37 Zob. H. Feicht, *Polska muzyka religijna*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 1965, 12, z. 4, s. 13.

38 Zob. E. Hinz, *Zarys historii muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 62.

39 Tamże, s. 63.

40 Tamże, s. 68n.

41 Tamże, s. 72-75.

42 Tamże, s. 76-77.

utrzymana w spokojnym rytmie. Doskonale czytelny tekst, na podkładzie przejrzystej konstrukcji polifonicznej, dał początek stylowi muzyki religijnej, który od jego nazwiska nazwano palestrinowskim⁴³. Sam skomponował 105 mszy oraz liczne motety.

Dzięki właściwym relacjom między muzyką a liturgicznym tekstem w twórczości Palestriny sobór trydencki afirmuje wielogłosowość, wskazując jednocześnie na tę ostatnią jako na wzorzec⁴⁴.

Nawet w XVII w. i później „kompozycje motetu nadal wzorowały się na stylu palestrinowskim”⁴⁵.

Barok⁴⁶, który w europejskiej muzyce rozwija się na przełomie XVI i XVII w., wraz z dwoma stylami przeciwnymi sobie: *stile antico* i *stile moderno*, a także późniejszym klasycyzmem⁴⁷ już w wieku XVIII i XIX będzie właściwie odejściem od ścisłego rozumienia muzyki polifonicznej. Dojdą wszak wielkie orkiestry oraz muzyka, która staje się w pewnym sensie oderwana od liturgii. Będzie to także wielka muzyka kościelna, ale trudno ją nazwać z założenia i ściśle prostą, diatoniczną oraz opartą na modalności. Nie będzie więc już tak mocno związana z liturgią jak chorał gregoriański czy motet polifoniczny, ale równie ważna dla celebracji liturgicznych.

Niewątpliwie próbę odnowy muzyki wielogłosowej, która w założeniu odnosi się do stylu palestrinowskiego, podjął ruch odnowy muzyki kościelnej, istniejący w Europie na przełomie XIX i XX w., zwany cecylianiem⁴⁸. Próba ta jednak nie powiodła się ostatecznie, także przez pewnego rodzaju doktrynerską postawę, która nie przyjęła się w ówczesnym świecie, również kościelnym.

O miejscu klasycznej polifonii w czasach nowożytnych jako muzyce obecnej podczas liturgicznej celebracji mówili już Pius X oraz Pius XII, popierając ją jako muzykę możliwą do zaistnienia podczas liturgii. Sobór watykański II potwierdził, że to właśnie „tradycja muzyczna całego Kościoła stanowi skarbiec nieocenionej wartości, wybijający się ponad inne sztuki” (KL 112). Tym skarbcem jest cała spuścizna wieków muzyki

43 Zob. A. Chodkowski, *Palestrina G. P.*, EM, Warszawa 1995, s. 668; B. Nadolski, *Liturgika*, t. I, dz. cyt., s. 113; R. Ewerhart, *Musikalisch*, LfTuK, kol. 1078; M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, dz. cyt., s. 206.

44 Zob. J. Pikulik, *Śpiew i muzyka w historii liturgii*, dz. cyt., s. 198.

45 Zob. J. Chomiński, *Motet*, w: *Encyklopedia muzyczna*, Warszawa 1995, s. 577.

46 Zob. E. Hinz, *Zarys historii muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 88-120.

47 Tamże, s. 121-150.

48 Zob. R. Tyrała, *Cecyliński ruch odnowy muzyki kościelnej na ziemiach polskich (1869-1939)*, Kraków 2011.

kościelnej tworzonej dla Kościoła i w nim wykonywana. Kościół zawsze otaczał opieką ów „skarbiec”. Konstytucja stwierdzała, że „nie wyklucza się ze służby Bożej innych rodzajów muzyki kościelnej, zwłaszcza polifonii, byleby odpowiadały duchowi czynności liturgicznej” (KL 116). Obok więc śpiewu gregoriańskiego i innych form muzyki kościelnej wymienia się „polifonię sakralną dawną i współczesną w różnorodnych formach” (MS 4). Zwraca się jednak uwagę, że zbyt bogata muzyka, wystawność ceremonii byłaby czymś niestosownym, jeśliby ów zewnętrzny przepych klócił się z wewnętrzną treścią, jeśli prowadziłby do opuszczenia jakiegoś ważnego elementu nabożeństwa (MS 11). Z praktycznego punktu widzenia dokumenty Kościoła stwierdzają, że części stałe w liturgii mszy św. „jeśli się wykonuje w układzie wielogłosowym, można śpiewać według ustalonych zasad, albo *a capella*, albo z towarzyszeniem instrumentów” (MS 34). Zawsze jednak powinna być przestrzegana zasada, że „ludu wiernego od śpiewu całkowicie wykluczać nie wolno” (MS 34). W czynnościach liturgicznych odprawianych ze śpiewem w języku łacińskim wymienia się także kompozycje muzyczne jedno- i wielogłosowe, „zaczepnięte ze zbiorów dawnych, czy dzieł współczesnych. Należy takie śpiewy cenić, pielęgnować i przy różnych okazjach z nich korzystać” (MS 50). Powstające zaś nowe utwory muszą być poddane weryfikacji pod kątem, czy posiadają cechy prawdziwej muzyki kościelnej. Powinny nadawać się do kościoła przez swój sakralny styl oraz przyczyniać się do czynnego udziału wszystkich wiernych w liturgii. Z utworów zaś dawnych należy do liturgii wprowadzić te, które odpowiadają odnowionej, soborowej liturgii. Inne zaś można wykorzystać z pożytkiem przy okazji pobożnych ćwiczeń albo liturgii słowa czy religijnego koncertu (zob. KL 121; MS 46. 53). Nowa instrukcja Episkopatu Polski o muzyce kościelnej z 2017 r. stwierdza jednoznacznie, że muzyka wielogłosowa jest bardzo ważna dla piękna liturgii i dlatego

(...) należy szczególną troską otoczyć istniejące w parafii zespoły śpiewacze, a tam, gdzie ich nie ma, powoływać nowe. Ich udział w liturgii daje możliwość wzbogacenia i urozmaicenia repertuaru oraz zapewnienia w kościołach żywotność utworów ze skarbcza muzyki liturgicznej. Zawsze należy pamiętać o zachowaniu odpowiedniej proporcji pomiędzy śpiewami scholi, chóru i ludu (II IEP 11).

Wprost też zostają poparte dwie organizacje chóralne działające w Polsce: Federacja *Caecilianum* i Polska Federacja *Pueri Cantores* (II IEP 62), które właśnie są propagatorami właściwej muzyki kościelnej śpiewanej przez chóry, zwłaszcza muzyki polifonicznej.

3. Organy i inne instrumenty⁴⁹

Ograny, jak wiadomo, powstały w swoim prototypie tzw. fletni Pana w Grecji w starożytności. Na początku były to organy hydrauliczne (wodne), które zbudował Ktesibos z Aleksandrii ok. 250 r. przed Chr.⁵⁰ Fragmenty wodnych organów pochodzących z 226 r. po Chrystusie odnalezione zostały w 1931 r. na terenie rzymskiego miasta Aquincum, znajdującego się na terenach dzisiejszego Budapesztu⁵¹. Wiadomo, że początkowo Kościół, z obawy przed świeckością, zajmował negatywną postawę w dopuszczeniu organów do liturgii. Dopiero w drugiej połowie VII w. za papieża Witaliana (657-672) zaczęto wprowadzać organy do świątyni⁵². Pierwsze organy znajdowały się w kościele św. Korneliusza z Compegna (756 r.), a następnie w katedrze w Akwizgranie (812 r.). W X w. coraz więcej jest organów w świątyniach Europy. Oczywiście wraz z instrumentem pojawia się też muzyka organowa. Na przełomie X-XI w. znana jest praktyka alternatim – śpiewania chorału na przemian z grą organową. Wiek XIV przynosi kolejne udogodnienia, a mianowicie wynalazek pedału i wyposażenie organów w tzw. głosy językowe. Od XV w. coraz bardziej udoskonalane, przyjmują się one w całej Europie⁵³. Znane są także XV-wieczne tabulatory oraz traktaty na temat organów i muzyki organowej. Bardzo bogata jest twórczość na organy przez wszystkie późniejsze wieki Kościoła. Oczywiście swoje szczególne miejsce zajmuje tu muzyka barokowa z J.S. Bachem na czele oraz romantyczna. Na przełomie XVIII i XIX w. odnotowuje się upadek muzyki organowej. Powodem było nade wszystko słabe wykształcenie muzyczne organistów⁵⁴. W XIX w. budownictwo organowe w Europie zostało dosyć gruntownie przeobrażone. Były to przeobrażenia techniczne (połączone klawiatury, konstrukcja wiatrownicy). Te istotne przemiany dotarły zwłaszcza do Niemiec i Francji. We Francji nową epokę otworzył doskonały organmistrz Aristide Cavaille-Coll, kiedy w 1841 r. zbudował organy w Saint-Denis pod Paryżem. Organy tej firmy

49 Autor pisał wcześniej na ten temat w swoim doktoracie obronionym na PAT w 2000 r. pt. *Soborowa odnowa muzyki kościelnej w Polsce*, dz. cyt., s. 41-51.

50 Zob. A. Sapalski, *Przewodnik dla organistów*, Kraków 1880, s. 8; *Mały słownik kultury antycznej*, red. L. Winniczuk, Warszawa 1976, s. 205; A. Chodkowski, *Organy*, w: G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 343; E. Hinz, *Zarys historii muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 209n.

51 Zob. J. Erdman, *Organy*, Warszawa 1989, s. 9.

52 Zob. P. Radó, *Enchiridion liturgicum*, t. II, Romae 1961, s. 1417; G. Mizgalski, *Organy*, w: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 343.

53 Zob. G. Mizgalski, *Organy*, dz. cyt., s. 343.

54 Zob. I. Pawlak, *Organy – instrument liturgiczny*, LS 1996, 2, nr 1-2, s. 80; E. Hinz, *Zarys historii muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 210-253.

budowane były na całym niemal świecie, w Europie, zwłaszcza w Hiszpanii, Francji, Holandii i Anglii, oraz od Ameryki Południowej po Chinę. W Niemczech najbardziej znaną firmą w XIX w. była firma Walckera z Ludwigsburga. Słynne instrumenty tej firmy, przekraczające liczbę 100 głosów, znalazły się w katedrach w Rydze, Wiedniu czy Ulm. Znów i na ten problem zechciała odpowiedzieć szkoła muzyki kościelnej w Regensburgu, ale także sam ruch cecylianowski. Była to bardzo skuteczna próba⁵⁵.

Kościół wielokrotnie zabierał głos w sprawie należnego i służebnego miejsca muzyki w liturgii. Znamienna była troska soboru trydenckiego, który na XXIII sesji zażądał, aby nic świeckiego lub bezbożnego nie dostało się do muzyki kościelnej. Na temat zaś muzyki kościelnej znane są wypowiedzi papieży, począwszy od Aleksandra VII, Benedykta XIV, Piusa VIII, do Piusa X, Piusa XI oraz Piusa XII⁵⁶.

Niezwykle ważne miejsce w historii muzyki kościelnej, także w temacie muzyki organowej i roli tegoż instrumentu w liturgii, zajęła encyklika papieża Piusa XII *Musicae Sacrae Disciplina*, która stwierdzała, że

(...) pierwszeństwo przed innymi instrumentami w świętych obrzędach mają organy: tony ich bowiem nadzwyczaj harmonizują ze świętymi pieśniami i obrzędami, dodając im przedziwnej wspaniałości i przepychu; wzniosłością zaś swoją i słodyczą wzruszają serca wiernych, napelniając je jakby niebiańską radością i mocno pociągają ku Bogu i rzeczom wyższym... W użyciu ich bowiem nie może być nic światowego, nic hałaśliwego czy krzykliwego, gdyż to uchybiałoby świętym czynnościom i powadze miejsca (MSD 28 i 30).

Przed soborową reformą ważna jest także w tym temacie instrukcja Świętej Kongregacji Obrzędów *O muzyce sakralnej i liturgii* z 1958 r. Właśnie tam znajdziemy ważny zapis: „właściwym i uroczystym instrumentem liturgicznym Kościoła łacińskiego były i pozostają nadal organy klasyczne, czyli piszczałkowe” (IMSL 62). A sam sobór watykański II nawiązał do tradycji muzycznej Kościoła i stwierdził, że „w kościele łacińskim należy mieć w wielkim poszanowaniu organy piszczałkowe, jako tradycyjny instrument muzyczny, którego brzmienie ceremoniom kościelnym dodaje majestatu, a umysły wiernych podnosi do Boga i spraw niebieskich” (KL 120)⁵⁷. Instrukcja *Musicae Sacrae* precyzowała to jeszcze bardziej,

55 Zob. R. Tyrła, *Cecylianowski ruch odnowy muzyki kościelnej na ziemiach polskich (1869-1939)*, dz. cyt.

56 Zob. S. Koperek, *Obrzęd błogostawienia organów*, „Roczniki Teologiczne” 1998, XLV, z. 8, s. 276.

57 Zob. I. Pawlak, *Z dziejów organów, organisty i wykonywania muzyki organowej*, w: *Służba ołtarza*, red. R. Rak, Katowice 1985, s. 9-22; M. Machura, *Organy w służbie liturgii*, „Ruch Bibliijny

mówiąc, że instrumenty muzyczne w ogóle mogą być bardzo pożyteczne przy sprawowaniu świętych obrzędów, służyć do akompaniamentu czy też gry solowej (MS 62). Dokument *O koncertach w kościele* z 1987 r. jeszcze raz potwierdzał soborowe stwierdzenie, że właściwym instrumentem w kościele są organy oraz że „jest rzeczą najwyższej wagi, aby wszystkie kościoły, a przede wszystkim bardziej znaczące, posiadały kompetentnych muzyków oraz wysokiej jakości instrumenty” (IK 7). Ostatecznie „gra na organach” podczas sprawowanej liturgii „dopuszczalna jest we Mszy śpiewanej i czytanej jako akompaniament podczas śpiewu zespołu i ludu” (MS 62). Organy nie mogą jednak „zagłuszać modlitw lub śpiewu celebransa, ani też czytać lektora lub diakona” (IK 7). Muzyka zaś solowa grana na organach od soborowej reformy możliwa jest przed przyjściem kapłana do ołtarza, na ofiarowanie, podczas komunii oraz na końcu Mszy św. (MS 64-65). Nie można zaś solowo wykonywać muzyki na organach w Adwencie, Wielkim Poście, w Triduum Sacrum oraz podczas *Officium* i Mszy św. za zmarłych (MS 66; IK 7). Bardzo ważne jest jednak, by „muzyka organowa rozbrzmiewała nawet przez dłuższy czas jako przygotowanie do liturgii i także po jej zakończeniu” (IK 7). Istotne wydaje się też stwierdzenie, że gra na organach może pomóc zwiedzającemu lub turystom w lepszym zrozumieniu sakralności miejsca, jakim jest kościół, np. poprzez „koncerty organowe odbywające się w określonej porze” (IK 9)⁵⁸. Nade wszystko organy piszczałkowe w kościele mają być tak umieszczone, „by służyły pomocą zespołowi śpiewaczemu lub śpiewającemu ludowi, a także by je wszyscy dobrze słyszeli wówczas, gdy grają same” (OWMR 275). Instrukcja o koncertach w kościele zwraca jeszcze uwagę na to, że „szczególną troską otaczać należy organy zabytkowe, które wciąż zachowują swą wielką wartość” (IK 7)⁵⁹. Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski o muzyce kościelnej z 1979 r. potwierdza w tym względzie nauczanie Kościoła powszechnego i dodaje, że „akompaniament organowy podtrzymuje śpiew, ułatwia udział w czynnościach liturgicznych i przyczynia się do głębszego zjednoczenia wiernych” (I IEP V, 28). Wydaje się niezwykle ważne, żeby nigdy nie stało się normą to, aby ze względów finansowych lub jakichkolwiek innych tzw. organy elektroniczne stały

i Liturgiczny” 1987, 3, nr 1, s. 257-261; S. Koperek, *Obrzęd błogosławienia organów*, dz. cyt., s. 275-279.

58 Zob. J. Chwałek, *O sacrum w organach. Medytacje pro-fana*, w: *Współczesna polska religijna kultura muzyczna jako przedmiot badań muzykologii*, red. B. Bartkowski i in., Lublin 1992, s. 107-115; J. Erdman, *Możliwość wykorzystania literatury organowej we współczesnej liturgii*, w: *Muzyka sakralna*, red. J. Masłowska, Warszawa 1998, s. 25-27.

59 Zob. M. Machura, *Organy w służbie liturgii*, dz. cyt., s. 257-261; J. Gembalski, *Muzyka organowa w liturgii. Czy współczesna liturgia jest nośnikiem kultury*, w: *Współczesna polska religijna kultura muzyczna*, dz. cyt.

się stałym instrumentem w naszych kościołach. Możliwe jest na czas jakiś posłużenie się takim instrumentem, ale nigdy na zawsze⁶⁰. „Organy powinny znajdować się we wszystkich kościołach w Polsce. Tzw. organy elektroniczne dopuszcza się do użytku jako instrument tymczasowy. Natomiast tam, gdzie ze względu na brak miejsca nie da się zbudować organów piszczałkowych, można je instalować zamiast fishamonium” (I IEP V, 28). Instrukcja Episkopatu Polski z 2017 r. o muzyce kościelnej potwierdza bardzo wyraźnie wcześniejsze nauczanie Kościoła. W swoich uwagach końcowych, a więc ważnych do natychmiastowego zrealizowania, stwierdza natomiast, że „we wszystkich kościołach katedralnych, bazylikach i sanktuariach powinny być: sprawne i wartościowe pod względem brzmieniowym organy piszczałkowe, zatrudniony organista I stopnia” (II IEP 63a).

W czasach nowożytnych o innych instrumentach dopuszczonych do liturgii wypowiadał się papież Pius X, który w wyjątkowych sytuacjach zezwalał na używanie ich w kościele (IP 15. 17). Papież Pius XII również zgadzał się na użycie w liturgii innych instrumentów, dając w tym względzie pierwszeństwo instrumentom smyczkowym. Przestrzegał jednak, by nie wykonywano na nich muzyki zbyt hałaśliwej, a już zwłaszcza świeckiej (MSD 30). Konstytucja o liturgii soboru watykańskiego II, mówiąc o udziale różnych instrumentów w celebracjach liturgicznych, stwierdzała, że można je do liturgii dopuścić

(...) według uznania i za zgodą kompetentnej władzy terytorialnej, ... jeśli nadają się, albo mogą być przystosowane do użytku sakralnego, jeśli odpowiadają godności świątyni i rzeczywiście przyczyniają się do zbudowania wiernych (KL 120).

Określano ponadto, że

(...) wszystkie instrumenty muzyczne dopuszczone do kultu Bożego powinny być używane w ten sposób, by odpowiadały świętości obrzędów, dodawały blasku kultowi Bożemu i służyły zbudowaniu wiernych (MS 63).

Instrumenty te mają więc służyć świętości obrzędów, dodawać blasku kultowi Bożemu oraz służyć zbudowaniu wiernych⁶¹. Ważne jest też, by akompaniament wykonywany na instrumentach muzycznych nigdy nie

60 Zob. P. Tarliński, *Organy elektroniczne w liturgii – tak czy nie?*, „Liturgia Sacra” 1996, 2, s. 81-92.

61 Zob. I. Pawlak, *Gra na instrumentach – muzyką liturgiczną?*, „Liturgia Sacra” 1995, 1, nr 3-4, s. 185-190; A. Nikodemowicz, *Muzyką instrumentalną w liturgii w oczach kompozytora*, „Liturgia Sacra” 1995, 1, nr 3-4, s. 191-196; I. Pawlak, *Instrumenty muzyczne*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, kol. 285.

zagłuszał śpiewu wiernych. Kiedy w liturgii mówi kapłan lub lektor czyta lekcję instrumenty muzyczne – stwierdza instrukcja – „mają milczeć” (MS 64). W dopuszczeniu instrumentów do liturgii pozostawiono więc miejsce na decyzję konferencji biskupów, poszczególnych Kościołów partykularnych, przy czym zaznaczono, że należy dołożyć wszelkich starań,

(...) by wybrać instrumenty w oznaczonej liczbie, odpowiadające i miejscu, i charakterowi społeczności, które by przyczyniały się do podniesienia pobożności, a nie wywoływały zbytniego hałasu (LI 3).

Dokument *O koncertach w kościele* podnosił jeszcze problem wykonania muzyki instrumentalnej, np. symfonicznej, w Kościele, i to zwłaszcza podczas liturgii, a także poza nią. Przy tym stwierdzał, że „najpiękniejsza nawet muzyka symfoniczna sama w sobie nie jest muzyką religijną” i dalej, że „jest niezgodne z prawem wykonywanie w kościele muzyki, która nie zrodziła się z inspiracji religijnej” (IK 8). Ważne też, że muzyka instrumentalna skomponowana dawniej dla potrzeb liturgii może także i dziś pomóc w medytacji podczas sprawowanej akcji liturgicznej, może być przygotowaniem do liturgii, a także pomóc wydobywać atmosferę piękna (IK 9)⁶². Instrukcja Episkopatu Polski z 1979 r. zabraniała wprost używać instrumentów, które są zbyt hałaśliwe lub przeznaczone do wykonywania współczesnej muzyki rozrywkowej. A zatem nie wolno wykorzystywać w liturgii „fortepianu, akordeonu, mandoliny, gitary elektrycznej, perkusji, wibrafonu” (I IEP V, 29). II Synod Plenarny w dokumentach roboczych jeszcze raz przypomniał, że

(...) wyklucza się z użycia w liturgii instrumentów hałaśliwych i przeznaczonych do wykonywania muzyki rozrywkowej: fortepian, akordeon, gitara elektryczna, saksofon, perkusja⁶³.

Nowa instrukcja Episkopatu Polski w muzyce kościelnej z 2017 r. potwierdziła ten kierunek, stwierdzając, że:

Według zasad dotyczących gry na organach, mogą rozbrzmiewać w liturgii również inne instrumenty. Jednak nie każdy instrument odpowiada godności świątyni i jest w jednakowym stopniu zdalny do wzmacniania ducha modlitwy. Nie wolno używać w liturgii instrumentów przeznaczonych do wykonywania muzyki świeckiej (np. gitara elektryczna, perkusja, fortepian, syntezator). Zawsze decydujące znaczenie ma sposób

62 Zob. J. Gelineau, *Canto e musica nel culto cristiano*, Torino 1963.

63 Zob. *II Synod Plenarny, teksty robocze*, dz. cyt., p. 74, s. 94.

wykorzystania instrumentu oraz wysoka jakość artystyczna wykonania z troską o szlachetne piękno muzyki sakralnej (II IEP 37b).

Bardzo też ważne i decydujące o jakości muzycznej oraz szacunku dla sakralności miejsce jest stwierdzenie, że

(...) wykorzystanie różnych instrumentów poza liturgią jest możliwe z uwzględnieniem sakralnego charakteru świątyni. W doborze instrumentów należy wystrzegać się uzasadnianego często racjami duszpasterskimi ulegania popularnym trendom, niewłaściwym w miejscu świętym. Na pierwszym miejscu trzeba stawiać sztukę muzyczną jako środek oddawania chwały Bogu (II IEP 37c).

Warto też zauważyć specyfikę wielu liturgicznych celebracji w Polsce, gdzie swoje miejsce odnajdują orkiestry dęte. Tak przecież bogata i wiekowa jest tradycja uczestnictwa orkiestr w nabożeństwach odpustowych czy innych znacznych uroczystościach parafialnych, np. w pogrzebach chrześcijańskich, lub diecezjalnych, a nawet ogólnopolskich. Śląsk jest takim szczególnym regionem w Polsce, gdzie ta tradycja jest żywa, dlatego też synod tego Kościoła „zachęca się orkiestry dęte do towarzyszenia śpiewowi wiernych poza kościołem, zwłaszcza przy procesjach i innych uroczystościach”⁶⁴. Także na ziemi tarnowskiej bogata jest tradycja orkiestr dętych, które często działają przy parafiach czy sanktuariach, dlatego synod tarnowski określał, że

(...) orkiestry dęte i inne zespoły instrumentalne działające przy kościołach niech nadal przechowują i rozwijają religijną kulturę muzyczną. Ich rola, zwłaszcza w procesjach i nabożeństwach odprawianych poza kościołem jest cenna i potrzebna. Włączone w wyjątkowych wypadkach w liturgię, niech ściśle przestrzegają jej przepisów, a swoją grą niech nie zagłuszają i nie wyłączają wiernych ze śpiewu⁶⁵.

Nowa instrukcja Episkopatu Polski o muzyce kościelnej temat wyjaśniła także, że

podczas uroczystych obchodów liturgicznych we wnętrzu kościoła dopuszczalny jest udział orkiestry. W czasie celebracji poza kościołem oraz podczas procesji ważną rolę może spełnić zwłaszcza orkiestra dęta (II IEP 39).

64 Zob. *Wiara, Modlitwa i życie w kościele katowickim. Uchwały I Synodu diecezji katowickiej*, Katowice – Rzym 1976, 5.2.7, s. 80.

65 Zob. *IV Synod diecezji tarnowskiej. Ad maginem Ecclesiae, w latach 1981-1986*, Tarnów 1990, VI, stat. 280.

4. Pieśń ludowa (śpiew wiernych)⁶⁶

Długo torował sobie drogę do liturgii śpiew wiernych. Obecny przez wieki istnienia Kościoła, nie od początku wszak uznawany był za śpiew liturgiczny. Dobrze widać to na przykładzie pieśni polskiej. Istnieją różne koncepcje wyjaśniające powstanie pieśni religijnych w języku polskim. Są tacy, którzy upatrują początek pieśni w zawołaniu kierleszowym. Kościół w Polsce przyjmował pewne zwyczaje oraz tradycje. Do *Kyrie* dołączano zawołania modlitewne, kierowane do Chrystusa i Wszystkich Świętych. Lud prosty przyczynił się do tego, na swój sposób przekręcając *Kyrie* na Kerlessu (stąd kierlesz)⁶⁷. Według zwolenników tej teorii, a są wśród nich Józef Surzyński, A. Chybiński oraz o. Paweł Sczaniecki, najstarsze pieśni religijne rozwijały się początkowo wyłącznie poza kościołem. Kiedy rozpowszechniły się już na tyle, że wszyscy je znali, lud zaczął śpiewać pieśni podczas procesji oraz później na nabożeństwach w kościołach. Inni uważają, że „polska pieśń kościelna nie ma nic wspólnego z kierleszem”, udowadniając to na licznych przykładach⁶⁸. Ważna wydaje się opinia, że

(...) na powstanie polskiej pieśni kościelnej nie było warunków nie tylko w XI w., lecz także w XII w. W tym czasie jeszcze nie można stwierdzić świadomości narodowej. Duchowieństwo w XI w. jest w całości, a w XII w. w przeważającej większości pochodzenia obcego i lud w takiej sytuacji mógł jedynie być świadkiem łacińskich ceremonii⁶⁹.

Są i tacy, którzy owego źródła dla pieśni poszukują w zbiorowych recytacjach pacierzy, ale też i tacy, którzy twierdzą, że pieśń ta jest formą pochodną chorału gregoriańskiego. Można by zatem suponować, że polska pieśń religijna rozpoczęła się od wprowadzenia języka polskiego do nabożeństwa mszalnego⁷⁰. Synody XIII-wieczne w Polsce wprowadzają w czasie mszy po Ewangelii wspólne odmawianie pacierzy w języku polskim w każdą niedzielę i święto (Synod we Wrocławiu z 1248 r.). Później także po *Credo* wykładano ludowi *Skład Apostolski*, *Ojcze nasz* oraz *Zdrowaś Maryjo* (Synod w Łęczycy z 1256 r.). Można przypuszczać, że w XV, a może nawet w XIV w. *Dekalog* był śpiewany, ponieważ wspólna recytacja

66 Autor pisał wcześniej na ten temat w swoim doktoracie obronionym na PAT w 2000 r. pt. *Soborowa odnowa muzyki kościelnej w Polsce*, dz. cyt., s. 53-61.

67 Zob. T. Sinka, *Polska pieśń w liturgii*, „Nasza Przyszłość” 1983, 60, s. 238.

68 Zob. H. Feicht, *Dzieje polskiej muzyki religijnej w zarysie*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 1965, 12, s. 8-9.

69 Zob. H. Feicht, *Polska pieśń średniowieczna*, MMA 2, Kraków 1968, s. 62.

70 Zob. H. Feicht, *Polskie średniowiecze*, w: *Z dziejów polskiej kultury muzycznej*, t. 1, red. Z. Szwejkowski, S. Łobaczewska, T. Strumiłło, Kraków 1958, s. 37.

przerodziła się w śpiew. Religijny śpiew ludowy mógł więc rozpocząć się od pacierza i wówczas dopiero zaczęto komponować pieśni przeznaczone dla ludu, później już niezależnie od pacierza powstają wszak pierwsze pieśni wielkanocne⁷¹.

Wydaje się, że najbardziej prawdopodobną i możliwą do przyjęcia koncepcją początku polskich pieśni religijnych jest ta, która mówi o ich pochodzeniu od chorału gregoriańskiego. Ku takiej koncepcji skłaniają się naukowcy tej miary co ks. Jan Nepomucen Fijałek⁷², Józef Władysław Reiss⁷³, Jerzy Woronczak⁷⁴ czy o. Paweł Szczaniecki OSB⁷⁵. Od zarania bowiem dziejów Kościoła istniał zwyczaj śpiewania pieśni religijnych w czasie nabożeństw chrześcijańskich. Pieśni te były proste i śpiewała je cała gmina chrześcijańska⁷⁶. Powiązanie treściowe i melodyczne ze śpiewami gregoriańskimi jest tu bardzo charakterystyczne. Dlatego właśnie w „aklamacjach liturgicznych, w łacińskich tropach i sekwencjach, a nie gdzie indziej należy szukać początków narodowej pieśni nabożnej w Niemczech, Czechach i w Polsce”⁷⁷.

Najstarsze pieśni polskie są procesyjne. O nich wspomina *Ordinale plockie* z połowy XIV w. W tej grupie znajdują się zabytki tej miary co *Wstał smartwich crol nas Synboży, Prestwe swete weschrznene*. Do tej grupy zaliczyć też można wielkanocną sekwencję *Victimae paschali laudes*. Możliwe było, jak zauważa J. Michalak, że duchowni, kiedy ruszała procesja, z pieśń *Victimae paschali* śpiewali jedną zwrotkę po łacinie, lud kolejną po polsku i tak na zmianę⁷⁸. Do dzisiaj znana pieśń nabożna pochodząca z XIV w. to *Chrystus z martwych wstał je* zapisana w graduale plockim z 1365 r., albo też i inne, jak chociażby *Wesoły nam dzień dziś nastał*, utwór przeznaczony na Wniebowstąpienie Pańskie⁷⁹. Lud włączał się zatem z polskimi pieśniami w procesję rezurekcyjną, w procesję Niedzieli Palmowej, Wniebowstąpienia Pańskiego, podczas Zielonych Świąt oraz

71 Tamże, s. 64; H. Feicht, *Dzieje polskiej muzyki religijnej w zarysie*, dz. cyt., s. 8-9.

72 Zob. J. Fijałek, *Bogurodzica*, „Pamiętnik Literacki” 1903, 2, s. 189.

73 Zob. J. Reiss, *Najpiękniejsza ze wszystkich jest muzyka polska*, Kraków 1958, s. 26-27.

74 Zob. J. Woronczak, *Tropy i sekwencje w literaturze polskiej do połowy XVI wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1952, 43, s. 335-345.

75 Zob. P. Szczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce*, t. 1, Poznań 1962, s. 64-66, 68, 71.

76 Zob. T. Sinka, *Polska pieśń w liturgii*, „Nasza Przyszłość”, dz. cyt., s. 245; P. Szczaniecki, *Służba Boża w dawnej Polsce*, dz. cyt., s. 64-66, 68, 71.

77 Zob. J. Fijałek, *Bogurodzica*, dz. cyt.; H. Feicht, *Dzieje polskiej muzyki religijnej w zarysie*, dz. cyt., s. 9.

78 Zob. J. Michalak, *Zarys liturgiki*, Płock 1939, s. 217-218.

79 Zob. J. Surzyński, *Polskie pieśni Kościoła katolickiego od najdawniejszych czasów do końca XVI stulecia*, Poznań 1891, s. 104; M. Bobowski, *Polskie pieśni katolickie od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku*, Kraków 1893, s. 153-154, 156.

Bożego Ciała. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego lud śpiewał polskie tłumaczenie *Veni Sancte Spiritus – Zawitaj k nam duchu święty*. Podczas procesji Bożego Ciała popularna była pieśń *Czas jest łaski wszystkim Krześcijanom* (pochodząca z rękopisu Kurnickiej Biblioteki z XVI w.)⁸⁰.

Pieśni w liturgii rozwijają się i znajdują w niej swoje miejsce bardzo szybko. Obok polifonii bujnie rozwija się pieśń w języku narodowym. „Do jej rozszerzenia w XV wieku przyczynili się w Polsce bernardyni, a wieku następnym jezuita”⁸¹. Wspaniałe pochod tych pieśni rozpoczyna *Chwała Tobie Gospodzinie* ku czci św. Stanisława biskupa i męczennika krakowskiego⁸². Nie można tutaj też pominąć pieśni maryjnych takich jak *Pozdrowienie Maryi* (z XIV w.) albo polskie tłumaczenie antyfony maryjnej *Salve Regina* lub *Sdrowa Crolewno miłoszerdza* (powstała na przełomie XIV i XV w.).

Trzeba także pamiętać, że pod koniec XII w. powstała najstarsza pieśń rycerska *Bogurodzica*, która na trwałe wpisała się do liturgii, była też hymnem polskim⁸³. Jan Długosz, opisując bitwę pod Grunwaldem, wzmiankuje dwukrotnie o śpiewaniu tej pieśni. Najstarsze zachowane teksty sięgają początków XV w., kiedy to biskupi zachęcali wiernych do jej śpiewania, a nawet za śpiewanie lub słuchanie *Bogurodzicy* każdy mógł otrzymać 50 dni odpustu. Była wykonywana podczas liturgii, kazań i tak pozostało do dzisiaj. Stała się hymnem Polskim śpiewanym w czasie najważniejszych uroczystości patriotycznych i religijnych⁸⁴.

Na rozwój polskich pieśni religijnych w XVI w. miały wpływ ówczesne prądy kulturowe i religijne, takie jak humanizm czy reformacja. Ów humanizm wyrażał się w lirycznych akcentach w pieśniach zwłaszcza maryjnych i bożonarodzeniowych. Pierwsza tego typu pieśń to *Żale Matki Boskiej pod Krzyżem – Poszluchaycze bracza myla* z lat 1470-1493. Najszczytniejszym tego rodzaju przykładem mogą być utwory Jana Kochanowskiego (†1584), odznaczające się piękną polszczyzną, jak chociażby *Czego chcesz od nas Panie*. Bardzo częste jest wykorzystywanie elementów ludowych do pieśni, posunięte aż „do podkładania tekstów nabożnych pod gotowe melodie pieśni świeckich”⁸⁵.

80 Zob. M. Bobowski, *Polskie pieśni*, dz. cyt., s. 374; P. Sczaniecki, *Slużba Boża w dawnej Polsce*, dz. cyt., s. 35-48.

81 Zob. J. Pikulik, *Śpiew i muzyka w historii liturgii*, dz. cyt., s. 198.

82 Zob. H. Feicht, *Polska muzyka religijna w zarysie*, dz. cyt., s. 17.

83 Tamże, s. 9; H. Feicht, *Studia nad muzyką polskiego średniowiecza*, Kraków 1975, s. 83-85; J.J. Kopec, *Bogurodzica w kulturze polskiej XVI wieku*, Lublin 1997.

84 Zob. *Bogurodzica*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 115-120. Notatka o odpustach znajduje się w graduale maryjnym ze zbioru Szersznika w Cieszynie z lat 1492-1516.

85 Zob. Z. Lissa, J. Chomiński, *Muzyka polskiego odrodzenia*, Warszawa 1953, s. 34-35; T. Sinka, *Polska pieśń w liturgii*, „Nasza Przeszłość” 1983, 60, z. 4, s. 257.

Reformacja w Polsce realizowała obydwie tendencje renesansu, a mianowicie wprowadzała język polski jako podstawę do pieśni oraz bogato korzystała z pierwiastków ludowych⁸⁶. Odbiciem tej troski o język, o pieśni polskie są słynne i dające wiele informacji do dziś kancjonały. Dość wymienić te najśłynniejsze, takie jak: *Żywot Pana Jezusa Krysta* z 1522 r., *Rękopis Puławski* z 1551 r. czy kancjonał Biblioteki Kórnickiej z lat 1551-1555⁸⁷. W XVI w. najliczniej tworzono pieśni bożonarodzeniowe, częste też są pieśni ku czci Matki Bożej, jak również o św. Annie, św. Stanisławie, św. Wojciechu, św. Krzysztofie czy też o św. Katarzynie⁸⁸.

Pieśni śpiewano przy różnych okazjach, zebraniach religijnych, w związku z przedstawieniami, podczas pracy i odpoczynku oraz podczas nabożeństw w kościele. Zwyczaj śpiewania polskich pieśni podczas nabożeństw potwierdzają zarządzenia synodalne oraz biskupów⁸⁹. Jak jednak stwierdzał z niepokojem Synod Kościoła przemyskiego z 1554 r.: „lud bez wyboru śpiewał pieśni stare i nowe, prawowierne i błędnowiercze. Dlatego ingerencja władz kościelnych w tę dziedzinę była konieczna”⁹⁰. Zakazywano więc niektórych pieśni ze względu na heretyckie niekiedy treści. W XVI w. lud śpiewał polskie pieśni nabożne w różnych momentach Mszy św., śpiewano je na *Kyrie*, *Gloria*, często zamiast gradułu oraz między zwrotkami łacińskich sekwencji. Nie brakowało ich przed i po kazaniu, a zawsze prawie występowały na *Offertorium*, na *Sanctus*, po podniesieniu, na *Communio* i na zakończenie liturgii⁹¹. Pieśni nabożne tak mocno zakorzenione były w pobożności ludu polskiego, że zwyczajem wyszły z przełomowego okresu zmagania się z reformacją oraz kontrreformacją. Utrzymał się zwyczaj śpiewania pieśni polskich podczas obrzędów, np. procesji Bożego Ciała, rezurekcyjnej, Wniebowstąpienia czy Zesłania Ducha Świętego⁹².

Naturalnie w wieku XVII i pierwszej połowie wieku XVIII, kiedy w kulturze panuje barok, pieśni odznaczają się „uduchowieniem religijnym oraz głębią pobożności”⁹³. Miały one przemawiać do ludu, pogłębiać

86 Zob. Z. Lissa, J. Chomiński, *Muzyka polskiego odrodzenia*, Warszawa 1953, s. 63.

87 Zob. M. Bobowski, *Polskie pieśni*, dz. cyt., s. 125n; A. Bruckner, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, s. 190-200; *Kolejdy polskie*, t. 1, s. 31-97; *Polskie pieśni pasyjne*, red. J. Nowak-Dłużewski, t. 1, Warszawa 1977, s. 147-339; A. Bruckner, *Średniowieczna pieśń*, s. 8.

88 Zob. M. Bobowski, *Polskie pieśni*, dz. cyt., s. 114, 128, 330, 394, 401; J. Surzyński, *Polskie pieśni Kościoła katolickiego od najdawniejszych czasów do końca XVI stulecia*, Poznań 1891, s. 193, 201.

89 Zwłaszcza synod chełmiński z 1604 r.

90 Zob. T. Sinka, *Polską pieśń w liturgii*, dz. cyt., s. 260.

91 Tamże, s. 261.

92 Zob. *Agenda seu Ritus ...*, H. Povodovii, Cracoviae 1605, cz. II, s. 124-145.

93 Zob. H. Feicht, *Muzyka w okresie polskiego baroku*, dz. cyt., s. 221-227. H. Feicht, *Polska muzyka kościelna w epoce barokowej*, „Muzyka” 1928, 10, s. 437-439.

pobożność i wiarę. W baroku powstaje wiele pieśni religijnych, najstarszy to zbiór kołęd zatytułowany *Symfonie anielskie* Jana Zabczyca z 1630 r.⁹⁴ Charakterystycznym zjawiskiem całego tego okresu są pieśni wielkopostne⁹⁵. Do dzisiaj znane i śpiewane są pieśni *Ogrodzie Oliwny*, *Zawitaj Ukrzyżowany* czy *Wisi na krzyżu*. To właśnie z tego okresu, a więc z wieku XVII, a może nawet końca XVI, pochodzą *Gorzkie żale* ku czci męki Pańskiej. Były one i są nadal ogromnie popularnym nabożeństwem, wprowadzonym przez księży misjonarzy w kościele św. Krzyża w Warszawie. W 1707 r. ukazały się drukiem pod nazwą *Snopek Miry*⁹⁶. Od początku XVII w. znane są też w Polsce *Godzinki o Najświętszej Maryi Pannie*⁹⁷. Coraz częściej również pojawia się tendencja wiązania poszczególnych pieśni z liturgią. Dlatego powstawały też pieśni tzw. mszalne, śpiewane powszechnie w całości podczas każdej części liturgii mszalne aż do reformy liturgicznej soboru watykańskiego II. Warto przytoczyć tytuły takie jak: *Na stopniach Twego* czy *Nieogarniony* Karola Kurpińskiego, *Boże lud Twój* Henryka Felsztyńskiego, a także te ze śpiewnika Michała Mioduszewskiego i Teofila Klonowskiego⁹⁸. Lud uczestniczył we Mszy św., prawie cały czas śpiewając. Należy także w tym miejscu przypomnieć nabożeństwo, które wówczas zyskało ogromną popularność, bo istniało już przecież od wieków średnich, a mianowicie nabożeństwo majowe ku czci Najświętszej Maryi Panny. Powstało ono z tzw. pobożności ludowej, a po raz pierwszy przenieśli je do kościoła ojcowie kamilianie w Ferrarze w maju 1784 r.⁹⁹ W Polsce wprowadził je arcybiskup warszawski Zygmunt

94 Zawierające 36 tekstów kołędowych, śpiewanych na melodie znanych wówczas piosenek świeckich.

95 Wykonywano je przy grobie Pana Jezusa i na procesjach, szczególnie wielkotygodniowych. Za czasów Zygmunta III i Władysława IV grała przy grobie nawet żalobliwa muzyka; zob. EP, S. Orgelbranda, t. 10, s. 727.

96 Zob. M. Chorzępa, *Gorzkie żale, ich geneza i rozwój historyczny*, NP 1960, 12, s. 221-257; J. Zawitkowski, *Polską pieśń liturgiczną*, „Ateneum Kapłańskie” 1980, 72, z. 427, s. 236.

97 Zob. A. Klawek, *Powstanie Godzinek o Matce Bożej*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1952, 4, s. 177-179. Nie jest jednak do końca pewne, kiedy powstały *Godzinki*, niektórzy uważają, że na przełomie XIV-XV w.; E. Pohorecki, *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP*, w: *Mały słownik maryjny*, Niepokalanów 1987, s. 24-26; B. Nadolski, *Liturgia. Liturgia i czas*, t. II, Poznań 2013, s. 130.

98 Teofil Klonowski urodził się w 1805 r. Od 1828 r. był nauczycielem szkoły parafialnej w Poznaniu. Wydał śpiewnik *Pieśni i piosenki szkolne*. W tym zbiorze znajduje się hymn *Gaude Mater Polonia*, zharmonizowany przez Klonowskiego; zob. G. Mizgalski, *Klonowski Teofil*, w: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 245; J. Pikulik, *Śpiew i muzyka w historii liturgii*, „Ateneum Kapłańskie” 1980, 72, z. 427, s. 198-199; J. Zawitkowski, *Polską pieśń liturgiczną*, dz. cyt., s. 237.

99 Zob. B. Nadolski, *Liturgia*, t. II, dz. cyt., s. 148.

Szczęśny Feliński i z tamtych też czasów pochodzi pieśń *Chwalcie łąki umajone*¹⁰⁰.

Oświecenie w Polsce obejmowało okres stanisławowski i czasy sięgające aż do połowy XIX w. W tym czasie bardzo ważna była troska o uporządkowanie polskiej pobożności, sprowadzenie jej do bardziej rozumowych form, mających odzwierciedlenie w czynnym, chrześcijańskim życiu. Dlatego każdy student, uczęszczając do Collegium Nobilium, studiując tam fizykę, matematykę oraz języki obce, codziennie uczęszczał na Mszę św. w kaplicy kolegiackiej, a pomocą służył mu ojciec duchowny, kapłan powołany na to stanowisko przez dyrektora Collegium¹⁰¹. Polskie pieśni nabożne rozpowszechniają się w tym czasie bez większych przeszkód. *Śpiewnik* Franciszka Karpińskiego¹⁰² z 1793 r. jest wymownym świadkiem tamtej epoki. Z niego to pochodzą pieśni dzisiaj także znane i śpiewane, takie jak: *Kiedy ranne wstają zorze, Wszystkie nasze dzienne sprawy, Grzechem Adama, Bóg się rodzi moc truchleje, Nie zna śmierci Pan żywota, Zróbcie mu miejsce czy też Pan idzie z nieba*. Charakterystycznym zjawiskiem tego okresu było zwrócenie uwagi na pieśni mszalne, gdyż one właśnie ułatwiały ludowi uczestnictwo w liturgii mszalnej.

Pieśni polskie w czasie zaborów były już nie tylko wyrazem wiary, ale i przejawem patriotyzmu. Wtedy też powstały zbiory pieśni, takie jak *Śpiewnik kościelny* ks. Michała Marcina Mioduszelewskiego (†1868) oraz ks. Jana Siedleckiego z 1878 r. Język polski zachował się przede wszystkim w kościele podczas śpiewu wiernych, wówczas, gdy zaborcy zmuszali do mowy w języku niemieckim czy rosyjskim. Kiedy w Warszawie nakazywano odprawianie liturgii po rosyjsku, wprowadzano wówczas np. nieszpory śpiewane po łacinie, a niektórzy organiści podczas nakazanych modlitw za cara na klawiaturze nożnej grali pieśń *Boże coś Polskę*. „Pieśni nabożne stały się wtedy ważnym środkiem utrzymania wiary, ducha patriotycznego, zwyczajów narodowych i mowy ojczystej”¹⁰³.

Kolejny etap rozwoju pieśni religijnej wiąże się z ruchem cecyliąńskim¹⁰⁴, który znany jest powszechnie na Zachodzie Europy od 1865 r., a który to do Polski zawiał nieco później. Powstają wówczas nowe śpiewniki wydane przez Franciszka Walczyńskiego (1852-1937) w Tarnowie,

100 Zob. J. Zawitkowski, *Polską pieśń liturgiczna*, dz. cyt., s. 236.

101 Zob. S. Koperek, *Dzieje udostępnienia wiernym mszału*, w: *Mszal księga życia chrześcijańskiego*, Poznań 1989, s. 252n.

102 Zob. G. Mizgalski, *Karpiński Franciszek*, w: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 237.

103 Zob. T. Sinka, *Polską pieśń w liturgii*, dz. cyt., s. 267.

104 Zob. R. Tyrala, *Cecyliąński ruch odnowy muzyki kościelnej na ziemiach polskich (1869-1939)*, dz. cyt.

Józefa Surzyńskiego (1851-1919) w Poznaniu. Po odzyskaniu niepodległości polscy kompozytorzy tej miary co Wacław Lachman (ur. 1882)¹⁰⁵ tworzą kompozycje z silnym wątkiem patriotycznym.

Zatwierdzenie pieśni kościelnych, które można śpiewać podczas liturgii, zawdzięczamy papieżowi Piusowi XII. On właśnie ogłosił, że

(...) gdzie wszakże istnieje stuletni lub od niepamiętnych czasów datujący się zwyczaj dodawania podczas uroczystej Mszy św. po odśpiewaniu świętych tekstów liturgicznych w języku łacińskim jeszcze innych pieśni w języku ludowym, ordynariusze miejscowi mogą na to pozwolić (MSD 24).

Ostateczne jednak rozstrzygnięcie w tej kwestii przyniósł sobór watykański II, stwierdzając, że „należy troskliwie pielęgnować religijny śpiew ludowy tak, aby głosy wiernych mogły rozbrzmiewać podczas nabożeństw, a nawet w czasie czynności liturgicznych, stosownie do przepisów i zasad rubryk” (KL 118). Śpiew kościelny jest zatem integralną częścią uroczystej liturgii, a jego celem „jest chwała Boża i uświęcenie człowieka” (KL 112-113). Wszystko to dokonuje się tym lepiej, jeśli w każdej śpiewanej czynności liturgicznej wszyscy wierni umieją „czynnie uczestniczyć w sposób im właściwy” (KL 20. 30. 114). Natura czynnego i świadomego uczestnictwa w sprawowanym misterium implikuje uprzywilejowane miejsce dla śpiewu wiernych. Instrukcja o muzyce kościelnej stwierdzała bowiem, że „nie ma nic podnioślejszego i miłszego w nabożeństwach liturgicznych nad zgromadzenie wiernych, które wspólnie w pieśni wyraża swoją wiarę i pobożność” (MS 16). Wymienione zaś formy, takie jak: „aklamacje, odpowiedzi na pozdrowienia kapłana, antyfony, psalmy, wersetki responsoryjne, hymny i kantyki” (KL 30), konkretyzują ów sposób uczestnictwa w liturgii¹⁰⁶. We wprowadzaniu wiernych w czynne uczestnictwo w liturgii może być wielką pomocą nauczanie starych, jak i nowych pieśni. Kongregacja zwraca uwagę, że to nauczanie nastąpić powinno już od pierwszych lat szkoły podstawowej (MS 18). Instrukcja o muzyce podejmuje się także konkretyzacji zasad dopuszczenia śpiewu wiernych podczas Mszy św.

Istniejący w niektórych krajach prawny zwyczaj, potwierdzony niejednokrotnie indultami, zastępowania śpiewów: na wejście, na ofiarowanie i Komunię św., zamieszczonych w Graduale, innymi śpiewami – może

105 Zob. G. Mizgalski, *Lachmann Wacław*, w: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*, dz. cyt., s. 259-260.

106 Zob. P. Tarliński, *Zaśpiewajmy Panu pieśń nową – czyli jak?*, w: *Śpiew wiernych w odnowionej liturgii*, red. R. Pośpiech, P. Tarliński, Opole 1993, s. 41n.

być utrzymany według uznania kompetentnej władzy terytorialnej... Władza miejscowa powinna zatwierdzić teksty tych śpiewów (MS 32).

Śpiew wiernych powinien zatem rozbrzmiewać na rozpoczęcie celebracji, na przygotowanie darów ofiarnych oraz na komunię¹⁰⁷. Pieśni powinny być czerpane ze skarbca starych i tradycyjnych zestawów utworów powstałych dzięki wierze poprzednich pokoleń chrześcijan, jak też z tych nowszych, z czasów nam współczesnych¹⁰⁸. Ważne jest także i to, aby „tego rodzaju pieśni treścią odpowiadały częściom Mszy, świętu i okresowi liturgicznemu” (MS 32)¹⁰⁹. W doborze pieśni na celebracje Eucharystii nie wystarczy, by dobierane pieśni „były eucharystyczne, lecz trzeba ponadto, by odpowiadały one częściom Mszy świętej, a także danemu świętu lub okresowi liturgicznemu” (MS 36)¹¹⁰. Pierwsza instrukcja Episkopatu o muzyce z 1979 r. stawiała na równi śpiew ludowy obok innych ważnych rodzajów śpiewu, takich jak polifonia czy muzyka instrumentalna. Jest to właśnie muzyka liturgiczna (I IEP I, 3). Ten wspólny śpiew wpływa na zjednoczenie zgromadzonych oraz otwiera każdego uczestnika liturgii na tajemnice roku liturgicznego (I IEP I, 4). Podczas liturgii Mszy św. zamiast przepisanych w *Graduale Romanum* śpiewów na wejście, przygotowanie darów i komunii św., można stosować pieśni zawarte w *Śpiewniku mszalnym* lub innych, które zatwierdziła Władza Diecezjalna (I IEP II, 12). Pieśń religijna w wielkim zainteresowaniem cieszyła się zawsze na Śląsku, pewnie dlatego też I Synod Kościoła katowickiego stwierdzał:

(...) muzykalność ludu śląskiego pozwala na bogate ukształtowanie śpiewu, przez który bierze on aktywny udział w liturgii w czym nigdy nie powinien być całkowicie zastępowany przez chór (...) nie można zwłaszcza godzić się na wprowadzanie do Mszy św. muzyki, która zagłuszałaby słowa śpiewu i sprowadzała wiernych do roli biernych słuchaczy, albo całkowicie uniemożliwiała ich śpiew i modlitwę¹¹¹.

107 Zob. G.M. Skop, *Uwagi na temat doboru śpiewów mszalnych*, „Ateneum Kapłańskie” 1982, 98, s. 101-105.

108 Zob. A. Filaber, *Dawna pieśń kościelna w odnowionej liturgii*, w: *Śpiew wiernych w odnowionej liturgii*, dz. cyt., s. 39-40.

109 Zob. W. Głowa, *Dobór pieśni we Mszy św.*, „Collectanea Theologica” 1985, 55, s. 77-91.

110 Zob. I. Pawlak, *Śpiew na przygotowanie darów*, „Msza Święta” 1978, 5, s. 113-114; I. Pawlak, *Śpiew na zakończenie Mszy*, „Msza Święta” 1979, 6, s. 18-21; I. Pawlak, *Śpiewy uwielbienia*, Lublin 1993, s. 3-5; M. Szymanowicz, *Propozycje doboru śpiewów mszalnych na cały rok liturgiczny*, w: *Służba ołtarza*, dz. cyt., s. 79-98; P. Tarliński, *Religijny śpiew ludowy w liturgii Eucharystycznej Dnia Pańskiego*, „Liturgia Sacra” 1997, 3, nr 2, s. 59-83; J. Nowak, *Uwielbienie po Komunii św.*, Anamnesis 1998, s. 88n.

111 Zob. *Wiara, Modlitwa i życie w kościele katowickim. Uchwały I Synodu diecezji katowickiej*, Katowice–Rzym 1976, 5.1.5-5.1.6, s. 79.

II Synod Plenarny w Polsce wypowiedział się także i na ten temat w słowach:

(...) mimo wprowadzenia do liturgii języka ojczystego wielu ludzi (zwłaszcza mężczyzn!) nie śpiewa; zachowuje się jak obcy i milczący widzowie. Wielu celebransów nie przestrzega ustalonych w księgach liturgicznych melodii modlitw, dialogów, aklamacji. Dominuje – także u osób odznaczających się słuchem muzycznym – śpiew na swojską nutę¹¹².

Wyraźnie też zostało przypomniane, że nie można zastępować części stałych, psalmu responsoryjnego czy śpiewu przed Ewangelią pieśniami śpiewanymi przez lud, „nie wolno zastępować pieśniami nawet mającymi imprimatur władzy kościelnej” (I IEP II, 13). Nowa instrukcja Episkopatu Polski o muzyce kościelnej z 2017 r. w wielu miejscach zajmuje się tym tematem. Jest oczywiście potwierdzeniem nauczania Kościoła w tym zakresie. Pojawia się też wielka zachęta:

(...) w kształtowaniu i przeżywaniu liturgii szczególne znaczenie ma udział wiernych. Śpiewy wykonywane podczas liturgii muszą być zatwierdzone przez władzę kościelną. Wynika stąd obowiązek weryfikacji tekstów i melodii. Pomocą w tym zakresie służą diecezjalne Komisje Muzyki Kościelnej (II IEP 41).

I po raz pierwszy też *Śpiewnik kościelny* ks. Jana Siedleckiego (wydanie XLI) został przyjęty przez Konferencję Episkopatu Polski jako ogólnopolski śpiewnik liturgiczny (II IEP 41c).

5. Piosenka (w liturgii czy poza nią?)

Zawsze w historii Kościoła toczył się wielki spór pomiędzy muzyką sakralną a świecką. To zmaganie było, jest i pewnie będzie w przyszłości obecne. Są na to liczne dowody w dokumentach Kościoła, w nauczaniu papieży, a także w tekstach ojców Kościoła. W momencie prawdziwej eksplozji ruchów religijnych po soborze watykańskim II zostały także do liturgii wprowadzone piosenki religijne. Zdarzało się, że pojawiały się wcześniej znane melodie, których tekst został przekształcony ze świeckiego na religijny. Wśród nich znalazło się wiele ciekawych muzycznie opracowań, ale i sporo bardzo jakościowo słabych.

Piosenki religijne, jak słusznie zauważał dziś sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki, twórca ruchu Światło-Życie, mogą być sposobem

112 Zob. *II Synod Plenarny, teksty robocze*, dz. cyt., p. 40, s. 83.

przekazywania Ewangelii¹¹³. Aby piosenka religijna stała się formą ewangelizacji, powinna być

(...) nie tyle formą angażowania, ile wyrazem zaangażowania. Tylko o tyle i ile piosenka będzie wyrazem zaangażowania, stanie się ona także formą angażowania, czyli tego, co nazywamy duszpasterstwem lub ewangelizacją w sensie aktywnym, przechodnim¹¹⁴.

Pierwsza instrukcja Episkopatu Polski o muzyce z 1979 r. stwierdzała w temacie dopuszczenia do liturgii piosenek bardzo jednoznacznie:

(...) zabrania się wykonywania w ramach liturgii piosenek religijnych, których tekst często nie jest w ogóle religijny, a muzyka z reguły posiada charakter świecki (I IEP II, 15).

Nowa instrukcja z 2017 r. potwierdziła bardzo ten kierunek.

Do form pobożności ludowej należą także różnego rodzaju pielgrzymki, połączone najczęściej z „rekolekcjami w drodze”. W zależności od potrzeb w czasie pielgrzymek można korzystać z bogatego repertuaru piosenek religijnych, które spełniają ważną rolę ewangelizacyjną (II IEP 32e).

Kwestia ta od strony dokumentów Kościoła jest zatem jednoznaczna.

Bardzo ważne stanowisko w sprawie „pokusy” dopuszczenia do liturgii tzw. muzyki popularnej przedstawił kard. J. Ratzinger. Dowodził, że muzyka popularna, która pragnie być taką, ponieważ chce jakby zaspokoić tłumy, jest wyraźnie inna od tej, którą nazywamy artystyczną. Kultura masowa jest też nastawiona na ilość, na produkcję, na sukces i często odzwierciedla to, czym jest społeczeństwo, czyli jest muzycznym uosobieniem kiczu. Kolejnym ważnym aspektem, na który zwrócił uwagę Ratzinger, jest to, że muzykę popularną pisze się tylko dla zarobienia pieniędzy oraz zaspokojenia gustu fanów, podczas gdy muzyka religijna ma oddawać chwałę Bogu, a nie człowiekowi. Dlatego stwierdzał bardzo dosadnie: „banalizacja wiary nie jest żadną nową inkulturacją, lecz zaprzeczeniem jej kultury i prostytucją uprawianą z antykulturą”¹¹⁵.

Nie może więc być mowy o tym, by z tzw. powodów duszpasterskich adaptować do liturgii „kicz”. Bardzo wyraźnie cała historia muzyki kościelnej, liturgicznych celebracji jest dowodem na nieustanny szacunek do tego,

113 Zob. F. Blachnicki, *Piosenka religijna a Ewangelizacja*, „Katecheta” 1970, 14, s. 195-199.

114 Tamże, s. 197.

115 J. Ratzinger, *Nowa Pieśń dla Pana*, Kraków 1999, s. 170-173.

co autentycznie się dzieje podczas tych świętych czynności. Niewątpliwie nie może być więc mowy o tym i zgody na to, by bylejąkość zwyciężała.

6. Podsumowanie

Historia Kościoła jest historią Boga i człowieka. Historia muzyki, która stawała się przez wieki językiem modlącego się ludu do swojego Boga i Zbawiciela, jest także historią *sacrum* i *profanum*, zmagania się tych dwóch rzeczywistości. Muzyka kościelna przez wszystkie wieki istnienia Kościoła miała, ma i powinna mieć w przyszłości na celu oddanie chwały Panu Bogu i uświęcenie wiernych. Zawsze widoczna w historii troska Kościoła o jakość sprawowanego kultu Bożego i uświęcenia wiernych jest nadal aktualnym zadaniem dla chrześcijan.

Przez przeszło 2000 lat istnienia chrześcijańska ten muzyczny język był niezwykle bogaty i różnorodny, jak to zostało przedstawione w tym artykule. Zawsze też należy się wszystkim zatroskanym o kształt i jakość muzycznej szaty liturgii wdzięczność. Dlatego słowa na zakończenie nowej instrukcji Episkopatu Polski o muzyce są bardzo wymownym sygnałem do dbałości o jej wysoki poziom:

(...) biskupi wyrażają wdzięczność wszystkim zatroskanym o wysoki poziom muzyki kościelnej. Zobowiązują do zapoznania się z treścią Instrukcji oraz starannego jej przestrzegania wszystkich odpowiedzialnych za muzykę kościelną w Polsce, w tym szczególnie duszpasterzy, organistów, katechetów, dyrygentów zespołów śpiewaczych i instrumentalnych, członków chórów kościelnych, kompozytorów. Równocześnie zachęcają do twórczej współpracy wszystkich, dla których piękno liturgii jest nadrzędną ideą artystycznej działalności (II IEP 65).

Ważne jest zatem nie tylko oddziaływanie i znaczenie muzyki w Kościele dzisiaj i w historii, stanowi ona również wyzwanie dla przyszłych pokoleń chrześcijan.

BIBLIOGRAFIA

- II Synod Plenarny, teksty robocze* (1991). Poznań, p. 40, s. 83.
- IV Synod diecezji tarnowskiej, Ad maginem Ecclesiae, w latach 1981-1986* (1990). Tarnów, VI, stat. 280.
- Agenda seu Ritus...*, H. Povodovii, Cracoviae 1605, cz. II.
- Asensio Palacios, J.C. (2019). Badania śpiewu gregoriańskiego przed i po publikacji „Semiologii gregoriańskiej”. *Pro Musica Sacra*, 17.
- Augustoni, L. Gregorianischer Choral. W: H. Musch (red.), *Musikund Gottesdienst*, 212.
- Benedykt XVI, *Słowa podziękowania z okazji nadania tytułu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Akademii Muzycznej w Krakowie z 4 lipca 2015 roku*, Archiwum Rektoratu Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.
- Bartkowski, B. (1989). Chorał gregoriański. Rytm. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 3. Lublin.
- Bernagiewicz, R. (2000). Tradycja ustna chorału gregoriańskiego. *Liturgia Sacra*, 2000, 6, 1(15), 101n.
- Bernat, Z. (1979). *Chorał gregoriański*. Lublin.
- Bernat, Z. (1989). Chorał gregoriański. Dzieje. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin.
- Blachnicki, F. (1970). Piosenka religijna a ewangelizacja. *Katecheta*, 14, 195-199.
- Cardine, E. (1970). *Primo anno di canto gregoriano*. Roma.
- Cardine, E. (1982). *Gregorian Semiology*. Solesmes.
- Cardine, E. (2000). *Semilogia gregoriańska*. Kraków.
- Chodkowski, A. (1959). Organy. W: G. Mizgalski, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań.
- Chodkowski, A. (1995). Palestrina G.P. W: *Encyklopedia muzyki*. Warszawa.
- Chomiński, J. (1995). Motet. W: *Encyklopedia muzyki*. Warszawa.
- Chorzępa, M. (1960). Gorzkie żale, ich geneza i rozwój historyczny. *Nasza Przyszłość*, 12, 221-257.
- Chwałek, J. (1989). Chorał gregoriański. Notacja. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 3. Lublin.
- Chwałek, J. (1992). O sacrum w organach. Medytacje pro-fana. W: B. Bartkowski (red.), *Współczesna polska religijna kultura muzyczna jako przedmiot badań muzykologii*. Lublin, 107-115.
- Costa, E. (1984). Canto e musica. W: D. Sartore i A.M. Triacca (red.), *Nuovo Dizionario di Liturgia*. Roma.
- Duft, J. (1999). *Wkład klasztoru Sankt Gallen do śpiewu kościelnego. Kultura Opactwa Sankt Gallen*. Kraków.
- Erdman, J. (1998). Możliwość wykorzystania literatury organowej we współczesnej liturgii. W: J. Masłowska (red.), *Muzyka sakralna*. Warszawa, 25-27.

- Erdman, J. (1989). *Organy*. Warszawa.
- Ewerhart, R. *Musikalisch*, LfTuK, kol. 1078.
- Feicht, H. (1928). Polska muzyka kościelna w epoce barokowej. *Muzyka*, 10, 437-439.
- Feicht, H. (1958a). Muzyka w okresie polskiego baroku. W: Z. Szweykowski, S. Łobaczewska i T. Strumiłło (red.), *Z dziejów polskiej kultury muzycznej*, t. 1. Kraków, 221-227.
- Feicht, H. (1958b). Polskie średniowiecze. W: Z. Szweykowski, S. Łobaczewska i T. Strumiłło (red.), *Z dziejów polskiej kultury muzycznej*, t. 1. Kraków.
- Feicht, H. (1965a). Dzieje polskiej muzyki religijnej w zarysie. *Rocznik Teologii Katolickiej*, 12, 8-9.
- Feicht, H. (1965b). Polska muzyka religijna. *Rocznik Teologii Katolickiej*, 12, z. 4, 13.
- Feicht, H. (1968). *Polska pieśń średniowieczna*. Kraków.
- Feicht, H. (1975). *Studia nad muzyką polskiego średniowiecza*. Kraków.
- Fijałek, J. (1903). Bogurodzica. *Pamiętnik Literacki*, 2, 189.
- Filaber, A. (1993). Dawna pieśń kościelna w odnowionej liturgii. W: R. Pośpiech i P. Tarliński (red.), *Śpiew wiernych w odnowionej liturgii*. Opole, 39-40.
- Gelineau, J. (1963). *Canto e musica nel culto cristiano*. Torino.
- Gembalski, J. (1992). Muzyka organowa w liturgii. Czy współczesna liturgia jest nośnikiem kultury. W: B. Bartkowski, S. Dąbek i A. Zola (red.), *Współczesna polska religijna kultura muzyczna*. Lublin.
- Głowa, W. (1985). Dobór pieśni we Mszy św. *Collectanea Theologica*, 55, 77-91.
- Göschl, J.B. (2019). Restytucja melodii na przykładzie nowego wydania „Graduale Novum”. *Pro Musica Sacra*, 17.
- Harper, J. (1997). *Formy i układ liturgii zachodniej od X do XVIII wieku*. Kraków.
- Hinz, E. (2000). *Zarys historii muzyki kościelnej*. Pelplin.
- Jeffery, P. (1992). *Re-Envisioning Past Musical Cultures Ethnomusicology in the Study of Gregorian Chant*. Chicago.
- Klawek, A. (1952). Powstanie Godzinek o Matce Bożej. *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, 4, 177-179.
- Kopeć, J.J. (1997). *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku*. Lublin.
- Koperek, S. (1989). Dzieje udostępnienia wiernym mszału. W: *Mszał księga życia chrześcijańskiego*. Poznań, 252n.
- Koperek, S. (1998). Obrzęd błogosławienia organów. *Roczniki Teologiczne*, XLV, 8, 276.
- Kumor, B. (1984). *Historia Kościoła*, t. V. Lublin.
- Kunzler, M. (1999). *Liturgia Kościoła*. Poznań.
- Lissa, Z. i Chomiński, J. (1953). *Muzyka polskiego odrodzenia*. Warszawa.
- Łaś, J. (1965). *Tonalność melodii gregoriańskich*. Kraków.

- Machura, M. (1987). Organy w służbie liturgii. *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, 3, 1, 257-261.
- Michalak, J. (1939). *Zarys liturgiki*. Płock.
- Mizgalski, G. (1958a). Chorał gregoriański. W: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań, 94.
- Mizgalski, G. (1958b). Guido z Arezzo. W: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań, 191-192.
- Mizgalski, G. (1958c). Karpiński Franciszek. W: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań, s. 237.
- Mizgalski, G. (1958d). Klonowski Teofil. W: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań, 245.
- Mizgalski, G. (1958e). Lachmann Wacław. W: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań, 259-260.
- Mizgalski, G. (1958f). Mocquereau dom Andre. W: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań, 307.
- Mizgalski, G. (1958g). Organy. W: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań, 343.
- Mizgalski, G. (1958h). Palestrina G.P. W: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań, 356.
- Mizgalski, G. (1958i). Pothier dom, Józef. W: tegoż, *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań, 386.
- Nadolski, B. (1989). *Liturgika. Liturgika fundamentalna*, t. I. Poznań.
- Nadolski, B. (2013). *Liturgika. Liturgia i czas*, t. II. Poznań.
- Nikodemowicz, A. (1995). Muzyka instrumentalna w liturgii w oczach kompozytora. *Liturgia Sacra*, 1, 3-4, 191-196.
- Nowak, J. (1998). *Uwielbienie po Komunii św.* Anamnesis.
- Nowak-Dłużewski, J. (red.) (1977). *Polskie pieśni pasyjne*, t. I. Warszawa.
- Olszewski, D. (1983). *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*. Katowice.
- Pawlak, I. (1978). Śpiew na przygotowanie darów. *Msza Święta*, 5, 113-114.
- Pawlak, I. (1979). Śpiew na zakończenie Mszy. *Msza Święta*, 6, 18-21.
- Pawlak, I. (1985). Z dziejów organów, organisty i wykonywania muzyki organowej. W: R. Rak (red.), *Służba ołtarza*, Katowice, 9-22.
- Pawlak, I. (1989). Chorał gregoriański. Źródła. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 3. Lublin.
- Pawlak, I. (1993). *Śpiewy uwielbienia*. Lublin.
- Pawlak, I. (1995). Gra na instrumentach – muzyką liturgiczną? *Liturgia Sacra*, 1, 3-4, 185-190.
- Pawlak, I. (1996). Organy – instrument liturgiczny. *Liturgia Sacra* 1996, 2, nr 1-2, 80.
- Pawlak, I. (1997). Instrumenty muzyczne. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 7. Lublin, kol. 285.
- Pierrard, P. (1984). *Historia Kościoła Katolickiego*. Warszawa.

- Pikulik, J. (1980). Śpiew i muzyka w historii liturgii. *Ateneum Kaptłańskie*, 72, z. 427, 198-199.
- Pikulik, J. (1992). Wykonywanie chorału gregoriańskiego. *Canor*, II, 3.
- Pikulik, J. (1998). Klasyczne formy chorału gregoriańskiego oraz monodii liturgicznej. W: J. Masłowska (red.), *Muzyka sakralna*. Warszawa, 17-24.
- Pohorecki, E. (1987). Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. W: *Mały słownik maryjny*. Niepokalanów, 24-26.
- Radó, P. (1961). *Enchiridion liturgicum*, t. II. Romae.
- Ratzinger, J. (1999). *Nowa Pieśń dla Pana*. Kraków.
- Raugel, F., *La musique polyphonique dans le cadre de l'office liturgique*, EPCL.
- Reiss, J. (1958). *Najpiękniejsza ze wszystkich jest muzyka polska*. Kraków.
- Sablayrolles, M. (1947). *Le chant gregorien*. W: *Encyclopedie populaire de connaissances liturgiques*. Paris.
- Sapalski, A. (1880). *Przewodnik dla organistów*. Kraków.
- Saulnier, D. (1979). *Le chant gregorien, quelque jalons*. Solesmens.
- Saulnier, D. (1995). *Requientes modos musicos, a Dom Jean Claire*. Solesmes.
- Sczaniecki, P. (1962). *Służba Boża w dawnej Polsce*, t. 1. Poznań.
- Sczaniecki, P. (1976). Barok w liturgii. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin.
- Siekierka, I. (1999). Najstarsze świadectwa notacji chorału gregoriańskiego. *Liturgia Sacra*, 3, 1, 105-119.
- Sinka, T. (1983). Polska pieśń w liturgii. *Nasza Przeszłość*, 60, z. 4, 257.
- Skop, G.M. (1982). Uwagi na temat doboru śpiewów mszalnych. *Ateneum Kaptłańskie*, 98, 101-105.
- Surzyński, J. (1891a). *Polskie pieśni Kościoła katolickiego od najdawniejszych czasów do końca XVI stulecia*. Poznań.
- Szymanowicz, M. (1985). Propozycje doboru śpiewów mszalnych na cały rok liturgiczny. W: R. Rak (red.), *Służba ołtarza*. Katowice, 79-98.
- Tarliński, P. (1993). Zaśpiewajmy Panu pieśń nową – czyli jaką? W: R. Pośpiech i P. Tarliński (red.), *Śpiew wiernych w odnowionej liturgii*. Opole, 41n.
- Tarliński, P. (1996). Organy elektroniczne w liturgii – tak czy nie? *Liturgia Sacra*, 2, s. 81-92.
- Tarliński, P. (1997). Religijny śpiew ludowy w liturgii Eucharystycznej Dnia Pańskiego. *Liturgia Sacra*, 3, 2, 59-83.
- Turco, A. (1996). *Il canto gregoriano, toni e modi*. Roma.
- Tüchle, H. i Bouman C.A. (1986). *Historia Kościoła*, t. III. Warszawa.
- Tyrała, R. (2000). *Soborowa odnowa muzyki kościelnej w Polsce*. Kraków.
- Tyrała, R. (2001). Chorał gregoriański wciąż pierwszym śpiewem Kościoła. *Anamnesis*, 26(3), s. 49-60.
- Tyrała, R. (2011). *Cecyliański ruch odnowy muzyki kościelnej na ziemiach polskich (1869-1939)*. Kraków.
- Tyrawa, J. (1989). Eucharystia – czasy nowożytne. W: *Encyklopedia katolicka*, t. 4. Lublin.

Wiara, modlitwa i życie w Kościele kątowickim. Uchwały I Synodu diecezji kątowickiej. (1976). Katowice–Rzym, 5.1.5-5.1.6, s. 79.

Winniczuk, L. (red.) (1976). *Mały słownik kultury antycznej.* Warszawa.

Woroncza, J. (1952). Trop i sekwencje w literaturze polskiej do połowy XVI wieku. *Pamiętnik Literacki*, 43, 335-345.

Zawitkowski, J. (1980). Polska pieśń liturgiczna. *Ateneum Kapłańskie*, 72, z. 427, 236.



Robert Tyrła – profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. W 1990 r. został magistrem teologii, a w 1997 r. magistrem historii sztuki. W 1996 r. uzyskał tytuł licencjata teologii (po mgr) na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W 2000 r. uzyskał doktorat z liturgiki na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. W 2010 r. habilitował się z nauk humanistycznych na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Od 2016 r. jest profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Od 1997 r. pracuje na Akademii Muzycznej w Krakowie (w latach 2005-2019 był kierownikiem Katedry Muzyki Religijnej). Od 2000 r. pracuje na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie (od 2018 r. jest prorektorem ds. dydaktycznych i studenckich Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, od 2019 r. kierownikiem katedry Historii Liturgii na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego). Od 2005 przewodniczący Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej w Krakowie. Od 2006 r. członek Zespołu ds. Telewizyjnych Transmisji Konferencji Episkopatu Polski. Od 2012 r. jest konsultorem Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej Konferencji Episkopatu Polski. W latach 2009-2017 był prezydentem Międzynarodowej Federacji Pueri Cantores. Zasiada w Radzie Programowej Festiwalu Festival Zelioli w Lecco we Włoszech. Zasiada w radzie naukowej czasopism: „Studia Hildegardiana Sariansia” wydawanego w Żorach, „Musica Ecclesiastica” wydawanego w Opolu, rocznika „Thesaurus Musicae Sacrae” wydawanego na Uniwersytecie Muzycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Jest redaktorem naczelnym czasopisma naukowego „Pro Musica Sacra” wydawanego przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie (od 2004 r.).

Edyta Żyrek-Horodyska

ORCID: 0000-0002-7276-1736

Uniwersytet Jagielloński

edytazyrek@wp.pl

DOI: 10.35765/pk.2019.2401.08

Marka: reporter. O widoczności medialnej Mariusza Szczygła

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł poświęcony jest omówieniu strategii kreowania marki osobistej przez reportera Mariusza Szczygła. Zauważyć można, iż wraz ze wzrastającą popularnością twórczości *non-fiction* ulega zmianie status jej autorów, którzy – wydając kolejne tomy reportaży – aktywnie angażują się w ich promocję. Jak pokazuje przykład Szczygła, wykreowaniu pożądanego przez reportera wizerunku sprzyja jego aktywność w mediach społecznościowych, angażowanie się w liczne działania wykraczające poza działalność *stricte* dziennikarską, jak też autobiografizowanie dyskursu reportażowego. Strategie te pozwalają istotnie zwiększyć medialną widoczność autora, przekładającą się na jego szerszą rozpoznawalność wśród odbiorców.

SŁOWA KLUCZOWE: Mariusz Szczygieł, reportaż literacki, marka osobista, reporter jako marka, wizerunek

ABSTRACT

Brand: Reporter. On the Media Visibility of Mariusz Szczygieł

The aim of this article is to discuss the personal brand creation of the reporter Mariusz Szczygieł. The author claims that there is a strong relation between the increasing popularity of non-fiction and a significant change in the social perception of reporters. Nowadays the journalists not only publish new journalistic books, but they are also

strongly involved in their promotion. The analysis of the strategies used by Mariusz Szczygieł lead to the conclusion that the process of creating the image by the reporter consists of his activity in social media, his involvement in numerous activities going beyond standard journalistic duties and his decision to use the autobiographical motifs in his reportages. These strategies allow to significantly increase the author's media visibility and they have an influence on the greater recognition of this author among the readers.

KEYWORDS: Mariusz Szczygieł, literary reportage, personal brand, the reporter as a brand, image

„Może i napisałeś wartościową rzecz, może i użyłeś tam słów typu «Kafka», ale pamiętaj, że książka to show-biznes (...)”¹. Zdanie to, zasłyszane niegdyś przez Mariusza Szczygła od „kolegi z telewizji”², znajdujemy w *Postscriptum II*, dołączonym do książki *Gottland*. Cytacja ta zdaje się niezwykle trafnie korespondować z przyjętą przez tego autora praktyką twórczą, a jednocześnie sugestywnie sygnalizować pewne ogólniejsze trendy, jakie obserwujemy dziś na gruncie twórczości *non-fiction*. Współcześnie, gdy zarówno w wypowiedziach krytyków, jak i samych dziennikarzy, pobrzmiewa przekonanie, iż „reportaż ma się świetnie”³, a medjoznawcy i literaturoznawcy żywo dyskutują nad (ciągle niezdefiniowanym, a może raczej niedefiniowalnym) pojęciem „polskiej szkoły reportażu”, dostrzec można towarzyszącą przekształceniom w obrębie poetyki gatunku zmianę statusu reportera, budującego obecnie w sposób coraz bardziej przemysłany swą markę osobistą.

Przyświecająca Ryszardowi Kapuścińskiemu idea reportera jako „tłumacza kultur” czy wspomiane przez Jeana Hatzfelda postrzeżenie dziennikarza jako „pasa transmisyjnego” między czytelnikiem a wydarzeniem to modele autorstwa, które w kulturze cyfrowego narcyzmu (by posłużyć się określeniem Magdaleny Szpunar⁴) istotnie ewoluują. Coraz częściej zastępowane są koncepcją każącą widzieć w reporterze *sui generis* markę, wyróżniającą się na rynku wydawniczym i wywołującą wśród

1 M. Szczygieł, *Gottland*, Wołowiec 2016, s. 231.

2 Tamże.

3 A. Sulawa, *Ruszający w piątek „Non-Fiction” jest dowodem, że polski reportaż ma się świetnie*, <https://dziennikpolski24.pl/ruszajacy-w-piatek-nonfiction-jest-dowodem-ze-polski-reportaz-ma-sie-swietnie/ar/12410188> (dostęp: 28.05.2019).

4 Por. M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, Kraków 2016.

czytelników trwale skojarzenia z konkretnymi praktykami twórczymi. Jej świadomemu i zaplanowanemu kreowaniu sprzyja dostrzegalny w obszarze gatunku swoisty „zwrot autobiograficzny”, którego rezultatem jest powstawanie reportaży wyraźnie eksponujących w przestrzeni tekstu osobę autora, nie tyle dążącego za wszelką cenę do obiektywizowania dyskursu, ile uwypuklającego swą rolę w procesie percypowania zdarzeń. Tej swoistej modzie na autoreportaże towarzyszy dodatkowo osadzenie omawianej tu formy w audiowizualnym nurcie kultury, wymagającym od autora już nie tylko zebrania i opracowania materiału, ale także włączenia się w towarzyszące publikacji książki rozmaite akcje promocyjne czy aktywnego korzystania z mediów społecznościowych.

Niniejszy szkic jest próbą przyjrzenia się technikom kreowania autorskiej marki przez twórców książkowych reportaży literackich. W dobie Web 2.0 ich medialny wizerunek – jak wstępnie zakładałam – jest jednym z czynników wyraźnie korespondujących z tworzonymi przez nich publikacjami dziennikarskimi, które w efekcie tych przemian coraz wyraźniej zyskują quasi-autobiograficzny wymiar. Pokłosiem tego procesu jest swoista „celebrytyzacja” reporterów, stanowiąca ważny element współczesnego marketingu książki. Doskonałym przykładem obrazującym te przekształcenia jest medialna aktywność Mariusza Szczygła. Ewolucja jego prac (począwszy od faktograficznego *Gottlandu* z 2006 r. aż po opublikowane w 2018 r. wysoce autobiograficzne *Nie ma*⁵) pokazuje, w jaki sposób dziennikarz – bardzo aktywny w przestrzeni mediów społecznościowych i niezwykle zaangażowany w promowanie *non-fiction* na wielu polach – staje się już nie tylko autorem, ale także bohaterem swej twórczości reportażowej.

(Auto)kreowanie marki osobistej w dobie medialnej widoczności

W zaproponowanej przez Katarzynę Wojtaszczyk i Filipa Maszewskiego definicji marki osobistej (ang. *personal brand*), której istotą jest wykreowanie w świadomości odbiorcy pożądanego wyobrażenia na temat określonej postaci (*personal branding*), czytamy, iż stanowi ona

(...) sumę korzyści (wartości), które przynosi (...) wszystkim podmiotom (właścicielowi danej marki oraz innym interesariuszom, takim jak pracodawca, rodzina, przyjaciele) mającym z daną marką kontakt. Korzyści te

5 Por. M. Szczygieł, *Nie ma*, Warszawa 2018.

mogą mieć charakter funkcjonalny (racjonalny) lub emocjonalny (symboliczny) i związane są z szeroko rozumianym potencjałem osoby legitymującej się określoną marką osobistą, której „firmą” w przypadku człowieka jest jego imię i nazwisko⁶.

Zabiegi autokreacyjne, których celem jest budowanie autentyczności i – co za tym idzie – upowszechnianie w umysłach odbiorców pożądanых skojarzeń na temat danej osoby, wpisują się w nakreślony przez Ervinga Goffmana⁷ proces teatralizacji ludzkich zachowań. Interakcje społeczne opierają się tu na świadomym eksponowaniu przez komunikujące się strony jednych elementów (fronton) i maskowaniu innych (kulis). Ocena jednostki (marki) zasadza się zatem nie tyle na racjonalnych, logicznych przesłankach, ile na pewnym wrażeniu, jakie jest ona w stanie wytworzyć w danej sytuacji komunikacyjnej. Prezentowanie zmediatyzowanego wizerunku „ja” to – jak pisze Kinga Zielińska – rodzaj „gry komunikacyjnej”⁸, przejawiającej się w regularnym dostarczaniu mediom informacji na swój temat, mających zazwyczaj charakter autoprezentacyjny. Już w tym miejscu pojawia się zatem zasadnicza wątpliwość, czy w przypadku reporterów, których przekazy niejako *ex definitione* nastawione winny być na rzeczywistość zewnętrzną, przyjęcie takiej właśnie, nakierowanej na „ja”, strategii komunikacyjnej jest zabiegiem pożądanym i uzasadnionym.

Zabiegi (auto)kreacyjne, służące stworzeniu i rozpowszechnieniu własnej marki, są bezpośrednio związane z postulatem medialnej widoczności, będącym warunkiem *sine qua non* ponowoczesnego myślenia o promowaniu własnego wizerunku, fundowanym na założeniu, „(...) iż nie można dzisiaj istnieć bez bycia widocznym, rozpoznawalnym i nieustannie obecnym”⁹. Stała obecność w mediach społecznościowych to obecnie jeden z najpopularniejszych sposobów tworzenia autorskiej marki przez reporterów. W jej wykreowaniu konieczne wydaje się przyjęcie strategii, którą Szpunar określa mianem „hiperobecności, ciągłego przypominania o sobie i nieustannej walki o uwagę innych”¹⁰. Obecnie kreowanie marki

6 K. Wojtaszczyk, F. Maszewski, *Różnorodność metod zarządzania marką osobistą*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2014, nr 249, s. 456.

7 Na zależność tę zwraca uwagę m.in. Agnieszka Walczak-Skałecka, por. A. Walczak-Skałecka, *Granice pojęcia „marka osobista”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2018, nr 43, s. 270.

8 K. Zielińska, *Autoprezentacja 2.0. O sposobach (re)konstruowania wizerunku w przekazach multimodalnych – przyczynek do opisu zjawiska*, „Socjolingwistyka” 2018, nr 32, s. 123.

9 M. Szpunar, *Medialna widoczność jako emanacja hiperobecności*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2017, nr 3, s. 494.

10 Tamże, s. 495.

nie tylko celebryty czy showmana, ale także eksperta, specjalisty, komentatora, sprowadza się do permanentnego podtrzymywania i rozszerzania jej medialnej widoczności. Dzięki temu głównym atrybutem marki staje się jej powszechna rozpoznawalność.

W dobie mediów społecznościowych i prasy kolorowej kreowanie marki osobistej opiera się często na strategiach prywatyzowania wizerunku¹¹, prowadzących do coraz wyraźniejszego kwestionowania granicy między tym, co osobiste, a tym, co przynależy do domeny publicznej. Celebrytyzowanie się dziennikarzy, polityków, ekspertów itp. dokonuje się przy znaczącym udziale mediów masowych, takich chociażby jak redukująca dystans między widzem a bohaterem medialnego *show* neotelewizja, magazyny segmentu *people* czy luksusowa prasa kobieca, których dyskurs sprzyja wytwarzaniu i podtrzymywaniu medialnej widoczności poszczególnych postaci. Kryterium doboru bohaterów wywiadów czy artykułów nie jest tu – jak chociażby w tabloidach, w prasie segmentu *yellow* czy w portalach plotkarskich – kontrowersyjność ich działań czy zachowań, lecz zazwyczaj ich aktywność oraz wyrazistość wizerunkowa. Z tego względu media te – obok portali społecznościowych typu Facebook czy Instagram – stają się współcześnie jednymi z najważniejszych narzędzi kreowania marki osobistej dziennikarzy.

Reporter jako marka?

Na możliwość spojrzenia na autora w kategoriach marki zwrócił uwagę Dominik Antonik, którego analizy koncentrowały się wokół literatury autofikcyjnej. Jak pokazuje badacz, celem strategii twórczych, przyjętych przez takich pisarzy jak Jacek Dehnel, Jerzy Pilch czy Michał Witkowski, jest wyraźne zacieranie granic między własną biografią a powieściowymi fabułami. Efektem precyzyjnie zaplanowanych działań komunikacyjnych jest zwiększające się zainteresowanie postacią pisarza ze strony mediów i – co za tym idzie – wzrastająca popularność tworzonych przez niego dzieł literackich¹². Aktywność zawodowa twórców nie ogranicza się już li tylko do funkcjonowania w rzeczywistości „analogowej”, której symbolem jest przygotowywany w zaciszu własnego gabinetu tekst. Autor 2.0 znacząco rozszerza bowiem zakres swych działań o wiele aktywności podejmowanych w przestrzeni multimedialnej:

11 Na temat prywatyzowania wizerunku por. T. Olczyk, *Celebrytyzacja polityki. Politycy i ich rodziny w „Twoim Stylu” i „Vivie”*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna” 2013, nr 9, s. 23-37.

12 Por. D. Antonik, *Autor jako marka*, „Teksty Drugie” 2012, nr 6, s. 62-76.

Tak jak sztuka opuściła niegdyś ramy obrazów i terytorium galeryjno-muzealne, tak literatura wylewa się z książek i opuszcza biblioteki, by wkroczyć głęboko w sferę naszej codzienności i rozproszyć się w komunikacji społecznej¹³.

Skrupulatnie konstruowany medialny wizerunek piszącego staje się elementem starannie przemyślanej strategii, mającej w konsekwencji przełożenie na zainteresowanie samą literaturą. Procesowi temu sprzyjają wszelkie podejmowane przez autorów aktywności „pozaliterackie”, generujące dodatkowe zainteresowanie ze strony mediów. Pokłosiem interesujących kolorową prasę skandali czy inicjowanych przez piszących „wydarzeń medialnych”¹⁴ są chociażby teksty na ten temat publikowane w portalach plotkarskich, liczne udzielane przez autorów wywiady, a nawet sesje okładkowe z ich udziałem. Kolejnym krokiem – nierzadko spotykającym się z krytyką środowisk artystycznych – jest udział piszących w kampaniach reklamowych.

W opublikowanym w 2009 r. na szpaltach „Polityki” artykule Witkowski trafnie wyróżnił trzy strategie, jakie przyjmować mogą autorzy w kontakcie z mediami¹⁵. Wydaje się, że naszkicowana przez pisarza triada zachowań wydaje się aktualna, także biorąc pod uwagę aktywność reporterów. Pierwsza ze wspomnianych strategii, określona jako „tradycyjny model inteligencki à la Julia Hartwig”, jawi się w dzisiejszej mediasferze jako nieco archaiczna, gdyż dopuszcza wywiady udzielane przez autora wyłącznie pismom kulturalnym (branżowym) i wyraźny dystans w stosunku do wszelkich zabiegów autopromocyjnych. W tej kategorii mieściła się niewątpliwie aktywność starszej generacji reporterów, jak chociażby Krzysztof Kąkolewski czy Jerzy Lovell, których teksty funkcjonowały jeszcze w przestrzeni mediów tradycyjnych i – choć również publikowane były w formie książkowej – spełniały przede wszystkim właściwą prasie funkcję informacyjną.

Model drugi, określony jako „model Tokarczuk”, ocenia Witkowski jako

(...) wygodne rozwiązanie, ale pod warunkiem, że się jest Olgą Tokarczuk, Krajewskim, Grocholą, Stasiukiem itd. Polega na tym, że pisarka

13 Tamże, s. 63.

14 Jak pisał Wiesław Godzic, „Wydarzenie medialne to uroczystość, która stanowi urlop od codzienności, której uświęcone treści traktowane są z namaszczeniem i której oddana widownia czynnie w niej uczestniczy”; W. Godzic, *Wstęp do wydania polskiego*, w: D. Dayan, E. Katz, *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*, tłum. A. Sawisz, Warszawa 2008, s. 8.

15 Por. M. Witkowski, *Kawiarnia literacka*, „Polityka”, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1500121,1,kawiarnia-literacka.read> (dostęp: 26.05.2019).

lub pisarz dosyć ogłędnie i z godnością udziela się w mediach (...). Po prostu jest autorem murowanego bestsellera, który będzie się sprzedawał nawet bez wielkiej promocji¹⁶.

Próbując przenieść ten schemat na grunt twórczości *non-fiction*, do tej kategorii zaliczyć należy z pewnością medialną aktywność Hanny Krall czy niegdyś Ryszarda Kapuścińskiego – autorów posiadających współcześnie status „mistrzów” gatunku. Przypadek Krall wydaje się tutaj o tyle ciekawy i osobliwy, że do wykreowania jej marki osobistej w ostatnich latach przyczyniają się zwłaszcza jej uczniowie: Wojciech Tochman oraz Mariusz Szczygiel, wielokrotnie powołując się w wywiadach na jej autorytet, publikując głośną książkę jej poświęconą¹⁷, a nawet wykorzystując tytuł jej reportażu (*Dowody na Istnienie*) dla nazwania własnego wydawnictwa.

Trzeci model, który Witkowski określa jako „własny”, zasadza się na permanentnym angażowaniu przez autora uwagi mediów masowych. Tęgo rodzaju podejście, choć pozwala zyskać rozpoznawalność potwierdzoną najczęściej statusem celebryty, obarczone jest jednak pewnym ryzykiem: „Magma wywiadów, których udzielałem masowo, raz po raz dochodzi do mnie w strzępach, poprzekęcane myśli stawia się mi znowu i znowu poprzedzone wstępem: «w poprzednich wywiadach przyznał pan, że...»”¹⁸. Wydaje się, że model ten, bazujący na bardzo wyraźnej medialnej ekspozycji, bliski jest wielu współczesnym trawelebrytom¹⁹, takim jak chociażby Martyna Wojciechowska, którzy często goszczą w programach typu *talk-show*, pojawiają się na okładkach lifestylowych magazynów, występują w reklamach, a swój dziennikarski przekaz tworzą najczęściej na kształt dystrybuowanej wielokanałowo transmedialnej opowieści.

Pozostaje zapytać, w której kategorii usytuować należałoby aktywność reporterów takich jak chociażby Szczygiel, Filip Springer, Wojciech Jagielski czy Wojciech Tochman. Ich medialna widoczność przyczynia się do wykreowania bardzo spójnej marki osobistej, której wizerunek zasadza się na skojarzeniach z pełnieniem funkcji eksperta, mistrza, edukatora. Ze względu na wiążące dziennikarzy zasady etyki, każące krytycznie oceniać ich udział w reklamach²⁰, trudno bez większych zastrzeżeń włączać ich do trzeciego modelu. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę liczne wywiady

16 Tamże.

17 Por. W. Tochman, M. Szczygiel, *Krall*, Warszawa 2015.

18 M. Witkowski, *Kawiarnia literacka*, dz. cyt.

19 Por. B. Koturbasz, *Multimedialne podrózopisarstwo, czyli narodziny trawelebryty*, „Panoptikum” 2009, nr 8.

20 Por. J. Zaręba, *Udział dziennikarzy w reklamach. Między etyką a praktyką*, „iNFOTEZY” 2012, nr 1.

Szczygła udzielane chociażby prasie kobiecej; jeśli przypomnimy medialną burzę, jaka przetoczyła się w środkach masowego przekazu po opublikowaniu przez Jacka Hugo-Badera reportażu *Długi film o miłości. Powrót na Broad Peak*; jeśli uwzględnimy w końcu obecność Wojciecha Jagielskiego w telewizji śniadaniowej²¹, z łatwością dostrzeżemy, że medialna widoczność wspomnianych reporterów znacząco wykracza poza ramy pierwszego i drugiego modelu, pod wieloma względami (choć nie bez zastrzeżeń) wpisując się w model trzeci.

Stworzenie przez reportera spójnej marki pozwala budować zaufanie, będące – jak pisze Tomasz Dryl – jednym z zasadniczych elementów w procesie zarządzania marką²². „Marka, której ufają konsumenci stanowi olbrzymią wartość”²³ – powiada badacz, podkreślając, że zdobycie zaufania jest procesem rozciągniętym w czasie i starannie zaplanowanym. Uzyskanie przez reportera statusu marki przekłada się nie tylko na poczytność jego książek, ale także na kwestie finansowe²⁴, które w dobie kryzysu prasy drukowanej i rezygnowania przez redakcje z tekstów, wymagających długotrwałych nakładów pracy, są niewątpliwie ważnym argumentem w dyskusjach nad komercjalizacją zawodu dziennikarza. Jak pisze Beata Szady,

(...) literatura faktu rozwija się prężnie, wydawnictwa są zainteresowane tym gatunkiem, choć polskich jeszcze nie stać na całkowite finansowanie reportażu. Dlatego reporterzy (a coraz rzadziej są nimi dziennikarze) pozyskują pieniądze z różnych źródeł (...) ²⁵.

Aktywność wyspecjalizowanych wydawnictw, typu Czarne czy Dowody na Istnienie (które – dodajmy – również funkcjonują już obecnie jako *sui generis* marki), potwierdza tylko tezę o rozluźnieniu relacji pomiędzy reportażem a prasą drukowaną²⁶, co w konsekwencji oddziałuje także na zmianę sposobu myślenia o autorze. Współcześnie twórca reportażu niekoniecznie jest bowiem etatowym dziennikarzem (*casus* chociażby Ilony

21 Wypowiedzi reportera dotyczyły głównie choroby, z jaką zmagala się jego żona. Przyczyną tego stanu były częste wyjazdy Jagielskiego do najbardziej zapalnych miejsc na świecie.

22 Por. T. Dryl, *Zaufanie jako element zarządzania marką*, „Zarządzanie i Finanse” 2012, nr 2.

23 Tamże, s. 43.

24 W jednym z wywiadów odniósł się do tej kwestii Szczygiel, mówiąc: „Mnie czytają. Ja się z tego utrzymuję. Nie wiem ilu autorów, ilu pisarzy utrzymuje się z pisania. Na pewno utrzymują się tzw. kryminaliści, jak Bonda, Mróz, ale z tych nie-kryminalistów, to ja zarabiam na pisaniu”; G. Kapla, *Mariusz Szczygiel: Nie ma, czyli doskonała forma nieobecności*, <https://www.anywhere.pl/5963/mariusz-szczygiel-nie-ma-czyli-doskonala-forma-nieobecności/#/?playlistId=0&vid eoId=0> (dostęp: 24.05.2019).

25 B. Szady, *Kondycja współczesnego polskiego reportażu*, „Dziennikarstwo i Media” 2012, nr 3, s. 84.

26 Por. K. Frukacz, *Projekt: książka. O agregacyjności reportażu*, „Tekstualia” 2016, nr 4, s. 124.

Wiśniewskiej), choć w społecznym odbiorze bardzo często status ten zyskuje z racji publikowania swych książek w seriach reporterskich któregoś ze wspomnianych tu wydawnictw.

Dziennikarz celebryta. Paradoksalna relacja?

Podjęwaniu przez reporterów rozmaitych zabiegów autokreacyjnych oraz autopromocyjnych, sprzyjających wytworzeniu spójnego wizerunku ich marki osobistej, towarzyszą burzliwe dyskusje, toczone najczęściej w kontekście etyki dziennikarskiej. W dobie medialnej konwergencji, której towarzyszy niepokojące łączenie ról dziennikarza, showmana i osobowości medialnej, pytanie o przyczyny oraz skutki celebrytyzacji zawodu staje się niezwykle ważne i aktualne. Jolanta Beata Zaręba, analizując zapisy prawa prasowego (zwłaszcza artykuł 10, doprecyzowujący cele działalności dziennikarskiej) oraz badając kontrowersje, jakie wywołuje chociażby pojawianie się dziennikarzy w reklamach, zaznacza, iż „na polskim rynku medialnym daje się zauważyć coraz większą tolerancję dla komercyjnych zachowań dziennikarzy”²⁷. Przekształcenia te, zwłaszcza z punktu widzenia redakcji, z jakimi współpracuje dziennikarz, oceniane są ambiwalentnie:

Akceptacja komercyjnych zachowań ma z pewnością podtekst ekonomiczny. Dziennikarz bardziej znany, nawet dzięki udziałowi w reklamie, przyciąga większą uwagę publiczności, a co za tym idzie daje szansę na wzrost nakładów, oglądalności. Jest to jednak proces zmierzający do coraz większej komercjalizacji tego zawodu i coraz poważniejszego oddalania się od koncepcji dziennikarstwa jako zawodu zaufania publicznego²⁸.

Podjęwane przez pracowników mediów zabiegi mające na celu świadome, wieloaspektowe i rozłożone w czasie tworzenie marki osobistej przekładają się nie tylko na ich osobisty sukces, ale także – pośrednio – na funkcjonowanie całej redakcji.

Celebrytyzacja zawodu dziennikarskiego jest – jak pokazuje Weronika Świerczyńska-Głownia – odejściem od normatywnego modelu, traktowanego jako „idealny”, który obecnie okazuje się trudny do rygorystycznego przestrzegania. Obok traktowanych jako oczywiste zarzutów dotyczących spłykania wartości przekazu i oceniania go w kontekście narracji infotainmentowych, badaczka sugeruje, by zwrócić uwagę na profity wynikające z tej sytuacji:

27 J.B. Zaręba, *Udział dziennikarzy w reklamach*, dz. cyt., s. 41.

28 Tamże, s. 42.

(...) obecność dziennikarzy w obszarach przestrzeni społecznej i medialnej, zarezerwowanych dotychczas dla tzw. „celebrytów”, to sposób na dotarcie do odbiorcy, który nie jest zainteresowany przekazem tradycyjnych mediów i dla którego coś, co nie istnieje w sieci lub w sferze „plotkarskiej” nie istnieje w ogóle²⁹.

To nie tyle waga samego problemu, ile właśnie popularność reportera okazuje się często sposobem zwrócenia uwagi masowego odbiorcy, który w przestrzeni szumu informacyjnego ma szansę dostrzec wyróżniający się w ten sposób przekaz. W domenie reporterskiej marki zasadniczą rolę odgrywają zatem (obok rozmaitych elementów autokreacyjnych) kompetencje autora, postrzeganego jako znawca określonego zagadnienia. Stąd wyraźnie widoczna na rynku reportażowym specjalizacja, pozwalająca dostrzec w Tochmanie eksperta od problematyki ludobójstwa, w Marcinie Kołodziejczyku wnikliwego komentatora polskiej prowincji, w Igorze Mieciku – znawcę Rosji i Ukrainy, w Szczygłe – specjalistę od Czech i Czechów.

Obok wspomnianych tu profitów wynikających ze zwiększającej się medialnej widoczności reporterów, istnieją także zasadnicze wątpliwości i niebezpieczeństwa wiążące się z tak rozumianą personalizacją medialnego dyskursu. Pokłosem celebrytyzacji dziennikarzy jest z pewnością obniżenie funkcji informacyjnej przekazów na rzecz funkcji rozrywkowej. Dorota Piontek i Mirosław Grzelak zauważają, że

(...) wizerunek prywatny dziennikarza, czy też jego persona, mogą (...) negatywnie rzutować na jego wiarygodność, jako że dziennikarz, podobnie jak polityk, funkcjonuje w roli instytucjonalnej, publicznej i prywatnej³⁰.

Szymon Ossowski dodaje, iż proces przekształcania się dziennikarza w markę często wiąże się z włączaniem w dyskurs prasowy elementów infotainmentowych. „Znany, doświadczony i lubiany dziennikarz staje się marką tak samo jak aktor, piosenkarz czy polityk”³¹ – podkreśla badacz, pozostawiając bez odpowiedzi pytanie, czy odbiorcy oglądają/czytają dany materiał dziennikarski dla zaproszonego gościa, czy może dla prowadzącego rozmowę dziennikarza, wchodzącego często w rolę nie tyle gospodarza, ile komentatora.

29 W. Świerczyńska-Głownia, *Od dziennikarza do celebryty. Wizerunek dziennikarza jako narzędzie marketingowe kampanii informacyjnych*, „e-Politikon” 2014, nr 12, s. 233.

30 D. Piontek, M. Grzelak, *Dziennikarz: kreator opinii czy celebryta? Problemy teoretyczne*, „e-Politikon” 2014, nr 12, s. 179.

31 Sz. Ossowski, *Dziennikarz – celebryta, czyli bohater własnego show*, „e-Politikon” 2014, nr 12, s. 203.

W artykule *Name Brand: The Rise of the Independent Reporter through Social Media* Brad Schultz oraz Mary Lou Sheffer podkreślają, iż „the social media, with their emphasis on interaction and creating online relationships, may be helping individual reporters create their own brand that supersedes that of the media outlet”³². Założenie to pozwala z niezwykle ciekawej perspektywy spojrzeć na sytuację autorów reportażu literackich. Zdarza się, że z jednej strony wiążą oni swe losy z którąś z prasowych redakcji (by przywołać chociażby „Duży Format” czy „Politykę”), z drugiej za sprawą licznych, autorskich publikacji książkowych mogą być postrzegani jako autorzy niezależni, dziennikarskie indywidualności, skutecznie pracujące na własną markę.

Autokreacyjne oraz autopromocyjne strategie podejmowane na szeroką skalę przez współczesnych reporterów to niewątpliwie ważny krok w ewolucji mediasfery i przejściu od dziennikarstwa do postdziennikarstwa, które cechują – jak pisze Małgorzata Lisowska-Magdziarz – takie elementy, jak:

(...) zdolność do zabawiania publiczności, umiejętność wywoływania u widzów szybkich, silnych reakcji emocjonalnych, sprawne formułowanie przekazów o cechach pozwalających je zauważać i wyróżniać w morzu medialnego nadmiaru, umiejętność dopasowywania treści, charakteru i stylu przekazów do wymogów kultury promocyjnej³³.

Idee postdziennikarstwa bardzo wyraźnie korespondują z „wytwarzaniem” reporterskich marek, które są dla odbiorcy *sui generis* gwarancją, że określony dziennikarz przedstawi dany problem z właściwej dla siebie perspektywy. Mowa tu jednak nie tylko o potwierdzonych kompetencjach czy kwalifikacjach, ale też o konkretnym ładunku emocjonalnym, który każdorazowo przypisany jest do danej marki.

Markowanie przekazu reportażowego

Opisanym tu tendencjom towarzyszy ewolucja reportażu literackiego w kierunku przekazu, który wielokrotnie staje się narzędziem (współ)konstytuującym markę osobistą reportera. Proces ten uwidocznia się zarówno w zmieniającej się poetyce gatunku, jak również w warstwie tematycznej,

32 B. Schultz, M.L. Sheffer, *Name Brand: The Rise of the Independent Reporter through Social Media*, „Online Journal of Communication and Media Technologies” 2012, vol. 2, s. 108.

33 M. Lisowska-Magdziarz, *Władza24. Dziennikarz informacyjny w świecie polityki zmediatyzowanej*, „e-Politikon” 2014, nr 12, s. 54-55.

a nawet edytorskiej prac poszczególnych autorów. Przede wszystkim istotnym symptomem markowania dyskursu reportażowego pozostaje bardzo widoczna autobiografizacja książek reporterskich, w których opowieść o wydarzeniu ściśle splata się z narracją poświęconą doświadczeniom autora (*vide Dom z dwiema wieżami* Macieja Zaremby Bielawskiego). Oczywiście fakt wyraźnego eksponowania osoby reportera w tekście dziennikarskim nie jest niczym nowym – wszak już powstające w XIX stuleciu reportaże uwypuklały wyraźnie autorski punkt widzenia i tworzone były z narzucającej subiektywizm oglądu perspektywy reportera-uczestnika zdarzeń. Tym niemniej obecnie tendencje do autobiografizowania tekstów reporterskich nasilają się jeszcze wyraźniej, prowadząc do powstawania prac o charakterze autoreportażowym. W efekcie reportaż książkowy często odrywa się od przekazu *stricte* dziennikarskiego, zbliżając się do dziennika, pamiętnika, sagi rodzinnej.

Sygnaturą autorskiej marki staje się także indywidualny styl piszącego, który często daleki jest od charakterystycznej dla informacyjnych gatunków prasowych estetycznej oszczędności. W literaturze przedmiotu opisano już chociażby dosadny „język przemocy” stosowany w tekstach Tochmana³⁴ czy momentami naturalistyczny i nastawiony na eksponowanie doświadczenia abiektu język prac Hugo-Badera³⁵. Krytycy i dziennikarze zwracali uwagę na rytmiczność i swoistą melodyjność prozy Kołodziejczyka³⁶, opisali stylistyczne eksperymenty Szczygła³⁷. Ostatni ze wspomnianych tu autorów wyraźnie zaznaczał, że styl staje się częścią marki reportera, elementem wyróżniającym go w niezwykle bogatej dziś mediasferze:

Nie boję się eksperymentować z formą, próbować, szukać. Poza tym muszę mieć satysfakcję z pisania. Ciągłe powstają reportaże na odwieczne tematy – przemoc, molestowanie, wykluczenie – i jeżeli chcesz się wyróżnić spośród wielu dobrych autorów, musisz to zrobić formą³⁸.

34 Por. Ł. Żurek, *Tekst przemocy jako problem dla reportażu literackiego*. Jakbyś kamień jadła i Dziś narysujemy śmierć Wojciecha Tochmana, „Tekstualia” 2016, nr 4, s. 49-66.

35 Por. M. Zimnoch, *Wstręt jako miejsce prawdy. Transgresywne doświadczenie abiektu w reportażu „Bomżycha” Jacka Hugo-Badera*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1, s. 126-142.

36 Por. M. Kicińska, *Poliglota jednego języka. Rozmowa z Marcinem Kołodziejczykiem*, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/5973-poliglota-jednego-jezyka.html> (dostęp: 29.05.2019).

37 Por. M. Bernacki, *Opowieści reportażowe Mariusza Szczygła. Na podstawie książki* Gottland, „Postscriptum Polonistyczne” 2013, nr 1, s. 139-152.

38 R. Pikula, *Jeśli znajdę się nago na Marszałkowskiej...*, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/mariusz-szczygiel-o-najnowszej-ksiazce-nie-ma-wywiad/38bn102> (dostęp: 10.05.2019).

W takim ujęciu wybrany przez reportera styl wypowiedzi jawi się zdecydowanie jako coś więcej niż tylko adekwatny dla przedstawienia określonego problemu sposób kształtowania narracji. Staje się rodzajem autorskiej sygnatury, potwierdzeniem umiejętności opowiedzenia o znanych już problemach w odmienny sposób; jest też w końcu swoistym remedium na tematyczne ograniczenia narzucane przez kulturę wyczerpania.

Markowanie dyskursu reportażowego wiąże się ponadto z coraz częstszym wykraczaniem reportażu poza obszar konkretnego drukowanego tomu, efektem czego jest powstawanie przekazów intermedialnych, integrujących różne kanały komunikowania. Elementem spajającym współtworzące projekt tradycyjne i nowomediálne platformy staje się właśnie osoba reportera, instruującego czytelników o możliwych sposobach percypowania komunikatu, scalającego poszczególne elementy cyklu w spójny przekaz, a nawet zaangażowanego w jego promocję. Dziennikarz jest często twarzą rozciągniętego w czasie projektu. W licznych wywiadach opowiada – jak chociażby czynił to Filip Springer przed uruchomieniem multimedialnej platformy *Miasta archipelagu* – o założeniach i finansowaniu przedsięwzięcia, kolejnych etapach pracy, wykorzystywanych kanałach dystrybucji³⁹.

Narzędziem markowania dyskursu reportażowego stają się także rozmaite gadzety, eksponowane przez piszącego elementy stroju, osobliwe zachowania, charakterystyczne nawyki. Przypomnijmy w tym kontekście chociażby odbywane bosą podróżą po świecie Wojciecha Cejrowskiego, słynną beżową kurtkę w stylu safari Christiane Amanpour czy skórzaną kurtkę Waldemara Milewicza. Niezwykle interesującym przykładem „gadzetu”, wykorzystywanego przez Szczygła w promowaniu książki *Nie ma*, stał się obraz Michała Mroczy pt. *Spadochroniarze*. Reprodukacja tego dzieła pojawiła się na okładce tomu, ale bardzo szybko zaczęła funkcjonować jako swoisty „logotyp” wykraczający poza ramy jednej publikacji. Identyfikacja wizualna w postaci czerwonego spadochronu towarzyszyła reporterowi na targach książki w Krakowie w 2018 r. (była wówczas postawiona na stoliku, na którym autor podpisywał książki), wykorzystano ją w sesji zdjęciowej dla magazynu „Viva!”⁴⁰, wyeksponowano w materiale fotograficznym zamieszczonym w „Harper’s Bazaar”⁴¹. Na swym instagramowym profilu reporter zaprezentował nawet czapkę oraz wydmuszkę

39 Por. E. Żyrek-Horodyska, *Reportaż intermedialny Jacka Hugo-Badera i Filipa Springera*, „Teksty Drugie” 2018, nr 5, s. 372-391.

40 Por. O. Figaszewska, *O takim domu zawsze marzył. Tak mieszka i pracuje Mariusz Szczygiel*, <https://viva.pl/styl-zycia/mariusz-szczygiel-pokazal-wnetrza-swojego-domu-jak-mieszka-i-pracuje-29412-r3/> (dostęp: 20.05.2019).

41 Tekst ukazał się w grudniowym numerze pisma z 2018 r.

inspirowaną obrazem, tłumacząc, że postać spadochroniarza „(...) to jest artystyczne wcielenie zdania Marii Janion o tym, że żyjąc, tracimy życie”⁴².

Casus Mariusza Szczygła

W świetle modelu zarządzania marką określanego jako Brand Asset Valuator (BAV) jej funkcjonowanie opiera się na czterech zasadniczych filarach⁴³. Pierwszym jest wyróżnianie się (ang. *differentiation*), pozwalające dostrzec, w czym dana marka pozostaje odmienna od innych dostępnych na rynku, na czym polega jej unikalny wymiar. Drugi filar określony został jako odpowiedniość (ang. *relevance*). Jego istotą jest zwrócenie uwagi na to, w jakim stopniu marka odpowiada konkretnym potrzebom odbiorców. Trzeci – utożsamiany z szacunkiem (ang. *esteem*) – pozwala ocenić, czy marka darzona jest respektem i w jakiej mierze realizuje składane konsumentom obietnice. Czwarty z kolei, określany jako wiedza (ang. *knowledge*), wiąże się ze zrozumieniem istoty danej marki. Cztery wspomniane tu filary, pozwalające ocenić siłę oraz potencjał marki, wytyczyć mogą – jak sądzę – pewną interesującą ramę interpretacyjną dla omówienia tworzonych przez Szczygła marki osobistej. Warto zatem, uwzględniając wspomniane tu kategorie, przyjrzeć się zabiegom stosowanym przez reportera w celu zaznaczenia i wzmocnienia swej medialnej widoczności.

Wojciech Szot podkreślił szczególnie wagę, jaką autor *Gottlandu* przywiązuje do swego wizerunku:

Szczygiel dba o wizerunek publiczny jak żaden inny polski reporter. W jego ślady idzie młodsze pokolenie – Justyna Kopińska czy Filip Springer wiedzą, że prowadzenie ustawicznego dialogu z czytelnikiem jest podstawą kreacji w zawodzie reportera⁴⁴.

W rozwoju marki osobistej tego autora wyróżnić można dwa okresy. Pierwszy z nich wytyczony został przez początki telewizyjnej kariery dziennikarza, który w latach 1995-2001 prowadził w telewizji Polsat popularny *talk-show* pn. *Na każdy temat*. Drugi wiąże się z kolei z momentem, w którym dziennikarz zaczął być postrzegany jako profesjonalny

42 Wyjaśnienie to przedstawił Szczygiel na swym profilu na Instagramie (wpis z 27.11.2018).

43 Por. A. Paszkiewicz, *Ocena siły marki na rynku na podstawie Brand Asset Valuator*, „Prace i Materiały Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego” 2009, nr 3/2, s. 479-488.

44 W. Szot, *Koniec projektu prawda. Mariusz Szczygiel oddaje się czytelnikom*, <http://wyborcza.pl/7,75517,24041986,koniec-projektu-prawda-mariusz-szczygiel-oddaje-sie.html> (dostęp: 29.05. 2019).

reporter, mistrz słowa, specjalista od czeskiej kultury. Choć sam Szczygiel zauważa wiele zależności pomiędzy tymi etapami, jego wizerunek jako dziennikarza w obu okresach pozostaje zasadniczo odmienny. Reporter w niepozabawiony humoru sposób tak oto przedstawił swój medialny wizerunek, utrwalony przez kontrowersyjny *talk-show*:

Ciągle zarzucano nam, że w „Na każdy temat” zajmujemy się tylko dupą, że ciągle są programy o seksie – co nie było prawdą, bo to było tylko dwa-dzieścia procent tematów, ale i tak zaczęli mnie nazywać głównym pornografem w kraju⁴⁵.

Radykalna zmiana wizerunku reportera nastąpiła po publikacji *Gottlandu*, która to książka w 2007 r. została uhonorowana nagrodą Nike publiczności oraz nagrodą im. Beaty Pawlak. Szybko doczekała się wielu niezwykle pochlebnych recenzji i pozwoliła ukonstytuować wizerunek dziennikarza jako autora po mistrzowsku operującego słowem pisanim i wytyczającego nowe tory dla rozwoju reportażu literackiego.

Szczygiel, kreując swą markę osobistą, podejmuje wiele działań służących wyróżnianiu się. Swą popularność opiera przede wszystkim na zainteresowaniu kulturą czeską, której zasadniczo niewiele uwagi poświęcają polskie media (o Czechach pisał wcześniej chociażby dziennikarz Leszek Mazan). Dzięki temu Szczygiel szybko zyskał status „specjalisty od Czech” i zaczął być określany przez media jako „największy obecnie czechofil w Polsce”⁴⁶. Tym samym skutecznie udało mu się znaleźć dla swych dociekań w przestrzeni *non-fiction* atrakcyjną niszę.

Szczygła wyróżnia ponadto rozpoznawalny styl. Autor chętnie eksperymentuje z reportażową formą, a nawet rozszerza ją, tworząc (by przywołać tylko ostatnie tomy *Projekt: prawda czy Nie ma*) książki trudne do jednoznacznego genologicznego zaklasyfikowania. Dziennikarz umiejętnie bawi się językiem, włączając do reportażu elementy eseistyczne i felietonowe, uzupełniając niektóre teksty o akcenty liberackie, świadomie testując granice dziennikarskiego języka. W jego pracach pojawiają się liczne fragmenty o charakterze aforystycznym, wyraźnie dostrzegalne jest dążenie do puenty i odziedziczone po Krall przekonanie o sile szczegółu. Zauważyć można towarzyszące autorowi dążenie do artystycznego ukształtowania wypowiedzi, nadania jej formy charakterystycznej dla przekazów literackich. Tylko dla porządku warto

45 A. Stachowski, *Nie jestem badziewiarzem. Rozmowa z Mariuszem Szczygłem*, <https://www.dwu tygodnik.com/artykul/8126-nie-jestem-badziewiarzem.html> (dostęp: 20.05.2019).

46 Por. *Boże, czemu nie jesteśmy tacy jak Czesi*, <https://menway.interia.pl/styl-zycia/ciekawostki/news-boze-czemu-nie-jestesmy-tacy-jak-czesi,nId,449670> (dostęp: 15.05.2019).

przyczyć choć jeden z fragmentów, doskonale obrazujący zasygnalizowane tu tendencje:

Chcę przedstawić prawdę, do której doszedł mój kolega Artur, ale już zniesmaczyłem się rutyną. Znow przy nazwisku cytowanego powinienem napisać wiek, zawód albo ostatnio wykonywane zajęcie. Ponieważ Bata uważał, że Amerykanie odnoszą sukcesy, bo są wolni od jakiegokolwiek rutyny, ja też się od niej tym razem uwolnię. Nie napiszę, czym zajmuje się Artur Baranowski z Kołobrzegu. Nie będzie jak na mieszczkańskim przyjęciu: „Przedstawiam pani pana mecenasa”⁴⁷.

Wyróżnianiu się marki reportera sprzyja niewątpliwie jej obecność na wielu polach. Odnotować warto, że Szczygiel – prócz tworzenia książek reportażowych – prowadził także w „Dużym Formacie” cykliczną rubrykę *Szczygiel poluje na prawdę*⁴⁸. W 2017 r. jego książka *Projekt: prawda* doczekała się umuzycznienia (*Projekt: prawda muzycznie*), *Gottland* kilkakrotnie pojawiał się na scenach teatrów⁴⁹, a w 2014 r. został nawet przeniesiony na szklany ekran.

Przechodząc do kategorii odpowiedniości, podkreślić należy, iż popularność, jaką cieszy się obecnie reportaż, wyraźnie skorelowana jest ze społecznym zapotrzebowaniem na tego rodzaju twórczość. Marka osobista reportera, niezwykle aktywnego w przestrzeni medialnej, zdaje się w pełni odpowiadać oczekiwaniom odbiorców w społeczeństwie, w którym panuje – jak czytamy na stronie internetowej wydawnictwa Czarne – swoista „moda na reportaż”⁵⁰. Świadectwem zainteresowania uprawianym przez Szczygła gatunkiem są chociażby niezwykle popularne festiwale reportażu, by wskazać tylko takie jak *Miedzianka Fest*, *Warszawa bez fikcji* czy krakowski *Festiwal Non-fiction*. Obecność Szczygła na tego rodzaju wydarzeniach jest naturalnym sposobem budowania medialnej obecności, a jednocześnie potwierdzeniem statusu eksperta.

Szczygiel aktywnie włącza się także w liczne projekty komercyjne, wiążące się z literaturą faktu, ale wykraczające poza *stricte* dziennikarskie obowiązki autora. Reporter (wraz z Tochmanem i Pawłem Goźlińskim) w 2010 r. stworzył w Warszawie kawiarnio-księgarnię Wrzenie świata, o której powstaniu autor *Gottlandu* mówił w następujący sposób:

47 M. Szczygiel, *Projekt: prawda*, Warszawa 2016, s. 288.

48 Niektóre publikowane w niej teksty zostały kolejno włączone do tomu *Projekt: prawda*.

49 Spektakle na motywach książki przygotowały m.in.: teatr Jerzego Myrona w Ostrawie, wrocławski Teatr Lalek oraz Teatr Studio w Warszawie.

50 <https://czarne.com.pl/katalog/serie/reportaz> (dostęp: 14.05.2019).

U nas [w Polsce – przyp. E.Ż.H.] książka nadal nie jest artykułem pierwszej potrzeby, z tego powodu mamy właśnie księgarnio-kawiarnie, bo jak zawsze mawiam: wino i piwo w służbie literatury!⁵¹

Wspomnieć warto też o współzałożonym przez Szczygła wydawnictwie Dowody na Istnienie, specjalizującym się głównie w wydawaniu literatury faktu, a także o istniejącym od 2013 r. Faktycznym Domu Kultury, gdzie realizowane są pokazy filmów, odbywają się wystawy fotograficzne czy premiery literackie.

Jako że współcześnie miarą zainteresowania osobą autora jest między innymi liczba osób śledzących jego aktywność w mediach społecznościowych, odnotować warto wysoką aktywność Szczygła na portalach Facebook oraz Instagram, popartą deklaracją samego autora: „Nie żyję, jeśli codziennie nie napiszę chociaż jednego postu na Instagramie”⁵². Jego profil na Facebooku śledzi 31 195 osób, na Instagramie konto dziennikarza ma aż 46 300 obserwujących⁵³. Z pewnością kreowany przez reportera za pomocą social mediów wizerunek zasługuje na osobne, obszerne opracowanie. Warto jednak zauważyć, że zamieszczane przez niego (codziennie, a czasem nawet co kilka godzin) na obu platformach posty nie dotyczą wyłącznie sfery prywatnej bądź li tylko zawodowej, lecz są spójnym połączeniem obu obszarów. Zachodzi tu zatem szczególny proces synergii: widoczne w reportażach tego autora łączenie narracji dziennikarskiej z autobiograficzną koresponduje z jego medialnym wizerunkiem, w którym także kwestie zawodowe bardzo spójnie łączą się z życiem osobistym. Autor wykorzystuje media społecznościowe także jako narzędzie autopromocji, informując o wywiadach, których udzielił poszczególnym redakcjom prasowym, o spotkaniach autorskich, nagrodach i wyróżnieniach. Przyjęte strategie komunikacyjne pozwalają dziennikarzowi na zbudowanie wizerunku profesjonalisty, który jednak pozostaje blisko swoich czytelników, a nawet wchodzi z nimi w interakcje, odpowiadając na wybrane komentarze. Strategia ta przypomina opisaną swego czasu w kontekście komunikacji politycznej metodę intymności na dystans⁵⁴.

Szacunek, jaki zyskała już marka osobista Szczygła, został zbudowany na kilku filarach. Warto podkreślić, iż jako współzałożyciel (wraz

51 A. Jankowska, *Wrzenie Świata w służbie literatury. Rozmowa z Mariuszem Szczygłem*, <https://www.vers-24.pl/wrzenie-swiate-w-sluzbie-literatury-rozmowa-z-mariuszem-szczyglem/> (dostęp: 16.05.2019).

52 D. Rybicka, *Mariusz Szczygiel. Tajna broń masowego rażenia*, na: <http://prestiztrojmiasto.pl/magazyn/93/ludzie/mariusz-szczygiel-tajna-bron-masowego-razenia> (dostęp: 16.05.2019).

53 Dane na dzień 21.05.2019.

54 Opiera się ona na wytwarzaniu wrażenia intymnych relacji z publicznością, pozornego dopuszczania ich do sfer życia prywatnego; por. T. Olczyk, *Celebrytyzacja polityki*, dz. cyt., s. 24.

z Goźlińskim oraz Tochmanem) Instytutu Reportażu – a zatem instytucji kształcącej młodych reporterów – dziennikarz stawia się w sytuacji już nie tylko reportera praktyka, ale doświadczonego, poważanego autora, przekazującego wiedzę mistrza, swoistego dziennikarskiego autorytetu. Upowszechnieniu takiego wizerunku sprzyjają z pewnością sformułowane przez Szczygła liczne wypowiedzi profesjonalne, w których wyjaśnia, w jaki sposób napisać dobry tekst reporterski: jak sfunkcjonalizować detal, wypuklić formę, nadać pracy niestandardowy charakter. Zauważyć można, że odsłaniając kulisy własnego warsztatu, dziennikarz konsekwentnie buduje markę specjalisty, który chętnie dzieli się zdobytym doświadczeniem, a także – co równie istotne – przyczynia się do szerokiego popularyzowania *non-fiction* wśród czytelników oraz debiutujących autorów. Taki cel spełnia niewątpliwie wydana pod jego redakcją monumentalna, trzytomowa *Antologia polskiego reportażu XX wieku*.

Swoistym potwierdzeniem statusu wybitnego znawcy tematu i reporterskiego autorytetu są liczne nagrody, którymi może się pochwalić Szczygiel i które – co warto podkreślić – wyeksponowane zostały między innymi w jego biogramie zamieszczonym na stronie internetowej Instytutu Reportażu. Dziennikarz przedstawiony został jako „oprócz Hanny Krall najczęściej przekładany z żyjących polskich reporterów”⁵⁵, mający w swym dorobku między innymi takie wyróżnienia jak Europejska Nagroda Literacka 2009, nagroda Nike Czytelników, tytuł Dziennikarza Roku 2013 w konkursie Grand Press czy nagroda Autorytet 2015 w konkursie Mediatory. Dodać warto, iż w 2019 r. reporter został także finalistą nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego. Biorąc pod uwagę silną ekspozycję tych treści w biogramach autora, zauważyć należy, iż budowanie zaufania do marki osobistej opiera się w tym przypadku na upowszechnianiu opinii, każącej usytuować autora w gronie najwybitniejszych polskich reporterów.

Wskazać można ponadto wiele rozmaitych strategii podejmowanych w celu rozpropagowania wiedzy na temat zarówno twórczości, życia prywatnego, jak i projektów pozadiennikarskich angażujących uwagę Szczygła. Wspomnieć warto w tym kontekście sesje okładkowe, na których pojawił się dziennikarz, by wymienić tylko „Monitor Magazine” (nr 2 z 2017 r.), „Tygodnik Powszechny” (nr 6 z 10 lutego 2019 r.) czy tygodnik „Wprost” (nr 51 z 2018 r.). Dziennikarz – co ciekawe – w ostatnich latach wielokrotnie wychodził z roli tego, kto pyta, i sam udzielał licznych wywiadów. W rozmowie z „Dwutygodnikiem” zapytany o to, ilu redakcjom udzielił wywiadu po opublikowaniu swej najnowszej książki pt. *Nie ma*, Szczygiel odpowiedział:

55 Informacja ta pojawia się na stronie internetowej Instytutu Reportażu, <http://instytutr.pl/pl/im-presariat/mariusz-szczygiel/> (dostęp: 20.05.2019).

Mogę policzyć. „Pani”, „Viva”, „Wprost”, „Twój Styl”, „Magazyn Kontakt”, „Radio Książki”, „PAP”, „Gazeta.pl”, „naTemat”, Onet, Wirtualna Polska, Dzień Dobry TVN, „Harper’s Bazaar”... (...) „Dwójka”, „Czwórka”, „ZET-ka”, „TOK FM”... Jeszcze się szykuje regionalna „Trójka”, „Tygodnik Powszechny”, jeszcze takie pismo rozdawane w samolotach... Ta rozmowa będzie dziewiętnasta, a jeszcze mam trzy przed sobą⁵⁶.

Obok rozmów o charakterze profesjograficznym w prasie drukowanej pojawiają się także prezentujące Szczygła materiały dziennikarskie opierające się na strategiach prywatyzacji. Doskonałym przykładem jest opublikowany w kwietniu 2018 r. tekst *O takim domu zawsze marzył. Tak mieszka i pracuje Mariusz Szczygiel!*, do którego dołączone zostały fotografie warszawskiego mieszkania reportera⁵⁷. Podobny artykuł, zatytułowany *W domu u Mariusza Szczygła. Zobaczcie, gdzie pisze swoje książki*⁵⁸, pojawił się także na szpaltach „Gazety Wyborczej” cztery lata wcześniej (15 maja 2014 r.). W opublikowanej na łamach „Twojego Stylu” (nr 12 z grudnia 2018 r.) rozmowie reporter zwierza się: „Chciałbym nagrać piosenkę”, a w numerze 6 z czerwca 2017 r. opowiada o błędach z młodości, analizując swe dawne zdjęcia sprzed dwudziestu lat. Tego rodzaju publikacje nie tylko stają się odpowiedzią na voyeurystyczne potrzeby odbiorców, zainteresowanych życiem prywatnym osób znanych, ale są także elementem świadomej kreacji wizerunku autora, przedstawiającego czytelnikom swą obszerną bibliotekę i opowiadającego o ważnych dla siebie miejscach, życiu codziennym czy sytuacji rodzinnej. Znamienne, że ta otwartość reportera i eksponowanie przez niego życia prywatnego jest tendencją dostrzegalną nie tylko w wywiadach czy sesjach zdjęciowych, ale także wyraźnie zaznaczającą się w jego tekstach, posiadających – do czego sam Szczygiel się przyznaje – silne biograficzne umocowanie:

Zawsze jest tak, że wybrany przez reportera temat reportażu jakoś uderza w nasze czułe struny. Ja dopiero, jak napisałem książkę „Gottland” zrozumiałem, że to jest niby książka o Czechach, ale tak naprawdę jest to książka o mnie. Że nie pisałem tylko o chłopcu, który nie grał w piłkę nożną, a w wieku lat 18 popełnił samobójstwo i był niezrozumiany przez świat. Pisałem o sobie⁵⁹.

56 A. Stachowski, *Nie jestem badziewiarzem*, dz. cyt.

57 Por. O. Figaszewska, *O takim domu zawsze marzył*, dz. cyt.

58 Por. A. Kowalska, *W domu u Mariusza Szczygła. Zobaczcie, gdzie pisze swoje książki*, http://wyborcza.pl/1,75248,15964520,W_domu_u_Mariusza_Szczygla_Zobaczcie_gdzie_pisze.html (dostęp: 20.05.2019).

59 L. Kalinowski, *Mariusz Szczygiel: W Czechach mieszka moja dusza*, <https://poranny.pl/mariusz-szczygiel-w-czechach-mieszka-moja-dusza/ar/5373276> (dostęp: 20.05.2019).

Wielu publikacji reportażowych tego autora nie sposób czytać bez odniesienia się do jego biografii. Zresztą sam reporter chętnie w przestrzeni tekstu akcentuje te związki, włączając przykładowo do tomu *Nie ma* traktujący o swym ojcu szkic pt. *Jerzy Szczygiel w Pradze*. Umiejętne łączenie wątków autobiograficznych z reporterską opowieścią bywa pretekstem do zintensyfikowania obecności reportera w mediach, której pokłosiem są chociażby kolejne udzielane prasie wywiady. Dzięki temu udaje się nie tylko zaspokoić ciekawość czytelnika, ale także stworzyć niezwykle spójny biograficzno-zawodowy projekt, stanowiący rdzeń medialnej widoczności Szczygła.

Podsumowanie

Na zadane we wstępie pytanie dotyczące możliwości spojrzenia na reportera jako na markę należy odpowiedzieć twierdząco. W dobie wszechobecnego szumu informacyjnego świadoma autokreacja wizerunku pozwala dziennikarzom dotrzeć z przekazem na zdecydowanie szerszą skalę, równocześnie pociągając za sobą ryzyko nadmiernego ekspozowania osoby autora kosztem wartości informacyjnej przekazu. Fakt ten wiąże się z jednej strony z personalizacją dyskursu, z drugiej zaś z podważeniem zasadniczej dla dziennikarstwa zasady, jaką jest przede wszystkim rzetelne przekazywanie faktów. Przykład Szczygła pokazuje, że kreowanie marki osobistej przez reportera nie musi – oczywiście – iść w parze z obniżeniem standardów dziennikarskich, a wręcz pomaga w popularyzowaniu czytelnictwa oraz literatury faktu *par excellence*.

Stworzona przez Daniela Boorstina klasyczna definicja celebryty jako osoby „znanej z tego, że jest znana”⁶⁰ bez wątpienia stoi w opozycji do profesji dziennikarskiej, która niejako *ex definitione* winna ogniskować się wokół aktywności autora dążącego do zgromadzenia, opracowania i przedstawienia informacji. Podejmowane obecnie przez wielu reporterów starania mające na celu wykreowanie wiarygodnej marki osobistej opierają się jednak często na wykorzystywaniu rozmaitych strategii celebrytywizacji, zakładających zwiększenie medialnej widoczności autora poprzez poszerzenie jego zasięgów w mediach społecznościowych, zbudowanie wizerunku eksperta, a nawet – w niektórych przypadkach – przyciągnięcie uwagi reklamodawców. Wytworzenie spójnej marki pozwala reporterowi opierającemu swą aktywność zawodową na słowie pisanym – zwłaszcza w okresie dominacji mediów elektronicznych nad

60 Por. D. Boorstin, *The Image. A Guide to Pseudo-events in America*, New York 1964, s. 57.

formami drukowanymi – trafić do zdecydowanie szerszego grona czytelników. Kategorie takie jak „literatura faktu” czy „reportaż literacki” mogą bowiem ze względu na swą gatunkową hybrydyczność zainteresować zarówno odbiorców mediów, jak literatury.

W przypadku medialnej aktywności Szczygła mamy do czynienia z bardzo wyraźnym procesem rozciągania (rozszerzania) marki⁶¹, który w marketingu definiowany jest jako „stosowanie wizerunku znanej już marki w stosunku do produktu lub kategorii produktów innego rodzaju i pełniących inne funkcje aniżeli dotychczasowe produkty marki”⁶². Aktywność reportera coraz częściej wykracza poza obszar reportażu i koncentruje się na działaniach promocyjnych, wynikających z zaangażowania się autora w rozmaite projekty związane z popularyzowaniem *non-fiction*. Tego rodzaju zabiegi, bazujące na wyraźnym zwiększeniu medialnej widoczności Szczygła, pozwalają upowszechnić w świadomości odbiorców jego wizerunek jako z jednej strony eksperta i specjalisty, z drugiej – osobowości medialnej, chętnie dzielącej się informacjami z życia codziennego i sprawnie funkcjonującej w multimedialnym obiegu kultury.

BIBLIOGRAFIA

- Antonik, D. (2012). Autor jako marka. *Teksty Drugie*, 6, 62-76.
- Bernacki, M. (2013). Opowieści reportażowe Mariusza Szczygła. Na podstawie książki *Gottland. Postscriptum Polonistyczne*, 1, 139-152.
- Boorstin, D. (1964). *The Image. A Guide to Pseudo-events in America*. New York.
- Boże, Czemu nie jesteśmy tacy jak Czesi. Pozyskano z: <https://menway.interia.pl/styl-zycia/ciekawostki/news-boze-czemu-nie-jestesmy-tacy-jak-czesi,nId,449670> (dostęp: 15.05.2019).
- Dayan, D. i Katz, E. (2008). *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*, tłum. A. Sawisz. Warszawa.
- Dryl, T. (2012). Zaufanie jako element zarządzania marką. *Zarządzanie i Finanse*, 2, 43-53.
- Figaszewska, O. *O takim domu zawsze marzył. Tak mieszka i pracuje Mariusz Szczygiel*. Pozyskano z: <https://viva.pl/styl-zycia/mariusz-szczygiel>

61 Proces „rozciągania marki” w kontekście kreowania wizerunku przez dziennikarzy omawia szerzej w swej pracy Świerczyńska-Głownia; por. W. Świerczyńska-Głownia, *Od dziennikarza do celebryty*, dz. cyt., s. 236.

62 M. Grębosz, *Metody zarządzania marką*, w: *Metody zarządzania marketingowego*, red. Ł. Sułkowski, J. Otto, Warszawa 2014, s. 22.

- pokazal-wnetrza-swojego-domu-jak-mieszka-i-pracuje-29412-r3/ (dostęp: 20.05.2019).
- Frukacz, K. (2016). Projekt: książka. O agregacyjności reportażu. *Tekstualia*, 4, 123-136.
- Jankowska, A. *Wrzenie Świata w służbie literatury. Rozmowa z Mariuszem Szczygłem*. Pozyskano z: <https://www.vers-24.pl/wrzenie-swiata-w-sluzbie-literatury-rozmowa-z-mariuszem-szczyglem/> (dostęp: 16.05.2019).
- Koturbasz, B. (2009). Multimedialne podróżopisarstwo, czyli narodziny travel-celebrity. *Panoptikum*, 8, 117-124.
- Kalinowski, L. *Mariusz Szczygiel: W Czechach mieszka moja dusza*. Pozyskano z: <https://poranny.pl/mariusz-szczygiel-w-czechach-mieszka-moja-dusza/ar/5373276> (dostęp: 20.05.2019).
- Kapla, G. *Mariusz Szczygiel: Nie ma, czyli doskonała forma nieobecności*. Pozyskano z: <https://www.anywhere.pl/5963/mariusz-szczygiel-nie-ma-czyli-doskonala-forma-nieobecności/#/?playlistId=0&videoId=0> (dostęp: 24.05.2019).
- Kicińska, M. *Poliglota jednego języka. Rozmowa z Marcinem Kołodziejczykiem*. Pozyskano z: <https://www.dwutygodnik.com/artukul/5973-poliglota-jednego-jezyka.html> (dostęp: 29.05.2019).
- Kowalska, A. *W domu u Mariusza Szczygła. Zobaczcie, gdzie pisze swoje książki*. Pozyskano z: http://wyborcza.pl/1,75248,15964520,W_domu_u_Mariusza_Szczygla_Zobaczcie_gdzie_pisze.html (dostęp: 20.05.2019).
- Lisowska-Magdziarz, M. (2014). Władza24. Dziennikarz informacyjny w świecie polityki mediatyzowanej. *e-Politykon*, 12, 41-65.
- Olczyk, T. (2013). Celebrytyzacja polityki. Politycy i ich rodziny w „Twoim Stylu” i „Vivie”. *Media – Kultura – Komunikacja Społeczna*, 9, 23-37.
- Osowski, S. (2014). Dziennikarz – celebryta, czyli bohater własnego show. *e-Politykon*, 12, 201-224.
- Paskiewicz, A. (2009). Ocena siły marki na rynku na podstawie Brand Asset Valuator. *Prace i Materiały Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego*, 3/2, 479-488.
- Pikuła, R. *Jeśli znajdę się nago na Marszałkowskiej...* Pozyskano z: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/mariusz-szczygiel-o-najnowszej-ksiazce-nie-ma-wywiad/38bn102> (dostęp: 10.05.2019).
- Piontek, D. i Grzelak, M. (2014). Dziennikarz: kreator opinii czy celebryta? Problemy teoretyczne. *e-Politykon*, 12, 177-200.
- Rybicka, D. *Mariusz Szczygiel. Tajna broń masowego rażenia*. Pozyskano z: <http://prestiztrojmiasto.pl/magazyn/93/ludzie/mariusz-szczygiel-tajna-bron-masowego-razenia> (dostęp: 16.05.2019).
- Schultz, B. i Sheffer, M.L. (2012). Name Brand: The Rise of the Independent Reporter through Social Media. *Online Journal of Communication and Media Technologies*, 2, 93-112.

- Stachowski, A. *Nie jestem badziewiarzem. Rozmowa z Mariuszem Szczygłem*. Pozyskano z: <https://www.dwutygodnik.com/artukul/8126-nie-jestem-badziewiarzem.html> (dostęp: 20.05.2019).
- Suława A. *Ruszający w piątek „Non-Fiction” jest dowodem, że polski reportaż ma się świetnie*. Pozyskano z: <https://dziennikpolski24.pl/ruszajacy-w-piatek-nonfiction-jest-dowodem-ze-polski-reportaz-ma-sie-swietnie/ar/12410188> (dostęp: 28.05.2019).
- Sułkowski, Ł. i Otto, J. (red.) (2014). *Metody zarządzania marketingowego*. Warszawa.
- Szady, B. (2012). Kondycja współczesnego polskiego reportażu. *Dziennikarstwo i Media*, 3, 75-85.
- Szczygiel, M. (2016a). *Gottland*. Wołowiec.
- Szczygiel, M. (2016b). *Projekt: prawda*. Warszawa.
- Szczygiel, M. (2018). *Nie ma*. Warszawa.
- Zsot, W. *Koniec projektu prawda. Mariusz Szczygiel oddaje się czytelnikom*. Pozyskano z: <http://wyborcza.pl/7,75517,24041986,koniec-projektu-prawda-mariusz-szczygiel-oddaje-sie.html> (dostęp: 29.05.2019).
- Szpunar, M. (2016). *Kultura cyfrowego narcyzmu*. Kraków.
- Szpunar, M. (2017). Medialna widoczność jako emanacja hiperobecności. *Zeszyty Prasoznawcze*, 3, 494-504.
- Świerczyńska-Głównia, W. (2014). Od dziennikarza do celebryty. Wizerunek dziennikarza jako narzędzie marketingowe kampanii informacyjnych. *e-Politykon*, 12, 225-241.
- Tochman, W. i Szczygiel, M. (2015). *Krall*. Warszawa.
- Walczak-Skałeczka, A. (2018). Granice pojęcia „marka osobista”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, 43, 269-286.
- Witkowski, M., Kawiarnia literacka. *Polityka*. Pozyskano z: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1500121,1,kawiarnia-literacka.read> (dostęp: 26.05.2019).
- Wojtaszczyk, K. i Maszewski, F. (2014). *Różnorodność metod zarządzania marką osobistą. Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 249, 454-462.
- Zaręba, J.B. (2012). Udział dziennikarzy w reklamach. Między etyką a praktyką. *iNFOTEZY*, 1, 33-43.
- Zielińska, K. (2018). Autoprezentacja 2.0. O sposobach (re)konstruowania wizerunku w przekazach multimodalnych – przyczynek do opisu zjawiska. *Socjolingwistyka*, 32, 123-150.
- Zimnoch, M. (2016). Wstręt jako miejsce prawdy. Transgresywne doświadczenie abiektu w reportażu *Bomżycha* Jacka Hugo-Badera. *Teksty Drugie*, 1, 126-142.
- Żurek, Ł. (2016). Tekst przemocy jako problem dla reportażu literackiego. *Jakbyś kamień jadła i Dzisiaj narysujemy śmierć* Wojciecha Tochmana. *Tekstualia*, 4, 49-66.

Żyrek-Horodyska, E. (2018). Reportaż intermedialny Jacka Hugo-Badera i Filipa Springera. *Teksty Drugie*, 5, 372-391.

<https://czarne.com.pl/katalog/serie/reportaz> (dostęp: 14.05.2019).

<http://instytutr.pl/pl/impresariat/mariusz-szczygiel/> (dostęp: 20.05.2019).



Edyta Żyrek-Horodyska – adiunkt w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół współczesnego reportażu literackiego, związków prasy i literatury oraz historii mediów. Autorka książek *Wieszczowie i gazetiarze. Europejska publicystyka epoki romantyzmu* (2016) oraz *Kartografowie codzienności. O przestrzeni (w) reportażu* (2019).

Olga Białek-Szwed

ORCID: 0000-0001-5702-4458

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie

o.bialek.szwed@wp.pl

DOI: 10.35765/pk.2019.2401.09

Przemiany społeczno-kulturowe XXI wieku a poczucie braku stabilizacji – perspektywa medioznawcza

STRESZCZENIE

W artykule autorka próbuje zaprezentować korelacje zachodzące pomiędzy współczesnymi przemianami cywilizacyjno-kulturowymi a sytuacją człowieka – konsumenta mediów XXI w. Przeprowadzone analizy dokonuje z perspektywy badacza współczesnych mediów masowych. Jej celem jest przedstawienie i opisanie pewnego wycinka badań medioznawczych, które ukazują specyfikę niektórych mechanizmów rządzących współczesnymi mediami, takich jak np. voyeuzyzm medialny, tzw. *living on line* czy metafora *synopticonu*. Oczywiście nie ma miejsca w niniejszym artykule na szczegółową analizę wyliczonych mechanizmów, ale warto wiedzieć, że przykładowo dominujący wśród nich voyeuzyzm obecny jest w zachowaniach społecznych i w mediach (kiedyś tylko w mediach drukowanych) od stuleci. Współcześnie dzięki dynamicznemu rozwojowi technologii, nowym mediom, zainteresowaniom odbiorców i nadawców zyskał zupełnie nowe, bezkompromisowe, niejednokrotnie brutalne oblicze.

SŁOWA KLUCZE: voyeuzyzm medialny, współczesne media, wizualizacja mediów

ABSTRACT

Social and Cultural Transformations of the 21st Century and the Feeling of Lack of Stabilization – a Media Studies Perspectives

In the article, the author tries to present correlations between contemporary civilizational and cultural changes and the human situation – the media consumer of the 21st century. The analyzes carried out are made from the perspective of the researcher of contemporary mass media. Its aim is to present and describe a certain section of media studies that show the specificity of some of the mechanisms governing modern media, such as media voyeurism, the so-called living on line, or synopticon metaphor. Of course, there is no place in this article for a detailed analysis of the calculated mechanisms, but it is worth knowing that, for example, the dominant voyeurism among them, is present in social behavior and in the media (once only in printed media) for centuries. Today, thanks to the dynamic development of technology, new media, interests of recipients and broadcasters, he has gained a completely new, uncompromising, often brutal face.

KEYWORDS: media voyeurism, contemporary media, media visualization

Wiek XXI przyniósł awangardowe sposoby tworzenia oraz percepcji produktów kultury, mediów czy też techniki. Nowatorskim mechanizmom, wynikającym między innymi z przemian społeczno-kulturowych (np. laicyzacji życia, zaniku rodzin wielopokoleniowych i zwartych wspólnot lokalnych), zaczęły towarzyszyć zmiany w mentalności człowieka, sposobie spędzania czasu wolnego, planowania swojej przyszłości.

Zdaniem antropologa kultury, Rocha Sulimy, jednym z poważniejszych problemów współczesności jest brak poczucia stabilizacji. Jej przyczyn Sulima doszukiwał się w rozluźnieniu zasad moralnych, większej swobodzie obyczajowej oraz w dynamicznym rozwoju techniki umożliwiającym przyglądanie się sprawom prywatnym, a nawet intymnym drugiego człowieka¹. Niezastąpionym narzędziem, sprzyjającym stałemu

1 Psychologowie Bogdan Wojciszke i Wiesław Baryła badali konsekwencje wpływu na człowieka XXI w. trzech czynników: psychologicznego, socjologicznego i technicznego, które ich zdaniem mają decydować o braku poczucia stabilizacji. Czynniki psychologiczny ma determinować pragnienie przynależności do grupy. Czynniki społeczny odpowiada za rozpad tradycyjnych form egzystencji, czyli dezintegrację społeczności lokalnych, na co ma mieć wpływ mobilność, która skutkuje powierzchownością i tymczasowością relacji społecznych. Czynniki

penetrowaniu życia prywatnego innych ludzi, są nowe media, ze wskazaniem na globalną sieć Internet². Według psychologów, Bogdana Wojciszke i Wiesława Baryły – Internet, ale też i inne, bardziej tradycyjne, choć równie voyeurystycznie nastawione media, mają za zadanie zaspokajanie potrzeb przynależności, o którą w XXI w. wcale nie jest łatwo³. Tymczasowość relacji, nieustanna mobilność współczesnego człowieka, oderwanie się od korzeni utrudnia uzyskanie poczucia stabilizacji.

1. Współczesny człowiek – „nomadem XXI w.”

Paradygmatem współczesności stał się podróżnik, „nomad XXI w.”, który jawi się w dwóch wcieleniach – turysty i włóczęgi. Jak zauważał Zygmunt Bauman, oba wcielenia wiele łączy, ale jeszcze więcej dzieli. Zarówno dla włóczęgi, jak i turysty permanentna migracja staje się nieodłącznym elementem życia. Obaj podróżują do coraz to nowszych miejsc, do żadnego się nie przyzwyczajają, nigdzie nie starają się „zapaść korzeni”, wszędzie są tylko przejazdem, wszędzie są tylko gośćmi. Nigdy nie czują się, że są „u siebie”, a podróżowanie to dla nich wartość podstawowa, z tą tylko różnicą, że dla turysty jest ono wyznacznikiem wolności, a dla włóczęgi uciążliwym brakiem stabilizacji. Zygmunt Bauman nazywa włóczęgę „mutantem ponowoczesnej ewolucji” lub „brakiem produkcyjnym zalegającym fabryczne place” w świecie będącym wytwórnią turystów⁴.

Toposy: turysty i włóczęgi można traktować jako współczesne metafory życia człowieka XXI w., który nie przykładą wagi do posiadanych rzeczy; zmienia mieszkania, pracę, partnera, przyjaciół. Oddalając się zaś od tradycyjnych zachowań społecznych, obniża swoje poczucie bezpieczeństwa. Zdaniem profesora Ricardo Petrella z Katolickiego Uniwersytetu w Louvain sposób bycia współczesnego człowieka, zdeterminowanego wieczną migracją, obrazują dzisiejsze produkty konsumpcyjne oraz wszelkiego rodzaju usługi, które charakteryzuje krótki termin przydatności. Aktualnie zdecydowanie częściej kupuje się nowy produkt, niż naprawia używany, niezależnie czy jest to obuwie, mebel, sprzęt AGD i RTV, komputer⁵.

techniczny, poprzez system kamer, oferuje stały dostęp do przekazów treści – zdjęć i filmów. Por. B. Wojciszke, B. Baryła, *Podglądanie zamiast, przed i po*, „Charaktery” 2001, nr 5, s. 12-18.

2 Por. R. Sulima, *Oko Wielkiego Brata*, w: *Podgląd Wielkiego Brata*, red. W. Godzic, Kraków 2001, s. 31-32.

3 Por. B. Wojciszke, B. Baryła, *Podglądanie zamiast, przed i po*, dz. cyt., s. 18.

4 Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000, s. 61.

5 Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 93.

Paradygmat wyobcowanego turysty nawiązuje do XIX-wiecznego toposu włóczęgi po metropolii, tzw. *le flâneur*⁶, który utożsamiany był z osobą najlepiej czującą się w wielkomięjskim tłumie, a jego podstawowym zajęciem było przemierzanie wielkich przestrzeni nowoczesnego miasta.

Flanera pociągały chaos na ulicach, liczne sklepy i ich kolorowe wystawy, anonimowi przechodnie, którym uwielbiał się przyglądać. Z tego powodu *flâneur* kojarzony był też ze spiskowcem, detektywem, amatorem mrocznych tajemnic miasta, agentem służb specjalnych, fotografem, dandysem, a nawet prostytutką. *Flâneura* opisywano w różny sposób, najczęściej był on wyposażony w nieodłączny zestaw rekwizytów, takich jak: gazeta codzienna, którą czytał nie dla doniesień na temat wydarzeń rangi państwowej, ale dla plotek. Współcześnie nie raz zastanawiano się, czy XIX-wieczny topos *flâneura* przetrwał, dotrwał do XXI wieku. Ci, którzy opowiadają się za jego nieprzerwaną egzystencją, zwracają uwagę na klientów wielkich galerii handlowych, którzy potrafią wiele godzin spacerować i podglądać innych ludzi. W ocenie kulturoznawców i antropologów współczesne galerie handlowe zastąpiły dawne wielkomięjskie centra rozrywki i handlu. Dzisiejszy *flâneur* bywa również określany jako *postflâneur*⁷.

Kulturoznawcy posługują się toposem *le flâneur* przy rozpatrywaniu wizualnego wymiaru życia w mieście. Koncepcja *le flâneur* jak najbardziej wpisuje się w schemat współczesnego, samotnego wędrowca, dla którego bardzo ważne są ulotne doznania wzrokowe. To one zapełniają pustkę, którą wcześniej wypełniały spotkania z bliskimi, rozmowy, praca związana z podtrzymywaniem więzów z rodziną i przyjaciółmi. Współczesny „nomad”, by zapełnić pustkę, sięga po informacje i obrazy związane z życiem osób znanych z mediów. Przejmuje się ich problemami, bywa, że w mediach (szczególnie społecznościowych) stara się udzielać rad, pomagać,

6 Topos znany pod nazwą *flâneur* (z fr. „szlifobruk”, wałęsający się w tłumie, spacerowicz) był popularny w XIX w. Termin *flâneur* został zaakceptowany przez Académie Française w 1879 r., do tego momentu funkcjonował jako zwrot francuskiego slangu. Źródłem debaty nad zjawiskiem oraz mitem miejskim określanym właśnie jako *flâneur* był przede wszystkim esej Charlesa Baudelaira z 1863 r. pt. *Malarz życia nowoczesnego* oraz *Pasaże* Waltera Benjamina (1927), *Człowiek tłumu* Edgara Allana Poe (1840), rozmyślenia *La paysan de Paris* Luisa Aragona (1926). Zob. A. Aldridge, *Konsumpcja*, Warszawa 2006, s. 115-222; T. Miczka, *Kultura w stylu KISS. Pierwsze, czyli proste – Keep it Simple, stupiel*, „Nowe Media – Nowe w Mediach” 2005, t. I, s. 87-95; S. Morawski, *Obraz kultury na przełomie wieków*, w: *Postmodernizm*, red. M.A. Potocka, Kraków 2003, s. 245-259; Z. Kloch, *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego po 1989 roku*, Wrocław 2006, s. 211.

7 O. Białek-Szwed, *Voyeurizm medialny w kontekście współczesnej prasy w Polsce*, Toruń 2012, s. 66-67.

jednocześnie nie angażując się w kłopoty swoich bliskich. W ten oto sposób odbiorca mediów XXI wieku perypetiami bohaterów prasy, radia, telewizji, Internetu zastępuje więzy rodzinne, które na skutek przemian właśnie społeczno-kulturowych ulegają degradacji, są coraz trudniejsze do podtrzymania. Taki stan rzeczy potwierdza chociażby coraz większa liczba rozwodów, stanów depresyjnych, zaburzeń psychosomatycznych.

2. Media substytutem relacji interpersonalnych

Anomię więzi rodzinnych badała m.in. profesor Małgorzata Szpakowska. Badaczka oparła się na dość intrygującym materiale, tj. na listach czytelników, przede wszystkim czytelniczek do redakcji prasowych. Wnioski, jakie sformułowała na podstawie swojej pracy, nie napawają optymizmem. Profesor Szpakowska uznała, że współcześni ludzie wolą zgłębiać troski niespokrewnionych, nieznanym sobie osób, a co więcej zainteresowanie cudzymi problemami – jej zdaniem – zastępuje coraz częściej klasyczną komunikację interpersonalną⁸. To, w jaki sposób media zastępują kontakt z „prawdziwym” człowiekiem, starał się pokazać publicysta Mariusz Czubaj. Na łamach tygodnika „Polityka” opisywał fikcyjny świat, quasi-rozmowy, odrealnione problemy, które media proponują swoim odbiorcom. Starał się on również wychwycić i zdiagnozować sytuacje niesprzyjające klasycznej komunikacji interpersonalnej i co za tym idzie pogłębiające poczucie braku stabilizacji i samotności pojedynczego człowieka. Udowodniał, że to, co często współcześni ludzie przyjmują za kontakt bezpośredni pomiędzy dwoma interlokutorami, w rzeczywistości jest tylko czymś pozornym i chwilowym, banalnym w swojej treści. Podstawowym utrudnieniem w prowadzeniu wartościowej komunikacji bezpośredniej – zdaniem Czubaja – jest pogłębiająca się anonimowość, wynikająca z migracji, częstych zmian pracy i miejsca zamieszkania, towarzystwa. Współczesny człowiek jest więc reprezentantem środowiska informacyjnego i wirtualnego. A jak twierdził inny publicysta, Ryszard Kluszczyński –

[Jesteśmy – przyp. O.B.S.] nomadami cyberprzestrzeni. Nasza pamięć jest dziś kolażem fragmentów odwiedzanych światów. Miejsc, czasów, ludzi, okruczeń wydarzeń, ideologii i mitów⁹.

8 Por. J. Kowalska, *Nudni i upokorzeni*, rozmowa z prof. M. Szpakowską „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 65, s. 10-11.

9 R.W. Kluszczyński, *Spółczesność informacyjna. Cyberkultura. Sztuka multimediów*, Kraków 2001, s. 8.

Brak stabilizacji to tylko jeden z efektów przemian społeczno-kulturowych obecnych czasów. Inny to chociażby uzależniająca potrzeba odbiorcy mediów korzystania z różnych form inwigilacji medialnej.

Interesujące, że także wspomniany już Zygmunt Bauman dostrzegł związek pomiędzy poczuciem braku stabilizacji, uzależnieniem od różnych form inwigilacji, której sprzyjają nie tylko media, ale i kamery w przestrzeni publicznej, miniaturowe aparaty fotograficzne, wykorzystywanie dronów do inwigilacji innych osób, a globalizacją, którą to znowuż uznawał za główną przyczynę poczucia braku stabilizacji. Zdaniem Baumana największą odpowiedzialnością za poczucie wyalienowania współczesnego człowieka przynosi tzw. *living on line* (tj. czas spędzany w rzeczywistości wirtualnej), na drugim miejscu sytuował proces ujednoczenia gustów konsumentów mediów masowych¹⁰.

W podobnym tonie co Zygmunt Bauman wypowiadał się też Umberto Eco, który to oskarżał wręcz zglobalizowane media o nieustanne kreowanie rzeczywistości, kształtowanie stylu życia i opinii. Dziennikarze zaś dla Eco to grupa demiurgów współczesnej przestrzeni informacyjnej, nieustannie pracująca nad tworzeniem historii, mających za zadanie podsycanie zainteresowania odbiorcy¹¹, czemu sprzyjają wszelkie gatunki z rodzaju „inwigilacyjnych”, takie jak programy reality w telewizji (np. *game show, quiz show, talk show, docu soap*), programy z użyciem ukrytej kamery lub mikrofonu, artykuły prasowe i internetowe oparte na podglądaniu drugiego człowieka, jak też na zdjęciach wykonywanych przez profesjonalnych paparazzich¹² oraz liczne grono ich naśladowców – amatorów posługujących się częściej telefonami komórkowymi niż klasycznym sprzętem fotograficznym. Takich paparazzich amatorów

10 Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 9-10, 29.

11 Por. R. Konik, *Eco-Logia kultury masowej. Przewodnik po kulturze masowej w oparciu o estetykę Umberto Eco*, Wrocław 2003.

12 *Paparazzi -azziego, -azzim, -azzich*; ale również uznawana jest wersja oryginalna *paparazzo* (l. poj.), *-azzi, -azzich*. *Paparazzi* to włoski dialektyzm, liczba mnoga rzeczownika *paparazzo*, który w języku włoskim oznacza brzęczącego, natrętnego i uciążliwego owada (przede wszystkim chodzi o komara). *Paparazzi* to także nazwisko bohatera – Signora Paparazzo (Pan Paparazzo) – filmu Federica Felliniego pt. *Stodkie życie (Dolce Vita)* z roku 1960, od którego bierze początek nazwa mutacji profesji fotoreporterskiej. Signor Paparazzo Felliniego był fotografem ulicznym polującym na gwiazdy kina. Osoba określana jako paparazzi to „osoba fotografująca prominentne postaci ze świata polityki, kultury, nauki, arystokracji i dostarczająca zdjęcia prasie bulwarowej za wysokie honoraria. Są to fotografie przedstawiające danych bohaterów w krępujących dla nich sytuacjach”. Zob. *Wielki Słownik Ortograficzny PWN*, red. E. Polański, Warszawa 2006, s. 549; *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 143; O. Bialek-Szwed, *Voyeurizm*, dz. cyt., s. 219-222.

Zbigniew Bauer¹³ określał mianem *snaparazzi*, czyli neologizmem będącym zrostem dwóch obcojęzycznych terminów – *snapshot* i *paparazzi*. Termin pierwszy w języku angielskim oznacza zdjęcie, właśnie amatorskie, a do tego zrobione przypadkowo. Krakowski medioznawca wskazywał miejsca, w których amator wykonuje swoje zdjęcia, są to sale kinowe, plaże i deptaki w popularnych kurortach, restauracje i modne puby, galerie handlowe itp.

3. Syndrom „oblężonej twierdzy” a medialny ekshibicjonizm

Paradoksalnym efektem mediów coraz bardziej wdzierających się w prywatność innego człowieka oraz czytelników, radiosłuchaczy, telewidzów, internautów czekających na oparte na podglądaniu materiały jest postępująca izolacja elit artystycznych, politycznych, biznesowych itp., sprzyjająca wyalienowaniu i poczuciu przez nie braku stabilizacji. Im bardziej media starają się wdrzeć w prywatność powszechnie znanych postaci, tym intensywniej bronią one swojej intymności. Oczywiście poza pewnymi wyjątkami, bohaterami, którzy swoją pozycję społeczną opierają na powszechnej rozpoznawalności i nie widzą niczego niestosownego w nadmiernym obnażaniu własnej prywatności, a nawet intymności. Wśród osób publicznych, szczególnie celebrytów, znajdujemy więc takie postaci, które swoim postępowaniem sankcjonują to, co tradycyjnie uchodzi za moralnie naganne. Niektórzy celebryci dla powszechnej rozpoznawalności decydują się na wiele, tj. np. na publiczne plotkowanie na własny temat, jak też dekonspirowanie elementów własnej biografii, szczególnie tych kontrowersyjnych lub dramatycznych. Są nawet tacy, którzy dla zyskania sławy, bez zbędnych zahamowań potrafią mówić o sobie złe rzeczy, epatować swoimi wadami lub nałogami. Na potrzeby popularności tworzą sztuczne kreacje, przybierają maski. Zdaniem Ervinga Goffmana¹⁴ takie zabiegi można określić mianem fasady, która według propozycji badacza jest niczym innym jak „szumem medialnym”, umiejętnością kupczenia własną osobą oraz zespołem abstrakcyjnych i stereotypowych oczekiwań, a na pewno nie wiarygodnym obrazem prezentowanej postaci. Agaton Koziński i Michał Zaczyński sugerowali, że za popularnością

13 Por. Z. Bauer, „*Twój głos w twoim domu*”: cztery typy tabloidyzacji, referat wygłoszony na konferencji naukowej pt. *Oblicza komunikacji. Język i kultura tabloidów*, Wrocław 29-30.06.2009, zorganizowanej przez Uniwersytet Wrocławski.

14 Por. E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2000, s. 47-60.

medialnego ekshibicjonizmu kryje się dominująca pozycja na rynku mediów tabloidowych. Zdaniem Kozińskiego i Zaczyńskiego wśród celebrytów można odnaleźć takie osoby, które od publicznego epatowania swoją prywatnością są wręcz uzależnione¹⁵. Na podobne, dysfunkcyjne zachowania zwracają uwagę badacze cyberprzestrzeni. Analiza popularnych komunikatorów internetowych wskazuje na potrzebę stałej autopromocji oraz na świadomość bycia wystawionym na podglądanie przez innych użytkowników¹⁶. Współczesne pokolenie internautów, publikując w sieci swoje zdjęcia, filmy z udziałem bliskich i przyjaciół, opowiadając o swoich sukcesach i porażkach, z własnej woli decyduje się na brak prywatności. Nowoczesne techniki multimedialne oferują coraz większe możliwości. Obrazy oglądane w sieci to zarówno zdjęcia nieruchome, jak i ruchome, dostarczone przez kamery, a do tego dostosowane do gustu odbiorcy, który może samodzielnie wybierać, co chce zobaczyć.

Poprzez komputerowy interfejs może on sterować kamerami, zmieniając ich kąt nachylenia i kierunek inwigilacji, a często również dokonywać zbliżeń na konkretny obiekt lub regulować ostrość wyrazu¹⁷.

Zdaje się jednak, że szczęśliwie nadal w mediasferze medialnych ekshibicjonistów jest mniej niż osób zawzięcie strzegących prywatności własnej i swoich najbliższych. Dlatego zdaniem Zygmunta Bauman¹⁸ współcześnie można już nawet mówić o syndromie „oblężonej twierdzy”, pojawiającym się u wielu osób publicznych. Syndrom ów sprzyja silnej polaryzacji społeczeństwa – jedni, należący do mniejszości, a powszechnie rozpoznawani, robią wiele, by odseparować się od większości tzw. przeciętnych obywateli. Ci drudzy zaś z niecierpliwością oczekują na coraz nowsze, atrakcyjniejsze newsy penetrujące życie tych pierwszych. Media natomiast zrobią naprawdę wiele, by usatysfakcjonować swoich odbiorców. Dlatego Bauman, posługując się metaforą tzw. *synopticonu*, sugerował, że osoby publiczne muszą się pogodzić z nieprzerwaną inwigilacją ich prywatności, ponieważ proces *synopticonu* traktuje podglądanego człowieka (np. aktora, piosenkarza, polityka, sportowca, dziennikarza itp.) jako przedmiot obserwacji, której „masy” dokonują na pojedynczych reprezentantach swojego gatunku, nie widząc w tym nic niestosownego¹⁹.

15 Por. A. Koziński, M. Zaczyński, *Uzależnieni od tabloidów*, „Wprost” 2005, nr 44, s. 68-71.

16 Por. M. Kołodziejczyk, *Wielkie ucho, wielkie oko*, „Polityka” 2007, nr 37, s. 19.

17 A. Ogonowska, *Voyeuryzm telewizyjny Między ontologią telewizji a rzeczywistością telewizora*, Kraków 2006, s. 94.

18 Por. Z. Bauman, *Globalizacja*, dz. cyt., s. 9-10.

19 Por. W. Godzic, *Telewizja i jej gatunki po „Wielkim Bracie”*, Kraków 2004, s. 273-274.

Współczesny konsument mediów od najmłodszych lat przyzwyczajany jest do nieprzerwanego obcowania z obrazami; dzieje się tak za pośrednictwem telewizji, Internetu, gier komputerowych, skondensowanych przekazów wiadomości, trendu wizualizacji prasy. W wyniku tak przeprowadzonego procesu socjalizacji dzisiejszy odbiorca mediów, szczególnie ten z młodszego pokolenia, wykazuje stałe zainteresowanie życiem innych, ale obcych sobie osób, które wynika zarówno z atrakcyjności samej czynności, jak i z wyuczonego nawyku podglądania.

Podsumowanie

Niezaspokojona potrzeba podglądania innych ludzi, powierzchowność więzi i przyjaźni, migracje, częste zmiany miejsc zamieszkania, pracy, wykonywanych zawodów są efektem współczesnych przemian obyczajowych, kulturowych i społecznych. Progresywna wizualizacja mediów, jak też coraz większe znaczenie mediów wirtualnych staje się faktem, od którego nie ma odwrotu. Wiedzą o tym zarówno medioznawcy, kulturoznawcy, socjologowie, jak też i sami dziennikarze. Kwestią dyskusyjną jest to, jak owa wiedza zostanie wykorzystana w praktyce. Odpowiedź zapewne przyniesie kolejna dekada XXI w.

BIBLIOGRAFA

- Aldridge, A. (2006). *Konsumpcja*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauer, Z. (2009). „*Twój głos w twoim domu*”: cztery typy tabloidyzacji. Referat wygłoszony na konferencji naukowej pt. *Oblicza komunikacji. Język i kultura tabloidów*, 29-30.06, zorganizowanej przez Uniwersytet Wrocławski.
- Bauman, Z. (2000a). *Globalizacja*. Warszawa: PIW.
- Bauman, Z. (2000b). *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Białek-Szwed, O. (2012). *Voyeurizm medialny w kontekście współczesnej prasy w Polsce*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Godzic, W. (2004). *Telewizja i jej gatunki po „Wielkim Bracie”*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Goffman, E. (2000). *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Kloch, Z. (2006). *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego po 1989 roku*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kluszczyński, R.W. (2001). *Spółczesność informacyjna. Cyberkultura. Sztuka multimedialności*. Kraków: Wydawnictwo Rabid.

- Kołodziejczyk, M. (2007). Wielkie ucho, wielkie oko. *Polityka*, 37.
- Konik, R. (2003). *Eco-Logia kultury masowej. Przewodnik po kulturze masowej w oparciu o estetykę Umberto Eco*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Kowalska, J. (2001). Nudni i upokorzeni. Rozmowa z prof. M. Szpakowską. *Gazeta Wyborcza*, 65.
- Koziński, A. i Zaczyński, M. (2005). Uzależnieni od tabloidów. *Wprost*, 44.
- Miczka, T. (2005). Kultura w stylu KISS. Pierwsze, czyli proste – Keep it Simple, stupie! *Nowe Media – Nowe w Mediach*, t. I.
- Morawski, S. (2003). Obraz kultury na przełomie wieków. W: M.A. Potocka (red.), *Postmodernizm*. Kraków: Wydawnictwo Inter Esse.
- Ogonowska, A. (2006). *Voyeuryzm telewizyjny. Między ontologią telewizji a rzeczywistością telewidza*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie.
- Pisarek, W. (red.) (2006). *Słownik terminologii medialnej*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Polański, E. (red.) (2006). *Wielki Słownik Ortograficzny PWN*. Warszawa: WN PWN.
- Sulima, R. (2001). Oko Wielkiego Brata. W: W. Godzic (red.), *Podgląd Wielkiego Brata*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Wojciszke, B. i Baryła, B. (2001). Podglądanie zamiast, przed i po. *Charaktery*, 5.



Olga Białek-Szwed – magister filologii polskiej (UMCS Lublin), absolwentka Podyplomowego Studium Dziennikarstwa (Uniwersytet Gdański), doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce (UMCS). Adiunkt w Katedrze Języka Mediów i Komunikacji Społecznej w Instytucie Dziennikarstwa i Zarządzania Wydziału Nauk Społecznych KUL. Zainteresowania naukowe: współczesna prasa masowa, tabloidyżacja prasy, voyeuryzm i ekshibicjonizm medialny, turpizm i naturalizm we współczesnej prasie masowej, paradygmat kobiety we współczesnych mediach. Leksyka we współczesnej prasie – socjolekty i profesjolekty, agresja językowa.

Paweł Krokosz
ORCID: 0000-0001-9555-3801
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
pawel.krokosz@upjp2.edu.pl
DOI: 10.35765/pk.2019.2401.010

Od sprzedawcy pierożków do generalissimusa. Zawrotna kariera Aleksandra Mienszykowa

STRESZCZENIE

Artykuł jest poświęcony życiu i działalności publicznej Aleksandra Mienszykowa. Człowiek ten, pochodzący z nizin społecznych, dzięki przyjaźni z carem Piotrem I zdołał osiągnąć najwyższe stanowiska w administracji państwowej oraz najwyższe rangi dowódcze w rosyjskiej armii i flocie wojennej. Aleksander Mienszykow należał również do najbogatszych, tuż po carze, ludzi w Rosji – posiadał ogromne majątki ziemskie i liczne zakłady produkcyjne. Po śmierci Piotra I w 1725 r., bez rezultatu, próbował uchwycić w swoje ręce kierownictwo wszystkich spraw państwowych. W 1727 r. został aresztowany i skazany wraz z rodziną na zesłanie do Bieriozowa na Syberii, gdzie zmarł dwa lata później. Cały zgromadzony przez niego majątek – pieniądze, klejnoty, pałace i manufaktury – został przejęty na rzecz państwa.

SŁOWA KLUCZOWE: Aleksander Mienszykow, Piotr I,
Rosja w XVII-XVIII w., wojna północna
1700-1721

ABSTRACT

From a Vendor of Stuffed Buns (Pirożki) to the Generalissimus Rank. A Dizzying Career of Alexander Menshikov

The article is devoted to the life and public activities of Aleksander Menshikov. This man, which came from social lowlands, thanks to friendship with Tsar Peter the Great achieved highest positions in the state administration, the Russian Army and also navy. Aleksander Menshikov belonged also to the richest people in Russia (just after the Tsar) – he owned huge estates and numerous production companies. After Peter the Great's death, without a result, he tried to capture the leadership of all state affairs. In 1727 he was arrested and sentenced, together with his family, to exile to Berezovo in Siberia, where he died two years later. All the assets he collected – money, jewels, palaces and manufactories – were taken over for the benefit of the state.

KEYWORDS: Alexander Menshikov, Peter the Great, Russia in the 17th and 18th century, the Great Northern War

W dziejach Rosji doby nowożytnej¹ bez trudu można wskazać przynajmniej kilka przykładów sukcesu osiąganego przez osoby sprawujące władzę lub zajmujące eksponowane stanowiska państwowe. Sukces rozumiany jako uporządkowanie spraw państwowych czy zwycięstwa militarne w wojnach toczonych z sąsiadami przynależał m.in. Iwanowi IV Groźnemu (1547-1584)², Aleksemu (1645-1676)³, Piotrowi I (1682-1725)⁴, Katarzynie II (1762-1796)⁵. Z kolei sukces związany z objęciem najważniejszych urzędów państwowych, często umożliwiających zdobycie bezpośrednich rządów, kojarzony jest z osobą cara Borysa Godunowa (1598-1605)⁶. Śmiało można rzec, iż spektakularny, a jednocześnie krótki

1 W pracy stosowana jest datacja według kalendarza juliańskiego obowiązującego w Rosji od 1 stycznia 1700 r.

2 W.A. Serczyk, *Iwan IV Groźny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

3 В.Н. Берх, *Царствование царя Алексея Михайловича*, ч. 1-2, Санкт-Петербург (dalej: СПб.) 1831; S. Solowjow, *Rosja za panowania Aleksego Michajłowicza 1648-1657*, Oświęcim 2012.

4 П. Бушкович, *Петр Великий. Борьба за власть (1671-1725)*, СПб. 2009; A. Andrusiewicz, *Piotr Wielki. Prawda i mit*, Warszawa 2001.

5 W.A. Serczyk, *Katarzyna II*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983; R.K. Massie, *Katarzyna Wielka. Portret kobiety*, Kraków 2012.

6 D. Czerska, *Borys Godunow*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.

sukces osiągnął mnich Grigorij Otriepiew, który w umiejętny sposób podszyl się pod tragicznie zmarłego carewicza Dymitra Iwanowicza – syna Iwana IV Groźnego – i w 1605 r. został koronowany na cara, przechodząc tym samym do historii pod imieniem Dymitra I Samożwańca (1605-1606)⁷. W nawiązaniu do tej kwestii należy zauważyć, iż dojście do władzy w Rosji nie było domeną tylko mężczyzn, lecz również kobiet – rządy regencyjne (w zasadzie samowładne) w latach 1533-1538 sprawowała matka Iwana IV Groźnego – Helena Glińska⁸, czy ponad półtora stulecia później przyrodnia siostra Piotra I – Zofia Aleksiejewna⁹. Do podjęcia walki o tron w pewien sposób zmuszone były również wszystkie kobiety rządzące w Imperium Rosyjskim w XVIII w.¹⁰ Na tym tle wyraziście prezentują się także sukcesy odnoszone przez ludzi związanych bezpośrednio z osobą każdorazowo panującego lub panującej¹¹, wśród których palmę pierwszeństwa dźierży Aleksander Mienszykow. Głównie dzięki przyjaźni i wstawiennictwu Piotra I zdołał on zrobić wręcz oszołamiającą karierę osobistą, dochodząc do najwyższych urzędów państwowych i stopni dowódczych w armii lądowej i flocie wojennej. Współczesny mu, jeden z najbliższych współpracowników cara, wytrawny dyplomata rosyjski książę Borys Kurakin, charakteryzując osobę Mienszykowa, zapisał, iż „(...) był takim mocnym faworytem, że chyba w rzymskich historiach [tj. w dziełach poświęconych historii starożytnego Rzymu – PK] tacy się tylko znajdują”¹².

7 D. Czerska, *Dymitr I Samożwaniec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004.

8 В.В. Шапошник, *Правительница Елена Глинская и московская элита*, „Древняя Русь во времени, в личностях, в идеях”, 5 (2016), s. 395-409; idem, *Правление Елены Глинской в оценке источников и исследователей*, ibidem, 7 (2017), s. 225-237; idem, *Борьба за власть в Москве после смерти Василия III и внешняя политика Русского государства*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana”, 1 (2014), s. 27-37.

9 Piotr I od 1682 r. dzielił władzę ze swoim przyrodnim bratem Iwanem V (1682-1696), który z uwagi na swoje upośledzenie umysłowe nie odgrywał żadnej istotnej roli w sprawach państwowych. Z uwagi na małoletniość obu władców w latach 1682-1689 rządy regencyjne nad braćmi sprawowała carówna Zofia Aleksiejewna, wspierana przez związanego z nią uczuciowo księcia Wasyla Golicyna. Zofia, podobnie jak Iwan, pochodziła z pierwszego związku cara Aleksego z Marią Miłosławską, natomiast Piotr był synem z drugiego małżeństwa władcy z Natalią Naryszkiną. W 1689 r. Piotr I odsunął regentkę od władzy i przy pomocy wspierającego go stronnictwa Naryszkinów objął samodzielną władzę. Oficjalne współrządy Piotra I i Iwana V dobiegły końca w 1696 r. Szerzej zob. Л. Хьюз, *Царевна Софья 1657-1704*, СПб. 2001; А.П. Богданов, *Царевна Софья и Петр. Драма Софии*, Москва 2008.

10 К. Валишевский, *Царство женщины*, Москва 1989; idem, *Вокруг трона*, Москва 1990; idem, *Преемники Петра*, Москва 1990.

11 Szerzej zob. И.В. Курукин, *Платон Зубов – «министр всех частей правления»: фаворитизм на исходе XVIII столетия*, „Quaestio Rossica”, 3 (2015), s. 200-226.

12 [Б.И. Куракин], *Бумаги князя Бориса Ивановича Куракина 1676-1727*, [в:] *Архив князя Ф.А. Куракина*, кн. 1, СПб. 1890, s. 76.

Życie i działalność publiczna pochodzącego z nizin społecznych faworyta carskiego stanowiła i nadal stanowi przedmiot zainteresowań historyków¹³. Na samym wstępie należy jednak zauważyć, że Mienszykow był osobowością niejednoznaczną i trudną do oceny – z jednej strony cechowała go ogromna chciwość i chęć posiadania wszelkich dóbr materialnych (pieniędzy, klejnotów, manufaktur) oraz sprawowania wysokich urzędów państwowych i funkcji dowódczych, a z drugiej całkowicie oddany był wszelakim kwestiom natury wojskowej, często nie szczędząc własnego zdrowia i życia podczas bezpośredniej walki z wrogiem¹⁴. Swoistą koniecznością były również podjęte przez niego kroki związane ze wzmocnieniem własnej pozycji politycznej po śmierci swego patrona w 1725 r., gdyż dla przedstawicieli starych rodów arystokratycznych nurowysz, który pojawił się na carskim dworze, nie był do zaakceptowania.

Aleksander Mienszykow urodził się najprawdopodobniej w 1672 lub 1673 r. jako syn koniucha pełniącego służbę na dworze cara Piotra I w podmoskiewskim siole Preobrażenskoje¹⁵. Lata dziecięce upłynęły mu na sprzedaży obnośnej pierożków (nadziewanych pasztecików) na ulicach Moskwy. Potwierdzają to zapisy *Kroniki Mohylewskiej*:

-
- 13 Г.В. Есипов, *Князь Александр Данилович Меншиков*, „Русский архив” (dalej: РА), 7 (1875), с. 237-247; Б.Д. Порозовская, *А.Д. Меншиков. Его жизнь и государственная деятельность. Биографический очерк. С портретом Меншикова, гравированным в Лейпциге Геданом*, СПб. 1895; А. Голомбевский, *Сотрудники Петра Великого*, II: *Александр Данилович Меншиков*, РА, 8 (1903), с. 481-549; Н.И. Павленко, *Александр Данилович Меншиков*, Москва 1989; idem, *Меншиков. Полудержавный властелин*, Москва 1999; *Повседневные записки делам князя А.Д. Меншикова: 1716-1720, 1726-1727 гг.*, публ. С.Р. Долговой и Т.А. Лаптевой, „Российский архив. История Отечества в свидетельствах и документах XVIII-XX вв.”, вып. X, Москва, 2000, с. 5-582; И. Агранцев, *Александр Меншиков. Царевич без трона*, СПб. 2005; Н.В. Калязина, Е.А. Калязин, *Александр Меншиков – строитель России*, ч. I: *Александр Меншиков*, СПб. 2005; eadem, idem, op. cit., ч. II: *Строитель России*, СПб. 2006; Ю.Н. Беспятых, *Александр Данилович Меншиков. Мифы и реальность*, СПб. 2008.
- 14 В.А. Артамонов, *А.Д. Меншиков как полководец*, [в:] *Меншиковские чтения – 2009: Материалы чтений. Сб. науч. ст.*, отв. ред. П.А. Кротов, вып. 7, СПб. 2010, с. 7-33; М.В. Бабиц, *Военно-организационная деятельность А.Д. Меншикова в материалах Российского государственного архива древних актов*, [в:] *Меншиковские чтения – 2011: Материалы чтений, Березово (Ханты-Мансийский автономный округ – Югра), 12-13 ноября 2011 г.*, отв. ред. П.А. Кротов, вып. 8, СПб. 2012, с. 20-33.
- 15 А. Голомбевский, op. cit., с. 482; *Записки историческия, гражданския и военныя о России с 1727 по 1744 год, с дополнением достаточного свидения о войске, о флоте, о торговле и проч. сей обширной Империи, писанныя на французском языке генералом Манштейном, с жизнью его, описанною Г. Губером в Лейпциге 1771 года*, перевод Т. Мальгинова, ч. I, Москва 1823, с. 16; Н.И. Павленко, *Александр Данилович Меншиков...*, с. 6. W różniejszym okresie życia Mienszykowa pojawiła się informacja, iż miał on wywodzić się ze szlachty litewskiej osiadłej w XVII w. w Rosji, zob. Н. Полевой, *Русские полководцы, или жизнь и подвиги российских полководцев от времен императора Петра Великого до царствования императора Николая I*, СПб. 1845, с. 58.

(...) był stanu podłego, syn jakoby piekarski, że bliny piekł ociec owego, a on po Moskwie alias na stolicy nosił, wołając podług zwyczaju w te słowa: Goriaczye, wot bliny goriaczye!¹⁶.

Tam też dostrzegł go Franciszek Lefort, szwajcarski kondotier na carskiej służbie (dowódca jednego z najlepiej wyszkolonych pułków piechoty), który postanowił wziąć na służbę rezolutnego kilkunastoletniego młodzieńca¹⁷. Lefort należał również do grona przyjaciół i „wojskowych” nauczycieli młodego cara Piotra I, a jego dom znajdujący się w Niemieckiej Słobodzie, stołecznej dzielnicy zamieszkaanej przez cudzoziemców, był miejscem częstych wizyt władcy. Usługujący gościom Mienszykow z racji swego wesołego usposobienia szybko przypadł do serca Piotrowi I. Wkrótce Aleksaszka, jak przywykł mówić do niego monarcha, przeniósł się na dwór w Preobrażenskoje, aby przez kilka kolejnych lat niemal na krok nie odstępować swojego nowego koronowanego przyjaciela¹⁸. Taki był początek wielkiej kariery carskiego faworyta.

Jednym z ulubionych zajęć młodego Piotra I była zabawa w wojsko, która z biegiem lat przerodziła się w wielkie dzieło całkowitej reorganizacji rosyjskich sił zbrojnych¹⁹. W Preobrażenskoje, z dala od stołecznego zgiełku, począwszy od 1683 r. car formował ze swoich rówieśników, pochodzących z różnych warstw społecznych, prawdziwy oddział wojskowy. Z biegiem lat w pobliskim siole Siemionowskoje (od 1687 r.) utworzono drugą carską jednostkę, a obydwa oddziały zyskały sobie nazwy od miejscowości, gdzie powstawały i kwaterowały – Preobrażeński i Siemionowski. Jak zauważył Władysław Serczyk,

do oddziałów tych zaciągali się synowie szlacheccy, mali cudzoziemcy, a jedynym sposobem osiągnięcia awansu było nie urodzenie, a wykazywane umiejętności²⁰.

Takie właśnie podejście władcy otwierało szansę dla ambitnego i chcącego rozwijać swoje umiejętności Aleksaszki, zapisanego jako żołnierz do pułku Preobrażeńskiego. W 1693 r. nieodłączny przyjaciel Piotra I figurował

16 *Могилевская хроника Т.Р. Сурты и Ю. Трубицкого*, [в:] *Полное собрание русских летописей*, т. 35, Москва 1980, с. 270.

17 *Igrzysko fortuny czyli historia o książęciu Mężykowie*, Warszawa 1779, s. 66-91.

18 И.И. Голиков, *Деяния Петра Первого, мудрого преобразователя России, собранные из достоверных источников и расположенные по годам*, т. I, Москва 1837, с. 48.

19 P. Krokosz, *Rosyjskie siły zbrojne za panowania Piotra I*, Kraków 2010.

20 W.A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 33.

już na liście bombardierów tej jednostki²¹. W zamierzeniu cara bombardierzy pułku Preobrażeńskiego mieli stanowić elitarną grupę najlepiej wyszkolonych żołnierzy (oprócz spraw czysto „wojskowych” winni byli sobie przyswoić znajomość geometrii, trygonometrii oraz języka niemieckiego jako podstawowego języka ówczesnych wojskowych regulacji prawnych) przeznaczonych do różnorodnych zadań specjalnych. Z biegiem lat doszło do wykształcenia się Bombardierskiej Roty pułku Preobrażeńskiego, w której Aleksander Mienszykow zajmował jedną z najważniejszych funkcji – w pierwszym zachowanym spisie oddziału z 1702 r. posiadał szarżę porucznika, drugą co do starszeństwa, gdyż najwyższą rangę – kapitańską – miał Piotr I²².

Służba Mienszykowa w pułku Preobrażeńskim stanowiła jedynie pierwszy etap w jego wojskowej karierze. W latach 1695-1696 wziął udział w dwóch wyprawach armii rosyjskiej pod silnie umocnioną turecką twierdzą Azow²³. Od samego początku uczestniczył w działaniach wojny północnej 1700-1721, podczas których niejednokrotnie przyszło mu okazać prawdziwe bohaterstwo w starciach ze Szwedami. W 1700 r. wraz z carem przybył do obozu rosyjskiego rozłożonego pod Narwą. Tuż przed decydującym starciem z nadciągającą odsieczą prowadzoną przez samego króla szwedzkiego Karola XII (1697-1718), z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, wraz z Piotrem I 18 listopada odjechał jednak spiesźnie do Nowogrodu Wielkiego. Pod murami Narwy została carska armia pod dowództwem cudzoziemskiego feldmarszałka Karola Eugeniusza de Croya. Stoczona dzień później bitwa zakończyła się druzgocą klęską Rosjan²⁴. Decyzję o odjeździe spod Narwy podjął sam monarcha i jego faworyt nie miał na nią żadnego wpływu, dlatego nieobecności Mienszykowa w pierwszej wielkiej bitwie tej wojny nie należy bynajmniej traktować jako przejawu tchórzostwa. Podczas walk toczonych w kolejnych latach Aleksaszkę można

21 Н.Г. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, т. II, СПб. 1858, приложения, № XVII:1, с. 558.

22 П.О. Бобровский, *История Лейб-гвардии Преображенского полка*, т. I, СПб. 1900, с. 211-212; idem, *История Лейб-гвардии Преображенского полка. Приложения к I – му тому*, СПб. 1900, № XI:10, с. 153. W 1699 r. Mienszykow był sierżantem tej jednostki i z rozkazu cara został wysłany za granicę na naukę „spraw wojskowych”. W spisie pułku Preobrażeńskiego z tego roku przy jego nazwisku widnieje zapis „za morzem”, co oznaczało odkomenderowanie za granicę, zob. ibidem, № XI:10, с. 150.

23 *Поход боярина и большого полку воеводы Алексея Семеновича Шеина к Азову, взятие сего и Лютлика города и торжественное оттуда с победоносным воинством возвращение в Москву: С подробным описанием всех военных и торжественных происшествий и с имянным списком бывших при том: сухопутных и морских, великороссийских и малороссийских, вышних и нижних военачальников числе всех войск и учиненным оным наград*, изд. В. Рубан, СПб. 1773.

24 P. Krokosz, *Rosyjskie siły zbrojne...*, op. cit., s. 302-303.

było zobaczyć na pierwszej linii frontu. Tak było w 1702 r., kiedy podczas oblężenia szwedzkiej twierdzy Noteburg, nie zważając na nic, pospieszył z posiłkami oddziałom biorącym udział w szturmie. Czyn ten został dostrzeżony przez cara i nagrodzony stopniem porucznika pułku Preobrażeńskiego oraz nominacją na generała-gubernatora zdobytej twierdzy²⁵. 1 maja 1703 r. Rosjanie zajęli położoną u ujścia rzeki Newy nieprzyjacielską twierdzę Nienszanc. Tydzień później Mienszykow wraz z Piotrem I wziął udział w pierwszej bitwie morskiej na Bałtyku. 7 maja kilkadziesiąt łodzi wypełnionych carskimi żołnierzami zaatakowało i zdobyło u ujścia Newy dwa niewielkie okręty szwedzkie – *Gedan* i *Astrild*²⁶. Carski faworyt w nagrodę za okazane wówczas bohaterstwo otrzymał z rąk monarchy Order Świętego Andrzeja Pierwszego Apostoła (pierwsze wojenne odznaczenie rosyjskie)²⁷. Jeszcze w tym samym miesiącu car zdecydował się założyć w delcie Newy miasto noszące nazwę Sankt Petersburg, przyszłą stolicę państwa. Na samym początku, na jednej ze znajdujących się tam wysp, przystąpiono do budowy twierdzy pod wezwaniem śś. Piotra i Pawła (potocznie zwanej twierdzą Pietropawłowską), mającej zapewnić ochronę dynamicznie rozbudowującej się metropolii. Kamień węgielny pod twierdzę położył sam Piotr I w towarzystwie Mienszykowa, który został również pierwszym generałem-gubernatorem Sankt Petersburga i jednocześnie osobą odpowiedzialną za jego rozbudowę²⁸.

W 1704 r. Mienszykow wziął udział w działaniach operacyjnych wojsk rosyjskich, zakończonych podwójnym sukcesem w postaci zdobycia dwóch najważniejszych nadbałtyckich twierdz przeciwnika – Dorpatu

- 25 Д. Бантыш-Каменский, *Биографии российских генералиссимусов и генерал-фельдмаршалов с 48 портретами*, ч. I, СПб. 1840, с. 74; *История государства Российского: Жизнеописание. XVIII век*, авт.-сост. Е.М. Тегер и другие, Москва 1996, с. 31; *Igrzysko fortuny czyli historia...*, s. 7. Jeszcze w tym samym roku Mienszykow został uhonorowany przez cara tytułem księcia Iżorskiego (Ingermanlandzkiego), zob. С.М. Троицкий, *Хозяйство крупного сановника России в первой четверти XVIII в. (по архиву князя А.Д. Меншикова)*, [в:] *Россия в период реформ Петра I*, ред. кол. Н.И. Павленко, Л.А. Никифоров, М.Я. Волков, Москва 1973, с. 218; Н.И. Павленко, *Александр Данилович Меншиков...*, с. 26. Zob. też s. 152 niniejszego artykułu.
- 26 *Письма и Бумаги Императора Петра Великого* (dalej: П. и Б.) т. II, СПб. 1889, с. 162-167; Н.Г. Устрялов, ор. cit., т. IV, ч. 2, СПб. 1863, с. 241; Н.Р. Славнитский, *Утверждение России в Ингерманландии в царствование Петра Великого*, „Общество. Среда. Развитие”, 2 (2009), с. 25.
- 27 А. Голомбиевский, ор. cit., с. 492.
- 28 *Полное собрание законов Российской Империи* (dalej: ПСЗРИ), т. VI, СПб. 1830, № 3588; П. и Б, ор. cit., с. 252; Н. Полевой, *Русские полководцы, или жизнь и подвиги российских полководцев от времен императора Петра Великого до царствования императора Николая I*, СПб. 1845, с. 60; Н.И. Павленко, *Александр Данилович Меншиков...*, с. 26; Е.В. Анисимов, *Таинство рождения Петербурга*, [в:] *Россия XV-XVIII столетий. Сборник научных статей. Юбилейное издание*, составитель и редактор И.О. Тюменцев, Вологда-СПб. 2001, с. 222-224.

i Narwy. Następnie walczył na terenie Rzeczypospolitej, wspierając pozostającego w sojuszu z Rosją króla polskiego i elektora saskiego Augusta II Wettina (1697-1706 i 1709-1733; 1694-1733), który w 1705 r. w dowód zasług położonych w walce ze Szwedami odznaczył go najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego²⁹. Jak odnotował Just Jules, duński wysłannik goszczący od 1709 r. w Rosji, order ten był stale noszony na kaftanie zakładanym przez Aleksaszkę³⁰. 18 października 1706 r. pod Kaliszem doszło do bitwy połączonych wojsk polsko-sasko-rosyjskich z korpusem prowadzonym przez szwedzkiego generała Arvida Mardefelta, podczas której wydatnie odznaczył się Mienszykow³¹. Wieść o odniesionej wiktorii – oraz przysłana szpada Mardefelta – niezwykle ucieszyła cara, co też wyraził w liście do jednego ze swych dowódców – generała Ludwika Hallarta: „Za sławną wiktorię, którą miał generał książę Mienszykow ze szwedzkim generałem Mardefeltem, który i sam przy tym do niewoli wzięty został, wam także życzę, daj Boże nad owym nieprzyjacielem zwyciężyć”³². Nagrodą za zwycięstwo dla wiernego druha był stopień podpułkownika pułku Preobrażeńskiego i buława wysadzana drogiemi kamieniami³³.

Szczególnie wytężona działalność carskiego faworyta na froncie przypadła na lata 1708-1709 podczas szwedzkiej ofensywy przeciwko Rosji. Niemal wszystkie ważniejsze rady wojenne odbywające się w tamtym czasie nie mogły się obejść bez jego udziału³⁴. W zapiskach Ottona Pleyera,

29 Н.Г. Устрялов, *op. cit.*, т. IV, ч. 2, приложения, с. 484; Н.И. Павленко, *Александр Данилович Меншиков...*, с. 35.

30 Ю. Юль, *Записки датского посланника в России при Петре Великом*, [в:] *Лавры Полтавы. Ю.Юль. Оттон Плейер. История России и Дома Романовых в мемуарах современников XVII-XVIII вв.*, отв. за выпуск М. Федотова, ред. В. Плющ, составление, послесловие, указатель имен, глоссарий В. Наумов, Москва 2001, с. 176.

31 *Северная война 1700-1721 гг. К 300-летию Полтавской победы. Сборник документов*, т. I: (1700-1709 гг.), под ред. А.Г. Бескровного, Г.А. Куманева, Москва 2009 (dalej: СВ 1700-1721), № 263, с. 290-292; № 265, с. 295; И. Желябужский, *Дневные записки*, [в:] *Рождение империи. Неизвестный автор. Иоганн Корб. Иван Желябужский. Андрей Матвеев. (История России и Дома Романовых в мемуарах современников. XVII-XX вв.)*, сост. А. Либерман, С. Шокарев, Москва 1997, с. 349-352.

32 И.И. Голиков, *op. cit.*, т. XIV, Москва 1842, № 670, с. 442; № 678, с. 445; Н.Г. Устрялов, *op. cit.*, т. IV, ч. 2, приложения, с. 435, 438-439, 659.

33 Н. Полевой, *op. cit.*, с. 62.

34 Е.П. Подьяпольская, *Военные советы 1708-1709 гг.*, [в:] *Полтава. К 250-летию полтавского сражения. Сборник статей*, ред. А.Г. Бескровный, Б.Б. Кафенгауз, В.А. Диаченко, Н.И. Павленко, Москва 1959, с. 112-136. W marcu 1708 r. podczas narady w Bieszenkowiczach Mienszykow przedstawił własny plan dalszych działań wojennych, zob. П. и Б., т. VII, вып. 1, Петроград 1918, с. 98; СВ 1700-1721, № 317, с. 341-342.

cesarskiego dyplomaty akredytowanego przy carskim dworze, znalazła się interesująca informacja rzucająca nieco więcej światła na te kwestie:

Tajna rada wojenna składa się, po pierwsze, z osoby cara, księcia Mienszykowa, feldmarszałka [Borysa – PK] Szeremietiewa, bojarzyna Fiodora Matwiejewicza Apraksina, bojarzyna Nikity Moisiejewicza Zotowa, kanclerza państwowego [tj. Gawryły Gołowkina – PK], wicekanclerza [Piotra – PK] Szafirowa. Jeśli car i Mienszykow są nieobecni, to przewodniczy feldmarszałek Szeremietiew, z którym zasiadają jeszcze niektórzy znaczniejsi bojarzy; tylko Szeremietiew rzadko wydaje ostateczną opinię; on doskonale wie, że jeśli cokolwiek będzie lepiej zrobione, to Mienszykow wówczas pozazdrości tego lub przypisze sobie szczęśliwy koniec i pochwałę³⁵.

Ów zawistny charakter Mienszykowa nie przeszkadzał wszakże w prowadzeniu przez niego zwykłej wojskowej pracy sztabowej polegającej na bardzo intensywnej wymianie dokumentów z dowódcami poszczególnych związków taktycznych operujących w polu³⁶.

Jednym z wyrazistych epizodów kampanii 1708 r. z udziałem carskiego przyjaciela było poprowadzenie ekspedycji karnej przeciwko Iwanowi Mazepie, hetmanowi lewobrzeżnej Ukrainy, który w trakcie działań wojennych postanowił przejść na stronę Karola XII. Oddziały rosyjskie prowadzone przez Mienszykowa stanęły pod silnie umocnionym Baturynem – stolicą hetmańską i przystąpiły do jej oblężenia. Sam hetman w tym czasie wyjechał na spotkanie szwedzkiego monarchy, lecz kiedy tylko usłyszał o uderzeniu na Baturyn, czym prędzej pospieszył tam ze swoimi nowymi sojusznikami. Rosjanie jednak okazali się szybsi – Baturyn, w wyniku zdrady, został zdobyty i zniszczony, a jego garnizon i mieszkańcy wymordowani³⁷. Nagrodą za to było powierzenie mu przez Piotra I

35 O.-A., Плейер, *О нынешнем состоянии государственного управления в Московии в 1710 году*, [w:] *Лавры Полтавы...*, s. 412.

36 Szerzej zob. *Полтавская битва 27 июня 1709 года. Документы и материалы*, отв. ред. Е.Е. Рычаловский, Москва 2011 (dalej: ПБДМ), passim; Т.А. Базарова, М.М. Дадыкина, «Дворянин Великого Новгорода» П.Н. Крекшин и походная канцелярия А.Д. Менишкова, [w:] *Новгородский исторический сборник*, отв. ред. П. Гайдуков, вып. 15, Великий Новгород 2015, s. 217-229.

37 П.П. Шафиров, *Разсуждение какие законные причины Его Величество Петр Великий император и самодержец всероссийский...*, Москва 1722, s. 126; *Могилевская хроника...*, s. 277; P. Krokosz, *Baturyn – idea hetmańskiej stolicy*, „Krakowskie Pismo Kresowe”, 5 (2013), s. 32-36. Po śmierci Piotra I, decyzją jego następczyni – Katarzyny I (1725-1727) wśród miast przekazanych Mienszykowowi na własność znalazł się także Baturyn, zob. С.М. Троицкий, op. cit., s. 220; А. Вейдемейер, *Обзор главнейших происшествий в России с кончины Петра Великого до вступления на престол Елизаветы Петровны*, ч. I, СПб. 1848, s. 16.

dowództwa nad pułkiem Preobrażeńskim w toczących się działaniach wojennych³⁸. Prawdziwym bohaterstwem wykazał się on jednak 27 czerwca 1709 r. na polu bitwy pod Połtawą, gdzie w początkowej fazie bitwy stanął na czele awangardy kawaleryjskiej, a następnie dowodził lewym skrzydłem wojsk rosyjskich³⁹. W jednej z relacji starcia zapisano: „(...) pod jego światłością księciem Mienszykowem, który także męstwo swoje przy tym wielce pokazał, trzy konie zraniono”⁴⁰. Bitwa zakończyła się ogromnym sukcesem wojsk rosyjskim, a jednym z jej bohaterów był carski faworyt. Swoistym dopełnieniem walecznych czynów Mienszykowa było natychmiastowe pociągnięcie za 16 000 uchodzących spod Połtawy żołnierzami szwedzkimi generała Wolmara Antona von Schlippenbacha i zmuszenie ich do kapitulacji pod Perewołoczna⁴¹. Sukcesy armii przełożyły się na sukcesy Mienszykowa. Obsypany nagrodami zdobył także tak upragniony stopień generała-feldmarszałka⁴².

W kolejnych latach wojny Mienszykow dowodził wojskami rosyjskimi (współdziałającymi z Sasami i Duńczykami) operującymi na Pomorzu Szczecińskim i ziemiach niemieckich. W 1713 r. udało mu się opanować Szczecin, który następnie został przekazany w sekwestr królowi pruskiemu⁴³. Wcześniej, w tym samym roku, wziął udział w oblężeniu szwedzkiej twierdzy Tönningen, gdzie broniło się ponad 11 000 żołnierzy przeciwnika⁴⁴. Król duński Fryderyk IV (1699-1730) w dowód wdzięczności za pomoc w jej zdobyciu ofiarował Mienszykowowi „swoją portret obsypany brylantami”⁴⁵. W drodze powrotnej do kraju Aleksaszka, przechodząc w pobliżu Gdańska, nie omieszczał wykorzystać nadarzającej się okazji i zmusił miasto do zapłacenia kontrybucji w zamian za niedopuszczenie do jego rabunku przez swoje oddziały. W carskim rozporządzeniu z 30 kwietnia 1714 r. czytamy:

generał nasz feldmarszałek Książ Mienszykow uczynił zgodę z miastem Gdańskiem, tak iż nasze wojska wracające z niemieckiej ziemi, przez

38 А. Голомбиевский, *op. cit.*, s. 247.

39 П.А. Кротов, *Битва под Полтавой. Начало Великой России*, СПб. 2014, s. 318-371.

40 Л.Г. Бескровный, *Хрестоматия по русской военной истории*, Москва 1947, s. 140. Zob. też СВ 1700-1721, № 455, s. 496-504.

41 СВ 1700-1721, № 454, s. 495-496; № 457, s. 505; ПБДМ, № 337, s. 439-452; № 340, s. 454-479; Д.П. Бутурлин, *Военная история походов россиян в XVIII столетии. Дополнения*, т. III, ч. 1, СПб. 1821, № VI, s. 53-55.

42 Н.И. Павленко, *Александр Данилович Меншиков...*, s. 54.

43 ПСЗРИ, т. V, СПб. 1830, № 2720; П.П. Шафиров, *op. cit.*, s. 165.

44 *Записки графа Бассевича служащая к пояснению некоторых событий из времени царствования Петра Великого (1713-1725)*, ч. 1, перевод с французского И.Ф. Аммона, РА, I (1865), s. 1-16.

45 Д. Бантыш-Каменский, *op. cit.*, s. 81.

terytoria należące do tegoż miasta przechodząc, żadnymi żądaniem ani pretensjami nie będą go obciążały, za to miasto obiecało dać 300 000 guldenów pruskich⁴⁶.

Ostatnie lata wojny ze Szwecją przebiegły pod znakiem kolejnych znaczących awansów wojskowych carskiego przyjaciela. W 1718 r. został powołany na prezydenta nowej centralnej instytucji państwowej – Kolegium Wojskowego⁴⁷. Nominację tę zawdzięczał najprawdopodobniej wieloletniej zażyłości z monarchą, gdyż znacznie większą wiedzę z zakresu wojskowości, choć mniejsze doświadczenie bojowe z uwagi na blisko 10-letnią niewolę w Szwecji, posiadał jego zastępca generał Adam Weyde⁴⁸. Mienszykow nie omieszczał tuż po tej nominacji wystosować do wszystkich podległych sobie dowódców specjalnego pisma, w którym zawarto jego nową tytulaturę i nowe formuły, jakie winny znajdować się w kierowanej do niego oficjalnej korespondencji wojennej⁴⁹. 30 sierpnia 1721 r., w dzień podpisania rosyjsko-szwedzkiego traktatu pokojowego w Nystad, uzyskał kolejną nominację, tym razem na stopień wiceadmirała floty wojennej⁵⁰. Dwa lata później francuski rezydent w Rosji Jean de Campredon w swoim doniesieniu do Paryża pisał, że Mienszykow dzięki wszystkim awansom zdołał uzyskać władzę „tak wielką, jakiej żaden z poddanych nigdy dotąd”⁵¹. Były to jednak jego ostatnie sukcesy za życia Piotra I, gdyż od pewnego czasu drogi obydwu przyjaciół zaczęły się rozchodzić. Car postanowił bowiem skończyć z dotychczasowym „przymykaniem oka” na nadużycia finansowe, których dopuszczał się jego faworyt. Pewnych kwestii – głównie łapownictwa⁵² – nie dało się dłużej ukrywać. Krokiem do ukarania Mienszykowa miało być pozbawienie go najwyższych stanowisk

46 ПСЗРИ, т. V, № 2802.

47 Ibidem, № 3130. Szerzej zob. E.B. Анисимов, *Государственные преобразования и самодержавие Петра Великого*, СПб. 1997, s. 99-119.

48 Szerzej zob. П.О. Бобровский, *Вейде Адам Адамович. Один из главных сотрудников Петра Великого и его Военный устав 1698 года*, Казань 1887.

49 *Документы относящихся к деятельности фельдмаршала, графа Бориса Петровича Шереметева, с 1704 по 1722 год, извлеченные из Архива Артиллерийского Музея, Императорской Публичной Библиотеки, Московского общества Архива Главного Штаба, Сенатского Архива, Румянцовского Музея, Архива Морского Министерства и архива Сергея Шереметева*, [в:] *Сборник Императорского Российского исторического общества* (dalej: Сб. РИО), т. 25, СПб. 1878, № 396, s. 476.

50 В.Н. Берх, *Жизнеописания первых российских адмиралов или опыт истории российского флота*, ч. 1, СПб. 1831, s. 285.

51 *Донесения французского полномочного министра при русском дворе, Кампредона, за 1725 г.*, [в:] Сб. РИО, т. 58, СПб. 1887, s. 11.

52 О.-А., Плейер, *op. cit.*, s. 400-401; Ю. Юль, *op. cit.*, s. 256; И.Г. Корб, *Дневник путешествия в Московское государство Игнатия Христофора Гварента, посла императора Леопольда*

państwowych i wojskowych. W 1724 r. odebrano mu stanowisko prezydenta Kolegium Wojskowego⁵³. Konfiskacie uległy również jego majątki ziemskie na Ukrainie oraz zasądzono mu karę w wysokości 200 000 rubli za działalność na szkodę skarbu państwa⁵⁴. W styczniu roku kolejnego zmarł Piotr I, a żyjący nadal jego przyjaciel nie mógł być wcale pewny zachowania dotychczasowej pozycji w państwie. Zaczynała się bowiem walka o schedę po carze-reformatorze, do której, chcąc nie chcąc, musiał się włączyć⁵⁵.

Jak już nadmieniono, Aleksaszka z chwilą, kiedy trafił na dwór małoletniego Piotra I, przez pierwsze lata niemal zawsze pozostawał przy osobie władcy. Car również bardzo cenił sobie tę przyjaźń, choć czasami przybierała ona dość dziwny wymiar, gdyż w przypływie gniewu monarcha nie wahał się go bić, często zupełnie bez powodu⁵⁶. Mienszykow znalazł się również w składzie „Wielkiego Poselstwa” – kilkusetosobowej rosyjskiej misji dyplomatycznej, która w latach 1697-1698 odwiedziła wiele krajów Europy Zachodniej. Uczestniczący w tym poselstwie monarcha (*incognito* jako Piotr Michajłow) zadbał, aby jego przyjaciel podczas wyjazdu miał możliwość przyswoić sobie podstawy europejskiej sztuki artyleryjskiej i fortyfikacyjnej. W Holandii odbył też krótki staż w jednej z tamtejszych stoczni, uzyskując patent mistrza okrętowego⁵⁷. W 1698 r. Piotr I na wieść o powstaniu strzelców moskiewskich zamierzających przywrócić władzę Zofii Aleksiejewnej pozostawił w Wiedniu zasadniczy skład poselstwa, a sam wraz z Mienszykowem i nielicznym gronem osób pospiesznie wrócił do kraju. Bunt został zdławiony przed jego przybyciem, lecz strzelców czekała okrutna kara – tortury i śmierć. Jednym z wykonawców wyroków, obok samego cara, był Aleksander Mienszykow, chwalcący się dużą liczbą odrąbanych głów strzeleckich⁵⁸.

К царю и великому князю Петру Алексеичу в 1698 г., веденный секретарем посольства Иоганном Георгом Корбом, [в:] Рождение империи..., с. 131-132.

53 *Записки о Петре Великом и его царствовании Брауншвейгского резидента Вебера, в переводе с предисловием и примечаниями П.П. Барсова*, ч. 1, РА, 6 (1872), с. 1120-1121; *Записки графа Бассевича...*, ч. 3, РА, 5-6 (1865) с. 611; Д. Бантыш-Каменский, *op. cit.*, с. 89.

54 *Записки графа Бассевича...*, ч. 3, РА, 5-6 (1865) с. 582.

55 И.В. Курукин, *Эпоха «дворских бурь» Очерки политической истории послепетровской России, 1725-1762 гг.*, Рязань 2003, с. 69-163; Е.В. Анисимов, *Россия без Петра*, СПб. 1994, с. 13-201.

56 И.Г. Корб, *op. cit.*, с. 144.

57 П. и Б., т. I, СПб. 1887, с. 187, 451-453; С.Р. Долгова, *Диплом А.Д. Меншикова о корабельном мастерстве*, [в:] *Меншиковские чтения – 2007. Материалы чтений*, отв. ред. П.А. Кротов, вып. 5, СПб. 2007, с. 120-123; Н.И. Павленко, *Александр Данилович Меншиков...*, с. 21.

58 И.Г. Корб, *op. cit.*, с. 100.

Dwadzieścia lat później faworyt był jednym z uczestników równie tragicznych wydarzeń, których głównym bohaterem, a zarazem ofiarą, był syn Piotra I – carewicz Aleksy. W tym miejscu należy zauważyć, iż Mienszykow związany był z carewiczem od czasu jego młodości, kiedy został wyznaczony jego opiekunem. Aleksy Piotrowicz, pochodzący z pierwszego małżeństwa władcy z Eudoksją Łopuchiną, był całkowitym zaprzeczeniem swego ojca, co sprawiło, iż wokół niego skupiali się ludzie niemogący pogodzić się ze zmianami wprowadzanymi wówczas w Rosji. Zdaniem Sergieja Sołowjowa car celowo wyznaczył na opiekuna syna swojego najbardziej zaufanego człowieka, gdyż dzięki temu można było skutecznie zdemaskować i unieszkodliwić przeciwników reform⁵⁹. W 1716 r. następcą tronu rosyjskiego opuścił potajemnie kraj i uciekł pod opiekę cesarza austriackiego Karola VI (1711-1740). Na przełomie 1717 i 1718 r. podstępem został sprowadzony i uwięziony w twierdzy śś. Piotra i Pawła w Sankt Petersburgu, gdzie był przesłuchiwany z użyciem tortur. Głównym zarzutem postawionym carewiczowi była zdrada stanu i kontakty z antycarską opozycją. 26 czerwca 1718 r. rozeszła się wieść, że carewicz nie żyje. Do dzisiaj pozostaje tajemnicą, w jaki sposób umarł⁶⁰. „Zdrajcę” sądziło bardzo liczne grono najwyższych urzędników państwowych i dowódców wojskowych, a pierwszy podpis na protokole uznającym Aleksego Piotrowicza winnym zarzucanych mu czynów należał do Aleksandra Mienszykowa⁶¹.

Carski faworyt był człowiekiem chciwym oraz niezwykle łasym na wszelkiego rodzaju nagrody i wręcz nie mógł znieść, jeśli ktokolwiek z innych współpracowników Piotra I dostępował zaszczytu dowodzenia armią (często wydzielonym z niej korpusem lub siłami głównymi) bądź otrzymywał pochwały, tytuły czy odznaczenia. Mienszykow spierał się w kwestiach dowódczych przede wszystkim z generałami-feldmarszałkami: Borysem Szeremietiewem i zaproszonym przez Piotra I na służbę, uzdolnionym wodzem wojsk cesarskich, Szkotem Jerzym Ogilwym. Z pierwszym rywalizował w sprawach kawaleryjskich, uważając, iż jest zdolniejszym od Szeremietiewa dowódcą dużych związków taktycznych tej formacji. Zatarg dotyczył także sprawowania dowództwa nad pułkiem Preobrażeńskim. Z kolei drugi z wodzów miał własny pogląd na funkcjonowanie armii rosyjskiej, co budziło obawy Piotra I, który w 1705 r. skierował do jego sztabu w charakterze „pomocnika” właśnie swego druha.

59 С.М. Соловьев, *История России с древнейших времен*, кн. IX, т. 17, Москва 2003, с. 148, 240.

60 W.A. Serczyk, *Piotr I Wielki...*, s. 234-235.

61 С.М. Соловьев, *op. cit.*, с. 238, 244; Н. Костомаров, *Царевич Алексей Петрович. (По поводу картины Н.Н. Ге)*, [в:] „Древняя и новая Россия”, т. I, СПб. 1875, с. 149. Szerzej o procesie carewicza Aleksego zob. Н.Г. Устрялов, *op. cit.*, т. VI, СПб. 1859, приложения, с. 235, 237, 266-268, 498-536.

Jesienią tego roku doszło do istotnego spięcia na linii Ogilvy – Mienszykow odnośnie do wypłaty żołdu cudzoziemskim oficerom znajdującym się pod komendą tego pierwszego. Aleksaszka zablokował bowiem przeznaczone na to pieniądze, nie zgadzając się, by kondotierzy otrzymywali wyższą zapłatę niż ich rosyjscy koledzy⁶².

Mienszykow nie gardził także tytułami arystokratycznymi, które otrzymywał zarówno od cara, jak i innych monarchów. W 1702 r. cesarz Leopold I (1658-1705) nadał mu tytuł hrabiego, a w 1705 r. księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego⁶³. Rok później Piotr I za „(...) wierną służbę w (...) gwardii (...) od młodzieńczych lat (...) w dobrodziejstwach i bohaterstwie oraz serca i rozumu wielkich talentach” obdarzył go tytułem Najjaśniejszego Księcia Rosyjskiego⁶⁴. Równocześnie monarcha przyznał mu tytuł Księcia Ingermanlandzkiego (Księcia Iżorskiego) i jak zauważył Otton Pleyer:

(...) na wszystkich bramach miejskich, cerkwiach i rogach placów publicznych rozkazał przybić rozporządzenie, a szczególnie w prikazach [tj. administracyjnych urzędach centralnych – PK] dał rygorystyczne ukazy, aby pod ciężką karą i opalą [tj. rodzaj gniewu i niemiłości oraz kary okazywanych poddanemu przez cara – PK] księcia Mienszykowa tytułowano światłością i Księciem Ingermanlandzkim we wszystkich publicznych i prywatnych dokumentach i pismach⁶⁵.

Z kolei w 1710 r. do posiadanych przez siebie dwóch najwyższych odznaczeń państwowych – rosyjskiego i polskiego – dołączył kolejne, tym razem był to Order Słonia przyznany przez króla duńskiego Fryderyka IV. Księciu postawiono jednak warunek dotyczący jego noszenia – Order Słonia miał mieć pierwszeństwo przed innymi jego odznaczeniami, przy czym Order Świętego Andrzeja Pierwszego Apostoła miał być wówczas zdejmowany. Jak zauważył Just Jules, faworyt starał się w sprytny sposób omijać dane królowi zobowiązanie i zakładał rosyjski oraz duński order na zmianę, przy czym zawsze miał przypięte do pętli kaftana dwa inne odznaczenia – polski Order Orła Białego i pruski Order Orła Czarnego (ostatni otrzymał z rąk króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I (1713-1740) w 1713 r. jako nagrodę za przekazanie zdobytego Szczecina)⁶⁶.

62 Н.Г. Устрялов, *op. cit.*, т. IV, ч. 2, приложения, с. 323. Szerzej zob. Д. Бантыш-Каменский, *op. cit.*, с. 65-66; P. Krokosz, *Rosyjskie siły zbrojne...*, s. 276-277.

63 Д. Бантыш-Каменский, *op. cit.*, с. 75-76.

64 П. и Б., т. V, СПб. 1907, с. 284-290; Н.Г. Устрялов, *op. cit.*, т. IV, ч. 2, приложения, с. 138-144.

65 О.-А., Плейер, *op. cit.*, с. 407.

66 Ю. Юль, *op. cit.*, с. 175-176; *История дипломатии*, под. ред. В.П. Потемкина, т. I, Москва 1941, с. 273; Д. Бантыш-Каменский, *op. cit.*, с. 80-82.

Błyskotliwą karierę wojskową Mienszykow umiejętnie łączył z nieustannym pomnażaniem swego majątku, gromadząc jak na ówczesne czasy bajeczne wręcz bogactwo. Posiadane przez niego majątki ziemskie – ponad 300 siół i wsi, 7 miast (Baturyn, Koporie, Kopor, Poczep, Oranienburg, Jamburg i Jampol) oraz różnorodne zakłady produkcyjne (fabryki i manufaktury pracujące głównie na potrzeby rosyjskiej armii i floty wojennej, ale także przedmioty idące na eksport jak szklane i kryształowe zastawy stołowe) – znajdowały się na terenie Rosji, Rzeczypospolitej i zabranych Szwecji ziemiach nadbałtyckich, a także w Prusach. Podległą mu ludność szacowano na ponad 400 000 dusz chłopskich. Aleksaszka kontrolował także m.in. rosyjskie rybołówstwo śródlądowe, gospodarkę leśną oraz produkcję mąki (uzyskiwane produkty eksportował przez Archangielsk do krajów Europy Zachodniej) i trudnił się dostawą wina do Moskwy i Sankt Petersburga⁶⁷.

Pieniądze gromadzone przez Mienszykova zostały wykorzystane m.in. na budowę jego wspaniałych rezydencji w Sankt Petersburgu i Oranienbaumie oraz cerkwi pw. św. Michała Archanioła w Moskwie. Dom – zwany powszechnie Pałacem Mienszykova – wzniesiony na położonej w delcie Newy Wyspie Wasiliewskiej był jedną z pierwszych kamiennych budowli miasta, a zarazem budynkiem użyteczności państwowej – w jego przestronnych i bogato zdobionych wnętrzach (tapety sprowadzane z Paryża⁶⁸) car podejmował cudzoziemskich dyplomatów; tam odbywały się też uroczystości weselne: w 1710 r. carskiej bratanicy Anny Iwanownej (przyszłej władczyni, panującej w latach 1730-1740) i księcia kurlandzkiego Fryderyka Wilhelma Kettlera (1698-1711)⁶⁹ i dwa lata później samego cara i Katarzyny Aleksiejewnej – przyszłej carowej Katarzyny I⁷⁰.

67 В.О. Ключевский, *Русская история. Полный курс лекций в трех книгах*, кн. 2, Москва 1995, с. 467; С.М. Троицкий, *op. cit.*, с. 218, 228-229-248; Е.И. Индова, *Дворцовое хозяйство в России. Первая половина XVIII в.*, Москва 1964, с. 80; *Дипломатические документы, относящиеся к истории России в XVIII веке. Сообщено из дел прусского Государственного архива в Берлине профессором марбургского университета Э. Германом*, [в:] Сб. РИО, т. 15, СПб. 1875, с. 297-298. Wiele ziem przejętych przez Mienszykova stanowiło własność wysiedlonych w różne części kraju strzelców moskiewskich po buncie, który podnieśli przeciwko Piotrowi I w 1698 r., zob. М.Д. Рабинович, *Стрелцы первой четверти XVIII в.*, „Исторические записки”, 58 (1956), с. 274-305; Е.П. Карнович, *Замечательные богатства частных лиц в России*, СПб. 1885, с. 16, 120 и сл.

68 Г.В. Родионова, *Декоративные ткани в интерьерах Дворца Меншикова в Санкт-Петербурге на Васильевском острове*, [в:] *Меншиковские чтения – 2003: Материалы чтений к 330-летию А.Д. Меншикова, проходивших 6 ноября 2003 г. в школе искусств пос. Березово Ханты-Мансийского автономного округа (Югра)*, отв. ред. И.В. Саверкина, СПб. 2004, с. 92-108.

69 Е.А. Андреева, *Петербургская резиденция А.Д. Меншикова в первой трети XVIII в. Описание палат, хором и сада*, СПб. 2013, *passim*; Ю. Юль, *op. cit.*, с. 217.

70 Katarzyna Aleksiejewna, według jednej z wersji córka litewskiego chłopca Marta Skawrońska, była szwedzką markietanką i w 1702 r. została wzięta do niewoli w zdobytym przez Rosjan

Za domem rozciągał się obszerny sad, ustępujący jedynie carskiemu, w którym oprócz oranżerii znajdował się także niewielki zwierzynek⁷¹. Natomiast w Oranienbaumie, bezpośrednio nad brzegami Zatoki Fińskiej, znajdował się drugi z pałaców Mienszykowa. Była to imponująca budowla wzniesiona w latach 1711-1725 pod kierownictwem wybitnego architekta Johanna Schädla – centralny budynek flankowały skrzydła wyginające się w pałąk, których końce zdobiły dekoracyjne pawilony przypominające swoim kształtem baszty. Przestronne schody wiązały pałac z rozciągającymi się poniżej tarasami kwiatowymi i przystanią zlokalizowaną nad kanałem wiodącym wprost w stronę morza⁷². Goszczący tam hanowerski rezydent przy carskim dworze Fryderyk Weber zapisał:

(...) jest to miejsce zupełnie nadzwyczajne, gdzie książę Mienszykow dla lepszej wygody nakazał zrobić pomost długości 300 kroków, wychodzący prosto w morze⁷³.

Sumptem faworyta w latach 1704-1707 powstała również wspomniana moskiewska cerkiew, którą ze względu na jej wygląd zewnętrzny, przypominający wieżę obronną, określono wówczas mianem Baszty Mienszykowa⁷⁴.

Noteburgu i początkowo trafiła na dwór Mienszykowa, zostając najprawdopodobniej jego kochanką. Tam została dostrzeżona przez Piotra I, który postanowił związać z nią swe dalsze życie. W 1708 r. urodziła mu córkę Annę, a w roku następnym Elżbietę. W 1711 r. została ogłoszona „gosudarynią”, choć formalnie nie miała ślubu z Piotrem I. Uroczysty ślub pary odbył się dopiero w 1712 r.

- 71 [Б.И. Куракин], *op. cit.*, s. 84-85. Otton Pleyer informuje, że równie okazały był dom Mienszykowa w Moskwie, którego wnętrza zdobiły wspaniałe meble, a na ścianach wisiały portrety europejskich władców, zob. Н.Г. Устрялов, *op. cit.*, т. IV, ч. 2, приложения, с. 661.
- 72 М.А. Ильин, *Искусство*, [в:] *Очерки истории СССР. Период феодализма. Россия в первой четверти XVIII в. Преобразования Петра I*, ред. Б.Б. Кафенгауз, Н.И.Павленко, Москва 1954, с. 758-759.
- 73 *Записки о Петре Великом и его царствовании...*, ч. 3, РА, 9 (1872), с. 1701.
- 74 Б.И. Краснобаев, *Очерки истории русской культуры XVIII века*, Москва 1987, с. 138. Książę powierzył budowę świątyni jednemu z najwybitniejszych rosyjskich architektów Iwanowi Zaruskiemu, który w swoim dziele całkowicie odszedł od dotychczasowych kanonów moskiewskiego budownictwa sakralnego. Cerkiew miała bowiem przyćmić wszystkie inne świątynie stolicy, zarówno swoją wysokością, jak i bogactwem form zdobniczych. Wystrój fasady bardziej przypominał pałac niż świątynię. Szczególną funkcję pełniła najbardziej reprezentacyjna zachodnia strona cerkwi, gdzie nad wejściem znajdował się balkon podtrzymywany przez dwie kolumny; całość fasady flankowały miękkie w swojej formie gigantyczne woluty będące zarazem skarpami, po których spływały wyrzeźbione w białym kamieniu girlandy kwiatowe. Równie bogate było wnętrze, gdzie pod sklepieniem rozmieszczono kariatydy trzymające w rękach kosze pełne darów natury, zob. *ibidem*, 14; М. Ильин, Москва, Москва 1963, с. 211.

Warto nadmienić, że Aleksander Mienszykow był człowiekiem wygodnym i lubującym się w przepychu, co też starał się podkreślać na każdym kroku. Dotyczyło to również spraw kulinarnych, gdyż

(...) obiady jego w uroczyste dni składały się z 200 potraw, podawanych na złotym serwisie, które to przygotowywali najlepsi kucharze sprowadzeni z Francji⁷⁵.

Jego słabość do luksusowych sprzętów wystroju wnętrza domowego znali zagraniczni władcy, którzy często robili mu różne niecodzienne prezenty. Jednym z otrzymanych darów była wspaniała angielska karetka, którą Mienszykow przekazał następnie kałmuckiemu chanowi Ajuce (1690-1724). Podarunek nie spełnił swojego przeznaczenia, gdyż chan kazał odrąbać dyszel, tak by pojazd lepiej służył jako „miejsce” do przyjmowania audyencji poddanych⁷⁶. Przepych towarzyszył księciu także podczas kampanii wojennych. Świadek jego wjazdu do Mohylewa w marcu 1708 r. tak relacjonował to wydarzenie: „(...) z bardzo znaczną kawalkadą i pompą wjechał do zamku Mohylońskiego. Karawanów kilkanaście szło sześciokonnymi, na wielbłądach i mułach prowadzono”⁷⁷.

Do dzisiaj nie udało się ostatecznie ustalić kwestii dotyczącej umiejętności czytania i pisania przez Mienszykova. Jak odnotował książę Borys Kurakin, carski faworyt był to „(...) człowiek nieuczony, nawet nic nie umiał napisać, oprócz imienia swojego, które wyuczył się podpisywać”⁷⁸. Wyrażona przez arystokratę opinia była nacechowana dużym ładunkiem niechęci wobec carskiego przyjaciela pochodzącego z nizin społecznych. Jednakże nie można zakładać w sposób kategoryczny, iż Mienszykow mający niemal nieustanny kontakt z różnorodnymi dokumentami choćby w sposób minimalny nie był zaznajomiony ze sztuką czytania i pisania. Problem ten nadal wywołuje, i zapewne będzie wywoływał, wśród historyków wiele kontrowersji i polemik⁷⁹.

75 Д. Бантыш-Каменский, *op. cit.*, s. 84.

76 *Записки о Петре Великом и его царствовании...*, ч. 1, s. 1148.

77 *Могилевская хроника...*, s. 270. Wyszukane żądania Mienszykova odnośnie potraw, jakie miały pojawiać się na stołach jego sztabu znacznie nadwężyły miejską kasę. Co więcej, książę tuż przed odjazdem zamierzał spalić Mohylew, aby nie wpadł w ręce zbliżających się Szwedów, lecz skuteczną perswazją udaremnił to feldmarszałek Borys Szeremietiew i miasto ocalało, *zob. ibidem*, s. 270-273.

78 [Б.И. Куракин], *op. cit.*, s. 76.

79 Szerzej *zob.* Г.В. Есипов, *op. cit.*, s. 237; Н.И. Павленко, *Были ли А.Д. Меншиков грамотным?* „Наука и жизнь”, 3 (2005), s. 69-75; Ю.Н. Беспятых, *О терминах дворяне и шляхта в России при Петре I (К полемике по поводу грамотности и присхождения А.Д. Меншикова)*, „Петербургский исторический журнал”, 2 (2015), s. 263-284.

Tuż po śmierci Piotra I w styczniu 1725 r. rozpoczęła się walka o władzę pomiędzy jego dotychczasowymi współpracownikami. Ze starcia, które rozegrało się jeszcze w tym roku, zwycięsko wyszedł duet Mienszykow – Katarzyna Aleksiejewna. W tak zaistniałych okolicznościach ta dwójka była na siebie niejako skazana i musiała podjąć współpracę⁸⁰. Rządy w państwie objęła carowa wdowa, lecz nie ulegało wątpliwości, iż to Mienszykow był jednym z najważniejszych i najbardziej wpływowych ludzi w państwie⁸¹. Już na początku udało się carowej i Mienszykowowi przeciągnąć na swoją stronę pułki gwardyjskie (Preobrażeński i Siemionowski), co z kolei ułatwiło uzyskanie poparcia pozostałych oddziałów armii⁸². Stojący w opozycji do nich przedstawiciele starych rodów książęcych i bojarskich musieli się pogodzić z chwilową porażką⁸³. Wkrótce Aleksaszka znacznie wzmocnił swoją pozycję, gdyż za sprawą carowej odzyskał stanowisko prezydenta Kolegium Wojskowego. To było jednak zbyt mało, by uchronić się przed ewentualnym buntem ze strony generałów. Mienszykow potrzebował bowiem pełnej władzy nad ogółem sił zbrojnych Imperium Rosyjskiego, nie tylko nad armią lądową, lecz także nad flotą. Na to jednak musiał trochę poczekać⁸⁴.

Zagrożenie ze strony arystokratycznej opozycji zasiadającej w Senacie Rządzącym zmusiło w 1726 r. Katarzynę I i Mienszykowa do kompromisu i powołania urzędu zwanego Najwyższą Radą Tajną pod przewodnictwem carowej. W jej składzie, oprócz Mienszykowa, znaleźli się także dawni dowódcy i dyplomaci Piotra I: Fiodor Apraksin, Gawryło Gołowkin, Piotr Tołstoj, Andrzej Ostermann oraz książę holsztyński Karol Fryderyk (1702-1739), mąż córki cara Anny Piotrownej. Starą rosyjską arystokrację reprezentował tam jedynie książę Dymitr Golicyn. Do kompetencji nowo powołanej instytucji należały sprawy dotyczące polityki zagranicznej oraz wszystkie pozostałe kwestie, które członkowie Najwyższej Rady Tajnej uznałyby za stosowne⁸⁵. Rada uzyskała kontrolę nad Kolegium Spraw Zagranicznych, Wojskowym i Admiralicji, jakie dotychczas

80 *Записки графа Бассевича...*, ч. 3, с. 621-630; С.М. Соловьев, *op. cit.*, кн. IX, т. 18, с. 740.

81 *La Russie au XVIIIe siècle. Mémoires inédits sur les règnes de Pierre le Grand, Catherine Ier et Pierre II*, par A. Golitzin, Paris 1863, p. 116.

82 С.М. Соловьев, *op. cit.*, кн. IX, т. 18, с. 731. Warto zauważyć, że pierwszą próbę podporządkowania sobie armii Mienszykow podjął bezpośrednio po śmierci Piotra I, rozkazując przybyć do stolicy rosyjskiej pułkom pod dowództwem księcia Michała Golicyna, stacjonującym wówczas na Ukrainie, zob. *Донесения французского полномочного министра при русском дворе, Кампредона, и агента Маньяна, за 1725-1727 гг.*, [в:] Сб. РИО, т. 64, СПб. 1888, с. 486.

83 *Записки графа Бассевича...*, ч. 3, с. 625-630; А. Вейдемейер, *op. cit.*, с. 5-14.

84 В.Н. Берх, *Жизнеописания первых российских адмиралов...*, с. 286; *Записки историческия, гражданския и военныя о России с 1727 по 1744 год...*, с. 2-3.

85 W.A. Serczyk, *Poczet władców Rosji*, London 1992, s. 85.

znajdowały się pod zwierzchnością Senatu Rządzącego. Jednakże wszelkie konsultacje dotyczące spraw wojskowych Katarzyna I miała odbywać jedynie z Mienszykowem, co faktycznie zapewniło mu kontrolę nad całością sił zbrojnych państwa⁸⁶. W tym miejscu warto wspomnieć, że liczne próby zamachu na Katarzynę I sprawiły, iż w grudniu 1725 r. „(...) z wysoko urodzonej szlachty i najlepszych z chorążych i poruczników”⁸⁷ powołano specjalną ochronę carowej, tzw. Rotę Kawalergardów. Co ciekawe, Kolegium Wojskowe wybrało do niej kandydatów z pułków liniowych, a nie z oddziałów gwardii. Dowództwo oddziału, liczącego do 1727 r. 56 żołnierzy, objął kapitan-porucznik książę Aleksander Mienszykow⁸⁸.

6 maja 1727 r. zmarła Katarzyna I, która tuż przed śmiercią wyznaczyła swym następcą wnuka Piotra I – carewicza Piotra Aleksiejewicza, przyszłego cara Piotra II (1727-1730). Chwila objęcia tronu przez syna carewicza Aleksego była największym, a zarazem ostatnim sukcesem księcia – 7 maja został mianowany admirałem floty wojennej, a 12 maja uzyskał tak upragniony stopień generalissimusa (w zasadzie rangę), czyli stopień najwyższego dowódcy armii rosyjskiej⁸⁹. W związku z ostatnią nominacją można mieć wątpliwości, czy była ona zgodna z obowiązującym prawem wojskowym, gdyż zapisy *Kodeksu wojskowego Piotra I z 1716 roku* jasno precyzowały, iż „ta ranga należy się koronowanym głowom i sprawującym rządy wielkim książętom”⁹⁰. Wtedy też z polecenia księcia rozpoczęto prace nad monumentalną biografią poświęconą jego życiu i działalności pt. *Zasługi i osiągnięcia wysoko książęcej światłości księcia Aleksandra Daniłowicza Mienszykowa*⁹¹.

86 *Протоколы, журналы и указы Верховного тайного совета. 1726-1730 гг.*, изданы под редакцией Н.Ф. Дубровина, т. I: (февраль-июль 1726 г.), [в:] Сб. РИО, т. 55, СПб. 1886, с. 43, 56. Jean Magnan, francuski dyplomata akredytowany przy rosyjskim dworze, donosił do Paryża, iż Mienszykow rozpoczął wówczas przygotowania pod przejście kontroli nad zawojowaną częścią Finlandii „(...) i śmiało mógł zrealizować swoje plany”, cyt. za: *Донесения французского полномочного министра при русском дворе, Кампредона, и агента Маньяна, за 1725-1727 гг...*, с. 376.

87 Российский государственный военно-исторический архив, ф. 2584, *Лейб-гвардии Семеновский полк*, оп. 1, № 56, л. 15-22об.

88 *История кавалергардов и Кавалергардского Ее Величества полка, с 1724 по 1-е июля 1851 года*, СПб. 1851, с. 9-17; С.А. Панчулидзе, *История кавалергардов. 1724-1799-1899. По случаю столетнего юбилея Кавалергардского Ея Величества Государыни Императрицы Марии Федоровны полка*, т. 1, СПб. 1899; с. 183.

89 Д. Бантыш-Каменский, *op. cit.*, с. 99.

90 *Кodeks wojskowy Piotra I z 1716 roku*, opracowali, tłumaczyli i przygotowali do druku Paweł Krokosz i Karol Łopatecki, Kraków–Oświęcim 2016, s. 102.

91 И.В. Курукин, *Эпоха «дворских бурь»...*, с. 132. W tym miejscu należy nadmienić, iż jeszcze w 1706 r. w armii rosyjskiej zaczęły obowiązywać bardzo istotne regulacje prawno-wojskowe, jako pierwsze przyjęte w jednostkach dowodzonych przez Aleksandra Mienszykowa

Niemniej jednak z kolejnymi miesiącami po objęciu rządów przez Piotra II sytuacja Mienszykowa coraz bardziej się pogarszała. Przeciwno niemu wystąpili dotychczasowi jego poplecznicy. Do zmian doszło także w gronie Najwyższej Rady Tajnej, gdzie znalazł się książę Aleksy Dołgorukij mianowany drugim, obok Mienszykowa, wychowawcą młodocianego cara. Gwarancją bezpieczeństwa dla wszechwładnego księcia miały się okazać zaręczyny jego córki Marii z Piotrem II⁹². Posunięcie to jedynie na krótko opóźniło jego upadek. Rodzina Dołgorukich zdołała ostatecznie wymóc na Piotrze II decyzję o aresztowaniu Mienszykowa⁹³. Przedstawione mu zarzuty początkowo dotyczyły udziału w sądzie nad carewiczem Aleksym, wymianie tajnej korespondencji ze szwedzkim Senatem w chwili choroby Katarzyny I oraz wzięcie 60 000 rubli przeznaczonych dla księcia holsztyńskiego Karola Fryderyka⁹⁴.

8 września 1727 r. Mienszykow został aresztowany i odesłany do swego miasta Oranienburg (Ranienburg), gdzie pozbawiony wszelkich stanowisk, stopni wojskowych oraz orderów miał wraz z rodziną zamieszkać pod strażą⁹⁵. Pomimo iż w chwili aresztowania książę stracił przytomność i trzeba było puścić mu krew, a jego żona z płaczem rzuciła się Piotrowi II do nóg, prosząc o łaskę, nic nie zapowiadało tragicznego końca rozgrywających się wydarzeń. Sam wyjazd Mienszykówów ze stolicy niczym nie różnił się od dotychczasowego sposobu ich podróżowania:

(...) szły przed nim karety najwspanialsze. On zaś sam ze swoją rodziną siedział w najkosztowniejszej. Dwór, konie i sprzęty dodawały okazałości licznemu i wesołemu wyjazdowi jego, tak dalece, iż bardziej za

i w związku z tym zwane były powszechnie jako tzw. „Artykuł Mienszykowa”, zob. P. Krokosz, *Rosyjskie ustawodawstwo wojskowe doby panowania Piotra I*, [w:] *Organizacja armii w nowożytnej Europie. Struktura – urzędy – prawo – finanse*, pod red. K. Łopateckiego, Zabrze 2001, s. 408.

92 *Записки историческия, гражданския и военныя о России с 1727 по 1744 год...*, s. 19; *Igrzysko fortuny czyli historia...*, s. 31; *Дипломатические документы, относящиеся к истории России в XVIII веке...*, s. 328-331.

93 Российский государственный архив древних актов (dalej: РГАДА), ф. 6, Разряд VI (Уголовные дела по государственным преступлениям), д. 160, 1727 г. О ссылке князя Меншикова, опись его имущества и составленная на латинском и немецком языках генеалогия, ч. II-III; д. 160а, 1728 г. Судное дело А.Д. Меншикова обвинявшегося в принуждении Петра II в женитбе на своей дочери, казнокрадстве и взяточничестве; *Из журнала Верховного Тайного Совета*, [в:] *Дворцовые перевороты в России 1725-1825*, составление, вступительная статья, комментарии М.А. Бойцова, Ростов н/Д 1998 (dalej: ДГПВР), с. 53.

94 А. Вейдемейер, op. cit., s. 73; К. Валишевский, *Преемники Петра...*, с. 41.

95 *Указ Петра дан 9-го сентября 1727 г.*, [в:] ДГПВР, с. 55; *Igrzysko fortuny czyli historia...*, s. 48; А. Вейдемейер, op. cit., s. 72; К. Валишевский, *Преемники Петра...*, с. 89.

zwycięzcę, aniżeli za winowajcę, którego na wygnanie wysyłano, mógł być uważany⁹⁶.

Wkrótce decyzja władcy dotycząca dalszego losu i miejsca zsyłki aresztantów uległa zmianie. Decyzją Najwyższej Rady Tajnej ogromny majątek Mienszykowa został skonfiskowany, a on w kwietniu 1728 r. wraz z żoną Darią oraz dziećmi – Marią, Aleksandrą i Aleksandrem został zesłany do znajdującego się na dalekiej Syberii Bieriozowa⁹⁷. Zanim eskortowany przez żołnierzy gwardii orszak dotarł do Kazania, zmarła nieprzyzwyczajona do trudów podróży żona księcia⁹⁸. On sam w towarzystwie córek i syna dotarł do Bieriozowa, gdzie zamieszkał w prostym drewnianym domu; na potrzeby osobiste księcia władze państwowe wyznaczyły specjalną zapomogę pieniężną wynoszącą 10 rubli dziennie. Dni upływające na zesłaniu całkowicie różniły się od dotychczasowego życia książęcej rodziny, gdyż wszyscy jej członkowie zostali zmuszeni do pracy fizycznej (swoje powinności wykonywali bez sprzeciwu). Sam Mienszykow z zaoszczędzonych podczas zesłania środków finansowych samodzielnie zbudował w Bieriozowie drewnianą cerkiew. Nagła choroba i brak lekarza mogącego upuścić mu krew po doznanym ataku apopleksji sprawiły, że zmarł 22 października 1729 r.; jego ciało spoczęło obok ołtarza zbudowanej przez siebie świątyni. Dwa miesiące później, 26 grudnia, zmarła chorująca na ospę jego starsza córka Maria⁹⁹. Zesłanie przeżyła jedynie dwójka książęcych dzieci – syn Aleksander i córka Aleksandra, którzy w 1731 r. za zgodą nowej władczyni Rosji carowej Anny Iwanownej powrócili z Syberii (oddano im także część majątku rodzinnego). Aleksandra Mienszykowa została wydana za generała Gustawa Birona, brata księcia kurlandzkiego Ernsta Birona i jednoczesnego

96 *Igrzysko fortuny czyli historia...*, s. 45.

97 РГАДА, ф. 248, Сенат и его учреждения, оп. 5, кн. 234 (Дела по Канцелярии конфискации 1700-1736 гг.), 4 апреля 1728 г. Определение Верховного Тайного совета об отправке кн. А.Д. Меншикова в Сибирь и конфискации его имущества, лл. 307-308 об.; *Протокол Верховного Тайного Совета по делу кн. А.Д. Меншикова о ссылке его с семейством в Березов и о конфискации его имущества*, [в:] ДПВР, с. 63-65.

98 Według doniesień rezydenta saskiego Johanna Le-Forta, będącego jednocześnie agentem na carskiej służbie, żona księcia wskutek skazania na zesłanie „(...) straciła rozsądek i wzrok na skutek ciągłego płaczu”, cyt. za: *Дипломатические документы, относящиеся к истории России в XVIII столетии...*, с. 306.

99 А. Голомбевский, ор. cit., с. 547-548; *Дипломатические документы, относящихся к истории России в XVIII веке...*, с. 399-400; *Igrzysko fortuny czyli historia...*, s. 66-91; *Записки историческия, гражданския и военныя о России с 1727 по 1744 год...*, с. 15-16; Н.И. Павленко, *Александр Данилович Меншиков...*, с. 184.

faworyta władczyni, a Aleksander Aleksandrowicz rozpoczął karierę wojskową¹⁰⁰.

Niezwykłe barwne życie Aleksandra Mienszykowa, biednego sprzedawcy pierożków, który stał się przyjacielem samego cara Piotra I i zdołał osiągnąć najwyższe stanowiska państwowe oraz funkcje dowódcze w armii i flocie wojennej, na trwałe zapisało się na kartach dziejów Rosji. Owa wielka kariera nie zakończyła się jednak szczęśliwie i stała się swoistym synonimem uzyskania wielkich majątków oraz zaszczytów i następującego po tym dotkliwego upadku ze szczytów władzy, skazania na zesłanie i śmierci w zapomnieniu¹⁰¹.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Российский государственный архив древних актов,
– ф. 6, Разряд VI (Уголовные дела по государственным преступлениям), д. 160, д. 160а.
– ф. 248, Сенат и его учреждения, оп. 5, кн. 234 (Дела по Канцелярии конфискации 1700-1736 гг.).
Российский государственный военно-исторический архив, ф. 2584, Лейб-гвардии Семеновский полк, оп. 1, № 56.

Źródła drukowane

- Golitzin, A. (ed.) (1863). *La Russie au XVIIIe siècle. Mémoires inédits sur les règnes de Pierre le Grand, Catherine Ier et Pierre II*. Paris.
Igrzysko fortuny czyli historia o xiqżęciu Mężykowie. (1779). Warszawa.
Kodeks wojskowy Piotra I z 1716 roku. (2016). Opracowali, tłumaczyli i przygotowali do druku Paweł Krokosz i Karol Łopatecki. Kraków-Oświęcim.
Бескровный, А.Г., *Хрестоматия по русской военной истории*, Москва 1947.

100 *Из записок К.Г. Маништейна*, [в:] ДПВР, с. 42-48; Н.П. Вильбоа, „Из Краткого очерка, или Анекдотов о жизни князя Меншикова и его детей”, [в:] ibidem, с. 65-81. Szerzej o życiu Mienszykowa i jego rodziny na zesłaniu zob. Н.И. Павленко, *Александр Данилович Меншиков...*, с. 150-190.

101 Szerzej zob. Г.И. Сергеева, *А.Д. Меншиков и историческая память*, [в:] *Меншиковские чтения – 2015: Материалы Российской научной конференции: Березово (Ханты-Мансийский автономный округ – Югра), 27-28 ноября 2015 г.*, отв ред. П.А. Кротов, вып. 10, СПб. 2015, с. 123-139.

- Бобровский, П.О., *История Лейб-гвардии Преображенского полка. Приложения к I – му тому*, Санкт-Петербург 1900.
- Бутурлин, Д.П., *Военная история походов россиян в XVIII столетии. Дополнения*, т. III, ч. 1, Санкт-Петербург 1821.
- Голиков, И.И., *Деяния Петра Первого, мудрого преобразователя России, собранные из достоверных источников и расположенные по годам*, т. XIV, Москва 1842.
- Дворцовые перевороты в России 1725-1825*, составление, вступительная статья, комментарии М.А. Бойцова, Ростов н/Д 1998.
- Дипломатические документы, относящиеся к истории России в XVIII веке*. Сообщено из дел прусского Государственного архива в Берлине профессором марбургского университета Э. Германом, [в:] *Сборник Императорского Российского исторического общества*, т. 15, Санкт-Петербург 1875, с. 295-479.
- Долгова, С.Р., *Диплом А.Д. Менишкова о корабельном мастерстве*, [в:] *Менишковские чтения – 2007. Материалы чтений*, отв. ред. П.А. Кротов, вып. 5, Санкт-Петербург 2007, с. 120-123.
- Документы относящихся к деятельности фельдмаршала, графа Бориса Петровича Шереметева, с 1704 по 1722 год*, извлеченные из Архива Артиллерийского Музея, Императорской Публичной Библиотеки, Московского общаго Архива Главного Штаба, Сенатского Архива, Румянцовского Музея, Архива Морского Министерства и архива Сергея Шереметева, [в:] *Сборник Императорского Российского исторического общества*, т. 25, Санкт-Петербург 1878.
- Донесения французского полномогного министра при русском дворе, Кампредона, за 1725 г.*, [в:] *Сборник Императорского Российского исторического общества*, т. 58, Санкт-Петербург 1887.
- Донесения французского полномогного министра при русском дворе, Кампредона, и агента Маньяна, за 1725-1727 гг.*, [в:] *Сборник Императорского Российского исторического общества*, т. 64, Санкт-Петербург 1888.
- Желябужский, И., *Дневные записки*, [в:] *Рождение империи. Неизвестный автор. Иоганн Корб. Иван Желябужский. Андрей Матвеев. (История России и Дома Романовых в мемуарах современников. XVII-XX вв.)*, сост. А. Либерман, С. Шокарев, Москва 1997, с. 259-358.
- Записки графа Бассевича служащая к пояснению некоторых событий из времени царствования Петра Великого (1713-1725)*, ч. 1, перевод с французского И.Ф. Аммона, „Русский архив”, 1 (1865), с. 1-54; ч. 2, (1865), с. 141-204; ч. 3, 5-6 (1865), с. 567-636.
- Записки историческия, гражданския и военныя о России с 1727 по 1744 год, с дополнением достаточного свидения о войске, о флоте, о торговле и проч. сей обширной Империи, писанья на французском языке генералом Манстеином, с жизнью его, описанною Г. Губером в Лейпциге 1771 года*, перевод Т. Мальгинова, ч. I, Москва 1823.

- Записки о Петре Великом и его царствовании Брауншвейгского резидента Вебера, в переводе с предисловием и примечениями П.П. Барсова, ч. 1, „Русский архив”, 6 (1872), с. 1057-1168.*
- Корб, И.Г., *Дневник путешествия в Московское государство Игнатия Христофора Гварента, посла императора Леопольда I к царю и великому князю Петру Алексеевичу в 1698 г., веденный секретарем посольства Иоганном Георгом Корбом, [в:] Рождение империи. Неизвестный автор. Иоганн Корб. Иван Желябужский. Андрей Матвеев. (История России и Дома Романовых в мемуарах современников. XVII-XX вв.), сост. А. Либерман, С. Шокарев, Москва 1997, с. 21-258.*
- [Куракин, Б.И.], *Бумаги князя Бориса Ивановича Куракина 1676-1727, [в:] Архив князя Ф.А. Куракина, кн. 1, Санкт-Петербург 1890.*
- Могилевская хроника Т.Р. Сурты и Ю. Трубницкого, [в:] Полное собрание русских летописей, т. 35, Москва 1980, с. 239-281.*
- Письма и Бумаги Императора Петра Великого, т. I-VII, Санкт-Петербург – Петроград 1887-1918.*
- Плейер, О.-А., *О нынешнем состоянии государственного управления в Московии в 1710 году, [в:] Лавры Полтавы. Юст Юль. Оттон Плейер. (История России и Дома Романовых в мемуарах современников. XVII-XX вв.), сост. В. Наумов, Москва 2001, с. 397-413.*
- Повседневные записки делам князя А.Д. Меншикова: 1716–1720, 1726-1727 гг., публ. С.Р. Долговой и Т.А. Лаптевой, „Русский архив. История Отечества в свидетельствах и документах XVIII-XX вв.”, вып. X, Москва, 2000, с. 5-582.*
- Полтавская битва 27 июня 1709 года. Документы и материалы, отв. ред. Е.Е. Рычаловский, Москва 2011.*
- Полное собрание законов Российской Империи, т. V-VI, Санкт-Петербург 1830.*
- Поход боярина и большого полку воеводы Алексея Семеновича Шеина к Азову, взятие сего и Аютика города и торжественное оттуда с победоносным воинством возвращение в Москву: С подробным описанием всех военных и торжественных происшествий и с имянным списком бывших при том: сухопутных и морских, великороссийских и малороссийских, вышних и нижних военачальников числе всех войск и учиненным оным наград, изд. В. Рубан, Санкт-Петербург 1773.*
- Протоколы, журналы и указы Верховного тайного совета. 1726-1730 гг., изданы под редакцию Н.Ф. Дубровина, т. I: (февраль-июль 1726 г.), [в:] Сборник Императорского Российского исторического общества, т. 55, Санкт-Петербург 1886.*
- Северная война 1700-1721 гг. К 300-летию Полтавской победы. Сборник документов, т. I: (1700-1709 гг.), под ред. Л.Г. Бескровного, Г.А. Куманева, Москва 2009.*
- Устрялов, Н.Г., *История царствования Петра Великого, т. II-VI, Санкт-Петербург 1858-1863, приложения.*

- Шафиров, П.П., *Разсуждение какие законные причины Его Величество Петр Великий император и самодержец всероссийский...*, Москва 1722.
- Юль, Ю., *Записки датского посланника в России при Петре Великом, [в:] Лавры Полтавы. Ю.Юль. Оттон Плейер. История России и Дома Романовых в мемуарах современников XVII-XVIII вв., отв. за выпуск М. Федотова, ред. В. Плющ, составление, послесловие, указатель имен, глоссарий В. Наумов, Москва 2001, с. 9-355.*

Оpracowania i artykuły naukowe

- Andrusiewicz, A. (2001). *Piotr Wielki. Prawda i mit*. Warszawa.
- Czerska, D. (1988). *Borys Godunow*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Czerska, D. (2004). *Dymitr I Samozwaniec*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Krokosz, P. (2001). Rosyjskie ustawodawstwo wojskowe doby panowania Piotra I. W: K. Łopatecki (red.), *Organizacja armii w nowożytnej Europie. Struktura – urzędy – prawo – finanse*. Zabrze, 397-444.
- Krokosz, P. (2010). *Rosyjskie siły zbrojne za panowania Piotra I*. Kraków.
- Krokosz, P. (2013). Baturyn – idea hetmańskiej stolicy. *Krakowskie Pismo Kresowe*, 5, 13-63.
- Massie, R.K. (2012). *Katarzyna Wielka. Portret kobiety*. Kraków.
- Serczyk, W.A. (1973). *Piotr I Wielki*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Serczyk, W.A. (1977). *Iwan IV Groźny*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Serczyk, W.A. (1983). *Katarzyna II*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Serczyk, W.A. (1992). *Poczet władców Rosji*. London.
- Sołowjow, S. (2012). *Rosja za panowania Aleksego Michajłowicza 1648-1657*. Oświęcim.
- Агранцев И., *Александр Менишиков. Царевич без трона*, Санкт-Петербург 2005.
- Андреева Е.А., *Петербургская резиденция А.Д. Менишикова в первой трети XVIII в. Описание палат, хором и сада*, Санкт-Петербург 2013.
- Анисимов Е.В., *Государственные преобразования и самодержавие Петра Великого*, Санкт-Петербург 1997.
- Анисимов Е.В., *Россия без Петра*, Санкт-Петербург 1994.
- Анисимов Е.В., *Таинство рождения Петербурга, [в:] Россия XV-XVIII столетий. Сборник научных статей. Юбилейное издание*, составитель и редактор И.О. Тюменцев, Вологда–Санкт-Петербург 2001, с. 221-234.
- Артамонов В.А., *А.Д. Менишиков как полководец, [в:] Менишиковские чтения – 2009: Материалы чтений. Сб. науч. ст.*, отв. ред. П.А. Кротов, вып. 7, Санкт-Петербург 2010, с. 7-33.

- Бабич М.В., *Военно-организационная деятельность А.Д. Меншикова в материалах Российского государственного архива древних актов*, [в:] *Меншиковские чтения – 2011: Материалы чтений, Березово (Ханты-Мансийский автономный округ – Югра), 12-13 ноября 2011 г.*, отв. ред. П.А. Кротов, вып. 8, Санкт-Петербург 2012, с. 20-33.
- Базарова Т.А., Дадыкина М.М., «*Дворянин Великого Новгорода*» П.Н. Крещин и походная канцелярия А.Д. Меншикова, [в:] *Новгородский исторический сборник*, отв. ред. П. Гайдуков, вып. 15, Великий Новгород 2015, с. 217-229.
- Бантыш-Каменский Д., *Биографии российских генералиссимусов и генерал-фельдмаршалов с 48 портретами*, ч. I, Санкт-Петербург 1840.
- Берх В.Н., *Жизнеописания первых российских адмиралов или опыт истории российского флота*, ч. 1, Санкт-Петербург 1831.
- Берх В.Н., *Царствование царя Алексея Михайловича*, ч. 1-2, Санкт-Петербург 1831.
- Беспярых Ю.Н., *Александр Данилович Меншиков. Мифы и реальность*, Санкт-Петербург 2008.
- Беспярых Ю.Н., *О терминах дворяне и шляхта в России при Петре I (К полемике по поводу грамотности и присхождения А.Д. Меншикова)*, „Петербургский исторический журнал”, 2 (2015), с. 263-284.
- Бобровский П.О., *Вейде Адам Адамович. Один из главных сотрудников Петра Великого и его Военный устав 1698 года*, Казань 1887.
- Бобровский П.О., *История Лейб-гвардии Преображенского полка*, т. I, Санкт-Петербург 1900.
- Богданов А.П., *Царевна Софья и Петр. Драма Софии*, Москва 2008.
- Бушкович П., *Петр Великий. Борьба за власть (1671-1725)*, Санкт-Петербург 2009.
- Валишевский К., *Вокруг трона*, Москва 1990.
- Валишевский К., *Преемники Петра*, Москва 1990.
- Валишевский К., *Царство женщин*, Москва 1989.
- Вейдемейер А., *Обзор главнейших происшествий в России с кончины Петра Великого до вступления на престол Елизаветы Петровны*, ч. I, Санкт-Петербург 1848.
- Голиков И.И., *Деяния Петра Первого, мудрого преобразователя России, собранные из достоверных источников и расположенные по годам*, т. I, Москва 1837.
- Голомбиевский А., *Сотрудники Петра Великого, II: Александр Данилович Меншиков*, „Русский архив”, 8 (1903), с. 481-549.
- Есипов Г.В., *Князь Александр Данилович Меншиков*, „Русский архив”, 7 (1875), с. 237-247.
- Ильин М.А., *Искусство*, [в:] *Очерки истории СССР. Период феодализма. Россия в первой четверти XVIII в. Преобразования Петра I*, ред. Б.Б. Кафенгауз, Н.И. Павленко, Москва 1954, с. 728-765.

- Ильин М., *Москва*, Москва 1963.
- Индова Е.И., *Дворцовое хозяйство в России. Первая половина XVIII в.*, Москва 1964.
- История государства Российского: Жизнеописания. XVIII век*, авт.-сост. Е.М. Тепер и другие, Москва 1996.
- История дипломатии*, под ред. В.П. Потемкина, т. I, Москва 1941.
- История кавалергардов и Кавалергардского Ее Величества полка, с 1724 по 1-е июля 1851 года*, Санкт-Петербург 1851.
- Калязина Н.В., Калязин, Е.А., *Александр Меншиков – строитель России*, ч. I: *Александр Меншиков*, Санкт-Петербург 2005.
- Калязина, Н.В., Калязин Е.А., *Александр Меншиков – строитель России*, ч. II: *Строитель России*, Санкт-Петербург 2006.
- Карнович Е.П., *Замечательные богатства частных лиц в России*, Санкт-Петербург 1885.
- Ключевский В.О., *Русская история. Полный курс лекций в трех книгах*, кн. 2, Москва 1995.
- Костомаров Н., *Царевич Алексей Петрович. (По поводу картины Н.Н. Ге)*, [в:] „Древняя и новая Россия”, т. I, Санкт-Петербург 1875, с. 31-54.
- Краснобаев Б.И., *Очерки истории русской культуры XVIII века*, Москва 1987.
- Кротов П.А., *Битва под Полтавой. Начало Великой России*, Санкт-Петербург 2014.
- Курукин И.В., *Платон Зубов – «министр всех частей правления»: фаворитизм на исходе XVIII столетия*, „Quaestio Rossica”, 3 (2015), с. 200-226.
- Курукин И.В., *Эпоха «дворских бурь» Очерки политической истории послепетровской России, 1725-1762 гг.*, Рязань 2003.
- Павленко Н.И., *Александр Данилович Меншиков*, Москва 1989.
- Павленко Н.И., *Был ли А.Д. Меншиков грамотным?*, „Наука и жизнь”, 3 (2005), с. 69-75.
- Павленко Н.И., *Меншиков. Полудержавный властелин*, Москва 1999.
- Панчулидзева С.А., *История кавалергардов. 1724-1799-1899. По случаю столетнего юбилея Кавалергардского Ея Величества Государыни Императрицы Марии Федоровны полка*, т. I, Санкт-Петербург 1899.
- Подъяпольская Е.П., *Военные советы 1708-1709 гг.*, [в:] *Полтава. К 250-летию полтавского сражения. Сборник статей*, ред. Л.Г. Бескровный, Б.Б. Кафенгауз, В.А. Диаченко, Н.И. Павленко, Москва 1959, с. 112-136.
- Полевой Н., *Русские полководцы, или жизнь и подвиги российских полководцев от времен императора Петра Великого до царствования императора Николая I*, Санкт-Петербург 1845.
- Порозовская Б.Д., *А.Д. Меншиков. Его жизнь и государственная деятельность. Биографический очерк. С портретом Меншикова, гравированным в Лейпциге Геданом*, Санкт-Петербург 1895.

- Рабинович М.Д., *Стрелцы первой четверти XVIII в.*, „Исторические записки”, 58 (1956), с. 273-305.
- Родионова Г.В., *Декоративные ткани в интерьерах Дворца Меншикова в Санкт-Петербурге на Васильевском острове*, [в:] *Меншиковские чтения – 2003: Материалы чтений к 330-летию А.Д. Меншикова, проходивших 6 ноября 2003 г. в школе искусств пос. Березово Ханты-Мансийского автономичного округа (Югра)*, отв. ред. И.В. Саверкина, Санкт-Петербург 2004, с. 92-108.
- Сергеева Г.И., *А.Д. Меншиков и историческая память*, [в:] *Меншиковские чтения – 2015: Материалы Российской научной конференции: Березово (Ханты-Мансийский автономный округ – Югра), 27-28 ноября 2015 г.*, отв ред. П.А. Кротов, вып. 10, Санкт-Петербург 2015, с. 123-139.
- Славнитский Н.Р., *Утверждение России в Ингерманландии в царствование Петра Великого*, „Общество. Среда. Развитие”, 2 (2009), с. 23-34.
- Соловьев С.М., *История России с древнейших времен*, кн. IX, т. 17-18, Москва 2003.
- Троицкий, С.М., *Хозяйство крупного сановника России в первой четверти XVIII в. (по архиву князя А.Д. Меншикова)*, [в:] *Россия в период реформ Петра I*, ред. кол. Н.И Павленко, Л.А. Никифоров, М.Я. Волков, Москва 1973, с. 215-248.
- Хьюз, А., *Царевна Софья 1657-1704*, Санкт-Петербург 2001.
- Шапошник В.В., *Борьба за власть в Москве после смерти Василия III и внешняя политика Русского государства*, „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana”, 1 (2014), с. 27-37.
- Шапошник В.В., *Правительница Елена Глинская и московская элита*, „Древняя Русь во времени, в личностях, в идеях”, 5 (2016), с. 395-409.
- Шапошник В.В., *Правление Елены Глинской в оценке источников и исследователей*, „Древняя Русь во времени, в личностях, в идеях”, 7 (2017), с. 225-237.



Paweł Krokosz – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie; honorowy profesor Katedry UNESCO ds. Badań Porównawczych Tradycji Duchowych, Specyfiki Ich Kultur i Dialogu Międzyreligijnego (Sankt Petersburg/Moskwa, Rosja). Specjalizuje się w historii państw Europy Wschodniej w XVI-XVIII w.

„Perspektywy Kultury” / „Perspectives on Culture”
Czasopismo naukowe Instytutu Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie
Academic Journal of the Institute of Cultural Studies, Jesuit University Ignatianum in Krakow

ISSN 2081-1446

Procedura recenzowania: Każdy tekst nadesłany do redakcji „Perspektyw Kultury” jest recenzowany. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Początkowo tekst zostaje zaopiniowany przez redaktorów tematycznych oraz językowych w celu wstępnego określenia jego wartości merytorycznej i formalnej. Redakcja może odrzucić na tym etapie tekst, który nie spełnia oczekiwań i wymogów merytorycznych związanych z aktualnym stanem wiedzy w danej dziedzinie humanistyki. Teksty interesujące, lecz odbiegające od norm językowych bądź zaleceń formalnych proponowanych przez redakcję w instrukcji dla autorów zostają najczęściej odsyłane do autora z sugestią poprawy.

Wszystkie teksty, które zostają pozytywnie zaopiniowane na wstępnym etapie tworzenia numeru, przekazywane są następnie recenzentom zewnętrznym (procedura „double blind review”). W innych przypadkach recenzenci są zobowiązani do podpisania deklaracji o niewystępowaniu konfliktu interesów.

Proces recenzji kończy się pisemną notatką zawierającą zwięzłą opinię i uzasadnienie oraz jednoznacznie określony status tekstu. Tekst może mieć status dopuszczonego bądź niedopuszczonego do publikacji.

Adres redakcji: „Perspektywy Kultury”, ul. Kopernika 30, 31-501 Kraków; tel. 12 3999 662
e-mail: perspektywykultury@ignatianum.edu.pl

Recenzenci / Reviewers: dr Bogusława Bodzioch-Bryła (Akademia Ignatianum w Krakowie); dr hab. Wojciech Buchner, prof. AIK (Akademia Ignatianum w Krakowie); ks. dr hab. Stanisław Cieślak, prof. AIK (Akademia Ignatianum w Krakowie); dr Grzegorz Chajko (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie); ks. dr hab. Michał Drózdź, prof. UJP2 (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie); dr Sławomir Dryja (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie); dr hab. Beata Domańska-Szaruga, prof. UPH (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach); dr Krzysztof Duda (Akademia Ignatianum w Krakowie); prof. dr hab. Katarina Fichnova (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach); dr Krzysztof Fokt (Uniwersytet Jagielloński); dr Kinga Anna Gajda (Uniwersytet Jagielloński); dr Dariusz Głuch (Uniwersytet Jagielloński); dr hab. Anna Gomółka (Uniwersytet Śląski w Katowicach); dr hab. Tomasz Graff (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie); prof. dr hab. Anna Grzegorzczak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu); dr Marek Hałaburda (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie); dr Dariusz Grzonka (Akademia Ignatianum w Krakowie); dr Barbara Hryszko (Akademia Ignatianum w Krakowie); dr hab. Agnieszka Kaczmarek, prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu); prof. dr hab. Ewa Kosowska (Uniwersytet Śląski w Katowicach); dr Agnieszka Knap-Stefaniuk (Akademia Ignatianum w Krakowie); doc. Peter Mikulas (Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre); dr hab. Anna Mlekodaj, prof. PPUZ (Podhalańska Państwowa Uczelnia Zawodowa w Nowym Targu); dr hab. Grzegorz Nieć, prof. UP (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie); dr Tatiana Pawlińczuk (Uniwersytet Państwowy im. Iwana Franki w Żytomierzu); dr Paula Pyplacz (Politechnika Częstochowska); ks. dr Wit Pasierbek SJ (Akademia Ignatianum w Krakowie); prof. dr hab. Danuta Quirini-Popławska (Uniwersytet Jagielloński); dr hab. Marek Rembierz (Uniwersytet Śląski w Katowicach); prof. dr hab. Dariusz Rott (Uniwersytet Śląski w Katowicach); dr hab. Anna Rylko-Kurpiewska, prof. UG (Uniwersytet Gdański); dr Senri Sonoyama (Uniwersytet Jagielloński); dr hab. Monika Stankiewicz-Kopeć prof. AIK (Akademia Ignatianum w Krakowie); dr hab. Beata Stuchlik-Surowiak (Uniwersytet Śląski w Katowicach); dr Natasza Styra (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie); prof. Zdenka Švarcová (Univerzita Palackého v Olomouci); dr Aleksandra Szczehla (Uniwersytet Jagielloński); dr hab. Wiktor Szymborski (Uniwersytet Jagielloński); prof. PhDr. Jiří Trávníček (Akademie věd České republiky); dr hab. Zbigniew Widera, prof. UE (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach); dr Łukasz Wojciechowski (Univerzita sv. Cyrila a Metoda v Trnave)

HUMANITAS

STUDIA KULTUROZNAWCZE

Badania • Wprowadzenia • Monografie • Źródła

Seria pod redakcją Andrzeja Gielarowskiego

Komitet Naukowy

prof. dr hab. Tomasz Gąsowski, prof. dr hab. Henryk Pietras

prof. dr hab. Stanisław Stabryła, dr hab. Krzysztof Koehler

dr hab. Kazimierz Kuczman, dr hab. Stanisław Sroka, dr hab. Andrzej Waśko

Publikacje serii wydawniczej „Humanitas. Studia Kulturoznawcze” przygotowywanej przez pracowników naukowych Instytutu Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie, kierowane są do czytelnika zainteresowanego refleksją nad kulturą i religią w zakresie ich źródeł, natury i przemian dokonujących się przez wieki oraz współcześnie.

Celem serii jest wprowadzanie w meandry nauk o kulturze i religii, a także prezentowanie najnowszych badań w tym zakresie. Dlatego w serii tej publikowane są zarówno prace zbiorowe i podręczniki, jak też monografie oraz teksty źródłowe ujmujące kulturę i religię z różnych perspektyw badawczych.

Naukowy charakter serii – gwarantowany przez uczestnictwo w jej tworzeniu kompetentnych badaczy poszczególnych nauk o kulturze i religii – idzie w parze z jej przystępnością dla czytelników stawiających pierwsze kroki w analizowaniu fenomenów kultury i religii.

DOTĄD OPUBLIKOWANO:

- *Poza utopią i nihilizmem. Człowiek jako podmiot kultury*, red. naukowa A. Waśko, Kraków 2007
- *Odczarowania. Człowiek w społeczeństwie*, red. naukowa A. Gielarowski, T. Homa, M. Urban, Kraków 2008
- *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, wybór i opracowanie K. Koehler, Kraków 2009
- Bogusława Bodzioch-Bryła, *Kapłan Biblioteki. O poetyckiej i esejistycznej twórczości Adama Zagajewskiego*, Kraków 2009
- *Symbol w kulturze rosyjskiej*, red. K. Duda, T. Obolevitch, Kraków 2010
- *Globalizacja w kulturze. Upowszechnienie czy uproszczenie*, red. naukowa B. Bodzioch-Bryła, R. Szczepaniak, K. Wałczyk, Kraków 2010
- *Egzystencja i kultura*, red. P. Duchliński i M. Urban, Kraków 2010
- *Krzysztofa Warszewickiego i Anonima uwagi o wolności szlacheckiej*, red. K. Koehler, Kraków 2010

- *The influence of Jewish Culture*, red. J. Bremer, T. Obolevitch, Kraków 2011
- Renata Jasnos, *Deuteronomium jako „księga” w kontekście kultury piśmienniczej starożytnego Bliskiego Wschodu*, Kraków 2011
- Stanisława Orzechowskiego i Franciszka Stankara pisma o państwie i religii – „Chimera” i „Reguly reformacji”, wstęp i opracowanie K. Koehler, Kraków 2012
- Stanisław Stabryła, *Historia kultury europejskiej. Starożytność*, Kraków 2012
- Jan Konior SJ, *Historia polsko-chińskich kontaktów kulturowych w XVII w. (na przykładzie misji jezuitów)*, Kraków 2013
- *Russian Thought in Europe. Reception, Polemics, Development*, red. naukowa T. Obolevich, T. Homa, J. Bremer, Kraków 2013
- Stanisława Orzechowskiego i Andrzeja Frycza Modrzewskiego spór o wiarę. „Frycz” St. Orzechowskiego oraz „Prosta opowieść” i „Orzechowski” A.F. Modrzewskiego, wstęp i opracowanie K. Koehler, Kraków 2013
- *W stronę hermeneutyki kultury*, red. naukowa T. Tisończyk, A. Waśko, Kraków 2013
- Monika Stankiewicz-Kopeć, *Pominięte, niedocenione, niedokończone. Studia i rozprawy o kulturze literackiej XIX wieku*, Kraków 2014
- Jan Konior SJ, *Rola i znaczenie chrześcijaństwa w historii i kulturze Chin (od nestorianizmu do czasów współczesnych)*, Kraków 2014
- *Oblicza wody w kulturze*, red. naukowa Ł. Burkiewicz, P. Duchliński, J. Kucharski, Kraków 2014
- Bogusława Bodzioch-Bryła, Lilianna Dorak-Wojakowska, Michał Kaczmarczyk, Adam Regiewicz, *Przepływy, protezy, przedłużenia... Przemiany kultury polskiej pod wpływem nowych mediów po 1989 roku*, Kraków 2015
- *Kronika za Zygmunta Augusta w Knyszynie zmarłego roku 1572 i inne dokumenty polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*. Vol. 1. *Od lipca 1572 do marca 1573*, wstęp i opracowanie K. Koehler, Kraków 2016
- *Kultura na rynku. Wybrane zagadnienia z zarządzania, marketingu i ekonomiki w sferze kultury*, red. naukowa Ł. Burkiewicz, J. Kucharski, Kraków 2017
- *Anatomia strachu. Strach, lęk i ich oblicza we współczesnej kulturze*, red. naukowa B. Bodzioch-Bryła, L. Dorak-Wojakowska, Kraków 2017
- *Wzrokocentryzm, wizualność, wizualizacja we współczesnej kulturze*, red. naukowa B. Bodzioch-Bryła, L. Dorak-Wojakowska, D. Smółucha, Kraków 2017